SYCYNA
wiek XX

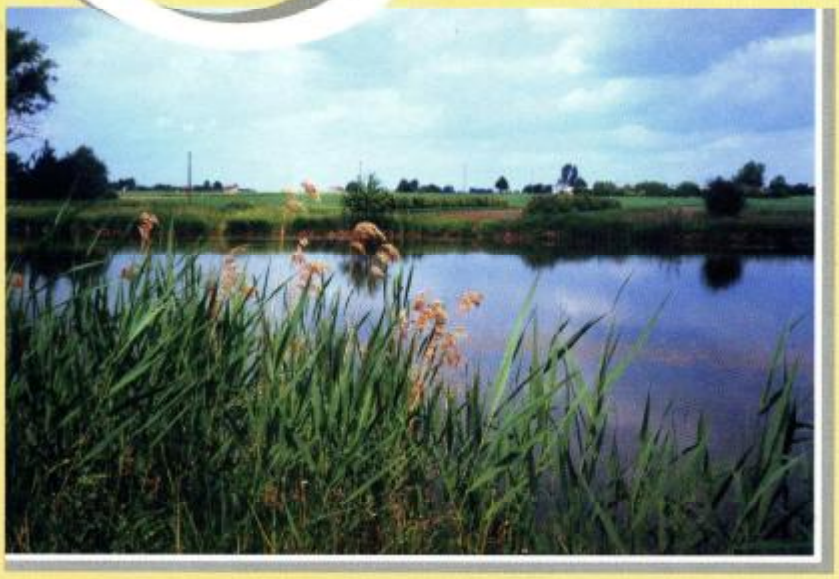

Stowarzyszenie Oświatowe Sycyna 2000

Sycyna – wiek XX

Monografia ukazuje wieś jako miejsce urodzenia Jana Kochanowskiego, historię dawna i teraźniejszość ludzi związanych z Sycyna.

Zespół Autorski: Henryk Bednarczyk, Jan Bednarczyk, Zbigniew Buczma, Marek Chołuj, Mieczysław Chołuj, Maria Gajowiak, Maria Jaskot, Lidia Kępińska, Jerzy Koziński, Dariusz Kupisz, Marek Kustra, Bolesław Machnio, Alicja Mroczek, Halina Nobis, Marcin Olifirowicz, Zdzisław Ostrowski, Władysław Owczarek, Tomasz Palacz, Teresa Pluta, Irena Stawarz, Małgorzata Zyzek.

Pod redakcją prof. dr. hab. Henryka Bednarczyka

Konsultacje: Mirosław Bąk, Genowefa Bednarczyk, Kazimierz Chołuj, Mieczysław Kaca, Jan Kapcia, Jadwiga Kustra, Józef Markowski, Józef Szymański, Stanisław Zieliński, Zygmunt Wróbel

Recenzent: prof. dr hab. Roch Sulima

Copyright by: Stowarzyszenie Oświatowe Sycyna, 2000

ISBN 83-7204-115-6

Współpraca wydawnicza: Instytut Technologii Eksploatacji w Radomiu

Redaktor prowadzący: Marcin Olifirowicz
Opracowanie techniczne: Paweł Bednarczyk, Radosław Kocun
Projekt okładki: Janusz Popławski
Opracowanie wydawnicze: Marcin Olifirowicz, Jacek Pacholec, Krzysztof Bartodziej

Stowarzyszenie Oświatowe Sycyna
wyraża podziękowanie organizacjom, instytucjom i firmom za współpracę i wsparcie działalności oświatowej i wydawniczej

Starostwo Powiatowe w Zwoleniu
Urząd Gminy i Miasta Zwoleń
Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego
Związek Niemieckich Uniwersytetów Ludowych
Instytut Technologii Eksploatacji w Radomiu
Stowarzyszenie Oświatowców Polskich
Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP w Warszawie
Karta Porozumienia Organizacji Oświaty Dorosłych
Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu
Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie
Regionalne Centrum Doradztwa Rozwoju Rolnictwa i Obszarów Wiejskich w Radomiu
Zespół Szkół Rolniczych w Zwoleniu
Rolnicza Spółdzielnia Mleczarska „Rolmlecz" w Radomiu
Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kochanowskiego w Zwoleniu
Rolno-Spożywczy Rynek Hurtowy – Radomska Giełda Rolna S.A.
Browary „Warka"
Spółdzielnia Ogrodnicza „Eksport – Import" w Zwoleniu
Spółdzielnia Mieszkaniowa „Południe" im. Jana Kochanowskiego w Radomiu

Nasza Sycyna

Z zamysłem napisania tej książki nosiłem się od dawna. Było kilka powodów. Chciałem pokazać bogactwo życia prostych ludzi, zwykłych rodzin, które nieczęsto dokumentują swoją historię i nie są bohaterami książek, filmów, a występują tam najczęściej jako tło – włościanie, chłopi, rolnicy.

Jednocześnie to miejsce i środowisko urodzenia, mimo od wieków głoszonych haseł o równości, braterstwie i sprawiedliwości, determinuje ich los – ludzi z zaniedbanych środowisk.

Sycyna, jak każda wieś, to ogromnie zróżnicowane środowisko, to społeczność ludzi wielu zawodów o różnym poziomie wykształcenia; wieś, a właściwie kilka wiosek: Sycyna Północna, Sycyna Południowa, Kolonia Północna i Południowa i trochę bardziej odległy Drożdżów.

Przełom wieku i tysiącleci to jednocześnie czas wielkich rozterek, rozgoryczenia i nieczęstych sukcesów mieszkańców wsi. Jeden wiek, jak napisałem w tytule, jakże niewielki odcinek czasu w historii, ale jednocześnie wiek ogromnych przełomów i przyśpieszonego tempa zmian. Jakże zmieniło się nasze życie, możliwości, a na ile zmieniliśmy się my sami. Jak wiele cech wspólnych mamy jednak z bohaterami odległych epok Mikołaja Reja i Jana Kochanowskiego. Jako pedagog przedkładam wartości edukacyjne i w edukacji widzę, środek i cel samoorganizacji środowisk lokalnych, rozwoju człowieka, kultury, społeczeństwa. Jak pisał nasz poeta *Naprzód mądrość, która czego szukać, a czego się chronić, uczy.*

Łącząc jednostkowe losy mam nadzieję, że monografia pokaże skalę indywidualnych dokonań i przeobrażeń społecznych. Pokaże, że nie było czarnej dziury w naszych najnowszych dziejach. Wiek XX z całą jednak trudny, ale jednak był to również czas rozwoju. A skoro można było wcześniej, to dlaczego nie teraz?

Ucząc się i pracując kilka lat w Moskwie, naturalna tęsknota za krajem pozwalała mi z dystansu, ale i z ogromną sympatią myśleć o moich rodzicach, rodzeństwie i naszej wsi i tam powstał zamysł tej książki. Aby stworzyć dokument, trzeba było wiele się nauczyć i znaleźć partnerów. Takimi naturalnymi partnerami są byli i aktualni nauczyciele, także wielu mieszkańców.

Ale dopiero Jan Bednarczyk – nasz sycyński „Witos", jego pasja, pracowitość i codzienne zmagania, wcześniej we własnym gospodarstwie, później w urzędach i polityce przekonał mnie, że warto. Zbliżały się ważne jubileusze: 110 lat działalności oświatowej, 80 lat szkoły w Sycynie.

Stąd pomysł Stowarzyszenia Oświatowego Sycyna, stypendiów oświatowych, gazety „Wieści Sycyny", działalności szkoleniowej, wydawniczej i festynu Dni Sycyny.

Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 14 czerwca 2000 roku

prof. Henryk Bednarczyk
Przewodniczący
Stowarzyszenia Oświatowego
SYCYNA

Szanowny Panie Profesorze,
Szanowni Państwo,

Z uwagą i przyjemnością zapoznałem się z osiągnięciami Waszej społeczności i działalnością Stowarzyszenia Oświatowego. Wasz dorobek w pełni uzasadnia święto, jakim są DNI SYCYNY.

W ubiegłym roku z okazji DNIA DZIECKA gościłem grupę dzieci z Sycyny. Serdecznie je pozdrawiam. Mam nadzieję, że będę mógł je wkrótce odwiedzić, a jednocześnie osobiście zapoznać się z pamiątkami w miejscu urodzenia Jana Kochanowskiego. Szanuję troskę o upamiętnienie i zachowanie śladów wielkiego Poety Odrodzenia. Historia, narodowe korzenie, osiągnięcia naszych przodków są zobowiązaniem dla przyszłych pokoleń.

Wiek XXI to czas, który będzie stwarzał wyzwania przede wszystkim ludzkim umysłom. Konkurencyjność Polski i Polaków w globalnym świecie zależeć będzie od naszych umiejętności. Wiedza to najlepszy impuls rozwojowy dla Polski na przyszły wiek. Dlatego bardzo cenię podejmowane przez Was działania. Gratuluję społeczności lokalnej inicjatywy kształcenia ustawicznego dorosłych.

Dziękuję sojusznikom Stowarzyszenia, władzom samorządowym starostwa zwoleńskiego, miasta i gminy Zwoleń, Komitetowi Nauk Pedagogicznych PAN, ogólnopolskim organizacjom oświaty dorosłych, a także w szczególny sposób Posłom i Senatorom za wspieranie lokalnych inicjatyw oświatowych.

Pozdrawiam serdecznie uczestników festynu Dni Sycyny i pragnę zapewnić o mojej gotowości stałego wspierania samoorganizacji wsi, zachowania dziedzictwa narodowego i rozwoju oświaty.

z poważaniem

Aleksander Kwaśniewski

Aleksander Kwaśniewski

1875 – podział lasu i pastwisk uzyskanych od dziedziczki Morzkowskiej między chłopów drogą losowania parcel.
1890 – początek działalności nielegalnej szkółki dla dzieci wiejskich prowadzonej we dworze przez Janinę z Morzkowskich Czaplińską.
1901 – 16 kwietnia 22-letnia Maria – najstarsza córka Wacława i Janiny Czaplińskich (właścicieli majątku Sycyna) wychodzi za mąż za lekarza i społecznika Jana Pawłowskiego. Ślub odbył się w kaplicy w Jasieńcu, a wesele trwało 3 dni.
1903 – w wieku 62 lat umiera dziedzic Sycyny Wacław Czaplińska (pochowany w Zwoleniu);
– jesienią żandarmi przeprowadzają przeszukanie dworu Czaplińskich, podejrzewając istnienie tu tajnej szkoły polskiej;
– okres bożonarodzeniowy: jasełka przedstawiane na dworze Czaplińskich, na które zjeżdżają się chłopi z rodzinami z Sycyny i okolicznych wsi.
1904 – po wybuchu wojny japońsko-rosyjskiej Janina Czaplińska organizuje stronnictwo niepodległościowe Narodowej Demokracji propagujące hasło wprowadzenia j. polskiego do szkół i gmin.
1905 – u Czaplińskich odbywają się zjazdy tzw. łazików (członków Narodowej Demokracji), którzy zdają sprawozdania z pracy w terenie, otrzymują instrukcje co do dalszego działania oraz zaopatrują się w „bibułę", tj. lekturę podziemną.
1906 – legalizacja nauczania w Sycynie na skutek wydarzeń rewolucyjnych w Rosji i Królestwie Polskim;
– na dworze Janina Czaplińska organizuje kurs nauczycielski dla starszych chłopców, którzy ukończyli tajną szkołę w Sycynie, Jasieńcu i Kroczowie.
1908 – Sycynę dziedziczy Ludwik Czaplińska – syn Wacława.
1915 – stacjonowanie wojsk rosyjskich we wsi majątku Sycyna.
1920 – powstaje szkoła podstawowa umiejscowiona w domu gospodarza w Sycynie Płn. Jej kierownikiem został Stanisław Gąsiorowski.
1921 – w Jasieńcu Soleckim powstaje parafia, która obejmuje również Sycynę (wcześniej część wsi od strony południowej należała do parafii Ciepielów, a część północna do parafii Zwoleń).
1924 – Janina Czaplińska zostaje odznaczona orderem Polonia Restituta za działalność na rzecz wspólnego dobra – tj. prace, oświatową i kulturalną wśród ludności wiejskiej w czasie zaborów.
1928 – przeniesienie siedziby szkoły do nowo wybudowanego drewnianego budynku z przeznaczeniem na szkołę i dom ludowy,
– budowa bitej szosy i mostu na trasie Zwoleń–Ciepielów.
1929 – zima tego roku była bardzo ostra. Spadło ok. 50 cm śniegu, mróz -25 stopni Celsjusza trzymał cały styczeń, a 10 lutego osiągnął -42 stopnie Celsjusza. Wymarzły wtedy wszystkie kuropatwy, a w sadach wszystkie drzewa owocowe.
1930 – uroczyste dochody 400-lecia urodzin Jana Kochanowskiego;
– w Sycynie pojawił się pierwszy rower, a nieco później patefon. Ich właścicielem był Michał Kwapiński.
1932 – powstaje koło Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" założone przez Józefa

Wróbla oraz Władysława i Jana Wróblów.

1939 – 5 września samolot niemiecki zrzucił niewielką bombę na gościńcu soleckim (na obecnym polu Mateusza Sałbuta);

– 6 września mieszkańcy Sycyny przeżywają ciężkie bombardowanie Zwolenia;
– 8 września Niemcy wkraczają do Sycyny od strony Ciepielowa. W nocy z 8 na 9 września Niemcy zamordowali 9 mężczyzn – uciekinierów z różnych miejscowości oraz 1 mieszkańca Sycyny 18-letniego Stefana Faika.

1941 – zajęcie majątku Sycyna przez niemieckiego zarządcę i eksmisja Czaplińskich.

1942 – 17 marca zatrzymuje sie, we dworze 16 niemieckich samochodów ciężarowych. Trwa całonocna pijatyka, podczas której uzupełniana jest lista skazanych;
– 18 marca tragedia w Karolinie (masowy mord);
– 26 lipca w Janowicach (pod Janowcem) umiera dziedziczka Sycyny Janina Czaplińska – pochowana w Janowcu.

1943 – około Bożego Narodzenia grupa partyzantów Batalionów Chłopskich dowodzona przez „Bacę" wpada w zasadzkę niemiecką w pobliżu Sycyny i przecinając szosę w okolicy Jasieńca wycofuje się w stronę Siekierki.

1945 –14 stycznia Niemcy wycofują się z Sycyny wysadzając most;
– 15 stycznia do Sycyny wkraczają Rosjanie, kwaterują się w majątku Czaplińskich;
– po zakończeniu wojny parcelacja majątku Czaplińskich. Ziemię podzielono na działki 1-3 ha i przekazano 128 użytkownikom. Część ziemi 76 ha ze stawami przejęto państwo, tworząc gospodarstwo rolne;
– wiosną powstaje Państwowa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego organizowana przez Władysława Owczarka „Bulę" dla dorosłej młodzieży szczególnie zasłużonej w działalności konspiracyjnej;
– 3 czerwca odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia szkoły. 1946 – na terenie Sycyny powstała liczna grupa ORMO;
– we wsi pojawia się pierwszy prywatny samochód – ciężarówka marki „Ford", jego właścicielem byli Jan Kapcia i Jan Gospodarczyk.

1951 – Państwowe Gospodarstwo Rolne przejmują zakłady „Pronit" w Pionkach.

1955 – powstała Gromadzka Rada Narodowa, przewodniczącym został Stefan Kwapiński;
– 13 listopada na gruntach majątku Czapliński powstaje Spółdzielnia Produkcyjna „Przełom".

1957 – zostaje powołana do życia Filia biblioteczna Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zwoleniu. Mieściła się w budynku Gromadzkiej Rady Narodowej. Kierownikiem został Adam Kozieł;

Dariusz KUPISZ

Stare dzieje

Najdawniejsze dzieje Sycyny

Sycyna jest jedną z tych wsi regionu radomskiego, które mogą poszczycić się dość starym rodowodem. Jest też jedną z najbardziej znanych, co jest związane z narodzinami Jana Kochanowskiego. Dzieje Sycyny są typowym przykładem rozwoju wsi polskiej, powiązanego ściśle z przekształceniami społeczno-gospodarczymi zachodzącymi na ziemiach polskich na przestrzeni kilku stuleci. Początki wsi giną jednak gdzieś w epoce polskiego średniowiecza.

Dominującym elementem krajobrazu regionu radomskiego w średniowieczu były olbrzymie kompleksy leśne Puszczy Radomskiej. W okresie rozbicia dzielnicowego, w XII–XIII wieku, obszary te były terenem rywalizacji między władcami Małopolski i Mazowsza. Ostatecznie, po latach sporów ziemie rozciągające się na południe od Pilicy przypadły władcom Małopolski i zostały włączone do ziemi sandomierskiej. W okresie rozbicia dzielnicowego obrzeża Puszczy Radomskiej stały się przedmiotem nadań książęcych na rzecz instytucji i kościelnych oraz rodów możnowładczych. Tam też rozwijały się pierwsze większe, stałe osady rolnicze. Sama Puszcza Radomska pozostawała, niemal w całości w ręku książęcym. Osadnictwo rozwijało się tu nieco wolniej niż w dobrach kościelnych, czy możnowładczych. Przybrało charakter wyspowy, bowiem wioski powstawały na wydartych puszczy polanach osadniczych. Na jednej z takich polan, na wschodnim skraju traktu ze Zwolenia do Solca, powstała Sycyna.

Według ostatnich badań K. Myślińskiego była, obok Policznej i Stryjkowie, jedną z pierwszych osad, powstałych już w XII wieku we wschodnich rejonach Puszczy Radomskiej. Sycyna jest powszechnie identyfikowana z *wsią Życina* płacącą dziesięcinę kolegiacie sandomierskiej w 1191 r., na mocy zapisu księcia Kazimierza Sprawiedliwego. Wydaje się, że co najmniej do XIV w. okolice Sycyny oraz sama wieś pozostawała w ręku monarchy. Przeszła w ręce prywatne dopiero wówczas, gdy okolice Zwolenia stały sie, obszarem bardziej wzmożonej akcji osadniczej. Prowadzili ją zarówno władcy, Kościół, jak i rody ryskie. W nie znanych nam okolicznościach Sycyna przeszła w ręce jednego z takich rodów.

Pierwszym właścicielem wsi, znanym ze źródeł pisanych, był wzmiankowany w aktach sądowych z 1418 r. Mikołaj de Szycina. Być może pochodził on z rodu Wężów, tak jak Jan i Mikołaj Ziemłowie, dziedzice wsi w 1470 r. Na podstawie pochodzącego prawdopodobnie z tego roku *Liber beneficjorum* Jana Długosza wiadomo, że w Sycynie uprawiano wówczas 9 łanów kmiecych. Dowodzi to pośrednio, że wieś była w którymś okresie swych dziejów przeorganizowana według tzw. prawa niemieckiego. Pola dzielono wówczas na równe niwy kmiece, które obejmowały 1 łan ziemi. Łan mały liczył 16,8, a duży (frankoński) ok. 25 ha. W Małopolsce dominował system lana dużego. Posłużono się nim na przykład przy lokacji pobliskiego Zwole-

nia. Można więc z dużą ostrożnością stwierdzić, iż łany kmiece obejmowały w piętnastowiecznej Sycynie ok. 218 ha, nie licząc wzmiankowanej przez Długosza karczmy i dwóch dworów – folwarków.

Już w średniowieczu, przy okazji procesu lokacji na prawie niemieckim, łany kmiece w Sycynie zostały podzielone prostopadle do spadku terenu po obu stronach rzeczki Sycynki i stawu. Długość wsi nie przekraczała wówczas 1 km, bowiem 5 łanów wymierzono najprawdopodobniej na północ od stawu *Przerywaniec*, a 4 na południe. W ten sposób powstał pasmowo-łanowy układ Sycyny zachowany do naszych czasów. Wymierzanie łanów kmiecych było związane z karczunkiem lasów, o czym świadczy duże zalesienie okolic Sycyny występujące jeszcze w XVI wieku.

Wieś należała do parafii zwoleńskiej, gdzie płacono dziesięcinę, z dworu, karczmy i pól zagrodniczych. Dziesięcinę, z 9 łanów kmiecych odprowadzano dla prebendy kobernickiej należącej do kolegiaty sandomierskiej. Wzmiankowane w księdze uposażeń Długosza łany kmiece, pola zagrodników, karczma i folwarki świadczą o zaawansowanym rozwoju piętnastowiecznej Sycyny. Jeden ze wzmiankowanych przez Długosza dworów wzniesiono najprawdopodobniej już w połowie XV wieku, w zachodniej części wsi. Gdzie znajdował się dwór należący do drugiego z ówczesnych właścicieli wsi, nie wiadomo. Nie przetrwał jednak zbyt długo, bowiem przy podziale wsi w połowie następnego stulecia nawet o nim nie wspominano.

Sycyna we władaniu Kochanowskich

U schyłku XV wieku Sycyna znajdowała się w ręku trzech właścicieli: Stanisława Ziemły, Stanisława Sycyńskiego i Jana, plebana z Czemiernik. W 1499 r. Sycynę posiadał Stanisław Klonowski, a w 1508 Mikołaj Krogulecki oraz Jan Zasada. Ten ostatni w 1518 r. sprzedał swoją część Sycyny Maciejowi Kanimirowi z Żakowic. W 1522 r., na skutek małżeństwa Piotra Kochanowskiego z Zofią z Zasadów Krogulecką, wdową po Mikołaju Kroguleckim część Sycyny przeszła w ręce Piotra Kochanowskiego. Kilka lat później, w Radomiu, 25 III 1525 r., Piotr Kochanowski nabył za 1200 grzywien część Sycyny należącą do Macieja Kanimira, sędziego ziemi łukowskiej. Odtąd cała wieś należała aż do końca XVII w. do rodziny Kochanowskich.

Na podstawie rejestrów podatkowych z lat 1563 i 1569 można pokusić sie, o rekonstrukcję struktury społeczno-gospodarczej Sycyny w XVI wieku. Dominującymi uprawami były tzw. cztery zboża, czyli żyto, jęczmień, owies i pszenica, przy czym niska jakość gleby w Radomskiem powodowała, że ta ostatnia a była tu siana rzadko. Ziemię uprawiano systemem tzw. trójpolówki, co polegało na dzieleniu gruntów ornych na trzy części. Na jednej siano zboża ozime, na drugiej jare, a trzecia leżała odłogiem. Cykl powtarzano corocznie, zmieniając pola, tak, by odpoczywała inna część ziemi. Ugorowanie gruntów chroniło je przed wyjałowieniem, a ponadto pozwalało na pewnego rodzaju nawożenie, bowiem ugory stawały się zwykle pastwiskiem dla bydła. Trójpolówka zaczęła się upowszechniać na ziemiach polskich w XIII wieku, a utrzymała się aż do XIX stulecia, kiedy to zaczął ją wypierać płodozmian.

Podobnie było ze strukturą społeczną wsi polskiej, gdzie chłopów aż do XIX wieku dzielono na kmieci, zagrodników i chałupników (komorników). Z ilości ziemi

uprawianej w Sycynie wynika, że w XV–XVI wieku gospodarowało tu kilku lub kilkunastu kmieci. Kmiecie osiadli na łanach albo półłankach. Należeli do najbogatszych mieszkańców wsi, posiadali zazwyczaj siłę pociągową w postaci wołów oraz koni i często korzystali z pracy najemnej. Drugą, biedniejszą, kategorią ludności wiejskiej, byli zagrodnicy. Posiadali własne zabudowania i niewielkie poletka, zbliżone czasem wielkością do ogrodów. Nie wszyscy mogli z nich wyżyć, toteż wynajmowali się do pracy na folwarkach i u bogatszych gospodarzy. O zagrodnikach wzmiankował już Długosz, a w 1569 r., naliczono w Sycynie co najmniej trzy rodziny zagrodnicze. Rejestr z 1569 r. wzmiankuje też o jednej rodzinie komorników, to jest najbiedniejszych chłopów, żyjących z pracy u bogatszych. Komornicy nie posiadali zazwyczaj własnych chałup i mieszkali u kogoś za drobną odpłatą lub za pracę. Ich status przypominał położenie czeladzi.

Poza łanami kmiecymi i poletkami zagrodników w Sycynie uprawiano ziemię folwarczną. Wzrastający popyt na zboże skłaniał szlachtę do zakładania gospodarstw nastawionych na zbyt płodów rolnych. Zgodnie z przekazem Długosza już w XV wieku istniały w Sycynie dwa folwarki. Wzmianki o dwóch folwarkach we wsi pojawiają sie, w aktach sądowych aż do końca XVII wieku, co wynikało stąd, że Sycyna miała wówczas zwykle dwóch właścicieli. Szlachta była zwolniona z podatków, toteż rejestry podatkowe nie notują areału pól folwarcznych. Można jedynie przypuszczać, że folwarki sycyńskie nie odbiegały od przeciętnej wynoszącej w XVI wieku dla powiatu radomskiego ok. 4–5 łanów, czyli 50–70 ha. Być może część zboża uprawianego na folwarkach sycyńskich trafiała na rynek gdański, bowiem Kochanowscy organizowali rodzinne flotylle spławiając płody rolne do ujścia Wisły.

Dziedzice stale powiększali obszar folwarków zagospodarowując nieużytki, karczując lasy lub włączając do niego część pól chłopskich. W przypadku Sycyny jest to widoczne w spadku areału łanów kmiecych (1470 – 9; 1529 – 7,5; 1563 i 1569 – 8) oraz zmniejszaniu płaconej z nich dziesięciny (1470 – 6 grzywien; 1529 – 5 grzywien). Wynika stąd, że na przestrzeni od 1470 do 1529 chłopi zostali usunięci z 1,5 lana ziemi. Niewykluczone, że część ziemi została z takich czy innych powodów po prostu opuszczona przez chłopów. Oczywiście przez proces „rugowania" nie należy rozumieć usuwania chłopów ze wsi, bo oznaczałoby to, że szlachcic pozbawiał się cennej siły roboczej. Odbierano po prostu chłopom nadwyżki ziemi lub przesuwano ich na inne grunty, często takie, które należało dopiero zagospodarować. W Sycynie praktykowano zapewne ten ostatni sposób, czego dowodzi akt podziału wsi z 1559 r., gdzie wielokrotnie wzmiankowano o karczowaniu lasu przez chłopów z przeznaczeniem na pola (np. kmieć Baryła z Sycyny wykarczował cały półłanek, czyli 7–8 ha!). Wspomniane wyżej rejestry podatkowe świadczą wprawdzie o powolnym przyroście gruntów chłopskich (zaledwie o pół lana na przestrzeni od 1529 do 1563 r.), jednak nowo zagospodarowane grunty nie były od razu wciągane do rejestrów podatkowych.

W XV wieku funkcjonowała w Sycynie karczma prowadzona za zgodą dworu, toteż przynosiła mu pewne dochody. Sprzedawaną tu wódkę produkowano z pewnością z żyta, a następnie rozcieńczano wodą. Powstawała w ten sposób „prosta wódka" zawierająca około 30% alkoholu. Napojem najpowszechniejszym było jednak w dawnych czasach piwo warzone z jęczmienia. Było o wiele słabsze od wódki, a wyrabiano

je nie tylko w karczmach, ale też niemal we wszystkich chatach chłopskich. Zawierało zazwyczaj 1–1,5% alkoholu. Trudno powiedzieć, ile dziesięcioleci przetrwała karczma sycyńska. Rejestry z XVI wieku nie wspominają jej, z czego jednak nie można wnioskować, że przestała działać.

Zapewne w początkach XVI wieku zbudowano we wsi młyn na rzeczce Sycynce przy stawie nazywanym *Przerywaniec*. W 1559 r. planowano budowę drugiego młyna, jednak nie wiadomo, czy doszła ona do skutku. Za zgodą dziedziców mieszkańcy Sycyny mogli korzystać z pastwisk i drzewa w lasach otaczających wieś.

Z braku źródeł nie wiadomo nico świadczeniach chłopów sycyńskich na rzecz właścicieli wsi na przestrzeni od XV do końca XVIII wieku, co jest charakterystyczne dla większości dóbr prywatnych w Radomskiem. Poza niewielkimi daninami i czynszami podstawowym obowiązkiem wobec dworu była darmowa praca na rzecz pana, czyli pańszczyzna. Wydaje się, że we wsiach szlacheckich była ona nieco wyższa niż w dobrach królewskich i duchownych. Na przykład w królewskich Bartodziejach kmiecie odrabiali w XVI wieku 3, a zagrodnicy 2 dni pańszczyzny. W szlacheckim Ciepielowie odpowiednio: 4 i 12 dni. Z pewnością robocizny wymagane od chłopów Sycyny były zbliżone do tych ostatnich wartości i w XVI wieku mogła wahać się od 3 do 4 dni w tygodniu z kmiecego półłanka. Należy przy tym pamiętać, że pańszczyzna wzrastała zwykle w okresie żniw. Kmiecie odrabiali ją z użyciem siły pociągowej, narzędzia zagrodnicy narzędzi ręcznych. Wieś płaciła też podatki (pobór) na rzecz państwa i dziesięcinę na rzecz Kościoła. Podatki na rzecz państwa były niewielkie i np. w 1563 r. wyniosły zaledwie 16 gr, czyli po 2 grosze z łanu. Dziesięcinę Sycyna odprowadzała dla kolegiaty sandomierskiej i w XVI wieku wynosiła ona 5 grzywien, czyli 8 zł. Była to już poważniejsza kwota, ale nie zawrotna. Kogut kosztował wówczas 1-2 gr., a krowa 2 zł.

W sumie u schyłku XV i w XVI wieku Sycyna mogła liczyć 100–150 mieszkańców wliczając w to także czeladź dworską. Liczbę chałup szacuje się na dwadzieścia kilka. Do dużych wiosek zaliczano takie, które liczyły powyżej 200 mieszkańców. Wynika stąd, że Sycyna była wsią średniej wielkości zarówno na tle powiatu radomskiego, jak i całej Małopolski. Należy jednak zaznaczyć, że była największą osadą spośród wsi parafii zwoleńskiej. W Grabowie i Stryjkowicach Większych (Górnych) uprawiano po 7,5 łanów, w Zielance 4,5, Baryczy 2,5, a w Woli Sycyńskiej 1,5 lana. Ze wsi sąsiadujących z Sycyną wyróżniał się tylko Jasieniec liczący 10 łanów. Z wyjątkiem Baryczy i Woli Sycyńskiej Andrzeja Kochanowskiego wszystkie wioski parafii zwoleńskiej miały po dwóch lub kilku szlacheckich właścicieli. Była to szlachta średnio o zamożna, uboższa, a w przypadku Stryjkowie Większych wręcz zaścianko-wa, żyjąca z 1–2 łanów ziemi.

Pierwszy dziedzic Sycyny z rodu Kochanowskich, Piotr, dzięki własnej zapobiegliwości doszedł do znaczącej fortuny sytuującej go w gronie bogatej szlachty. Jego zasoby finansowe oszacował W. Urban na 30 kg złota! Piotr Kochanowski zmarł w wieku 62 lat w 1547 r. jako sędzia grodzki sandomierski oraz dziedzic 7 całych i kilku części wsi w powiecie radomskim. Przez następne 10 lat pozostałymi po nim dobrami zarządzała jego żona Anna z Białaczowskich Kochanowska korzystając z pomocy starszych synów, szczególnie Kaspra. Dopiero dwa lata po jej śmierci 11 VII 1559 r.

doszło do podziału dóbr między 5 synów sędziego grodzkiego. Sycyna przypadła Mikołajowi i Jakubowi, a około 1563 r. każdy z nich objął w posiadanie 4 łany ziemi kmiecej i jeden z folwarków. Obaj zaliczali się co najwyżej do średnio zamożnej szlachty.

Podział wsi na dwie części został uprawomocniony aktem zawartym dopiero w 1571 r. po dojściu Jakuba do pełnoletności. Przypadła mu południowa część wsi wraz ze „starym", murowanym dworem zakupionym przez Piotra Kochanowskiego od Macieja Kanymira w 1525 r. Mikołaj, sprawujący wówczas urząd podstarościego radomskiego, otrzymał północną część wsi, po lewej stronie stawu i Sycynki. Wzniósł tu „nowy" dwór, zapewne drewniany, a grunt pod budowę mógł uzyskać drogą kupna półłanka kmiecego lub też drogą wymiany. W 1621 r. w sąsiedztwie tego dworu Adam Kochanowski, syn Mikołaja, wystawił kamienną figurę.

Jakub Kochanowski, żonaty z Zofią Owadowską, zmarł około 1572 r., a przeżyło go prawdopodobnie dwóch synów. Mikołaj ożeniony w 1564 r. z piętnastoletnią Katarzyną Tymińską z Jasieńca doczekał się dziesięciorga dzieci. Zmarł w 1582 r. jako podstarości radomski. Wynika stąd, że na przełomie XVI i XVII wieku Sycyna posiadała kilku współdziedziców. Dopiero w 1608 r. Piotr i Adam, synowie Mikołaja i Tymińskiej spłacili braci i krewnych stając się jedynymi właścicielami wsi. Piotr, znany poeta-tłumacz literatury barokowej, nie zajmował się zbyt długo swym majątkiem. Już w 1611 r. osiedlił się, w Krakowie, toteż Sycyną zarządzał jego brat Adam, sędzia ziemski lubelski, żonaty z Agnieszką Kanemirówną. Fundator zachowanej do dziś, kamiennej figury zmarł bezpotomnie w 1628 r., a wieś przejęli jego bratankowie Mikołaj i Adam Kochanowscy.

Mikołaj Kochanowski (zm. 1655) odziedziczył też część Przytyka, został stolnikiem sandomierskim, a w 1648 r. wszedł do senatu jako kasztelan zawichojski. Adam (zm. 1644) doszedł do mniej znaczącej godności łowczego sandomierskiego, ale w wyniku bezpotomnej śmierci kasztelana zawichojskiego to jeden z jego trzech synów odziedziczył Sycynę. Podziału dóbr po kasztelanie zawichojskim dokonano 25 VII 1661 r. i wówczas to Sycyna wraz z dwoma folwarkami przypadła Piotrowi Kochanowskiemu. Podpisywał się – Piotr z Konar na Sycynie. Przez wiele lat sprawował lokalny urząd wojskiego sandomierskiego i dopiero na krótko przed śmiercią awansował do grona senatorów otrzymując godność kasztelana radomskiego (1676). Dziedzic Sycyny cieszył się znacznym zaufaniem szlachty sandomierskiej, marszałkując na sejmikach ziemskich i posłując czterokrotnie na sejm walny do Warszawy.

Piotr Kochanowski najprawdopodobniej obrał Konary w parafii Mniszek za swą stałą siedzibę, bowiem podczas zbierania podatku pogłównego w 1662 r. reprezentował go w Sycynie zarządca wsi, szlachcic Walerian Przybylski. Przybylski mieszkał wówczas w „starym" dworze sycyńskim razem z żoną, poza tym przebywała tu jeszcze jedna szlachcianka, wdowa Jadwiga Mokrzecka wraz z dwoma plebejskimi służącymi. Nie wiadomo, czy mieszkała razem z Przybylskimi, czy też oddzielnie (być może w „nowym" dworze wzniesionym przed stu laty). Liczba chłopów we wsi, dworze i folwarku, zobowiązanych do płacenia podatku, wynosiła wówczas 285 osób, co wraz z wymienionymi wcześniej daje 290 mieszkańców. Należy jednak zauważyć, iż rejestr podatkowy nie objął dzieci poniżej 10 roku życia, tak więc rzeczywista liczba

mieszkańców Sycyny musiała być znacznie większa.

Rejestr podymnego spisany mniej więcej w tym samym czasie odnotował w Sycynie aż 53 „dymy". Liczba domów nie zawsze równała się liczbie tzw. „dymów" i zwykle była od nich nieco mniejsza. Bywało, że w jednej chałupie mieszkały dwie rodziny chłopskie. Można jednak szacować, że siedemnastowieczna Sycyna liczyła nieco ponad 40 domów. Wynika stąd, że średnia liczba ludzi zamieszkujących obejście we wsi wynosiła ok. 6–7 osób. Sycyna drugiej połowy XVII w. (1662 r.) nadal wyróżniała się wielkością na tle innych wsi parafii zwoleńskiej, co ilustruje poniższa tabela:

Lp.	Wieś	Liczba mieszkańców	Liczba dymów
1	Sycyna	290	53
2	Wola Sycyńska (Szelążna)	47	8
3	Barycz	54	24
4	Zielanka	129	28
5	Mierzwiączka	18	?
6	Grabów	73	9?
7	Paciorkowa Wola	158	33
8	Stryjkowice Większe	29	?
9	Stryjkowice Mniejsze	78	14

Nowi właściciele i procesy o Sycynę

Piotr z Konar Kochanowski ożenił się z Dorotą z Nieborowa, wdową po Sebastianie Łajszewskim. Wkrótce po ślubie sumę posagową żony wynoszącą 30 000 zł ubezpieczył na Sycynie. Po śmierci kasztelana radomskiego Piotra z Konar Kochanowskiego Sycyna wraz ze wszystkimi obciążającymi ją zapisami i długami przypadła jego synom: Franciszkowi, Adamowi i Janowi. Kasztelan pozostawił jednak po sobie tak wielkie długi, że wierzyciele wszczęli proces dochodząc swych roszczeń wobec synów zmarłego. Największe zaległości, sięgające sporej jak na owe czasy kwoty 109 000 zł, należało spłacić przyrodniemu bratu Kochanowskich, Maciejowi Łajszewskiemu (był to syn Doroty z Nieborowa z pierwszego małżeństwa). Kochanowscy nie mieli pieniędzy, ale ze względu na więzy rodzinne całą sprawę załatwiono polubownie. W wigilię św. Piotra i Pawła 1684 r. przyrodni bracia udali się do Radomia, gdzie w urzędzie grodzkim zrzekli sie, Sycyny na rzecz Macieja Łajszewskiego. W ten sposób zakończyło się niemal 160-letnie władanie Kochanowskich w Sycynie.

Okazało się jednak, że wszystkie kłopoty związane z długami obciążającymi Sycynę spadły teraz na Łajszewskiego. Z różnorodnymi pretensjami finansowymi wystąpili teraz wobec niego liczni przedstawiciele szlachty pożyczający niegdyś pieniądze Piotrowi z Konar Kochanowskiemu. Znaleźli się wśród nich m.in. Witowscy, Sienieńscy, Gluchowscy i Leżeńscy. Zanim Łajszewski objął Sycynę w posiadanie,

część wsi z jednym z folwarków zajęli Witowscy, potomkowie Anny z Kochanowskich Prażmowskiej. Doszło wówczas do sporów, w wyniku których w 1696 r. Łajszewski dokonał zbrojnego zajazdu na sąsiadów i przepędził ich ze wsi. Witowscy pozwali go do sądu, jednak znaleźli się bardzo szybko na straconej pozycji.

Łajszewski zdecydował się na dość sprytne posunięcie. Nie czekając na werdykt, w 1697 r. zawarł w Warszawie kontrakt z Marcinem Chomętowskim, na mocy którego zastawiał mu Sycynę na rok za 50 000 zł, pożyczając dodatkowo jeszcze 10 000 zł. Dotychczasowy dziedzic pozostawił sobie jedynie las, ogrody oraz zastrzegł sobie prawo pociągania chłopów Sycyny do pewnych prac (wożenie drzewa do Wisły). Kwota była znacząca i Łajszewski nie spieszył sie, ze spłatą. Sycyny pozostała przez kilkadziesiąt lat w ręku Chomętowskich jako tzw. zastawnych posiadaczy.

Marcin Chomętowski był jednym z bardziej zasłużonych oficerów Jana III Sobieskiego, a następnie gorliwym zwolennikiem Augusta II Wettina. Przez wiele lat piastował urząd wojewody mazowieckiego. Nabywszy wieś przekazał ją bardzo szybko swemu synowi Stanisławowi, staroście radomskiemu i zwoleńskiemu. Starosta był bądź co bądź reprezentantem prawa na terenie powiatu, toteż gdy za sprawą Witowskich w Sycynie pojawili się urzędnicy sądu nie zostali po prostu wpuszczeni do wsi. Oczywiście Chomętowski został podany za to do sądu (wraz z Łaj szewskim), jednak w 1699 r. Trybunał Lubelski wydał wyrok uznający Łajszewskiego za jedynego prawowitego dziedzica Sycyny. Pozostali wierzyciele zastraszeni przez potężnego magnata (Chomętowskiego) w ogóle nie pojawili się na procesie, toteż oddalono wszelkie ich pretensje. Witowscy zarzucali potem Łajszewskiemu i Chomętowskim, że wpłynęli na werdykt Trybunału Lubelskiego przekupując sędziów, próbowali przez wiele lat apelować, ale racje i wpływy ich przeciwników okazały się większe. Wyrok został utrzymany w mocy, mimo że potomkowie Witowskich próbowali dochodzić swych roszczeń przez ponad 100 lat!

Dziedzicem Sycyny pozostał więc Łajszewski, a posesorami na mocy kontraktu zastawu Chomętowscy. Po śmierci ojca Stanisław Chomętowski został wojewodą mazowieckim. Jako stronnik Augusta II walczył w latach 1704–1709 ze Szwedami, a pod koniec życia został hetmanem polnym koronnym. Posiadał kilka sporych majątków w województwie sandomierskim, toteż nie mieszkał w Sycynie. Lokatorem tutejszego dworu i zarządcą majątku był jego dworzanin January Komorowski.

Warto wspomnieć, że polityka dzierżawcy Sycyny zemściła sie, w dość okrutny sposób na jej mieszkańcach. Podczas okupacji Rzeczypospolitej przez wojska szwedzkie w okresie wojny północnej doszło do wojny między zwolennikami Augusta II Sasa a stronnikami Szwedów i Stanisława Leszczyńskiego osadzonego przez nich na polskim tronie. Jak już wspomniano, Chomętowski walczył w obronie praw Sasa, a jego podjazdowe działania dały się Szwedom we znaki. Do praktykowanego wówczas sposobu mszczenia sie, na wrogach nale2alo, niszczenie ich posiadłości, toteż w dzień św. Wawrzyńca 1706 r. w Sycynie pojawiły się wojska szwedzkie. Podpalono wieś, która „z wszelakimi budynkami, dworem, stodołami i domami włościan, a nawet ze wszelakimi w tychże dobrach zapasami... w perzynę, została obrócona". Wieś musiano odbudowywać od podstaw, co kosztowało Stanisława Chomętowskiego ponad 100 000 zł.

Włożywszy tak wielkie pieniądze na odbudowe, Sycyny, Chomętowski zapewnił

sobie prawo pierwokupu wsi. Niestety, kwestii ewentualnej transakcji nie zdołano dopełnić przed śmiercią obu kontrahentów. W 1727 r. zmarł Łajszewski, a rok później Chomętowski. Ze względu na zawarty wcześniej kontrakt zastawu Sycyna przypadła sukcesorom Chomętowskiego, ale rozstrzygnięto to dopiero po nowych, długotrwałych procesach, ciągnących się do 1754 r. Odtąd Scyna zaczęła dość często przechodzić z rąk do rąk. W wyniku podziału schedy po Chomętowskich przypadła Wielopolskim, a w 1778 r. Dominikowi Odrowążowi Pieniążkowi i jego synowi Jakubowi. Ci już w następnym roku odstąpili ją Jakubowi Wierzowskiemu, kolejnemu sukcesorowi Chomętowskich. W 1788 r. jego syn, Piotr Wierzbowski odstąpił Sycyny Kazimierzowi Olechowskimu i dopiero ten pozostał jej posiadaczem do początków XIX stulecia.

Mimo częstej zmiany właścicieli osiemnastowieczna Sycyna wraz z folwarkiem przynosiła znaczne dochody. W 1789 r. komisja zbierająca podatek na wojsko w powiecie radomskim oszacowała je na 3006 zł i 32 gr rocznie. Olechowski miał odprowadzić z Sycyny 300 zł 20 gr do skarbu państwa jako tzw. „ofiarę dziesiątego grosza" przeznaczoną na stutysięczną armię, która miała być formowana na mocy decyzji Sejmu Czteroletniego. Dla przykładu dochód roczny z Woli Szelążnej wyniósł wówczas 814 zł, z Zielonki 1970 zł 110 gr, z Baryczy 2086 zł, Jasieńca 3471 zł i 15 gr. Dwie pierwsze wsie znajdowały się wówczas w zastawie pijarów warszawskich, a Barycz i Jasieniec należały do Ignacego Przebendowskiego.

Zachowany spis ludności diecezji krakowskiej z 1787 r. pozwala na przedstawienie zaludnienia Sycyny u schyłku XVIII wieku. Zamieszkiwało ją wówczas 302 osoby, z czego 281 katolików 121 Żydów. Spośród katolików wyliczono 72 mężczyzn, 81 kobiet i 123 dzieci, z których 71 nie przystąpiło jeszcze do pierwszej komunii świętej, tj. nie ukończyło 7 lat. Na ludność żydowską składało się 6 mężczyzn, 4 kobiety i 11 dzieci. Dochodziło, do tego 5 osób określonych jako staruszkowie powyżej 80 lat. Biorąc pod uwagę powyższe liczby można z pewną pokusić się o stwierdzenie, iż w Sycynie żyło wówczas około 60 rodzin katolickich i 2–4 żydowskie. Trudno określić, kiedy w Sycynie osiedlili się pierwsi Żydzi. Należy przypuszczać, że najwcześniej w końcu XVII lub na początku XVI II wieku. Żydzi sycyńscy należeli do kahału janowieckiego, skupiającego w XVIII wieku ludność wyznania mojżeszowego z ponad 40 wsi powiatu radomskiego. W Sycynie zajmowali się prawdopodobnie dzierżawieniem młyna i karczmy. Według wspomnianego już spisu z 1787 r. ludność całej parafii zwoleńskiej liczyła 2420 osób, z tego 2076 katolików 1344 Żydów. Liczba ludności w poszczególnych miejscowościach przedstawiała się następująco:

Lp.	Wieś/Miasto	Katolicy	Żydzi	Razem
1	Zwoleń	719	258	977
2	Paciorkowa Wola	154	7	161
3	Stryjkowice Górne	150	10	160
4	Stryjkowice Błotne	110	7	117
5	Mierzączka	44	5	49
6	Grabów	167	16	183
7	Zielonka	218	8	226
8	Barycz	141	7	148
9	Wola Szelążna	92	5	97
10	Sycyna	281	21	302

Jeśli chodzi o parafię, Sycyna przodowała nadal pod względem liczby mieszkańców, a w porównaniu z wioskami regionu utrzymywała się cały czas w gronie osad średniej wielkości. Według spisu podatkowego z 1775 r., Sycyna, której właścicielem był wówczas hrabia Wielopolski, liczyła 50 „dymów", z czego 45 stanowiły chaty chłopskie a 1 dworski. Na browar i karczmę składało się 4 „dymy". W 1790 r., kiedy właścicielem wsi był już Kazimierz Olechowski naliczono 51 „dymów". Przeprowadzony wówczas spis był bardziej szczegółowy od poprzedniego. Obok dworu, browaru i 2 „dymów" karczmy wyliczał 6 „dymów" w chałupach zamieszkanych przez dwie rodziny, 39 chałup jednodymowych" 12 chałupy bez gruntu. Rzeczywista liczba chałup chłopskich oscylowała więc wokół 44. Wykazy nie wyróżniają młyna, który z pewnością znajdował się we wsi. Z kolei wzmiankowany browar należał zapewne do dworu i produkował piwo na potrzeby miejscowej ludności. Karczma, o czym świadczy cytowany poniżej dokument, była prowadzona przez rodzinę żydowską.

Do naszych czasów dochował się odpis osiemnastowiecznego inwentarza Sycyny z 1780 r., gdy jej posiadaczem był chorąży bracławski Jakub Wierzbowski. Dotyczy on co prawda tylko części wsi, którą Wierzbowski oddawał w zastaw za długi braciom Dziubińskim, jednak warto przytoczyć obszerne fragmenty tego dokumentu, gdzie wymieniono kilku ówczesnych włościan i opisano ciążące na nich powinności.

Z inwentarza wynika, że większa część pól folwarcznych leżała wówczas na zachód od wsi, ale pewna część przemieszana była jeszcze z rolami chłopskimi. Dotyczyło to zwłaszcza okolic Figury, czyli kaplicy wystawionej przez Kochanowskich w 1621 r. Jest to o tyle zrozumiałe, że był to teren, na którym znajdował się niegdyś „nowy" dwór Kochanowskich. Nie wzmiankowano go w 1780 r., najprawdopodobniej więc już wówczas nie istniał, a na jego terenie rozciągały się pola folwarczne. Warto też zwrócić uwagę na obciążenia chłopów na rzecz dziedziców. Co prawda inwentarz pomija daniny, lecz obciążenie kmieci 4 dniówkami pańszczyzny sprzężajnej tygodniowo (w przypadku wolu 2 dni sprzężajnej i 2 pieszej), a zagrodników, czterema dniami pracy pieszej na folwarku było dość typowe dla osiemnastowiecznej wsi małopolskiej. Niektóre nazwiska chłopów występujących w dokumencie z 1780 r. uległy z biegiem czasu pewnym zmianom, ale większość z nich noszą mieszkańcy dzisiejszej

wsi, co świadczy o „zasiedziałości" wielu sycyńskich rodzin mogących się poszczycić wielowiekową genealogią.

Sycyna we władaniu Młodeckich

18 IV 1815 r. Olechowski odstąpił Sycynę Kazimierzowi Młodeckiemu, żonatemu z Agnieszką z Niemiryczów. Młodeccy nie przebywali na stałe w dworze sycyńskim, bowiem mieszkali w Jaworzynie w powiecie opatowskim. Nawet nie gospodarowali w Sycynie. Rok lub dwa po nabyciu Sycyny zastawili ją Antoniemu Wyszkowskiemu. Był on faktycznym gospodarzem Sycyny, określanym w źródłach mianem „zastawnego posiadacza dóbr Sycyna". Wyszkowski został też wójtem wsi, co było zgodne z ówczesnymi przepisami, w myśl których funkcję tę mógł pełnić jedynie właściciel wsi, jej posiadacz lub wskazany przez niego zarządca. Wójt posiadał pełnię władzy sądowej i administracyjnej nad chłopami z prawem skazywania ich na karę chłosty, aresztu i grzywny. Sprawował swój urząd przy pomocy sołtysa, którym był wówczas w Sycynie gospodarz Walenty Kapcia.

Obejmując Sycynę w zastaw wszedł Wyszkowski w długotrwały spór z dobrami rządowymi Brzezinki. Rozpoczął się on już wcześniej, w 1805 r., na skutek zatargów o granice, biegnącą przy lasach rozciągających się na zachód od Sycyny. Kontrowersje co do przebiegu granicy dotyczyły przede wszystkim pastwisk przylegających do lasów. W 1817 r. Wyszkowski polecił chłopom z Sycyny, by skosili trawę na łące Goły Ług. Kilka dni później, gdy siano podeschło, pojawili się chłopi z Brzezinek wraz z tamtejszym podleśnym Mateuszem Stadnickim. Załadowali siano na wozy i zwieźli je do stodół majątku rządowego. Wyszkowski zaskarżył zarządcę, Brzezinek do sądu, jednak po sześciu latach przegrał proces. W 1833 r. Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego stwierdził, że to posesor Sycyny naruszył granicę polecając chłopom z Sycyny skosić trawę na łąkach należących do dóbr rządowych.

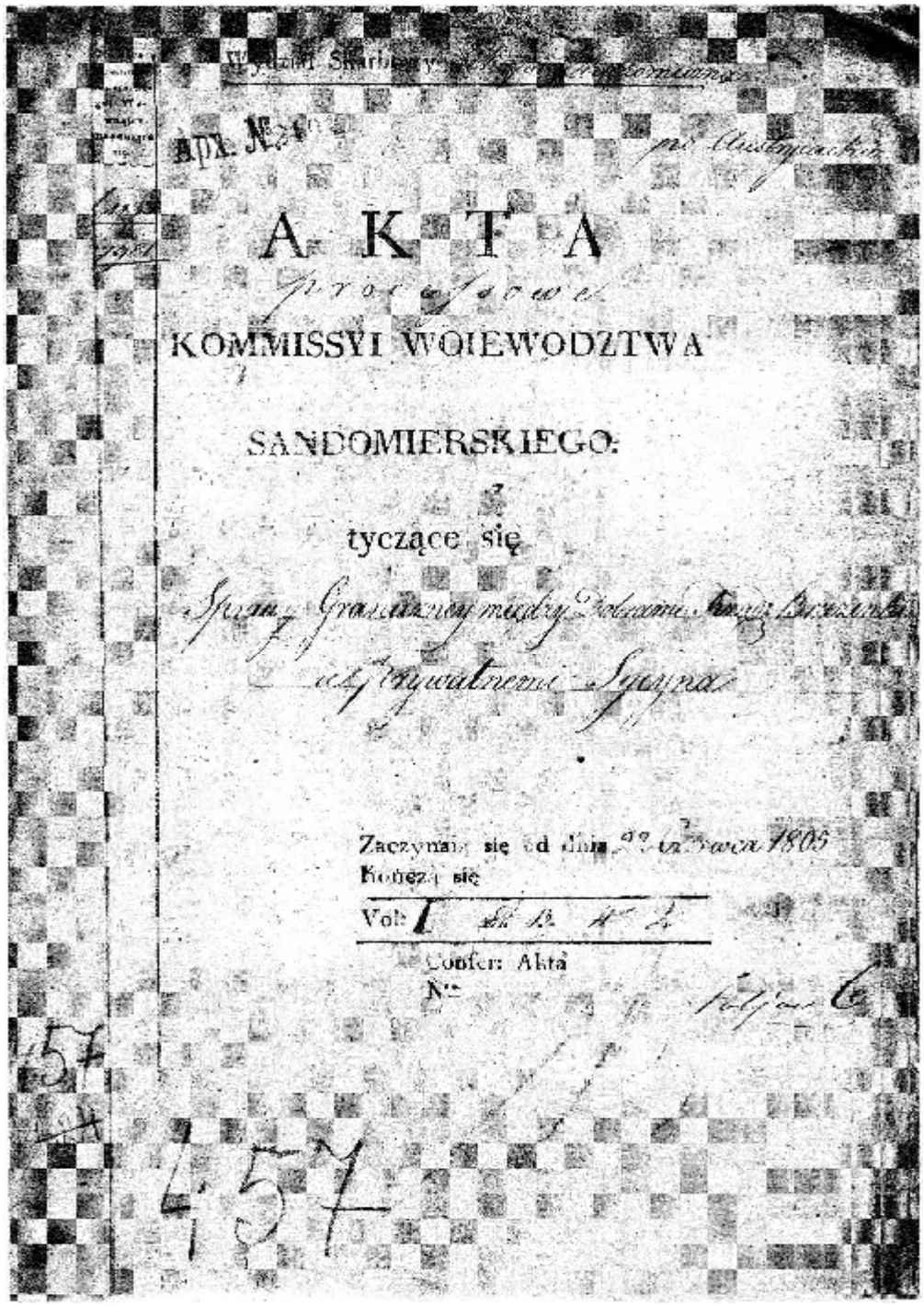
AKTA
KOMMISSYI WOIEWODZTWA
SANDOMIERSKIEGO:
tyczące się
Zaczyna się od dnia
Kończy się
Vol: I
Confer: Akta
457

Akta procesów między Sycyną a Brzezinkami o lasy z lat 1805–1827

Wszystko wskazuje na to, iż Wyszkowski sprowokował też zatarg z nadleśnictwem zwoleńskim. Jesienią 1829 r. polecił swemu gajowemu, by *wykopał i* wyrzucił dwa slupy graniczne stojące na drodze leśnej oddzielającej las Sycyny od lasów rządowych obrębu brzezińskiego. Chłopi z Sycyny kierowani przez gajowego zaczęli wycinać drzewa poza dawną granicą nie dopuszczając mieszkańców Brzezinek do zbierania chrustu. Wyszkowski przywłaszczył sobie w ten sposób spory obszar tzw. przecinki, który należał od dawna do Brzezinek i nie był nigdy wcześniej przedmiotem sporów. Wyszkowski wezwany w listopadzie do nadleśnictwa zwoleńskiego przekonywał, że to straż lasów brzezińskich narusza granicę sycyńską „bacząc na to, że Szostak, mieszczanin ze Zwolenia, poważył się dwa kopce narożne rozorać, jako w punkcie najważniejszym – od Runachowa nad Ługiem Kazanowskim. Mimo to Wyszkowski przestraszył się grożącego mu procesu i już w 1830 r. wycofał się z zajętych terenów.

Jak już wspominaliśmy, liczba „dymów" nie zawsze równała się liczbie chat chłopskich, ale zwykle bywały to wielkości zbliżone. Zastanawia więc fakt umieszczenia w spisie rządowym z 1827 r. zaledwie 117 mieszkańców wsi i 16 domów! Nie jest chyba możliwe, by liczba domów i ludności wsi zmniejszyła się tak drastycznie w porównaniu z XVII i XVIII wiekiem. Albo więc do spisu z 1827 r. wkradł sie, po prostu błąd, albo właściciel wsi celowo sfałszował dane. Przypuszczenie to potwierdza spis z 1826 r., dokonany przez komornika. Obszedł on tylko jedną część wsi (najprawdopodobniej Sycyny Północną), w której naliczył 28 domów. W całej wsi żyło wówczas 60 gospodarzy. 20 z nich mieszkało w chałupach dwurodzinnych. Doliczając jakieś obejścia młynarza i karczmarza należy sądzić że w Sycynie było w tym czasie nieco ponad 40 chłopskich chat.

Wspomniany wyżej opis Sycyny dokonany przez komornika w styczniu 1826 r. stanowi kapitalne źródło do dziejów wsi oraz umożliwia ukazanie jej struktury społeczno-gospodarczej w pierwszej połowie XIX wieku. Każdy z włościan-gospodarzy uprawiał kilkanaście mórg ziemi, z racji czego był zobowiązany do szeregu świadczeń na rzecz właścicieli wsi. Wszyscy płacili 25 zł rocznego czynszu oraz składali daniny na rzecz dworu w charakterze 1 kapłona, 3 kur i 8 jaj. Pańszczyzna była uzależniona od zamożności i niemal połowa chłopów odrabiała w ciągu tygodnia na folwarku 2 dniówki wołami i 2 pieszo. Pozostali 1 dzień wołem i 1–2 dni pieszo. Trzech gospodarzy, którym akurat padły woły, musiało odrabiać 4 dni pieszo. Poza tym wszyscy gospodarze mieli „straż nocną i dniową po dwóch do dworu odbywać, owce dworskie myć i strzyc, przędziwa ile się uwadzi oprząść. Na najem do żniwa po groszy 12 za dzień, a do grabienia siana i kopania warzywa po groszy 6 wychodzić, do gaszenia pożaru w lesie stanąć, trzodę dworską kolejno paść i obrządzać". Dochodziły do tego podatki publiczne wynoszące w 1826 r. ok. 2000 zł i świadczenia na rzecz kościoła parafialnego w Zwoleniu w kwocie 350 zł .

Jak już wspomniano, Sycyna liczyła w 1826 r. nieco ponad 40 zagród gospodarskich. Warunki, w jakich żyli ówcześni mieszkańcy wsi odbiegały diametralnie od dzisiejszych. W 20 chałupach mieszkało po dwie rodziny włościańskie, które były właścicielami odrębnych gospodarstw, ale dzieliły między siebie zarówno dom mieszkalny, jaki budynki inwentarskie. Przykładem takiego obejścia była „chałupa podwój-

na, w której mieszkali Mikołaj Fijołek (Fijoł) i Mikołaj Stępień, składająca się z sieni, izby, komory". Znajdowały się w niej dwa kominy, a obejście uzupełniały obora i dwie nadwyrężone stodoły. Innym przykładem była chałupa znajdująca się w spisie pod numerem 4 „nowa, podwójna, z kominem strojonym z cegieł, w węgły postawiona, słomą poszyta", w której mieszkali Mikołaj Duliasz i Jakub Sołbut. Do obejścia należały w tym wypadku dwie stodoły i dwie obory. Podobnie wyglądały obejścia znajdujące się w posiadaniu jednego gospodarza. Na przykład Łukasz Michalczyk miał chałupę „w węgły pobudowaną, z dachem podbitym deskami" i murowanym kominem. Stodołą i oborą nie musiał się z nikim dzielić. Oczywiście wszystkie budynki były drewniane, kryte słomą, a za podłogę służyła najczęściej ubita glina.

Ziemię uprawiano nadal systemem trójpolówki. W 1826 r. do chłopów należały 384 morgi gruntów uprawnych, a do dworu 653 morgi, z czego 236 obsiewano uprawami ozimymi, 179 jarymi, a 238 stanowiło ugór. Lasy były nie pomierzone, ale oceniano je na 30 włók, natomiast łąki obejmowały łącznie 256 mórg były rozbite na kilka kawałków. Znajdowały się m.in. za stodołami dworskimi, „na Kruszyna, na Drożdżowce, na Pastewniku między wsią i stawami, pod Wólka i na Przerywańcu".

Dość ciekawy opis ówczesnego dworu sycyńskiego świadczy o tym, iż była to obszerna budowla parterowa wzniesiona z drewna i pokryta gontem, który potrzebował już pilnej naprawy. Dwór był zwrócony frontem ku zachodowi, a wchodziło sio, do niego przez „ganek na czterech slupach gontami podbity". Dalej znajdowała się sień, skąd po prawej ręce znajdowały się drzwi do pierwszej izby, gdzie „podłoga z tarcic już w części pogniła i od ziemi powstawała". Było tu ,,okien trzy po sześć szyb mających, piec z cegły, sufit z tarcic. Podobnie wyglądała druga izba przeznaczona na biuro wójta. Znacznie więcej pokoi znajdowało się po lewej stronie sieni, do których prowadziły „drzwi pojedyncze fasowane z zamkiem francuskim i haczykiem zewnątrz do zamykania". Był tu „komun niski z kapą, piec z kafli żółtych dwa pokoje ogrzewający, podłoga z tarcic, sufit biało tynkowany". Podobnie elegancki widok przedstawiał jeszcze tylko jeden z pokoi sycyńskiego dworu. Reszta wyglądała tak, jak przedstawiał to początek opisu. W sumie dwór składał się z sieni, 9 izb (pokoi) i małej salki położonej przy południowej ścianie, z której przez podwójne oszklone drzwi można było wyjść na ogród.

Ogród dworski był określany jako włoska, obejmował około 3 morgów, a znajdowało się w nim 55 jabłoni, 24 grusze, 4 wiśnie i 383 „kęp" [?] śliw. Między drzewami posadzono krzewy agrestu, a całość otaczał walący się płot „z dylów". Od gościńca prowadzącego do Zwolenia, czyli od strony wschodniej ogród był odgrodzony parkanem. Do tego właśnie gościńca prowadził też od dworu szpaler topoli włoskich.

Naprzeciw dworu, czyli od strony zachodniej znajdowało się podwórze ze stajniami i oborami dworskimi. Budynki te tworzyły rodzaj obszernego czworoboku, a w ich skład wchodziły jeszcze trzy chlewy. Za nimi znajdowała się brama na kolejne podwórze, gdzie znajdowała się owczarnia. Wszystkie budynki inwentarskie miały drzwi prowadzące „na przestrzał" i były pokryte słomą.

Obok budynków inwentarskich znajdowały się dwie stodoły, z których każda miała dwa klepiska, była na 80 łokci długa i 18 szeroka [46 x 10 m. – D. K.].. Znajdowały się przy nich szopy, sieczkarnia oraz „spichlerz z podmurowaniem, parkanem,

podbity gontem" i murowana piwnica. W pobliżu budynków dworskich znajdował się też browar z posadzką z cegły i suszarnia.

Budynki dworskie znajdowały się również we wsi. Należał do nich m.in. młyn wodny „frontem ku zachodowi wystawiony... cały z drzewa rzniętego w węgły postawiony, kryty gontem na wpół zgniłym". Młyn znajdował się już wręcz w ruinie, bowiem z powodu podmokłego gruntu „wszedł w ziemię". Z dwu stawów dworskich jeden był kompletnie zamulony, a w budynku dworskim wzniesionym na grobli mieszkał niejaki Tomasz Biedrycki, dzierżawiący propinację dworską, czyli prawo do produkcji i sprzedaży alkoholu. Zaopatrywał on karczmę sycyńską wybudowaną we wsi, nadzorując położony w jej pobliżu drugi browar. Do karczmy prowadziły „wrota podwójne na biegunach, stare, złe i bez żadnego zamknięcia". W izbie szynkowej znajdowała się uszkodzona podłoga z „dylów", pułap z tarcic, komin z kapą, murowany piec i jedno okno z wybitymi częściowo szybami, co było zapewne widomym znakiem krewkości sycyńskich gospodarzy. W karczmie znajdowała się ponadto izba gościnna, a cała budowla była pokryta częściowo słomą, a częściowo gontem. We wsi znajdowały się jeszcze sady i ogrody dworskie oraz kuźnia przynosząca znaczne dochody właścicielom wsi.

Spis dokonany w 1826 r. przez komornika spowodowany był znacznym zadłużeniem dziedziców Sycyny. Młodeccy mało interesowali się wsią, o czym świadczył przedstawiony powyżej nie najlepszy stan budynków dworskich. 6 lipca 1819 r. zawarli w Radomiu nieco dziwną transakcję, w której Młodecki odsprzedał żonie wszystkie dobra sycyńskie. Mimo iż majątek wyceniono wówczas na 300 000 zł, kontrakt zawarty między mężem i żoną nosił znamiona mistyfikacji. Wynikała ona właśnie z kłopotów finansowych, w jakie popadli Młodeccy. Pożyczali pieniądze nie spłacając długów, toteż wkrótce oba ich majątki obciążały spore kwoty. Poza Sycyną, zastawioną wspomnianemu już Wyszkowskiemu, zastawili też lasy sycyńskie, które w 1825 r. dostały się w ręce hrabiego Adama Matuszewicza. Dwa lata później Matuszewicz zaczął dochodzić swych roszczeń, żądając od Młodeckich spłaty olbrzymiego długu sięgającego 88 000 zł. Część tej sumy była ubezpieczona na Sycynie, toteż hrabia groził licytacją majątku. W 1833 r. Kancelaria Ziemska województwa sandomierskiego i Towarzystwo Kredytowe Ziemskie ostrzegały, iż dobra Sycyna obciążają listy zastawne na sumę 60 000 zł.

Młodeccy nie płacili nawet procentów od sum zapisanych na Sycynie różnym fundacjom religijnym przez jej poprzednich właścicieli. Były to zapisy sięgające nawet XVII wieku:

- 4000 zł dla kaplicy św. Franciszka przy kościele w Zwoleniu z zapisu Mikołaja Kochanowskiego dokonanego w aktach grodzkich radomskich w 1633 r., a potwierdzonego w 1803 r.
- 2000 zł dla tej samej kaplicy zapisane przez Mikołaja Kochanowskiego w 1655 r.
- 10 000 zł dla tejże kaplicy z zapisu dokonanego przez Macieja Lajszewskiego w roku 1701, a potwierdzonego w 1801.
- 2000 zł na rzecz funduszu ogólnoreligijnego po Benedyktynach Sieciechowskich na mocy skryptu Kazimierza Olechowskiego z 1793 r.

W dobie Królestwa Polskiego (1815–1831) dokonywano regulacji hipoteki wsi i przeglądano obciążające ją zapisy na rzecz Kościoła. W 1824 r. Agnieszka z Niemiryczów Młodecka przez swego pełnomocnika Piotra Kułakowskiego zaaprobowała część kwot należnych kościołowi zwoleńskiemu (7000 zł). Niejasności budziła kwota 4000 zł z 1633 r., bowiem nie było pewne, czy władze kościelne potwierdziły tę fundację. W 1829 r. proboszcz zwoleński przedstawił stosowne dokumenty domagając się od Młodeckiej spłaty procentów należnych kaplicy św. Franciszka. Sąd przyznał mu rację, jednak Młodeccy nie chcieli się zgodzić, by zapis obciążał hipotekę wsi. Nie płacili żadnych kwot na rzecz kościoła zwoleńskiego prosząc o zawieszenie ściągania zaległych należności „z powodu swego ubóstwa". Prokuratoria zawiesiła czasowo ściąganie należności. Okazało się wówczas, że pojawiły się trudności nie tylko z ustaleniem faktycznego stanu majątkowego Młodeckich, ale nawet z ustaleniem miejsca ich pobytu!

W 1833 r. ujawnił się Kazimierz Młodecki zwracając się do sądu z prośbą o zwolnienie go z kosztów procesu i stwierdzając, że choć jest dziedzicznym właścicielem Sycyny i Jaworzyny nie odnosi z nich żadnych korzyści, bowiem obie wsie są od kilkunastu lat zajęte przez wierzycieli. Sprawa regulacji hipoteki Sycyny zakończyła się ostatecznie w 1835 r., kiedy Kazimierz Młodecki występujący jako pełnomocnik żony spłacił część należności na rzecz kościoła zwoleńskiego, a resztą obciążył hipotekę wsi. Pieniądze oczywiście pożyczył! Tym razem od Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Regulacja hipoteki wsi umożliwiła Młodeckim sprzedaż majątku, co nastąpiło 1 X 1840 r. Sycynę nabył za 300 000 zł w srebrze hrabia Adam Matuszewicz, posiadający już większość lasów należnych do wsi. Już w następnym roku Matuszewicz odsprzedał dobra Sycyna hrabiemu Leonowi Potockiemu za 45 000 rubli. Transakcji dokonano w Czechach, w Marienbadzie, gdzie obaj arystokraci spotkali się.

Przemiany drugiej połowy XIX wieku

22 VII 1854 r. Sycynę nabyli małżonkowie August i Laura z Wąsowiczów Morzkowscy płacąc za nią 26895 rubli srebrem. August Morzkowski był dawnym oficerem armii napoleońskiej odznaczonym krzyżem „Virtuti Militari". Za udział w powstaniu listopadowym (1830–1831) trafił do carskiego więzienia, skąd wyszedł jako człowiek ciężko chory. Być może dlatego w sprawach gospodarskich dość często wyręczała go żona. Oprócz Sycyny Morzkowscy dziedziczyli też pobliską Wólkę Szelążną, a wkrótce na gruntach przylegających do nabytych przez siebie dóbr założyli dwie kolonie: Sydół i Karolin. Ta ostatnia osada powstała w 1858 r. na obszarze 392 mórg położonych za lasem sycyńskim. Osadzono tu 21 kolonistów niemieckich przyznając każdemu po 15–20 mórg ziemi.

Na wsi Królestwa Polskiego zachodziły wówczas poważne zmiany społeczno-gospodarcze. Dominującą rolę odgrywała nadal uprawa zbóż, jednak powoli upowszechniała się polowa uprawa ziemniaków. W latach 1810–1860 areał gruntów obsadzanych ziemniakami wzrósł z 2 do 7%, także stały się one z wolna podstawowym pożywieniem ludności wiejskiej. Według oficjalnych, rządowych norm za kmieci zwanych coraz częściej rolnikami uznano posiadaczy gospodarstw 30-morgowych

większych. Mieli oni odrabiać tygodniowo 2 dni sprzężajem (zaprzęgiem) 14 dni pieszo na rzecz dziedzica. Tak bogatych gospodarzy, którzy nawet do obrobienia własnego gospodarstwa potrzebowali licznych parobków nie było w XIX wieku w Sycynie. Byli natomiast liczni półrolnicy, za których uznano posiadaczy kilkunastu mórg, a ich pańszczyzna nie zmieniła się zapewne od 1826 r., gdzie oszacowano ją na 2 dni sprzężajem i 2 dni piesze.

Na wsi polskiej pojawiło się zjawisko rugowania chłopów, co wraz z podwyższaniem wymiaru pańszczyzny przez dziedziców oraz klęska głodu, jaka dotknęła ziemie polskie w latach czterdziestych XIX w., groziło wybuchem niezadowolenia społecznego. Zapobiegając ewentualnym rozruchom car Mikołaj I podpisał 7 VI 1846 r. ukaz zabraniający rugowania z ziemi chłopów posiadających 3 i więcej mórg. Warunkiem utrzymania gospodarstwa i prawa do serwitutów (łąk, lasów i pastwisk) było wykonywanie powinności dworskich. Powinności te nie mogły być jednak odtąd podwyższane, toteż spisano je wraz z przysługującymi chłopom prawami w tzw. tabelach prestacyjnych. Ukaz carski poprawiał także prawne położenie chłopów przyznając im prawo wnoszenia skarg do władz i sądów na nadużycia dworu. Jedynie gospodarstwa poniżej 3 mórg (1,7 ha) znalazły się na łasce i niełasce dziedziców, a wiele z nich przy14czono, do folwarków, co miało miejsce zapewne także w Sycynie.

Według tabeli prestacyjnej sporządzonej po ukazie carskim z 1846 r. chłopi Sycyny mieli prawo do wypasania bydła w lasach sycyńskich pod warunkiem „zachowania prawideł gospodarstwa leśnego". Raz na tydzień każdy gospodarz mógł przywieźć sobie z lasu furę drzewa, a raczej chrustu na opał, bowiem należało go zbierać bez używania siekier. Dwór miał obowiązek wydawania chłopom drzewa na poważniejsze inwestycje, tj. budowę i reperację zabudowań, a chłopi mieli prawo do użytkowania określonych pastwisk.

Dekrety carskie dały chłopom podstawę dochodzenia swych praw, toteż od połowy XIX wieku spotyka się coraz częstsze zatargi włościan z dworem. W Sycynie dotyczyły one co najmniej kilku kwestii. W 1842 r. spaliło się tu kilka chałup chłopskich usytuowanych nad Sycynką, czyli na wolnej przestrzeni oddzielającej dwie części wsi. Odbudowano je dalej, a pozostałe po nich place powiększyły Pastewnik rozciągający się między północną i południową częścią Sycyny. Powstała w ten sposób wolna przestrzeń o powierzchni 11 mórg, którą wieś wykorzystywała jako pastwiska aż po rok 1851. Wówczas to na polecenie dziedzica Morzkowskiego służba dworska ogrodziła pastwisko pozostawiając tylko wąskie przejście między chałupami chłopskimi a płotem. Wzniesiony przez właściciela wsi płot oznaczał odebranie im prawa do korzystania z pastwiska, a ponadto utrudniał dostęp do wody czerpanej z dwóch stawów istniejących przy strumieniu.

W 1857 r. Sycyne, dotknął kolejny pożar, w trakcie którego spłonęły zabudowania należące do kilku włościan: Tomasza Garbarczyka, Wojciecha Sołbuta, Wincentego Bednarczyka, Wojciecha Bednarczyka, Stanisława Stępnia, Nikodema Michalczyka i Antoniego Kozieła. Antoni Morzkowski otrzymał wówczas pewną kwotę pieniędzy z Dyrekcji Ubezpieczeń zobowiązując się wydać pogorzelcom drzewo z lasów sycyńskich w ilości wystarczającej do odbudowy chałup i budynków inwentarskich. Okazało się jednak, że za uzyskane pieniądze Morzkowski wybudował czworaki prze-

znaczając je dla parobków dworskich. Pozwolono tam zamieszkać niektórym z poszkodowanych mieszkańców wsi, co ich oczywiście nie satysfakcjonowało. Poza tym tylko czterech z siedmiu pogorzelców otrzymało od niego drzewo, a i ci w ilości niewystarczającej na zupełne wykończenie budynków. Żadnego materiału nie otrzymali obaj Bednarczykowie i Michalczyk. Nie doczekawszy się drzewa od dziedzica Michalczyk oraz Wojciech Bednarczyk odbudowali sobie chałupy na własny koszt.

Po kilku latach sporów, 15 X 1864 r., chłopi z Sycyny wnieśli skargę na dziedzica do Komisji Spraw Włościańskich powiatu radomskiego. Dotyczyła ona zarówno drzewa należnego na odbudowę spalonych gospodarstw, jaki ogrodzonego pastwiska. Okres popowstaniowy (po upadku powstania styczniowego) był sprzyjający dla chłopów. Władze carskie rozstrzygały spory z niebywałą skrupulatnością przyznając w większości wypadków rację włościanom. Tak byto i tym razem. Morzkowski próbował się wprawdzie odwoływać do sądu wyższej instancji, ale ten 25 IV 1865 r. zatwierdził dekret Komisji do Spraw Włościańskich, który obciążał dziedzica. Nie rozstrzygnięto wprawdzie sprawy przynależności pastwiska, ale Morzkowski miał rozebrać płot utrudniający chłopom dostęp do strumienia. Ponadto miał dać chłopom drzewo na wykończenie budynków, a tym, którzy odbudowali się sami wypłacić odszkodowanie odpowiednie do wartości chałup (Michalczykowi 50 rubli, a Bednarczykowi 25).

W 1861 r. wszedł w życie ukaz rządowy umożliwiający przeliczenie pańszczyzny na okup pieniężny. Władze popierały proces tzw. oczynszowania chłopów udzielając właścicielom majątków wprowadzających reformy różnego rodzaju ulgi. Skorzystali z tego także Morzkowscy, którzy zamienili chłopom Sycyny pańszczyznę na czynsz, uzyskując sporą pożyczkę z Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Ze względów finansowych reforma była jednak niekorzystna dla chłopów, którzy coraz głośniej domagali się pełnego uwłaszczenia.

Sycyna po reformach uwłaszczeniowych

2 III 1864 r. władze carskie wydały dekret uwłaszczeniowy uwalniający chłopów od wszelkich powinności na rzecz dworu oraz nadający im na własność użytkowane grunty z budynkami i inwentarzem. Formalnie chłopi nie płacili odszkodowania za uwłaszczenie i uwolnienie od powinności feudalnych, jednak władze podwyższyły podatki. Wraz z uwłaszczeniem chłopów powołano do życia kilkuwioskowe gminy oraz jednowioskowe gromady i kolonie. Chłopi wybierali odtąd wójta i samorząd gminny oraz sołtysa gromady. Ukaz zachowywał w stanie nienaruszonym własność folwarczną wraz z położonymi na jej terenie karczmami, cegielniami itp. Dziedzice mieli otrzymać odszkodowanie ze specjalnego funduszu państwowego, lecz płacono im je w formie papierów wartościowych przez ponad 40 lat. Podczas ich zamiany na gotówkę tracili zwykle 1/3 wartości, co było elementem celowej polityki carskiej mającej przynieść władzom dodatkowe dochody. W Sycynie wartość rocznych powinności chłopów na rzecz Morzkowskich oszacowano na 775 rubli i 77 kopiejek. Po dość skomplikowanych przeliczeniach i doliczeniu wartości ziemi dziedzice wsi mogli otrzymać nominalnie jakieś 19000 rubli.

Po uwłaszczeniu urzędnicy carscy spisywali specjalne tabele likwidacyjne obej-

mujące zarówno wykaz gruntów chłopskich, jak i szacunkową wartość dotychczasowych świadczeń na rzecz dworu. Spisywanie takiej tabeli dla Sycyny zakończono w marcu 1866 r., umieszczając w niej 62 objętych uwłaszczeniem gospodarzy:

Lp.	Właściciel gospodarstwa	Obszar ziemi ornej		Łąki powyżej 0,5 morgi
		Morgi	Pręty	
1	Brokowski Ignacy	10	145	5
2	Kustra Tomasz	14	139	
3	Szewczyk Iwan	15	139	
4	Bednarczyk Łukasz	15	23	
5	Kapicki Paweł	12	32	2,2
6	Gorczyca Józef	14	244	
7	Stępień Wincenty	14	237	
8	Duliasz Maciej	13	297	
9	Sulima Franciszek	13	164	
10	Kojciak Iwan	16	114	
11	Garbarczyk Mikołaj	15	183	
12	Jędras Antoni	12	229	2,3
13	Zaldberd Józef	16	157	0,5
14	Sałbut Kazimierz	14	157	
15	Jędras Tomasz	15	187	
16	Szewczyk Józef	15	172	
17	Duliasz Paweł	13	72	1,1
18	Bednarczyk Bartłomiej	16	33	
19	Szewczyk Józef	14	260	
20	Kalinowski Jan	14	36	
21	Duliasz Krzysztof	12	120	2,2
22	Bednarczyk Jan	15	208	
23	Wójcik Krzysztof	15	184	
24	Kowalczyk Wincenty	14	253	
25	Stępień Tomasz	15	281	
26	Stępień Kasper	15	133	
27	Rychel Szymon	15	257	
28	Kozieł Wincenty	16	26	
29	Wróbel Jakub	16	13	
30	Kusiak Jan	15	90	
31	Stankiewicz Tomasz	15	280	
32	Bartosiewicz Marcin	16		
33	Kustra Piotr	15	33	
34	Wójtowicz Bartłomiej	16	230	

35	Wawrzak Kazimierz	14	289	
36	Pyciarz Franciszek	16	234	
37	Sałbut Jan	15	288	
38	Duliasz Kazimierz	15	287	
39	Stępień Jan	16	132	
40	Sałbut Tomasz	16	16	
41	Rychel Ludwik	16	267	
42	Kustra Kazimierz	16	10	
43	Stępień Michał	16	66	
44	Bednarczyk Bartłomiej	16	236	
45	Duliasz Franciszek	16	53	
46	Garbarczyk Fabian	15	91	
47	Kalinowski Jan	16	284	
48	Wróbel Wawrzyniec	17	113	
49	Bednarczyk Bartłomiej	15	115	
50	Bednarczyk Wincenty	16	5	
51	Michaczyk Nikodem	15	121	
52	Kozieł Antoni	15	127	
53	Sałbut Józef	16	230	
54	Stępień Stanisław	15	119	
55	Michalczyk Nikodem	15	70	
56	Garbarczyk Tomasz	16	157	
57	Michalczyk Krzysztof	15	194	
58	Sałbut Andrzej	16	130	
59	Roża Paweł	16	72	
60	Stępień Franciszek	16	58	
61	Wróbel Andrzej	16	87	
62	Potocki Józef	3	130	1

W sumie po reformach uwłaszczeniowych 1864 r. wieś Sycyna obejmowała 1262 morgi 123 pręty ziemi (707 ha), z czego 944 morgi stanowiły pola uprawne, 239 mórg – pastwiska i tylko 35 mórg – łąki. Ponadto 30 mórg stanowiły nieużytki, a 11 znajdowało się pod zabudową lub było użytkowane jako ogrody. Powinności 62 gospodarstw chłopskich wobec dworu oszacowano na 777 rubli i 77 kopiejek rocznie.

Pastwiska były w tym czasie użytkowane wspólnie, przez całą gromadę, co było typowym zjawiskiem na terenach zaboru rosyjskiego. W tabeli uderza natomiast brak lub niewielka ilość łąk. Co prawda, poza umieszczonymi w tabeli, jeszcze kilku chłopów Sycyny miało łąki, lecz były one niewielkie i obejmowały często kilkadziesiąt lub kilkanaście prętów. Wielkość uwłaszczonych gospodarstw wahała się wówczas od 12 do 16 mórg, czyli od 6,5 do 9 ha. Wyjątkiem był Józef Potocki, który posiadał niewiele ponad 3 morgi gruntów ornych i 1 morgę łąk, a swą ziemię kupił od dziedzica

Morzkowskiego. Było, to w tym czasie bodaj jedyne tzw. „gospodarstwo karłowate" w Sycynie, z tym że Józef Potocki miał inne, dochodowe źródło utrzymania. Około 1864 r. na swej działce rozciągającej się wzdłuż południowego brzegu Sycynki wystawił wiatrak typu „koźlak". Należy jednak sądzić, że w Sycynie mieszkała pewna grupa komorników i innych bezrolnych wyrobników zamieszkałych w domach bogatszych chłopów. Trudno ustalić jej liczebność, bowiem wyłączono ich z uwłaszczenia. Nie wiadomo też, jaką część gruntu użytkował nad strumieniem właściciel tamtejszego młyna, Żyd, Szmul Kestenberg.

Reforma uwłaszczeniowa z marca 1864 r. utrzymywała prawo chłopów do serwitutów, czyli korzystania z lasów, pastwisk i innych użytków dworskich. Likwidacja serwitutów miała następować w drodze dobrowolnego porozumienia między ziemianami a chłopami. Prowadziło to oczywiście do szeregu konfliktów i nieporozumień, których nie uniknęli także chłopi i dziedzice Sycyny. Może o nich świadczyć choćby fakt, że małorolny Józef Potocki nie wiedział, czy po zakupie gruntu od Augusta Morzkowskiego winien płacić podatki dziedzicowi czy poborcom państwowym. Jak już wspomnieliśmy, najwięcej sporów budziła sprawa lasów i pastwisk. W październiku 1864 r. Komisja do Spraw Włościańskich nakazała Morzkowskim przywrócić prawo korzystania z lasów chłopom z Sycyny, Woli Szelążnej, Sydolu i Karolina.

Nie rozwiązywało to jednak problemów związanych z oskarżeniami o szkody, zbyt dużą ilość pobieranego drewna itp. Uporano się jednak z nimi dość szybko, bowiem jeszcze w trakcie spisywania wspomnianej tabeli likwidacyjnej. 9 IX 1865 r. dziedziczka Laura Morzkowska zawarła z gospodarzami Sycyny umowę dotyczącą podziału lasu i pastwisk. Brziniala, ona następująco:

„My niżej podpisani włościanie – gospodarze wsi Sycyna, gminy Grabów nad Wisłą, radomskiego powiatu i dziedziczka majątku Laura Morzkowska zawarliśmy dobrowolną umowę na następujących warunkach:

I. Ja dziedziczka Laura Morzkowska odstępuję na własność włościanom – gospodarzom wsi Sycyna:

– Rolne pole za wsią pod nazwiskiem Stary Sad,
– Lasu sześć włóki trzynaście morgów nowopolskiej miary. Tę rozległość lasu obowiązuję się oddzielić, począwszy z miejsca Góry, od drogi idącej ze wsi Sycyna

ЛИКВИДАЦІОННАЯ ТАБЕЛЬ

селенія Сицины

состоящаго Радомской губерніи, Петроковскаго уѣзда,

Петроковскаго округа, въ коимъ Красноволѣ

Селеніе находящееся въ Петроковскомъ отдѣленіи, установленныхъ статьею 21-ю

Указа 19 Февраля (2 Марта) 1864 года о Ликвидаціонной Комиссіи.

Вѣдомство Петроковской Комиссіи по крестьянскимъ дѣламъ.

Tabela likwidacyjna Sycyny sporządzona po carskim ukazie uwłaszczeniowym w 1864 r.

do wsi Ciepielowa, za mostem jak kończy się dworska niwa od początku rowu idącego na zachód po las, do rogu, gdzie zrobiony kopiec. Przy zagonach od tego kopca do drugiego kopca zrobionego na drugim rowie idącym pod lasem, od ostatniego tego kopca w prostej linii, jak pokaże pomiar. Łąkę Pastewnik położoną pomiędzy wsią za wyłączeniem pół morgi przy grobli, które to pół morgi zostanie własnością dziedziczki na postawienie nowego młyna. Jeżeli ta łąka Pastewnik i pole zwane Stary Sad nie wyniesie 61 mórg, to ja dziedziczka Morzkowska obowiązuję się oddać brakującą ilość do sześćdziesięciu jeden mórg przy oddzielnym lesie, w miejscu nazwanym Drozdów, takiego gruntu, jaki popadnie przy oddzielaniu lasu.

II. My włościanie – gospodarze wsi Sycyna za zabraną ilość gruntów oznaczoną w pierwszym paragrafie

– Zrzekamy się, na zawsze naszego prawa pobierać drzewo od dziedziczki na nowe i reperacją pobudynków oraz zbiórki na opał i obowiązujemy się nie paść naszego bydła w lesie, jak i na folwarcznych gruntach.

– Odstępujemy dziedziczce na zawsze nasze łąki znajdujące się pod Brzezinkami i na Krępniku. Obowiązujemy sie, również z oddzielonej nam rozległości lasu wydać na zbudowanie brakujących budynków włościanom, którzy mają prawo na zasadzie decyzji Radomskiej Komisji z dnia 8 III 1865 r.

III. Ja dziedziczka Morzkowska obowiązuję się, na polach i w lesie do włościan wsi Sycyna należących dworskiego inwentarza nigdy nie paść.

IV. My włościanie – gospodarze po zawarciu tej umowy obowiązujemy się nie mieć nigdy żadnych pretensji do dziedziczki co do gruntowych kwestyi na zasadzie ukazu z dnia 2 III 1864 r".

Warto tu dodać, że żaden z 61 włościan, którzy zaaprobowali tę umowę, włączając sołtysa Antoniego Jędrasa, nie umiał wówczas pisać! Nie było w tym wówczas nic dziwnego. Każdy gospodarzy z Sycyny postawił przysłowiowe trzy krzyżyki przy swoim nazwisku, a na potwierdzenie aprobaty dla spisanego tekstu podpisał się „na skutek ich prośby włościanin wsi Wólki Szelążnej Ludwik Fiołek". Podpisał się też wójt Grabowa Stanisław Wysocki.

Umowa dotycząca podziału lasu i pastwisk była korzystna zarówno dla dworu, jak i wsi. Kończyła okres wzajemnych pretensji i konfliktów. Wieś zyskała w sumie 108 ha lasu oraz pastwiska położone między Sycyną Północną i Południową, o które toczyła wcześniej spór z Morzkowskim. Grunty, które uzyskali chłopi od dziedziczki, były przez nich początkowo użytkowane wspólnie. Dopiero 3 X 1874 r. zebranie gromadzkie wsi Sycyna ustaliło, że gospodarze powinni dokonać ich podziału. Podjęto decyzję, że pastwiska i las zostaną podzielone na równe 62 działki, co odpowiadało ilości gospodarzy objętych uwłaszczeniem, a następnie rozdzielone między nich przez losowanie. Wyjątek uczyniono dla sołtysa Szymona Rychel, któremu przyznano prawo wyboru gruntów oraz dla młynarza Szmula Kastenberga. Sołtys wiedziony zapewne solidarnością chłopską odmówił skorzystania z przywileju i wyraził chęć podporządkowania się losowaniu, a młynarz oświadczył, iż woli pozostać na swym dotychczasowym miejscu. Losowanie przeprowadzono 9 lipca

1875 r. Każdy z gospodarzy Sycyny wyciągnął karteczkę z numerem tzw. „kolonii", a następnie potwierdził uzyskany nadział przez „krzyżyki" przy swym nazwisku.

Podział pastwisk i lasu wzmacniał ekonomicznie gospodarstwa chłopskie i był korzystny, gdyż eliminował ewentualne spory między gospodarzami. Kilka lat później, w 1885 r. sporządzono pierwsze plany gruntów wiejskich.

Kilka lat po reformach uwałaszczeniowych zmienili się właściciele dworu i majątku. Było to związane ze znacznymi kredytami zaciągniętymi przez Morzkowskich. Proceder ten mógł być związany z ponownym zadłużaniem majątku. Kilku tysięcy złotych domagał sie, od Morzkowskich w latach sześćdziesiątych Izaak Goldman ze Zwolenia. W 1867 r. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie ostrzegało przed możliwością zajęcia majątku ze względu na zaprzestanie spłaty kredytu w wysokości 14 000 rubli. Odroczono proces tylko ze względu na obietnicę reorganizacji gospodarki leśnej złożoną przez Morzkowskich. Mimo zadłużenia dziedzice chcieli podnieść wartość majątku, co mogło się okazać bardzo istotne w przypadku jego sprzedaży. Już w roku 1860 Laura Morzkowska wniosła do ksiąg hipotecznych zapis o wzroście wartości Sycyny do 60 000 zł rubli srebrnych, motywując to ulepszeniami gospodarczymi. W 1866 r. przekazała go synowi Władysławowi Morzkowskiemu, żonatemu z Leonią Gurowską, podnosząc wartość szacunkową całych dóbr do 72 270 rubli. Podniesiono ją jeszcze o ponad 1000 rubli, kiedy Morzkowska zdecydował się w 1872 r. zamienić z Wacławem Czaplińskim Sycyny na Gójsk w powiecie płockim. Tym sposobem wieś przeszła w ręce Czaplińskich i pozostała w ich posiadaniu aż do 1945 r.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:
Archiwum Skarbu Koronnego I:
***65** [Rejestr podymnego województwa sandomierskiego 1663 r.]*
***67** [Rejestr pogłównego generalnego województwa sandomierskiego 1662 r.]*

Archiwum Państwowe w Radomiu:
Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Zwoleniu:
***288** Charakterystyka miasta i powiatu Zwoleń 1960–1964.*
***742** Stan elektryfikacji wsi na terenie powiatu Zwoleń 1954–1972.*
Rząd Gubernialny Urząd ds. Włościańskich:
***1322** [Sprawy między włościanami wsi Sycyna a dziedzicami od 1854 r. do końca XIX w.] Tabela prestacyjna wsi Sycyna 1864–1866, t. 13, nr 346.*
Starostwo Powiatowe w Kozienicach:
***34** [Imienny spis gromad gminy Grabów nad Wisłą z 1949 r.];*
***47** [Wykaz strat i szkód ludnościowych powiatu Kozienice 1945 r.];*
***48** [Wykaz miejsc kaźni hitlerowskich na terenie gmin powiatu kozienickiegol;*
***61** [Meldunki milicji dotyczące napadów zbrojnych w powiecie Kozienice 1946 r.];*
***129** [Wykaz młynów powiatu Kozienice 1945 r.];*
***219** [Spis powierzchni użytków oraz zasiewów 1949 r.];*
***231** [Wykaz burmistrzów, wójtów, podwójcich, członków zarządu oraz sekretarzy gminnych z 1949 r.]*

Zarząd Dóbr Państwowych:
***457** [Sprawy graniczne między dobrami rządowymi Brzezinki a prywatnymi Sycyna 1805–1833]*
***1604** [Sprawy graniczne między leśnictwem Zwoleń a dobrami prywatnymi Sycyna 1827–1831]*
***5180** [Akta dotyczące regulacji hipoteki dóbr ziemskich Sycyna I poł. XIX w.]*

Instytut Historii PAN w Krakowie.-
Kartoteka materiałów do słownika historyczno-geograficznego województwa sandomierskiego w dobie Sejmu Czteroletniego, hasło Sycyna.

Sąd Rejonowy w Zwoleniu:
Wydział Ksiąg Wierczystych, Księga wieczysta wsi Sycyna nr 274, t. I–IV

ŹRÓDŁA WYDANE DRUKIEM

Amtliches Gemeinde und Dorfrerzeichnis fúr das Generalgouvernement auf Grund der *Summarischen Berólkerungsbestandsaufnahme am 1 marz 1943,* Krakau 1943.

Akta sądowe z wieku XVI użyte jako materiał do życiorysu Jana Kochanowskiego,*wyd. R. Plenkiewicz, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce —, t. 10, 1904. Boniecki J,* Napady zbrojne w powiecie kozienickim 1945-1947 (meldunki milicyjne),*Warszawa 1995.*

Długosz J, Liber beneficjorum dioecesis cracoviensis, *wyd. A. Przeździecki, t. I, Kraków 1883.*

Gacki J, O rodzinie Jana Kochanowskiego, o jej majętnościach i fundacjach, kilkanaście pism urzędowych, *Warszawa 1869.*

Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej (tzw. Liber retaxtionum), *wyd. Z Leszczyńska-Skrętowa, Wrocław 1968.*

Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1569, *wyd.* W *Ochmański, Wrocław, Warszawa, Kraków 1963.*

Protokół ofiary dziesiątego i dwudziestego grosza powiatu radomskiego z 1789 roku, *wyd. Z Gulden i S. Zieliński, [w:] Radom i region radomski* w *dobie szlacheckiej Rzeczypospolitej, t. II, Radom 1996.*

Rejestr poborowy powiatu radomskiego z 1508 r., *wyd. A. Pawiński, [w:]* Źródła dziejowe, t. XIV *Warszawa 1886.*

Rejestr poborowy powiatu radomskiego z 1569 r., *wyd. A. Pawiński, [w:]* Źródła dziejowe, *t. XIV, Warszawa 1886.*

Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników...spisu ludności z dnia 30 września 1921 r., *t. III,* Województwo kieleckie, *Warszawa 1925.* Spis ludności diecezji krakowskiej prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego z 1787 roku, *wyd. B. Kumor"Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 39, 1979.*

Spisok nasielennym punktam radomskoj guberni, *Radom 1880.*

Spisok nasielennym punktam radomskoj guberni, *Radom 1895.*

Spisok nasielennym punktam radomskoj guberni, *Radom 1907.*

Tabela miast, wsi, osad Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności, *t. II, Warszawa 1827.*

Zapiski sądowe województwa sandomierskiego z lat 1393–1444, *wyd. F. Piekosiński, Kraków 1907.*

Źródła urzędowe do najbliższej rodziny Jana Kochanowskiego, wyd. M Garbaczowa, W Urban, Kielce 1984.

OPRACOWANIA

Atlas historyczny Polski. Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku, *cz. II, Warszawa 1993.*

Brykowska M., Sycyna – wieś szlachecka w ziemi radomskiej w X–XVIII wieku, *„Kwartalnik Architektury i Urbanistyk", 1988, z. 1–2.*

Garbaczowa M., Anna Kochanowska – matka poety, *„Rocznik Świętokrzysk", t. 9, 1981.*

Guldon Z, Gminy wyznania mojżeszowego w powiecie radomskim w XVI–XVIII wieku, [w:] *Radom i region radomski w dobie szlacheckiej Rzeczypospolitej, t. II, Radom 1995.*

Konopczyński W, Chomętowski Stanisław, [w:] *Polski Słownik Biograficzny,t. III, Kraków 1937.*

Mantorska-Skowron U., Działalność gospodarcza Kaspra Kochanowskiego, *„Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukoweg", t. 21, 1984.*

Myśliński K., Od Sycyny do Czarnolasu. Rodzinne strony Kochanowskich w średniowieczu, *„Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego", t. 20, 1983.*

Palacz T, *Czarnolas Jana Kochanowskiego,* Lublin 1986.

Palacz T. Człek – boże igrzysko. Jan Kochanowski w Radomskiem, *Radom 1998. Plenkiewicz R.,* Jan Kochanowski, jego ród, żywot i dzieła, [w.1 Jana Kochanowskiego dzieła wszystkie, *t. IV Warszawa 1884.*

Pollak R., Kochanowski Piotr, *Polski słownik biograficzny, t. XIII, Wrocław 1967 1968.*

Radomskie – alfabet wykopalisk, Radom 1994.

Rutkowska M., *Pani na Sycynie,* Wrocław 1999.

Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i Innych Krajów Słowiańskich, *t. 11, Warszawa 1890.*

Stefańska L, W. Urban, Powiat radomski w XVI wieku, *„ Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego", t. 20, 1983.*

Trawicka Z., Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572–1696, *Kielce 1985.*

Urban W., Kochanowscy w Radomskiem, *„Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego", t. 19, 1992.*

Urzędnicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy, *red. A. Gąsiorowski, s. 186*

Tomasz PALACZ

Dziedzictwo Kochanowskich

Początki Sycyny giną w odległych wczesnośredniowiecznych czasach, prawdopodobnie wiążą się z najwcześniejszą fazą zasiedlenia wschodnich obszarów Puszczy Radomskiej.

Średniowieczna Sycyna jako wieś w dobrach książęcych była zamieszkana przez kmieci obciążonych nieuciążliwymi powinnościami na rzecz władcy i kościoła. Jednak w XIV w., od czasu panowania Kazimierza Wielkiego, dokonuje się w kraju, także na obszarze Puszczy Radomskiej proces przebudowy i aktywizacji gospodarczej związany również ze zjawiskiem prywatyzacji. W prywatne ręce przechodziły istniejące książęce miejscowości, powstawały nowe wsie. W XV w. poza królewskim kluczem zwoleńskim wszystkie inne wsie miały już szlacheckich właścicieli. Jednym z nich był w początkach XVI w. Mikołaj Krogulecki, żonaty z Zofią Zasadówną. Gdy zmarł, wdowę poślubił Piotr Kochanowski, dziedzic połowy Czarnolasu. W ten sposób część Sycyny weszła jako wiano w posiadanie Kochanowskich

W 1525 r. Piotr Kochanowski stał się właścicielem całej wsi. Nabył bowiem od Macieja Kanimira, wówczas już sędziego ziemi łukowskiej, drugą połowę Sycyny, którą wcześniej on sam kupił od Jana Zasady, a także Wolę Sycyńską (Szelężną) łącznie za 1200 grzywien. Dokument sprzedaży wymienia obok pól folwarcznych, łąk, sadów, ogrodów i lasów także dwór w Sycynie ze wszystkimi przyległościami. W nabytym od Kanimira dworze Piotr prawdopodobnie urządził siedzibę swojej rodziny. Był to więc dom rodzinny Jana Kochanowskiego. Dwór był położony w południowej części wsi na niewysokiej skarpie nad Sycynką. Świadczy o tym akt podziałowy z 1571 r., którym najmłodsi Kochanowscy rozgraniczali Sycyny na część północną – Mikołaj a i południową – Jakuba z granicą na Sycynce i stawie *Przerwaniec.* Dwór Piotra w akcie tym był nazywany „starym" i znajdował się w części Jakuba. Nowy dwór z cegły wytwarzanej w Sycynie, w jej części południowej, wybudował Mikołaj na swoim dziale nieopodal istniejącego do dziś obelisku. Do dziś dochowały się w Sycynie zaledwie niewielkie ślady po dawnej zabudowie dworskiej. Bardziej czytelnie w 1880 r. opisywał J. Rymarkiewicz w swojej pracy: *Kolebka, dom i grób Jana Kochanowskiego„:*

Szczątki murów tych, dziś już nad powierzchnią ziemi zaledwo dostrzegalne, w trzech miejscach mianowicie się pokazują. Jeden znajduje się jakoby przed stawem, na kilkanaście kroków odległy od obecnego dworu sycyńskiego, obejmujący piwnicę, który według miejscowej tradycji rzekomo za szczątek dworu Piotra Kochanowskiego uchodzi.

Współczesne badania archeologiczne i historyczne przeprowadzone przez Pracownię Postępu Fizyko-Technicznego Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk pod kierownictwem dr. Jacka Przeniosły w zasadzie potwierdziły tę tradycję.

Dwór wzniesiony został pod koniec XV w. na tzw. *surowym korzeniu,* na lekkim

wzniesieniu nad południowym brzegiem *Przerwańca,* istniejącego do dziś stawu na Sycynce. Budynek został założony na osi wschód–zachód na planie prostokąta 20,0 x 13,7 m (34 x 23 łokci). Później rozwinięto zabudowę o niesymetryczną przybudówkę o szerokości 6 i dł. 8 m. W trakcie eksploracji (1981–1982) odsłonięto zachowane *in situ* detale architektoniczne wykonane z piaskowca (progi i węgary drewnianych (progi, zawiasy, odrzwia). fragmenty konstrukcji drewnianych (progi, zawiasy, odrzwia). Wydobyto także 847 przedmiotów zabytkowych, w tym znaczną ilość fragmentów ceramiki naczyniowej (569 ułomków), kafli piecowych (223 fragmenty), okucia, metalowe elementy konstrukcyjne (klamry, gwoździe, zawiasy), ułamki szkła naczyniowego i taflowego, gliniany cybuch fajki 13 monety. Zachowały się kamienne fundamenty domu i nieliczne relikty świadczące o użytkowym charakterze wnętrza. Budynek miał podpiwniczenie sklepione kolebkowo. Nie wiadomo, ile posiadał kondygnacji nadziemnych. Poza gospodarczą, oświetloną oknami, piwnicą, na wysokim parterze i zapewne piętrze mieścił się program mieszkalno-reprezentacyjny. Dom z czasów Piotra Kochanowskiego miał wejście główne od zachodu lub od wschodu, później po przebudowie pod koniec XVII w. – od południa.

Dwór służył prawdopodobnie celom administracyjno-reprezentacyjnym i stanowił ważny element całego zespołu zabudowy dworskiej, w którym zapewne znajdował się inny drewniany dom mieszkalny. Dr Maria Brykowska, prowadząca badania architektoniczne, wyróżniła 4 fazy działalności budowlanej na terenie odkrytego dworu. Wzniesiony byl pod koniec XV w., ale już wkrótce podlegał różnym przebudowom. Pierwsza mogła mieć miejsce za czasów Piotra Kochanowskiego, druga na przełomie XVI i XVII w., trzecia, zamieniająca dwór na budynek gospodarczy (spichlerz ?) – po 1698 r. Ostatecznie budynek rozebrano, prawdopodobnie w poł. XIX w.

Ale J. Rymarkiewicz, szukając innych śladów dawnej zabudowy dworskiej, opisywanymi znaleziskami potwierdził niegdysiejsze rozczłonowanie wsi wśród dwóch, a może i liczniejszych właścicieli, którzy poza posiadaną ziemią mieli urządzone siedziby z dworami i zabudową gospodarczą. *Drugi* [ślad dworu?] *znajduje się w prawej stronie stawu, na wzniesieniu ku Jasieńcowi, o którym mawiano: „Jasieniec jako wieniec"; dziś służy wieśniakowi uwłaszczonemu za piwnicę do przechowywania kartofli. Trzeci wreszcie widzieć się daje po lewej stronie stawu, na gruncie pierwszego zaraz gospodarza we wsi, na tym gruncie właśnie, na którym wykopano odłam tablicy marmurowej.*

Sycyna i dwór po Kanimirze stanowiły siedzibę rodziny Piotra. Prawdopodobnie tu przyszły na świat jego dzieci z drugiego małżeństwa: siedmiu synów: Kasper z Policzny, pisarz ziemski sandomierski, Jan z Czarnolasu, prepozyt poznański, wojski sandomierski i poeta, Piotr z Konar, Mikołaj z Sycyny, podstarości radomski i rymopis, Andrzej z Barczy, burgrabia sandomierski i tłumacz, Jakub z Sycyny, burgrabia radomski, oraz zmarły w dzieciństwie Stanisław. Tu urodziły się także jego cztery córki: Jadwiga, Anna, Katarzyna i Elżbieta. Po śmierci Piotra całym pozostałym po nim majątkiem zarządzała z Sycyny, przy pomocy synów, wdowa – Anna z Białaczowskich Kochanowska. Dopiero po jej zgonie synowie dokonali w 1559 r. formalnego podziału majątku. Sycyna przypadła Mikołajowi i najmłodszemu – Jakubowi, sąsiadująca z Sycyną Barycz i Wola Szelężna – Andrzejowi. W akcie podziałowym

odpowiedni fragment brzmi następująco:

Również wymienionym wyżej Mikołajowi, Andrzejowi, Jakubowi, braciom, przypadły te dobra na zawsze, mianowicie: Sycyna, Barycz i Wola Szelężna z wszystkimi i poszczególnymi przyległościami wchodzącymi i należącymi do wspomnianych dóbr, a także kwoty pieniężne, mianowicie 2350 fl. tak z dopłat z części powyżej opisanych wypłacone przez ich braci, jak też z pieniędzy pozostawionych na dobrach rodziców, na dobrach zastawnych, a także z pewnych nagromadzonych ruchomości. Te właśnie wszystkie kwoty razem połączone tak z dopłat, jak i z pieniędzy pozostawionych z powodu śmierci rodziców w dobrach zastawnych lub jakichkolwiek innych, a także uzyskanych z dóbr ruchomych, wyniosły pełną sumę 2350 fl. pieniędzy monety pospolitej i liczby polskiej będącej w obiegu w Królestwie. Tę to wyżej wymienioną sumę wspomniani bracia Mikołaj, Andrzej i Jakub wraz ze wspomnianymi dobrami Sycyna, Barycz i Wola Sycyńska, jako ich działy przypadła im przy podziale, od wymienionych wyżej braci rzeczywiście i naprawdę otrzymali i do rąk własnych podjęli, i ze wspomnianych sum wypłaconych im przez wymienionych braci, ze względu na dopłatę, kwitują, tychże braci, i zeznają, iż otrzymali zadośćuczynienie, z tym samym występując przed niniejszym urzędem i niniejszymi aktami w osobistym zeznaniu.

Z tych zaś pozostałych wyżej wymienionych dóbr wspomnianemu Andrzejowi przypadły w udziale na mocy wieczystego podziału te dobra, mianowicie: cała i pełna wieś czy też miasteczko Barycz wraz ze stawem rybnym i młynem tamże w Baryczy oraz Wola Sycyńska, czyli Szelężna, jako że wspomniane dobra Barycz i Wolę dzierżyli i posiadali ojciec i matka wymienionych braci, z wyjątkiem tylko stawu rybnego zwanego Przerwaniec, razem z częścią pól i zarośli należących i przyznanych młynarzowi; ten [staw) na zawsze będzie należeć do Sycyny. Wraz z tymi dobrami wspomniany Andrzej otrzymał kwotę 1300 fl. pieniądza pospolitego i już teraz własnoręcznie podjął, a to jako jego dział przypadły mu w podziale. Do tych dóbr Wola i Barycz doszły te części pól, borów i lasów od strony dóbr wsi Sycyna, zgodnie z poczynionymi znakami, mianowicie: zaczynając od linii granicznej dóbr królewskich miasta Zwoleń i od miejsca zwanego Sudół prowadzą wspomniane znaki starodawną drogą publiczną, inaczej gościńcem starem, która prowadzi od wsi Sycyna do miasteczka Barycz.

Tą to wspomnianą drogą znaki prowadzą między polami zwanymi Sudół aż do boru i tą samą drogą, również przez bór aż na przeciwną stronę, czyli obok półłanka, który wykarczował kmieć z Sycyny zwany Baryła; idąc tam po przeciwnej stronie, czyli obok wspomnianego pola albo półłanka, zeszły wymienione znaki z tej drogi i idą przez bór w poprzek w kierunku zimowego wschodu słońca, aż do pola zwanego Bomylinki, tej to roli stajanie, inaczej staje, zajmując, idą przez wspomniane pole aż do Woli i od wymienionego pola przez bór między polami sycyńskimi i wolskimi, i przez drogi, które prowadzą na ukos ze wsi Sycyna do wsi Wola Sycyńska i od ostatniej drogi idą ze wspomnianych wsi przez bór czy też las powyżej wykarczowanych pól, inaczej nad dłuższemi zakopki kmieci należących do Sycyny, przez wszystkie wspomniane karczunki kmieci, tak jak teraz należą do dóbr Sycyna, aż do poprzedniej drogi zwanej Moczydlna droga, która prowadzi ze wsi Sycyna do Baryczy i koło dębu rosnącego przy wspomnianej drodze, gdzie został zrobiony i wycięty znak na kształt krzyża. Wreszcie od wspomnianej drogi idącej w poprzek przez bór i las i podobnie powyżej

karczowiska kmieci z Sycyny, tych karczunków, tak jak teraz są, wcale nie obejmując, aż do innej drogi, która prowadzi z Sycyny do Baryczy, gdzie został wycięty znak. Od tej to droga powyżej doliny, inaczej nad doliną, którą doliną przechodząc na ukos koło [miejsca] Poczirsk idą przez tenże Czirsk [?] na pole i na grunty folwarczne zwane Okręglica. Przez te pola Okręglica w poprzek oraz przez drogę, która prowadzi z Sycyny do stawu rybnego Przerwaniec i aż do rzeki zwanej Sycanka i do granicy dóbr Jasieniec oraz do dwóch dębów stojących nad wspomnianą rzeką, gdzie znajdowały się wymienione znaki, tak że cokolwiek z pól, borów, lasów, zarośli, od początku aż do końca wspomnianych znaków znajduje się po lewej stronie, to w całości, niczego nie wyłączając, będzie należało do dóbr Sycyna.

Również wspomnianym braciom Mikołajowi i Jakubowi przypadły na wieczność w podziale te dobra, mianowicie: cała i pełna wieś Sycyna z wyjątkiem części dziedzictwa, która jest wyznaczona do działu wspomnianego Andrzeja, do dóbr Barycz i Wola Sycyńska, również z wszystkimi i poszczególnymi przynależnościami przyległościami wchodzącymi do tych dóbr, także i staw rybny zwany Przerwaniec na rzeczce zwanej Sycynka – dla zrobienia i wybudowania sobie młyna, który to staw powinien obfitować w wodę, o ile wystarczy wody do młyna, także niwy pól od dawna należących do młynarza niegdyś tam będącego i część zarośli z obu stron wspomnianego stawu rybnego Przerwaniec, na wykarczowanie pól dla wspomnianych braci lub młynarza będącego tam w przyszłości. Do tej sadzawki i młyna, który tam trzeba wybudować, ma być zawsze droga wolna, jako i teraz jest, przez dobra i pola baryckie z Sycyny, bez sprzeciwu wspomnianego Andrzeja i jego następców. Podobnie zawsze powinna być wolna droga, jako i teraz jest, albo przepęd, inaczej wygon, przez groble sadzawki zwanej Przerwaniec dla wspomnianego Andrzeja oraz jego poddanych, bez sprzeciwu wymienionych Mikołaja i Jakuba oraz ich spadkobierców, jak też i młynarza obecnie tam będącego. Tej drogi, czyli wygonu, nigdy w żaden sposób nie powinni zastawiać ogrodzeniem, inaczej zagradzać.

Również wspomnianym braciom Mikołajowi i Jakubowi przypadła kwota 1050 fl. wypłacona z powyższych sum. Osobiście stając wspomniani bracia obecnie zeznają, że tę kwotę otrzymali i do rąk podjęli.

Ponadto ci bracia Mikołaj, Andrzej i Jakub potwierdzają sobie wzajemnie oraz swym kmieciom i mieszkańcom z każdej strony, że nawzajem mają wolne pastwiska w borach czy lasach, każdy w dziale i dziedzictwie drugiego, tak ten Andrzej i jego poddani w dobrach Sycyny, jak także ciż Mikołaj i Jakub i ich poddani w dobrach Wola i Barycz, na zawsze razem z ich spadkobiercami z każdej strony, jednakże bez [czyjejś] szkody.

Akt podziałowy sędziców nic nie mówi o uposażeniu sióstr. Skądinąd wiadomo, że Jadwiga i Anna z sum zastawnych na dobrach Taczów Mikołaja Dzika miały pobierać rocznie po 45 zł. Prowizja ta pochodziła od ich pieniędzy posagowych, które w wysokości 1000 zł wypożyczono właścicielowi Taczowa. Potwierdza to zapis Jana Potkańskiego z Ostrołęki i Słowika, który w 1573 r. zabezpieczył na swych dobrach posag i oprawę w wysokości 1000 zł dla swojej żony Jadwigi, siostry poety. Wynika z tego, że wszystkie siostry, także Katarzyna i Elżbieta, miały wyznaczony posag w wysokości 500 zł.

Do faktycznego podziału Sycyny między braćmi doszło dopiero po uzyskaniu pełnoletności przez Jakuba. W 1571 r. Adam Tymiński z Jasieńca, Jan Kochanowski z Czamolasu, wówczas proboszcz poznański i Piotr Skarbek z Czarnej podzielili wieś. Część północną, po lewej stronie stawu i Sycynki, objął Mikołaj, wówczas podstarości radomski, część południową z rodzinnym dworem – Jakub.

„Nowy" dwór i kaplica

Jednak rozgraniczenie pól, ogrodów, sadów, pastwisk i lasów, a pewnie także poddanych zmieniło niewiele, gdyż podział majątku nastąpił zapewne jeszcze za życia matki, i Mikołaj, budując nowy murowany z cegły dwór, wiedział, że stawia go dla siebie. O tym dworze nic bliższego nie wiemy. Nawet ziemia nie przechowała jego śladów. Praktycznie jedynym topograficznym znakiem określającym w przybliżeniu rejon dawnej zabudowy dworu Mikołaja i jego spadkobierców, a także ówczesnych dróg pozostaje stojący dziś w otwartym polu obelisk z 1621 r. Postawiony w pobliżu rozstajnych dróg prowadzących do Baryczy i Woli Sycyńskiej sąsiadował także z głównym obiektem zabudowy dworskiej – dworem lub być może – kaplicą. Ale i o kaplicy prawie nic nie wiemy. Zatarła się w pamięci, a i w dokumentach głuche o niej milczenie. Przypuszczalnie wzniós1j4jeszeze Mikołaj Kochanowski, gdyż, choć w literaturze przypisuje się jej powstanie synowi Mikołaja – Adamowi, sędziemu lubelskiemu, to uzasadnienie dla jej egzystencji kojarzy się wyłącznie z jego ojcem – Mikołajem, bratem Jana z Czarnolasu.

Zapewne była obiektem murowanym lub stała na podmurowaniu. W każdym razie opisane, ale domniemane jej ślady wyraźnie wskazują na kamienny i ceglany budulec, przynajmniej z takiego budulca wzniesiona była piwnica i fundamenty tego budynku.

Kazimierz Prószyński w pracy *O Janie Kochanowskim z Czarnolasu* pisał w 1884 r.: *Na roli a raczej* w *ogrodzie osady należącej do Walentego Sałbuta jest dół utworzony przez zapadnięcie się jakichś zapomnianych piwnic. Poprzedni właściciel niedalekiego stąd majątku, Wólki Szelężnej, Stanisław Wyczałkowski, badał nieco dokładnej to miejsce i przekonał się, że fundamenty budowli, która tu stała, były murowane w półkole, albo może nawet w koło. A więc nie stał tu dom lub budynek zwyczajny, tylko chyba jakaś kaplica.*

W tym też miejscu lub w pobliżu właściciel ziemi wyorał uszkodzoną płytę z piaskowca pokrytą łacińską inskrypcją. Po badaniach okazała się tablicą pamiątkową ufundowaną przez Jana Kochanowskiego pamięci rodziców, która za czasów Adama Kochanowskiego, budowniczego kaplicy Kochanowskich w Zwoleniu, została zastąpiona nową, wykutą w marmurze, a oryginalną przeniesiono z tamtejszego kościoła do kaplicy w Sycynie.

A więc kaplica istniała na początku XVII w. i miała dostatecznie wysoką, oczywiście dla rodziny, rangę, jeśli przeniesiono doń kamień upamiętniający przodków. Zapewne w kaplicy tej spoczywały już wówczas prochy Mikołaja Kochanowskiego, zmarłego w 1582 r., być może także prochy jego wcześniej zmarłych dzieci, a nawet czasowo prochy żony – Katarzyny z Jasieńca. Kaplica w Sycynie była bowiem kaplicą

arian, gdyż arianinem był Mikołaj i pewnie przynajmniej część jego rodziny. Wyjaśnia to milczenie o kaplicy w dokumentach kościoła parafialnego, dowodzi także, że musiała powstać nie za czasów Adama – katolika, ale jego ojca, dla którego pełniła rolę domu modlitwy i najpewniej innowierczej, rodzinnej krypty. Zapewne synowie Mikołaja – Adam i Piotr, obaj katolicy, dla oczyszczenia rodziny, pewnie głównie ojca, z podejrzeń arianizmu, uzyskali zgodę papieża, poprzedzoną zapewne przychylną opinią biskupa krakowskiego, na zaprowadzenie kaplicy domowej w Sycynie. Była to pewnie ta sama budowla, którą wzniósł ojciec, ale przystosowana do wymagań kaplicy katolickiej, choć, jak się okazało, bez stałej obsady kapłańskiej. Dlatego w dokumencie fundacyjnym kaplicy Kochanowskich w Zwoleniu założyciel fundacji Mikołaj Kochanowski, bratanek Adama, budowniczego zwoleńskiej kaplicy, podkreślił w 1633 r.: ... *do kaplicy domowej w Sycynie, którą zaprowadzić Paweł V papież pozwolił, a Piotr Tylicki biskup krakowski wizytował, kiedy się tylko wóz pośle z zaproszeniem, winien czy prebendarz sam, czy jego wikariusz, przybyć i mszę św. odczytać.* Wynika więc z tego, że katolicką kaplicę ustanowiono, w Sycynie ustanowiono między 1607 r., datą objęcia przez P. Tylickiego biskupstwa krakowskiego, a jego śmiercią w 1616 r., prawdopodobnie równolegle z datą konsekracji kaplicy w Zwoleniu, a więc około 1610 r. Później ta budowla, szczególnie gdy zabrakło tu rodziny i opieki, a i dwór Mikołaja, wobec ponownego złączenia wsi, przestał być potrzebny – uległa zatracie i zapomnieniu. W XIX w. sprawa odżyła przez przypadek, gdyż odnaleziona tablica stała się przedmiotem badań specjalistów, ujawniając wielką wartość naukową i emocjonalną jako obiekt bezpośrednio związany z Janem Kochanowskim, synem tej właśnie ziemi. O starszeństwie odnalezionego epitafium świadczy przede wszystkim mniej staranne opracowanie tekstu, skrót nazwiska Jana, które na płycie zwoleńskiej podane zostało w pełnym brzmieniu, a także kilka mniej istotnych różnic literowych. Na tej podstawie Jan Rymarkiewicz, który widział i analizował tekst odnalezionego fragmentu epitafium, uznał napis z kaplicy zwoleńskiej za poprawniejszy, a przez to wtórny w stosunku do odkopanego oryginału.

a)

b)

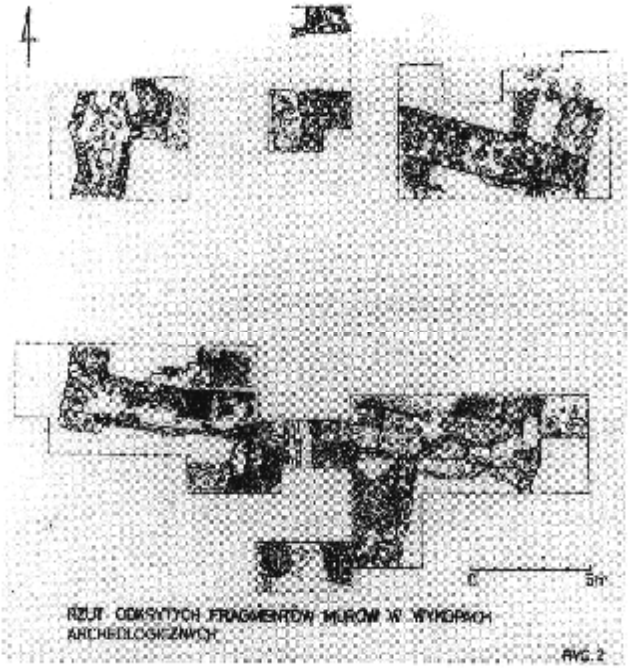

Przypuszczalny wygląd dworu w Sycynie (a), rzut odkrytych fragmentów murów w wykopach archeologicznych (b)

a)

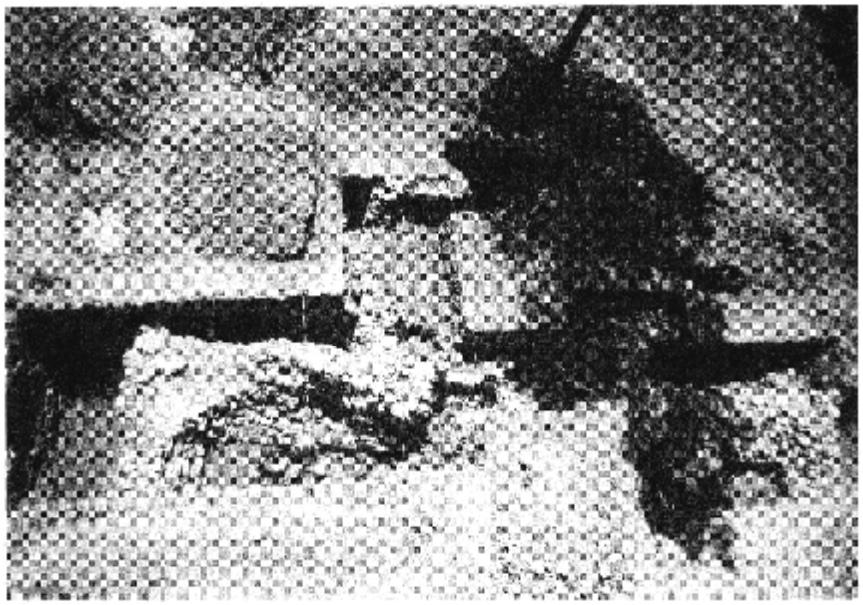

b)

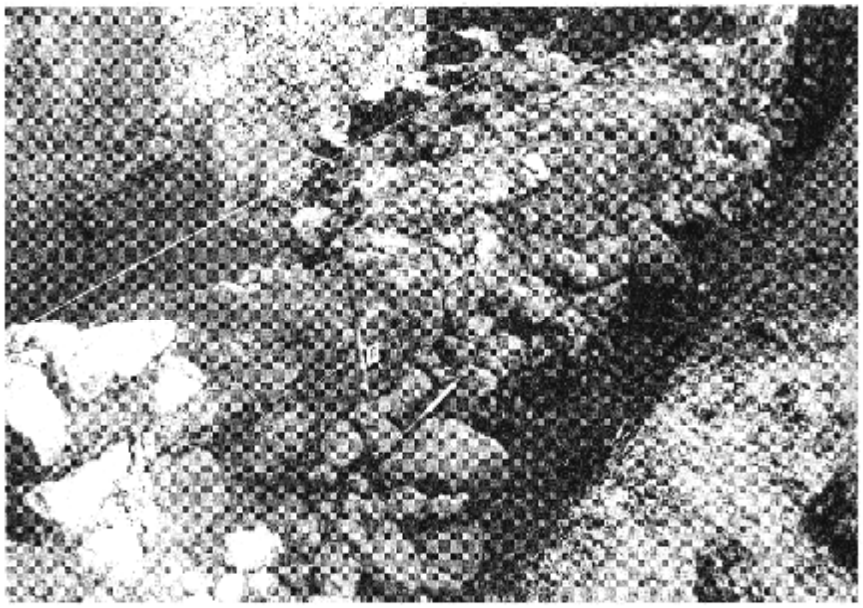

Fundamenty dworu (a), odkopane mury dworu (b)

Płyta sycyńska odnaleziona przed 1879 r. była przechowywana początkowo we dworze w Wólce Sycyńskiej (Szelężnej) Stanisława Wyczałkowskiego. Przed 1884 r., już po przeniesieniu jej na teren dworu w Sycynie, zabrał ją za zgodą S. Wyczałowskiego Kazimierz Promyk. Wywiózł ją do Warszawy, *„aby zdjąć... dokładny obrazek i naradzić się z ludźmi uczonymi co do zachowania go w całości i poszanowaniu na wieczne czasy”*. Być może kamień widział jeszcze w 1930 r. i opisał J. Wiśniewski: „Istnieje *też odłam pierwotnego pomnika rodziców poety. Jest to kawał piaskowca, pewnie przy wyjmowaniu z murów kościoła pęknięty, zastąpiony marmurowym pomnikiem przez Adama Kochanowskiego”*. Późniejsze losy tej pamiątki nie są znane.

Badając odnaleziony fragment epitafium wyjaśniono przy okazji drogę tej pamiątki do Sycyny i role, miejsca, w którym tablice te odnaleziono. Do badań archeologicznych doszło jednak wiele lat później. W 1981 r. ekipa specjalistów z Pracowni Postępu Fizyko-Technicznego Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk próbowała odnaleźć ten obiekt. Jednak badania archeologiczno-geologiczne na wytypowanym terenie dały wynik negatywny. Być może pole badawcze było nie trafione, albo – co pewniejsze – kamienie i cegłę z ewentualnych murów i fundamentów wybrali dokładnie miejscowi chłopi. Pisano o tej formie pozyskiwania materiałów budowlanych już w XIX w., a jeszcze niedawno, w latach osiemdziesiątych, można było zobaczyć w obejściu miejscowego gospodarza stos kamieni, łamanych i otoczaków, starej cegły i gruzu ceglanego wyraźnie pochodzenia archeologicznego. Cegłę zdatną do ponownego użytku wydobywano głównie z resztek dużego budynku nazywanego wówczas „lamusem”. Obiekt ten dawniej pełnił jednak zupełnie inną funkcję. O jego pierwotnej randze świadczyła, poza rozmiarami i użytym budulcem w rejonie powszechnej kultury drewnianej, duża ilość zniszczonych dachówek ceramicznych z kosztownego niegdyś pokrycia dachu. Występowanie w dużych ilościach tego gruzu było utrapieniem uwłaszczonego tą ziemią rolnika. Oczyścił jednak pole gruntownie do tego stopnia, że podjęte na tym terenie w latach osiemdziesiątych badania archeologiczne, prowadzone zarówno metodą elektrooporową, jaki sposobem tradycyjnym, nie ujawniły śladów tej budowli, która zapewne byka dworem Mikołaja Kochanowskiego.

Odnalezienie w Sycynie pierwotnego epitafium założycieli sycyńskiej linii Kochanowskich kieruje uwagę na niejasny problem pochówków członków rodu tej linii.

Zakładając, że Adam Kochanowski zgromadził prochy ojców i dziadów w krypcie zwoleńskiej kaplicy Kochanowskich, pozostaje pytanie, gdzie spoczywali wcześniej? Czy i dlaczego nie przeniósł do mauzoleum prochów ojca? Kto, z Kochanowskich, poza upamiętnionymi epitafiami w kaplicy, został pochowany w krypcie?

Na te pytania i inne wątpliwości brak udokumentowanych odpowiedzi. Mogą się tu pojawiać tylko domysły, czasem wsparte pośrednimi dowodami lub tylko przesłankami dowodów.

Piotr Kochanowski, zmarły w 1547 r., mógł być pochowany w podziemiach drewnianego kościoła parafialnego w Zwoleniu. Upoważniała go do tego ranga społeczna i zasługi, a także pozycja żony wywodzącej się z zasłużonej i wybitnej w średniowieczu rodziny Odrowążów, z której pochodzili święci, biskupi i mężowie stanu. Ale też może właśnie dlatego, a także w trudnej sytuacji miasta Zwolenia po dużym pożarze z 1546 r., być może rodzina pochowała seniora rodu na miejscu – w Sycynie.

Nie wiadomo, kiedy wzniesiono tam kaplicę, ale mogła ona powstać właśnie w tym czasie, choć nie można nie brać pod uwagę jej jeszcze wcześniejszej metryki. Z podobnych powodów synowie mogli nie pochować w Zwoleniu matki – Anny z Białaczowskich, zmarłej w 1557 r. Zresztą kościół zwoleński spłonął doszczętnie w następnym roku, tracąc także wyposażenie i wszystkie dokumenty.

Tak więc całkiem realnym jest przypuszczenie, że ci protoplaści linii sycyńskiej Kochanowskich spoczęli najpierw w kaplicy sycyńskiej.

Nie wyjaśnioną jest także nieobecność w kaplicy zwoleńskiej jakiegokolwiek śladu. Mikołaja Kochanowskiego, bądź co bądź postaci znaczącej, choć na pewno nie najwybitniejszej spośród synów Piotra i Anny.

Mikołaj (ok. 1537–1582), podstarości radomski, na zlecenie J. Zamoyskiego tłumacz Plutarcha, a poza tym autor oryginalnych *„Rotuł”*, był przede wszystkim ojcem Adama Kochanowskiego. Co o tym rozstrzygnęło, że syn upamiętnił w kaplicy matkę – Katarzynę z Tymińskich z Jasieńca, a ojca pominął? Oczywiście trudno przesądzić, czy brak epitafium był jednoznaczny z brakiem prochów w krypcie. Być może szczątki przeniesiono do wspólnej krypty, gdyż mogło się to wiązać z opróżnieniem kaplicy sycyńskiej, ale nie nadano temu rozgłosu tablicą z powodów wyznaniowych. Mikołaj Kochanowski był bowiem arianinem i jako taki nie mógł korzystać z honorowego spoczynku w świątyni katolickiej. W tej sytuacji rodzi się też pytanie, czy wizytacja biskupa Tylickiego w kaplicy sycyńskiej nie poprzedzała jej restytucji, wiążąc się z wyjaśnieniem obecności pochówku innowiercy?

Warto jednak zwrócić uwagę na szczegół podniesiony przez Wacława Urbana. Otóż Mikołaj Kochanowski pod koniec życia zdeponował w kościele zwoleńskim 7 tys. zł pol. jako wspólną własność dzieci i żony. Posłużenie się instytucją kościoła katolickiego czyni wątpliwą, przynajmniej pod koniec życia, jego ariańskość, choć z drugiej strony nie było w okolicy bezpieczniejszego miejsca na przechowanie rodzinnego depozytu.

O przeniesieniu z Sycyny prochów Mikołaja Kochanowskiego pośrednio świadczy także los samej kaplicy. Kiedy okazała się dla rodziny zbędną – przestała istnieć.

Może dokonał tego czas, może strawił ją przypadkowy pożar, gdyż mogła być wzniesiona z tradycyjnego tu budulca – drewna, a później nikt już nie podjął odbudowy.

Mogła się z tym wiązać także zmiana właściciela, gdyż Kochanowscy stracili tę wieś w 1698 r.

W każdym razie wizyta w parafii zwoleńskiej z 1781 r. żadnej prywatnej kaplicy nie wykazała.

Sycyna w czasie Kochanowskich

Sycynę w XVI w. otaczały rozległe, bory, a w dokumentach rozgraniczenia lub uściślenia granic posiadłości wymienia się niekiedy ich nazwy: *Wielki Las* między Jasieńcem a Sycyną, *Wielki Ług*, *Wilcze Doły*, bór *Baryczy*, las *Drozdów*, miejsce zwane *Szudół*, czy pole *Bomylinki*.

Wieś z lasami graniczyła od północy z przyległościami królewskiego miasta Zwolenia, a przez Wolę z Zielonką, od wschodu przez Barycz z Przyłękiem, od połu-

dnia z Jasieńcem i obszarami Ciepielowa, od zachodu przez gęste lasy z Osuchowem i Tynicą.

Osady kmiece na 9 łanach, młynarz, zagrodnicy i dwa dwory skupione były w pobliżu stawu *Przerwiny*, a później nazwanego *Przerwańcem*, choć jeszcze w 1559 r. z brzegami zarośniętymi krzakami, w latach późniejszych wykarczowanych przez miejscowych chłopów. Warto też zauważyć, że w 1569 r. w Sycynie zmniejszyła się z 9 do 8 liczba łanów chłopskich obłożonych dziesięciną na rzecz kolegiaty sandomierskiej. Najwidoczniej ten łan został włączony, być może równocześnie z przemieszczaniem chłopów na mniej urodzajne pola, do rozbudowywanego folwarku szlacheckiego, co było w tym czasie stosowaną praktyką. Według spisu podatkowego z 1529 r. byto w Sycynie tylko 7,5 łanów kmiecych, czyli miejscowi chłopi gospodarowali na ok.75–112 ha ziemi ornej, przyjmując, że łan liczył od 10 do 15 ha.

W XVI w. rosnący w zamożność szlachcic, a klasycznym przykładem tego zjawiska był Piotr Kochanowski, założyciel sycyńskiej linii tego rodu, nie mógł się obyć bez folwarku. Stając się właścicielem Sycyny zastał tu najmniej dwa folwarki po dwóch ostatnich właścicielach – Mikołaju Kroguleckim i Macieju Kanimirze. W każdym razie o dwóch folwarkach wspominał J. Długosz już w latach siedemdziesiątych XV w. Przy tendencji wzrostowej służebnych majętności osobistych szlachty powierzchnia użytkowa folwarku Piotra była najpewniej większa od połączonych dwóch dotychczasowych.

Świadczy o tym zmniejszenie liczby łanów chłopskich obłożonych dziesięciną z 9 do 8, a nawet 7,5, jak twierdzi Wacław Urban, a także intensywne karczowanie lasów i zajmowanie pod uprawy pozyskanych terenów lub przenoszenie na nowizny miejscowych chłopów. Możliwe było także zmniejszenie powierzchni gospodarstw chłopskich i włączenie uprawnej ziemi do areału folwarku.

W 1529 r. folwark w Sycynie mógł liczyć ok. 5 łanów folwarcznych i mieć powierzchni ok. 75–100 ha gruntów ornych. W tym czasie Piotr Kochanowski z folwarku płacił, korzystając ze zniżek przysługujących szlachcie, 2,5 grzywny (4 zł) dziesięciny, natomiast dziesięcina kmieca wynosiła wówczas 5 grzywien (8 zł). Zwiększenie powierzchni uprawnej folwarku w Sycynie, posiadającego urodzajną ziemię, dawało cenioną nadprodukcję zbożową, co potwierdzał choćby zwrot:

Sycyna da wina. Kochanowscy, zresztą wzorem ówczesnej szlachty, nadwyżkę zbożową spławiali do Gdańska, zapewne także osobiście, gdyż w dokumentach odnotowano Jana Kochanowskiego. I mógł to być nawet poeta z Czarnolasu, choć Janów Kochanowskich Wacław Urban naliczył w XVI w. około dwudziestu. Sam Piotr Kochanowski zboża nie spławiał, sprzedając nadwyżkę lubelskim lub być może radomskim handlarzom z przeznaczeniem na bieżącą konsumpcję mieszkańców tych miast.

Piotr Kochanowski pod koniec życia posiadał rozległą majętność obejmującą 2% wsi w powiecie radomskim (w przeliczeniu W. Urbana – był właścicielem 7 całych średniej wielkości wsi), a także kilku folwarków, 10% pracujących w powiecie kuźnic, także kilku młynów, tartaków, wielu karczem (dwóch w Sycynie) i stawów rybnych.

Z tych wyróżniał się sycyński *Przerwaniec* i pobliska sadzawka w Baryczy, gdyż hodowla ryb była działalnością zyskowną, a handel własną rybą był zwolniony od ceł.

Według dawnego szacunku R. Plenkiewicza w monografii poświęconej Janowi

Kochanowskiemu, ale i podobnie we współczesnych analizach Wacława Urbana w czasach Kochanowskich w Sycynie nie było więcej ponad dwadzieścia kilka dymów w latach kiedy wieś przechodziła w ręce Piotra Kochanowskiego może nawet mniej. Mieszkańców wieś mogła wówczas liczyć ponad 100 nawet do 150, zakładając, że na każdy łan chłopski przypadały, jak dla powiatu radomskiego XVI w. przyjmują historycy: dwie rodziny po 6 osób każda, w rodzinach zagrodniczych po 4 osoby, w osadach rzemieślników, np. karczmarza, młynarza – po 6 osób, a poza tym w obsadzie folwarku 11 osób, wreszcie zmienna liczba mieszkańców dworu. Sycyna była więc w powiecie radomskim wioską średniej wielkości.

Sycyna należała do 6 pokoleń Kochanowskich, od 1522 do 1698 r., a więc 176 lat, w całości nawet nieco krócej. Pierwszym właścicielem był Piotr, sędzia ziemski sandomierski, który wieś scalił, uczynił z niej siedzibę najważniejszej linii Kochanowskich. Po nim dziedziczyli ją po połowie dwaj synowie – Mikołaj i Jakub. Jakub miał syna Marcina i prawdopodobnie Andrzeja, zaś z dziesięciorga dzieci Mikołaja w 1598 r. dzieliło się Sycyną 4 synów – Adam, Piotr, sekretarz królewski, kawaler maltański, poeta, tłumacz poematów T. Tassa i L. Ariosta (zm. w Krakowie 1620, pochowany w kościele Franciszkanów) oraz Mikołaj i Jan, sekretarz królewski, kanonik krakowski i gnie2nieíiski (zm. w Lublinie w 1613, spoczywa w kościele Bernardynów) i Eremian v. Hieronim. Dziedzicem wsi został Adam, sędzia ziemski lubelski, budowniczy kaplicy Kochanowskich w Zwoleniu. Umarł bezpotomnie w 1628 r. Majątek po nim, z Sycyną, odziedziczyli synowie brata Mikołaja– Mikołaj i Adam. Obydwaj wystawili stryjowi pomnik w kaplicy Kochanowskich. Sycynę odziedziczył Mikołaj, sekretarz królewski (1631), kasztelan zawichojski (1649). Także i on zmarł najprawdopodobniej bezdzietnie, dlatego po nim Sycynę odziedziczył syn brata – Piotr, średni z 5 synów Adama.

Piotr, wojski sandomierski (1658), marszałek kaptura radomskiego w 1669, kasztelan radomski (1676), synom pozostawił zadłużony majątek. Dlatego też Sycyna obciążona długami została zlicytowana postanowieniem Trybunatu Lubelskiego i w 1698 r. przeszła z rąk spadkobierców Piotra, synów – Adama, Franciszka i Jana na własność Macieja Łajszewskiego, pasierba Piotra.

Kamienny obelisk

Z czasów Adama Kochanowskiego, syna Mikołaja – brata Jana Kochanowskiego, poety, zachował się do dziś w Sycynie 4-metrowy kamienny obelisk, postawiony prawdopodobnie obok dworu lub kaplicy, na dawnym rozstaju dróg wiodących od Sycyny do Baryczy i Woli Sycyńskiej. Pomnik z niebieskawoczerwonawego piaskowca suchedniowskiego tworzy monolityczny, czworokątny, profilowany cokół (120 x 115 x 93 cm), okrągła polerowana kolumna (200 x 52 cm) oraz wieńcząca gzymsowana kapliczka z kopułką wykonana w monolitycznym bloku piaskowca (97 x 54 x 53 cm).

Kapliczkę pokrywa półkolista kopułka o ornamencie cekinowym (30x50cm).

W jej arkadowych wnękach znajdują się cztery płaskorzeźby: od wschodu i zachodu przedstawiają Madonnę z Dzieciątkiem, na dwu pozostałych są krucyfiksy. Nad

Madonną napis: *Sancta Maria ora pro nobis* (Święta Maryjo, módl się za nami), zaś na ścianach sąsiednich: u góry wyryto – *Qui passus es pro nobis*, i pod Ukrzyżowanym – *Miserere nobis* (Ty, coś cierpiał za nas, ulituj się nad nami). Poza tym w górnej części, po zachodniej stronie kolumny wykuty jest jeszcze rok: 1621, oznaczający bądź czas powstania figury, albo też zdarzenia, które miało miejsce w tym właśnie czasie. Uważa się, że ufundowanie tej pamiątki wiąże się z upamiętnieniem bitwy pod Chocimiem i zaszczytnego w niej udziału Mikołaja Kochanowskiego, być może syna Jakuba z Sycyny, lub – co pewniejsze –Andrzeja z Baryczy. Pisali o nimi jego rycerskich czynach: Samuel ze Skrzypny Twardowski we *Władysławie IV* i Wacław Potocki w *Wojnie chocimskiej*. Twardowski, choć trzykrotnie wzmiankuje Kochanowskiego, nie podał jego imienia, ale dość wyraźnie określił jego pochodzenie: *Uchowany w Helikonie z Muzami*, a więc nie w Sycynie, bo Jakub poezji nie uprawiał, ale w Baryczy w rodzinie poety i tłumacza *Eneidy* Wergiliusza. Sam też miał próbować sił w poezji, gdyż Twardowski podał:

... Dotąd się Phebową
Bawił lutnią, Korwinom zacnym swym nie nową
I jakoby dziedziczną. Teraz na pogany
Do ostrego pałasza kształtnie przypasany,
Od katedry do bębnów, od pióra do piki,
Między stawa drugimi obok wojownika

Natomiast W. Potocki jednoznacznie nazywa pierwszego rycerza z rodu poetów: *Szedł we trzechset Mikołaj Kochanowski, który królewiczowym zdrowiem się opieka.*

Figurę w Sycynie ustawiła rodzina, może nawet dumny z bratanka stryj Adam, na co wskazywałaby lokalizacja.

Obelisk, poważnie zniszczony i grożący upadkiem, w 1978 r. został poddany gruntownym zabiegom konserwatorskim. Kompleksowe prace, które wykonała Krystyna Trzeciak, artystka rzeźbiarka i konserwatorka, objęły oczyszczenie, odso*lenie, plombowanie ubytków, powierzchowne wzmocnienie struktury kamienia, a także wymianę fundamentu oraz zniszczonych bolców łączących poszczególne części figury.*

LITERATURA

Akta sądowe z wieku XVI użyte jako materiał do życiorysu Jana Kochanowskiego. Opracował R. Plenkiewicz, Kraków 1904.

Adam Boniecki, Herbarz polski, t. 10, Warszawa 1908.

Cochanoviana. I. Źródła urzędowe do biografii Jana Kochanowskiego. Wydali i opracowali Maria Garbaczowa i Wacław Urban, Wrocław 1985.

Jan Długosz, Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis. Wyd. F. Piekosiński, t. I-III, Kraków 1863–1864.

Dokumentacja konserwatorska kamiennej figury sakralnej w Sycycnie, woj. radomskie, Warszawa 1978. Archiwum Biura Badań i Dokumentacji Zabytków w Radomiu.

Józef Gacki, O rodzinie Jana Kochanowskiego, o jej majętnościach i fundacjach. Kilkanaście pism urzędowych, Warszawa 1869 .
Maria Garbaczowa, Anna Kochanowska – matka poety. Janowi Kochanowskiemu ziemia rodzinna. Księga referatów radomsko-kielecko-czarnoleskiej sesji naukowej 450-lecia urodzin poety (w dniach 29-31 maja 1980 r.). Rocznik Świętokrzyski, t. IX, Kraków 1981, s. 37–44. Maria Kamińska, Nazwy miejscowe dawnego województwa sandomierskiego. Część II, Wrocław 1965.
Jan Kochanowski i jego ziemia rodzinna. Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego, t. XX, z. 1–2, Radom 1983.
Danuta Kopertowska, Nazwy miejscowe województwa radomskiego, Kielce 1994. Księga wieczysta wsi Sycyna. Państwowe Biuro Notarialne w Iłży, nr ko1. 274.
Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565, Wyd. W. Ochmański, Wrocław 1963.
Witold Małcurzyński, Posiadłości rodziny Kochanowskich w ziemi radomskiej. Podług rejestrów poborowych z lat 1569, 1576. Biblioteka Warszawska 1884, t.II, s. 161–171
Tomasz Palacz, Czarnolas Jana Kochanowskiego, Lublin 1986.
Tomasz Palacz, Człek – Boże igrzysko. Jan Kochanowski w Radomskiem, Radom 1998.
Adolf Pawiński, Polska XVI wieku pod względem geograficzne-statystycznym opisana. Małopolska, t. III, Warszawa 1886.
Roman Plenkiewicz, Jan Kochanowski, jego ród, żywot i dzieło, Warszawa 1884 (w rzeczywistości: 1897).
Polski Słowik Biograficzny, t. XIII, Warszawa 1967.
Kazimierz Potkanski, Puszcza Radomska, Kraków 1922.
Kazimierz Promyk (Pruszyński), O Janie Kochanowskim z Czarnolasu, jego pieśniach i o pamiątkach po nim, w 300 lat po śmierci tego pieśniarza, z kilkunastu obrazkami według fotografii zdjętych na miejscu przez autora, Warszawa 1884.
Maria Rutkowska, Pani na Sycynie. Wspomnienia o mojej matce w stulecie jej urodzin, Wrocław 1998.
Jan Rymarkiewicz, Kolebka, dom i grób Jana Kochanowskiego czyli Sycyna, Czarnolas i Zwoleń, Poznań 1880.
Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. XI, Warszawa 1890.
Stanowisko „Stawy". Wyniki i dokumentacja badań archeologiczno-architektonicznych w [Sycynie] Pracowni Postępu Fizyko-Technicznego Instytutu Historii Kultury Materialnej
PAN pod kierownictwem dr Jacka Przeniosły. Sprawozdanie opracowali: dr Maria Brykowska i dr Krzysztof Misiewicz, Warszawa 1983.
Archiwum Biura Badań i Dokumentacji Zabytków w Radomiu.
Halina Stróżewska i Marek Bielski, Szlakiem Jana z Czarnolasu. Przewodnik turystyczny, Łódź 1982
Tabele miast i wsi, osad Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności, t. II, Warszawa 1827.

Wacław Urban, Piotr Kochanowski, ojciec Poety i gospodarz. Odrodzenie i Reformacja w Polsce, t. XXX, Warszawa 1985, s.121–141.
ks. Jan Wiśniewski, Jan Kochanowski, Życiorys i pamiątki rodzinne w czterechsetletnią rocznicę urodzin, 1530–1930, Radom [1930].
Zapiski sądowe województwa sandomierskiego z lat 1393–1444. Wydał F. Piekosiński, Kraków 1907.
Czesław Zgorzelski, Sycyna, Czarnolas i Zwoleń w opisach wędrówek po kraju.
Alma Mater Vilnensis, z. 9, Wilno 1930, s. 37–49.
Zwoleń – dzieje miasta i ziemi. Pod redakcją Kazimierza Myslińskiego, Lublin 1976.

JAN KOCHANOWSKI
1530–1584

1530 – Sycyna – data i miejsce urodzin
1544 – początek studiów w Akademii Krakowskiej
1547 – śmierć ojca
1547-1551 – na dworach hetmanów Jana Tarnowskiego i Jana Tęczyńskiego
1551-1552 – pierwszy pobyt w Królewcu
1552-1555 – studia na uniwersytecie w Padwie
1555 – wyjazd do Królewca na dwór księcia Albrechta
1556 – początki twórczości w języku łacińskim
1557 – śmierć matki
1558–1559 – podróż morska do Marsylii; zwiedzanie Paryża
1559 – początki twórczości w jęz. polskim
1562 – poemat „Zuzanna”
1563–1564 – na dworze Marszałka Wielkiego Koronnego Jana Firleja 1564 – otrzymanie probostwa poznańskiego
– sekretarz króla Zygmunta Augusta
– druk „Zgody” i „Satyra”
1566 – objęcie probostwa w Zwoleniu
– edycja „Szachów”
1569 – udział poety w Sejmie Lubelskim
– opublikowanie „Proporca albo hołdu pruskiego”
1570 – osiedlenie się w Czarnolesie
1575 – ślub poety z Dorotą Podlodowską
1578 – premiera „Odprawy posłów greckich”
1579 – mianowanie poety wojskim sandomierskim
– druk „Psałterza Dawidów"
1580 – „Treny”
1584 – pierwodruk „Fraszek”
1584 – Lublin – śmierć poety

Marcin OLIFIROWICZ, Henryk BEDNARCZYK

Zwyczaje i obyczaje

Zajmując się kulturą radomską, w szczególności kulturą okolic Sycyny, należy mieć świadomość, że jest ona elementem pewnej całości, którą stanowi szeroko pojęta kultura polska – kultura narodowa. Ludzie zamieszkujący te ziemie, tak jak wszyscy Polacy, mówią językiem polskim, w większości wyznaj tę samą religię, obchodzą te same święta. Ze względu na klimat, w którym żyjemy, budujemy podobne domy, nosimy podobne ubrania, które zimą chronią przed chłodem, a latem ochraniają od słońca. Posiadamy te same doświadczenia historyczne, mamy wspólny — narodowy dorobek literacki, muzyczny, teatralny.

Pomimo tych cech wspólnych różnimy się jednak między sobą. Polska jako kraj podzielona jest na regiony. Są części kraju, które ze względu na pewne indywidualne cechy kultury wyróżniają się bardziej, jak Góry, Pomorze, Śląsk, ale są też regiony, gdzie różnice te nie są tak bardzo widoczne. Teren Radomskiego znaj duje się na pograniczu dwóch dużych regionów – Mazowsza i Małopolski. W konsekwencji wytworzył się tu typ kultury polegający na wymieszaniu i połączeniu elementów obu tych regionów.

Mamy wiele wspólnego zarówno z Mazowszem, jak i z Małopolską, ale i tu udało się wytworzyć pewien indywidualny typ kultury radomskiej. Odrębność ta jest przede wszystkim widoczna w stroju ludowym, niektórych obrzędach dorocznych czy w pewnych elementach sztuki ludowej.

W chwili obecnej wiele tych elementów uległo całkowitemu zatarciu, ale są jeszcze takie, które, wprawdzie w formie cząstkowej, zachowały się jeszcze do naszych czasów. Współczesna kultura ulega gwałtownemu procesowi unifikacji, czyli wzajemnego upodobniania się. Relikty przeszłości można znaleźć już tylko w muzeach. Pewne tradycje kultywują jeszcze zespoły folklorystyczne i twórcy ludowi.

Tradycyjna kultura radomska była kulturą wiejską, dzisiaj nazwalibyśmy ją ludową. Zdecydowana większość mieszkańców tej ziemi zajmowała się uprawą roli i hodowlą zwierząt. Prowadzona tu gospodarka była typowo rolnicza i to ona miała istotny wpływ na kształt naszej kultury. Dla jej badaczy – etnografów – stwarza to dodatkową trudność. Musimy bowiem pamiętać, że mamy tu do czynienia ze społecznością niepiśmienną i że wszelkie relacje z przeszłości oparte są na tradycji, czyli na przekazie ustnym.

Pierwsze źródła pisane, dotyczące tej kultury, pochodzą dopiero z końca XIX wieku. Powstały one w wyniku prac badawczych takich uczonych, jak Oskar Kolberg, Karol Potkański czy ksiądz Józef Gacki.

Na podstawie ich prac, eksponatów znajdujących się w muzeach, prowadzonych po 1945 roku badań terenowych, można podjąć próbę rekonstrukcji tej kultury, starać się ją odtworzyć.

Można przyjąć, że życie ludzi na przełomie XIX i XX wieku składało się z takich elementów, jak: codzienna praca, święta i związane z nimi obrzędy oraz twórczość artystyczna.

Życie codzienne na wsi nie uległo zbyt wielkim zmianom na przestrzeni wieków. Cały trud i praca człowieka skupiały się na zabiegach związanych z uprawą ziemi, zbieraniem plonów, dbałością o zwierzęta i gospodarstwem domowym. Cykl prac jednoznacznie wyznaczały i wyznaczają pory roku. Wiosna to czas intensywnych prac polowych, takich jak orka, siew, sadzenie ziemniaków i warzyw. Lato, to czas zbiorów – sianokosów i żniw. Jesienią wykopywano ziemniaki, zbierano warzywa, suszono len. Zimę przeznaczano na prace domowe. Kobiety przędły nici, tkały, szyły, darły pierze. Mężczyźni w tym czasie reperowali i wykonywali narzędzia i sprzęty potrzebne w gospodarstwie. Korzystano z najłatwiej dostępnych surowców, takich jak drewno, len, owcza wełna.

Należy pamiętać, że tradycyjna gospodarka chłopska oparta była na samowystarczalności, czyli na tym, co dała ziemia i zwierzęta, bez konieczności kupowania produktów za pieniądze.

Jedzono potrawy najprostsze, nie wymagające specjalnych przepisów i skomplikowanych zabiegów kulinarnych. Na co dzień był to chleb, ziemniaki, kasze, kapusta, groch. Najpopularniejszą zupą był barszcz. Jedynie na szczególne okazje i święta jadano mięso i jego przetwory.

Rytm pracy w rejonie Sycyny nie wyróżniał się niczym szczególnym. Pracowano tutaj tak, jak na terenie całej Polski. Posługiwano się też tymi samymi narzędziami i metodami produkcyjnymi. To, co pozwalana odróżnienie tego regionu od innych terenów Polski, to niektóre efekty tej pracy, przejawiające się głównie w kulturze materialnej.

Tutejsi chłopi, podobnie jak na terenie całej Polski Centralnej, mieszkali w domach zbudowanych z bali drewnianych, o dachach krytych słomianymi strzechami. W podobny sposób budowano budynki gospodarcze: obory, stajnie, spichlerze i stodoły. Charakterystyczne było łączenie stajni i obory pod jednym dachem. Domy mieszkalne od pozostałych budynków wyróżniały bielone wapnem ściany. Budynki te zestawiano w prostokątnych zagrodach.

Domy mieszkalne – chałupy, w zależności od okresu historycznego i zamożności gospodarzy, były jedno- lub wieloizbowe, rozdzielone sienią. W przypadku domów wieloizbowych najczęściej powtarzającym się układem był układ czteropomieszczeniowy, gdzie dwa pomieszczenia pełniły funkcje mieszkalne i te nazywano „izbami". Pozostałe to „alkierz" i „komora", które pełniły funkcje gospodarcze.

W przypadku takiego podziału domu jedna z izb pełniła funkcję roboczą, a druga stanowiła pomieszczenie reprezentacyjne.

W pierwszej wykonywano wszystkie codzienne czynności. Wyposażona była w najprostsze sprzęty, jak: ławy, „listwy", czyli półki na naczynia, łóżka. W zamożniejszych gospodarstwach stał w niej też kredens na naczynia kuchenne. Sprzęty te rozstawione były wokół ścian tak, aby środek pozostawał wolny. Jesienią ustawiano tam warsztat tkacki.

Druga izba nie była pomieszczeniem używanym na co dzień. Jedynie sypiano w niej. Była pomieszczeniem reprezentacyjnym – „paradnym". Tutaj znajdował się „święty kącik", czyli mały ołtarzyk domowy. Był to stół ustawiony pod oknem. Nakrywano go białym obrusem i w centralnym punkcie ustawiano krzyż lub figurkę

Matki Boskiej, po której bokach ustawiano bukiety z bibułowych kwiatów. Na stole tym kładziono też książeczkę do nabożeństwa i różaniec. Stołu tego na co dzień nie używano do jedzenia. Drugim, charakterystycznym elementem izby były święte obrazy. Wieszano je na ścianie, na wprost wejścia w dwóch rzędach. Liczba obrazów świadczyła o zamożności gospodarzy. Wśród różnych wizerunków świętych obowiązkowo wieszano obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, Chrystusa Ukrzyżowanego oraz reprodukcje obrazów z najbliższych miejsc kultowych.

W omawianym regionie łóżka nakrywano dwoma tkaninami jednocześnie. Bezpośrednio na pościel kładziono białą, lnianą „kapę", której brzeg stanowiła szeroka, wykonana na szydełku koronka. Koronka ta wystawała spod wełnianego „dywanu". „Dywany" te tkano w pasy o szerokości ok. 7 cm w trzech kolorach: czerwonym, zielonym i granatowym. Każdy z tych pasów dodatkowo rozdzielony był wąskim, żółtym paseczkiem.

Stoły nakrywano obrusami. Szyto j e z białego płótna lnianego, a brzegi zdobiono szydełkową koronką.

W drugiej połowie XIX wieku powszechnie do zdobienia izb zaczęto używać wycinanek. Wycinano je z kolorowych papierów nożycami służącymi do strzyżenia owiec. Przyklejano je do belek stropowych i ścian, gdzie wisiały święte obrazy. Należy pamiętać, że wycinanka jest typowo polską ozdobą. Kolory wycinanek zależały od osobistych upodobań gospodyń, ale najczęściej używano barw ciemnych, które kontrastowały z bielą lub błękitem ścian.

To, co nazywamy strojem ludowym, kiedyś było zwykłym ubiorem ludzi. Znany nam dzisiaj strój, noszony głównie przez członkinie zespołów folklorystycznych, był strojem świątecznym, zakładanym w niedziele, święta lub na specjalne okazje, jak odpust lub targ.

Na co dzień do pracy zakładano stare, podniszczone już części stroju świątecznego lub ubierano się w rzeczy, które były szyte z tkanin gorszego gatunku. Nie zakładano też wszystkich części do stroju. Kobiety do pracy nie zakładały gorsetów, nie stroiły się też w korale. Na co dzień nie chodzono w skórzanych butach, a w drewniakach, chodakach lub po prostu na bosaka.

W kulturze tradycyjnej rytm życia człowieka dzielił się na dwa etapy. Etap pracy, codziennej krzątaniny pozwalającej na zaspokojenie bytowych potrzeb i drugi, nie mniej ważny, to czas świętowania. Współcześnie święta kojarzą nam się głównie z odpoczynkiem od codziennych obowiązków, natomiast w kulturze tradycyjnej był to czas szczególny. Czas, który zmuszał człowieka do refleksji nad własnym życiem, które było ściśle związane i uzależnione od rytmu przyrody. Ta zależność zmuszała człowieka do znalezienia w siłach natury sprzymierzeńca, bowiem od ich przychylności zależała podstawowa egzystencja człowieka. Stąd w każdym okresie świątecznym pojawia się cały cykl obrzędów i zabiegów magicznych, mających spowodować urodzaj ziemi, zdrowie i płodność ludzi i zwierząt Wierzono też, że obcowanie z istotami pozaziemskimi, a głównie z duszami zmarłych pomoże człowiekowi w jego ziemskiej egzystencji. Należy pamiętać, że obecny sposób świętowania w Polsce miesza dawne wierzenia pogańskie, rzymskie, na które później nałożyła się wiara katolicka.

Cały cykl świętowania w Polsce możemy podzielić na dwie zasadnicze grupy:

1. Święta doroczne – wyznaczone porami roku i związanym z nimi kalendarzem obrzędowym. Pojawiający się tutaj cykl obrzędów miał na celu spowodowanie urodzaju ziemi i płodności zwierząt.

2. Święta rodzinne – związane bezpośrednio z etapami życia człowieka. Pojawiające się tu obrzędy miały zagwarantować człowiekowi zdrowie i dobrobyt.

Jednym z najważniejszych świąt w całym cyklu dorocznym były święta Bożego Narodzenia. Najważniejszym dniem w tym świątecznym cyklu była Wigilia Bożego Narodzenia, przypadająca na dzień 24 grudnia. Punktem kulminacyjnym tego dnia jest spożywana o zmroku wieczerza wigilijna, ale moment ten poprzedzał cały szereg zabiegów i praktyk.

Przede wszystkim w dniu tym należało wstać bardzo wcześnie. Wierzono bowiem, że „ten, kto w Wigilie, rano wstaje, ten przez cały rok nie zaśpi". Do wody, w której się rano myto, należało wrzucić monetę, by przez cały rok człowiek był zdrów i bogaty, ale w ciągu pić jak całego dnia należało pić jak najmniej wody, aby w czasie żniw nie czuć pragnienia. Nie wolno też było niczego z domu pożyczać, wierząc, że później w domu będzie tego brakowało. Dobrym znakiem natomiast było upolowanie zwierzyny, gdyż gwarantowało to dostatek mięsa.

Do wieczerzy należało odpowiednio przygotować dom. Dzień ten poprzedzało zawsze wielkie sprzątanie, a w samą Wigilię podłogi posypywano świeżym piaskiem. Ściany wzdłuż sufitu i okapy pieców dekorowano gałązkami jedliny. W rogach izby, w której spożywano wieczerzę ustawiano snopy złożone z różnych zbóż. Stół nakrywano białym obrusem, pod którym rozkładano siano.

W samej wieczerzy wigilijnej można spotkać wiele elementów pogańskich. Wierzono, że na wieczerzy tej zjawiają się dusze zmarłych, które mogą zapewnić pomyślność żyjącym. Należało gości tych podjąć sposób szczególny. Do jedzenia nie wolno było podawać mięsa ani soli, bowiem miały one zdolność odstraszania dusz. Natomiast obowiązkowo musiały znajdować się potrawy sporządzone z maku, grzybów i ryb, bowiem te miały szczególne uznanie u gości. Dodatkowo jedzono też potrawy z mąki, kasz, kapusty i grochu.

Wierzono też, że w tę jedną, szczególną noc zwierzęta przemawiają ludzkim głosem. Jednak śmiałkowi, któremu udałoby się taką rozmowę podsłuchać, groziła niechybna śmierć, stąd brak dowodów na prawdziwość tego wierzenia.

W pierwszy dzień świąt zaczęli rozchodzić się po wsiach kolędnicy. Byli to młodzi chłopcy, którzy w zależności od regionu przybierali postacie zwierząt, żołnierzy, Herodów itp.

Od pierwszego dnia świąt Bożego Narodzenia poprzez kolejnych dwanaście dni wróżono o pogodzie, jaka będzie w następnym roku. Stan pogody w danym dniu miał obrazować pogodę w odpowiadającym mu miesiącu.

Wierzono, że świece – gromnice poświęcone w święto Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego) mają moc chronienia domostwa i obejścia od piorunów (a tym samym od pożarów) i zbiorów przed burzami gradowymi.

Od Środy Popielcowej zaczynał się okres Wielkiego Postu, który kończyła Wielkanoc.

Na tydzień przed samą Wielkanocą przypadała uroczystość Niedzieli Palmowej,

organizowana na pamiątkę, wjazdu Chrystusa do Jerozolimy. W dniu tym święcono palmy i organizowano uroczyste procesje, połączone ze święceniem pól.

Jeszcze do lat sześćdziesiątych XX wieku w rejonie Sycyny noszono do kościoła skromne palemki, wykonane z gałązek wierzby i borówek przewiązanych wstążeczką. Później palmy stawały się coraz bardziej dekoracyjne. Te znane nam współcześnie wykonywane są z różnego rodzaju suchych kwiatków i traw farbowanych na różne kolory i łączonych w bardzo fantazyjne kompozycje.

Święta wielkanocne, podobnie jak Bożego Narodzenia poprzedzało wielkie sprzątanie i przygotowywanie jedzenia. Pieczono specjalne babki wielkanocne, urządzano świniobicie, wędzono szynki i wyrabiano kiełbasy. Jedzenie to święcono w kościele w Wielką Sobotę. Zwyczaj ten zachował się do dzisiaj. Również proboszcz z Jasieńca Soleckiego dokonuje poświęcenia pokarmów w każdej z wsi Sycyny. W święconym „obowiązkowo" musiały znajdować się jajka i sól. Pokarm ten uroczyście spożywano w czasie wielkanocnego śniadania.

Duże znaczenie miał też drugi dzień świąt wielkanocnych, zwany lanym poniedziałkiem. Dzień ten upływał pod znakiem masowego oblewania się wodą. Zwyczaj ten obecnie traktowany jest jako często niebezpieczna zabawa, wcześniej, jak wszystko w tradycyjnej kulturze ludowej, miał swój głęboki sens. Wierzono bowiem w szczególną, oblanie oczyszczającą moc wody. Wierzono, że oblanie wodą w tym dniu zapewni zdrowie i urodę, uchroni od wszelkich chorób skórnych, ale też „zmyje" zło, tkwiące w człowieku. Oczyści z wszelkich win i niepowodzeń. Poniedziałek Wielkanocny nazywano też śmigusem-dyngusem (śmigus od oblewania się wodą, a dyngus od wielkanocnej pieśni). W dniu tym, podobnie jak w Boże Narodzenie, na wsiach pojawiali się kolędnicy. Podobnie jak wtedy, młodzi chłopcy odwiedzali po kolei wszystkich gospodarzy we wsi i składali im życzenia pomyślności. Za życzenia te dziękowano pisankami i innymi datkami.

Kolejna ważna, data w dorocznym kalendarzu, to dzień 23 czerwca, czyli dzień sobótek, święta o wyraźnie pogańskim charakterze. Jako takie było bezskutecznie zwalczane przez Kościół. W końcu, jako poprzedzające wigilię świętego Jana, otrzymało nazwę sobótek świętojańskich. Zmiana nazwy nie wpłynęła, jednak na zmianę charakteru tego święta.

Uroczystość sobótek przypada na najkrótszą noc w roku. Było to radosne święto letnie, gdzie elementy agrarne zostały odsunięte na dalszy plan. Na czoło wysunięty był natomiast kult ognia i wody. Związane były z bytem człowieka i najważniejszymi etapami w jego życiu, jak narodziny, zawarcie związku małżeńskiego i śmierć.

Z dawnych szumnych odpustów i zabaw w Jasieńcu Soleckim, Ciepielowie, Tymienicy, Kazanowie i Zwoleniu pozostały wspomnienia starszego już pokolenia.

Narodziny. Tutaj cały cykl obrzędów związany był z matką i z dzieckiem. Już w czasie, ciąży kobietę, obowiązywał cały szereg zakazów, które miały spowodować urodzenie zdrowego dziecka. Kobietom w ciąży nie wolno było przestępować przez różne przedmioty, jak ławki, płoty, linie graniczne, bo mogło to przyspieszyć poród i tym samym zaszkodzić dziecku. Nie wolno jej też było patrzeć na ogień i myszy po to, by twarz dziecka nie była oszpecona rumieniem czy znamionami.

W porodzie pomagała rodzącej „babka" – starsza, doświadczona kobieta. Do jej

obowiązków należało ułatwienie porodu i zapewnienie rodzącej i rodzącemu się dziecku bezpieczeństwa przed różnymi złymi mocami. Aby ułatwić poród, należało z otoczenia rodzącej usunąć wszystkie poplątane przedmioty i porozwiązywać wszystkie supły. Od wszelkich niebezpieczeństw uchronić mógł dziecko tylko chrzest. Dlatego należało chrzcić dzieci jak najszybciej. Również wody z pierwszej kąpieli nie wolno było wylewać w przypadkowe miejsca. Należało ją wylać pod próg domu. Miała chronić wejście do domu przed złymi mocami i nie dopuścić do przedwczesnego odejścia dziecka.

Wesele. Drugim ważnym momentem w życiu człowieka było zawarcie związku małżeńskiego. Należy pamiętać, że w kulturze tradycyjnej o wyborze współmałżonka nie decydowały uczucia, lecz majątek i pozycja społeczna. O zawarciu związku nigdy nie decydowali młodzi, lecz zawsze ich rodzice. Gdy rodzice uznali, że dany chłopak lub dziewczyna dorośli już do małżeństwa, zaczynali rozglądać się, za odpowiednim partnerem. Jeżeli takiego znaleźli, wstępnie porozumiewali się między sobą. Gdy uznali, że jest szansa na związek, następował moment oficjalnego wysyłania „swatów". „Swatami" z reguły byli poważni i szanowani gospodarze. Występowali oni w imieniu rodziców starającego się o rękę dziewczyny kawalera. Do rodziców dziewczyny zawsze szli z wódką, którą po wejściu do domu stawiali na stole. Wtedy rozpoczynali rozmowę o małżeństwie. Nigdy nie mówiono o tym wprost.

Gdy wszystko potoczyło się pomyślnie, w kościele ogłaszano zapowiedzi i rozpoczynano przygotowania do wesela. Wesela najczęściej odbywały się jesienią, po zbiorach, kiedy był największy dostatek jedzenia. W przypadku bardzo biednych ludzi w przygotowywaniu uczty weselnej pomagali sąsiedzi, dając różne produkty żywnościowe. Najczęściej była to mąka, jajka, kasza.

W dniu wesela panna zamykała się w izbie w towarzystwie druhen, gdzie przy ich pomocy ubierała się do ślubu. Przed samym wyjazdem do kościoła w domu panny zjawiał się, kawaler w otoczeniu drużbów. Zaczynało się wtedy widowisko nazywane „wykradaniem panny młodej". Druhny nie chciały wydać dziewczyny drużbom, ci z kolei starali się schwytać pannę młodą. Zaczynała się pozorowana szarpanina, która kończyła się wydaniem panny młodej panu młodemu. Panna młoda musiała w tym czasie płakać i narzekać opowiadając, jak to dobrze było jej w domu i jaki straszny los czeka ją po ślubie.

Przed samym wyjściem do kościoła rodzice, a gdy tych brakowało – rodzice chrzestni udzielali młodym błogosławieństwa. Później udawano się do kościoła, gdzie ślubu udzielał ksiądz.

Po powrocie z kościoła rodzice witali nowożeńców chlebem i solą, a pozostałych gości kieliszkiem wódki.

Zaczynało się wesele. W jego trakcie jedzono proste potrawy: rosół z ziemniakami, gotowane mięso, kaszę, chleb, kiełbasę. To wszystko obficie popijano wódką i piwem. Do północy trwały tańce przy muzyce.

Około północy następował najważniejszy punkt wesela, zwany „oczepinami". Na czas „oczepin" sadzano pannę młoda na odwróconej dzieży, którą stawiano na środku izby. Druhny zdejmowały pannie młodej z głowy wianek – symbol dziewictwa. Rozplatały warkocze i następował moment „postrzyżyn". Matka dziewczyny brała do rąk

nożyce i obcinała, pannie młodej włosy, zaś starsza i ogólnie szanowana mężatka zakładała jej na głowę czepiec – symbol stanu małżeńskiego. W tym momencie panna młoda zalewała się łzami, a kobiety rozpoczynały pieśń „Oj chmielu, chmielu, ty bujne ziele...". Później następował moment zbierania na czepek. Kładziono na kolanach panny młodej misę, do której goście weselni wkładali pieniądze. Odbywało się to przy akompaniamencie przyśpiewek.

Następnego dnia rano odbywały się przenosiny, czyli przeprowadzka panny młodej do domu pana młodego. W tym celu zajeżdżał wóz, na który pakowano posag. Odzież i pościel były pakowane w skrzynie. Obok wkładano kury i gęsi, a do wozu przywiązywano krowę. Na tak zapakowany wóz wsiadała młoda mężatka i odjeżdżała do domu męża. Tam, na progu, witana była chlebem i solą przez teściów i męża. Znowu zaczynała się zabawa. Jak łatwo zauważyć zachowały się tylko niektóre symbole z dawnej celebry zamążpójścia czy ożenku.

Śmierć. Jest to ostatni etap życia człowieka na ziemi. I z tym etapem, podobnie jak z poprzednimi, związany był cały szereg zwyczajów. Przede wszystkim nie należało przeszkadzać duszy w opuszczeniu ciała i udaniu się w zaświaty. Wręcz przeciwnie, należało jej w tym pomóc. Dlatego w czasie agonii otwierano wszystkie okna. Zasłaniano wszystkie lustra, aby nic nie odwracało uwagi duszy. Nie wolno było lamentować i płakać, aby nie przedłużać rozstania. Wierzono też, że włożenie w ręce umierającego zapalonej gromnicy spowoduje lekką i szybką śmierć. Już po śmierci zwłoki wystawiane były w izbie chałupy i odbywało się tak zwane „czuwanie". Schodzili się sąsiedzi, modlili i żegnali ze zmarłym. Przy wynoszeniu trumny należało nią trzy razy stuknąć o próg, by dać zmarłemu szansę ostatniego pożegnania się z domem. I tak kończył się żywot człowieka na ziemi.

Do II wojny światowej pojęcie sztuki ludowej, jak i sama kategoria przedmiotów, które dzisiaj określamy mianem twórczości bądź sztuki ludowej nie występowały. Nie tworzono bowiem przedmiotów po to, „aby były ładne" bądź spełniały kryteria artystyczne, ale po to, by czemuś służyły. Wszystkie wytwarzane na wsi przedmioty miały spełniać określoną funkcję – być praktyczne. Takim właśnie celom służyły tkaniny, stroje i przedmioty, a symbolice – pisanki czy palmy. Podobnie rzecz miała się z tradycyjnymi rzemiosłami. Garnek miał rację bytu tylko wtedy, gdy nie przeciekał i szybko się nie tłukł. Kowal nie byłby dobrym fachowcem, gdyby wykute przez niego zawiasy nie utrzymały drzwi, klamki się zacinały, a konie gubiły podkowy. Pewne umiejętności były też powszechne, jak tkanie i szycie wśród kobiet, znajomość obróbki drewna wśród mężczyzn. Wyplatanie koszyków, pisanie pisanek, wycinanie wycinanek itp., oczywiście każdy się starał, aby przedmiot przez niego wykonany był ładny.

Nie istniało też pojęcie swobody artystycznej. Walorem było mieszczenie się w konwencji ogólnie akceptowanych gustów i wzorów. Nie należało się wyłamywać i odróżniać. Oczywiście dopuszczano pewne ulepszenia i modyfikacje, ale tylko w ramach obowiązujących kanonów. Ten lokalny konserwatyzm powodował, że w Polsce stosunkowo długo przetrwały te cechy, które tak wyraźnie określały kulturę wiejską i ograniczały jej upodobnianie się do wzorów miejskich.

Odrębną kategorię stanowili rzemieślnicy. Zaopatrywali oni wieś we wszystkie te przedmioty, których nie mogła wyprodukować sama. Wiązało się to z koniecznością

posiadania wyspecjalizowanego warsztatu i określonych umiejętności, które nie były dostępne dla ogółu. Do takiej grupy specjalistów zaliczano: garncarzy, kowali, cieśli, bednarzy, kołodziejów, stolarzy zajmujących się meblarstwem. Do grupy tej należeli też „świątkarze", których nazwalibyśmy dzisiaj rzeźbiarzami ludowymi. Często ludzie ci tworzyli przedmioty tylko na potrzeby wsi. Były to przedmioty tanie, o nie najwyższej jakości, dostosowane do możliwości finansowych kupujących.

W rejonie Sycyny nie zachowało się wiele przykładów dawnej sztuki ludowej i nie jest to sytuacja wyjątkowa, biorąc pod uwagę, że były to przedmioty wykonane z bardzo nietrwałych surowców – drewna, gliny, słomy, papieru. Nikt też nie starał się ich specjalnie chronić. Gdy się zużyły lub zniszczyły, po prostu wymieniano je na inne. Zachowało się niewiele przykładów z okresu międzywojennego. Dotyczy to głównie tkaniny, rzeźby w drewnie i rzeźby w glinie. Z rzemieślniczej sprawności naprawy wszelkiego sprzętu słynęli: Michał Kwapiński i Jan Gospodarczyk, a także kowal Antoni Skowroński.

Poza opisanymi już elementami twórczości ludowej, jak tkanina, strój, plastyka obrzędowa i dekoracyjna, wykształciły się i inne dziedziny zasługujące na szczególną uwagę. Ze względu na wysoki poziom artystyczny i unikatowość form wyróżniają się tu: garncarstwo i rzeźba w drewnie.

Nie bez znaczenia dla utrwalania się tradycji i obyczajów sycyńskich jest związek z tą ziemią Jana Kochanowskiego (urodzonego tutaj w roku 1530). Dzięki twórczości poety zachowało się, według Oskara Kolberga, przysłowie: „Policzna śliczna – ale Sycyna da wina".

Kultura i obyczaje zachowane w rejonie Sycyny nie wyróżniają się szczególną indywidualnością, są jednak, jak zaznaczyliśmy to na wstępie, pewnym spójnym elementem całej kultury radomskiej.

Czas przyniósł zmiany, zanikają dawne obyczaje i zwyczaje, następuje nieuchronna unifikacja kultury i zachowań. Bryczki zostały zastąpione przez samochody, a dawne grupy i ludowe śpiewanie przez płyty i programy radiowo-telewizyjne. Nikt już nie tka takich kilimów, jak Maria Wróbel ani koronek, jak Genowefa Bednarczyk. Z rozrzewnieniem wspominająca Sycynie muzykowanie kapeli Romana Domagały, Skowrońskich i Kurantów. Czas zmienił oblicze wsi nie do poznania, ale przecież to ta sama Sycyna.

Opracowano na podstawie
materiałów Małgorzaty Jureckiej

Jan BEDNARCZYK, Dariusz KUPISZ, Henryk BEDNARCZYK

Dzieje Sycyny w XX wieku

Wiek XX, wiek wielkich przemian, największych wojen. Zmieniały się narzędzia pracy. Na początku wieku kosa konkurowała z sierpem, potem żniwiarka, snopowiązałka i młockarnie, kombajny. Od totalnego analfabetyzmu, początków działalności oświatowej, jak w przypadku Janiny Czaplińskiej w Sycynie, poprzez powszechne wykształcenie podstawowe do upowszechnienia wykształcenia średniego i wyższego.

Wszystko to powodowało ogromne zmiany w sposobach pracy, stylu i poziomu życia. Niestety wieś, środowisko wiejskie, mimo ogromnego postępu ciągle zostawała w tyle. Początek i pierwsza połowa wieku to ogromne przeludnienie, czworaki, przednówek. Potem tragedia wojen, odbudowa, industrializacja i trudne procesy transformacji ustrojowej i integracji z Unią Europejską. Jak to było w Sycynie?

Przełom wieków

Reformy uwłaszczeniowe wpłynęły dodatnio na przemiany społeczno-gospodarcze zachodzące na wsi polskiej.

Spisy rządowe majątków guberni radomskiej z przełomu XIX i XX wieku uwidaczniają dość dynamiczny rozwój Sycyny na przełomie XIX i XX w. W 1880 r. wieś liczyła 761 mieszkańców (372 mężczyzn 1389 kobiet) 185 domów, z czego tylko 2 murowane. Liczba domów drewnianych zwiększyła się w 1895 r. do 98, a murowanych pozostała bez zmian. W 1907 r. liczba mieszkańców wzrosła do 874 (433 mężczyzn 1441 kobiet), a zamieszkiwali oni już 107 domów, z czego 5 murowanych. Areał gruntów chłopskich pozostawał praktycznie bez zmian i wynosił odpowiednio 1210 mórg w 1880 r. oraz 621 dziesięcin w latach 1895–1907 r., czyli 677,6 ha i 676,8 ha. We wsi pracował wówczas młyn i wiatrak.

Nieco inaczej przedstawiała sie, sytuacja folwarku. Wraz z oddaniem chłopom części pastwisk i lasu dwór pozbył się obowiązku dostarczania chłopom drzewa, kontrolowania wypasu chłopskiego bydła w lesie itp. W 1875 r. folwark dworski wraz z Leśniczówką obejmował 1241 mórg powierzchni ogólnej (695 ha), z których 699 stanowiło grunty orne i ogrody, 21 łąki i pastwiska, 478 lasy, a 43 nieużytki. Znajdowała się w nim gorzelnia, cegielnia, smolarnia oraz oczywiście czworaki i budynki gospodarskie, w sumie 10 budynków murowanych i 9 drewnianych. Jeszcze w 1895 r. areał gruntów dworskich pozostawał taki sam, ale już w 1907 r. zmniejszył sie, do 645 ha. Był to wprawdzie spadek nieznaczny, bo o 50 ha, świadczył jednako wyprzedaży części gruntów przez dwór.

Czaplińscy przystąpili do systematycznej rozbudowy dworu usytuowanego na zachodnim skraju wsi, w parku rozciągającym się wzdłuż brzegu Przerwańca. Była to budowla drewniana odziedziczona po poprzednich właścicielach, do której na przełomie stulecia dostawiono murowaną, piętrową przybudówkę. Z pałacem i parkiem sąsiadowały ogrody użytkowe, budynki gospodarcze, czworaki, a dalej pola folwarczne. Czaplińscy zatrudniali zwykle we dworze i folwarku powyżej 100 osób.

Wacław Czapliński podjął prace nad unowocześnieniem majątku sycyńskiego i rozwojem hodowli nowych ras bydła, w czym nie przeszkodził mu nawet pożar dworskich budynków gospodarskich. W dworze sycyńskim organizował nawet spotkania okolicznych ziemian, na które zapraszano prelegentów przedstawiających najnowsze osiągnięcia w dziedzinie rolnictwa. Czapliński poślubił siostrę, Władysława Morzkowskiego Janinę, znaną działaczkę, oświatową. Doczekali sie, kilkorga dzieci: Ludwika, Marii, Wandy, Tadeusza, Bronisława i Janiny.

Kiedy w 1903 r. zmarł Wacław Czapliński, pani Janina musiała przez kilka lat zajmować się majątkiem przy pomocy starszego syna Ludwika studiującego w Krakowie. Musiał on jednak przerwać naukę, po czym przejął Sycyny z rąk matki. Formalnego aktu przekazania majątku dokonano 27 marca 1908 r., a jego wartość oszacowano wówczas na 68 198 rubli. Ludwik Czapliński pozostał dziedzicem dóbr Sycyna do 1945 r. Z dwukrotnego małżeństwa (z Izabelą Dobiecką oraz Czesławą Rymarkiewicz) doczekał się czwórki dzieci: Haliny, Barbary, Izabeli i Stanisława.

I wojna światowa

Wybuch I wojny światowej w 1914 r. doprowadził do mobilizacji, która objęła także młodych mieszkańców Sycyny. Latem następnego roku we wsi i dworze stacjonowały przez dłuższy czas wojska rosyjskie. Pod koniec lipca wielka ofensywa niemiecko-austriacka doprowadziła do wyparcia Rosjan za Wisłę. Przez wieś front przetaczał się kilkakrotnie powodując eksodus mieszkańców, którzy szybko powracali. W Sycynie we dworze w 1915 r. stacjonowały wojska rosyjskie.

Poza opowiadaniami o długiej służbie wojskowej nie zachowało się wiele informacji. Życie dworu w tym okresie opisano w monografii M. Rutkowskiej „Pani na Sycynie". Z relacji mieszkańców wynika, że w wojnie tej brali udział członkowie rodzin Majewskich i Kwapińskich.

Na fotografiach przedstawiamy Mikołaja Kwapińskiego z 1908 roku, który z wojny nie powrócił i słuch o nim zaginął. Druga fotografia z 1917 roku przedstawia rodzinę Kwapińskich. W drugim rzędzie od prawej Janka, Stefan, Ignacy, Janek siedzi wraz z rodzicami.

Jak wspomniana Jadwiga Kustra w wojnie uczestniczyło również trzech jej braci.

Jan Majewski urodzony w 1888 roku, ojciec Bronisława, Mieczysława i Julii, uczestniczył w wojnie polsko-radzieckiej. Ranny pod Berezyną byl leczony w moskiewskim szpitalu. W 1921 roku wrócił do domu.

Niepodległość

Polska odzyskała niepodległość. Sytuacja wsi polskiej, zubożałej na skutek rabunkowej gospodarki wojennej, była nie najlepsza. Pogarszały ją jeszcze niskie ceny

Mikołaj Kwapiński w 1908 roku

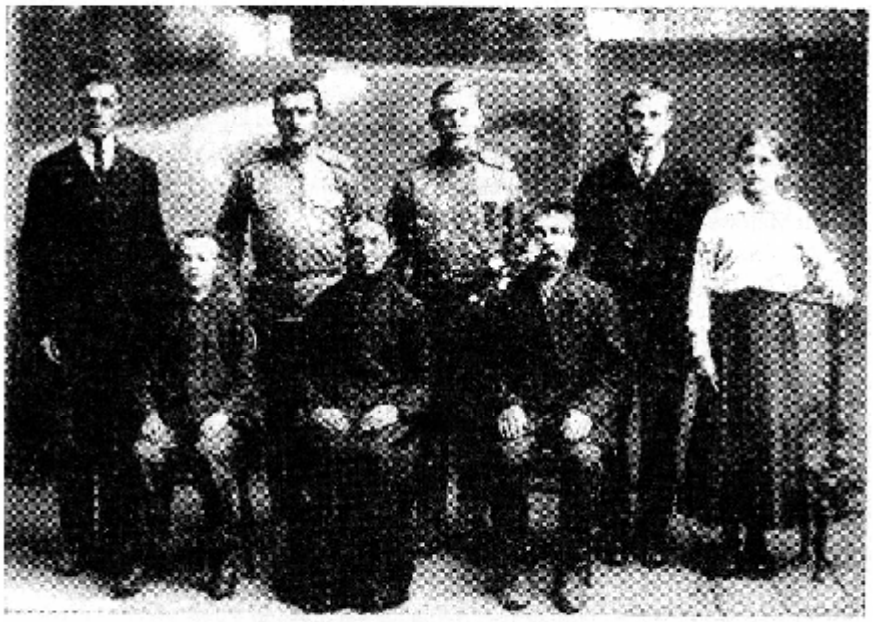

Rodzina Kwapińskich w 1917 roku

artykułów rolniczych, utrzymujące się przez cały okres międzywojenny. Mimo to chłopi trzymali wówczas na sobie główny ciężar utrzymania państwa. Technika uprawy ziemi nie uległa praktycznie żadnym zmianom, podobnie jak i sama struktura upraw. W Radomskiem większość ziemi nadal obsiewano żytem i owsem oraz obsadzano ziemniakami. Okres międzywojenny zapisał się w dziejach Sycyny otwarciem szkoły, która w 1928 r. została przeniesiona do wybudowanego przez mieszkańców wsi drewnianego budynku. Poza tym w 1921 r. Sycyna weszła w obręb nowo utworzonej parafii w sąsiednim Jasieńcu Soleckim.

Według spisu z września 1921 r. we wsi Sycyna liczącej 112 domów mieszkalnych żyło 742 osoby (352 mężczyzn 1390 kobiet). Łatwo z tego wywnioskować, że jeden dom zamieszkiwało średnio 6–7 osób. Dziwi nieco fakt, że wszystkie osoby zadeklarowały narodowość polską i wyznanie rzymskokatolickie. Nie było więc we wsi Żydów wzmiankowanych od XVII do końca XIX wieku. W całej gminie Grabów nad Wisłą naliczono zaledwie 85 osób wyznania mojżeszowego na blisko 8000 katolików i 168 ewangelików. Było to spowodowane tym, że ludność żydowska jeszcze przed pierwszą wojną światową przenosiła się do małych miasteczek (np. Janowca, Zwolenia). Głównym skupiskiem ewangelików w gminie był leżący nieopodal Sycyny Karolin, gdzie 72 osoby, potomkowie kolonistów z XIX wieku, zadeklarowały narodowość niemiecką.

We dworze i czworakach folwarku Sycyna mieszkało wówczas 148 osób. Według spisu ziemian województwa kieleckiego z 1930 r. majątek Ludwika Czaplińskiego obejmował 381 ha gruntów ornych, lasu i nieużytków. Do Ludwika Czaplińskiego należał też dość nowoczesny młyn o charakterze handlowo-gospodarczym napędzany motorem gazowo-koksowym. Miał zdolność przemiału ok. 100–120 metrów zboża na dobę i spory magazyn na 3000 metrów mąki. Wacławów założony niedaleko Sycyny przez Czaplińskich, a należący do Tadeusza, brata Ludwika obejmował 215 ha.

Obszar gruntów ornych należących do folwarku sycyńskiego zmniejszył się nieco w latach trzydziestych na skutek sprzedaży ziemi w ramach reformy rolnej. Jeszcze w 1925 r. rząd II Rzeczypospolitej uchwalił dekret o wykonaniu reformy rolnej. W Polsce centralnej miała ona objąć majątki powyżej 180 ha gruntów ornych i tyle mógł sobie w perspektywie pozostawić Czapliński. Reforma polegała na stopniowej sprzedaży przez dziedziców ziemi po cenach rynkowych, którą państwo odsprzedawało następnie chłopom. Była więc korzystna dla ziemian, którzy nie musieli sprzedawać od razu wszelkich nadwyżek ziemi ornej powyżej 180 ha. Jej powolne tempo pozwoliło, by ją zakończyć dopiero na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Poza tym parcelacji podlegały tylko grunty orne, toteż Czapliński wyłączył z parcelacji 244,71 ha obszaru przeznaczonego „na cele gospodarstwa leśnego". W 1936 r. Ludwik Czapliński powołując się na dekret o reformie rolnej zdecydował się na parcelację 65 ha swego majątku. Były to grunty rozciągające się po obu stronach drogi do Zwolenia na północnych krańcach folwarku przy granicy z Sydołem. Później dołączono do nich jeszcze 12 ha, jednak chłopi nie zawsze dysponowali odpowiednimi zasobami gotówki. Sprzedaż ziemi przebiegała wolno i nie wszystkie działki znalazły nabywców przed wybuchem II wojny światowej.

Decyzja o sprzedaży części majątku na cele reformy rolnej była podyktowana za-

pewne jego zadłużeniem. Począwszy od 1924 r. Ludwik Czapliński zaciągał znaczne kredyty w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim w Warszawie, Banku Gospodarstwa Krajowego w Radomiu, a nawet w bankach zachodnioeuropejskich. W końcu lat dwudziestych ceny artykułów rolnych drastycznie spadły, co było związane z ogólnoświatowym kryzysem gospodarczym. Odbiło się to oczywiście na ludności wiejskiej oraz na wielu posiadaczach majątków. Czapliński zaczął odczuwać trudności ze spłatą rat od długów obciążających folwark. W 1930 r. jego zadłużenie majątku Sycyna osiągnęło kwotę 47 700 zł i 1450 dolarów, a zaległe raty 7322 zł i 168 dolarów. W takiej sytuacji starosta powiatowy radomski ogłosił na 24 IX 1931 r. licytację majątku. Odwołano ją jednak w marcu tego roku, gdyż Czapliński spłacił należne raty. Sytuacja taka powtarzała się jeszcze kilkakrotnie, majątek wystawiano na licytację, a na kilka tygodni przed jej terminem Czapliński spłacał raty. Mimo to zadłużenie majątku zmniejszyło się w 1939 r. jedynie o 5000 zł. Ostatnią licytacje, wyznaczono na 11 X 1939 r. 1 września 1939 r. wybuchła II wojna światowa.

Prosperity nie było również na wsi. Chętni do pracy w majątku już od świtu oczekiwali na skinienie, które oznaczało zatrudnienie w danym dniu, tygodniu. Fornale i zatrudnieni we dworze czuli się szczęśliwcami.

Nic zatem dziwnego, że już w 1931 roku powstaje Komitet Dzielnicowy Komunistycznej Partii Polski w Lipsku. W lesie dworskim w Sycynie odbywają się zebrania lokalnych grup i komitetu. W 1937 roku organizacja liczy ponad 500 członków 1700 sympatyków.

„Wici" wspólnie z KPP organizuj w 1937 roku potężną manifestację, przemarsz z Tymienicy do Jasieńca Solskiego, gdzie po mszy odbył się wiec, a po próbie jego rozproszenia starcia z policją.

Wśród członków i sympatyków KPP wymieniani są: Stanisław Bednarczyk, Stanisław Cholewa, Stefan Kwapiński, Jan Pyciarz, Jan Markowski.

Wielką działalność oświatową, kulturalną prowadzą organizacje ludowe, szczególnie Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici". W Sycynie Jan i Mateusz Wróblowie, Jadwiga Kustra, Józef Sałbut.

Jest bieda, ale i powolny rozwój. Budowane są małe domy drewniane, kryte strzechą, przeludnienie, głód ziemi, ale i rozwój wsi. W 1921 roku powstaje parafia w Jasieńcu Soleckim. Za sołtysa Jakuba Kustry w 1928 roku zakończono budowę, drewnianego domu, w którym mieściła sic, szkoła i dom ludowy. Większość dzieci uczęszczała do pięcioklasowej szkoły podstawowej. Powolny, mozolny rozwój przerywa wybuch drugiej już w tym stuleciu wojny.

Lata wojny i okupacji

Wybuch II wojny światowej w 1939 r. oznaczał dla wsi polskiej mobilizację i niósł za sobą groźbę zniszczeń. Już 8 września pojazdy pancerne i samochody niemieckiej 29 dywizji zmotoryzowanej zajęły Lipsko i skierowały się na północ, w stronę Zwolenia. W lasach przed Ciepielowem zostały na kilka godzin powstrzymane przez polskich żołnierzy z 74 pułku piechoty. W południe w okolice tej wsi dotarł polski dywizjon rozpoznawczy strzegący przepraw wiślanych koło Solca, ale został

odparty podobnie jak 74 pułk piechoty. Po południu straż przednia dywizji niemieckiej dotarła w okolice Sycyny. Pojawił się tu także podjazd 1 zmotoryzowanego pułku strzelców pieszych wysłany na rozpoznanie z Dęblina. Polacy dowodzeni przez kapitana Józefa Horodyskiego stoczyli krótką walkę, z Niemcami, po czym wycofali się do Puław. Ciągłe utarczki z polskimi oddziałami rozsierdziły Niemców do tego stopnia, że dowództwo 29 dywizji złamało wszelkie reguły działań wojennych wydając rozkaz rozstrzeliwania na miejscu wszystkich jeńców. Jeszcze tego samego dnia rozstrzelano 8 ludzi w majątku Sycyna. 10 września patrol niemiecki pochwycił pod Sycyny 11 żołnierzy przedzierających się w kierunku Wisły. Rozstrzelano ich na polu 100 metrów za wsią, gdzie chłopi usypali później prosty nagrobek.

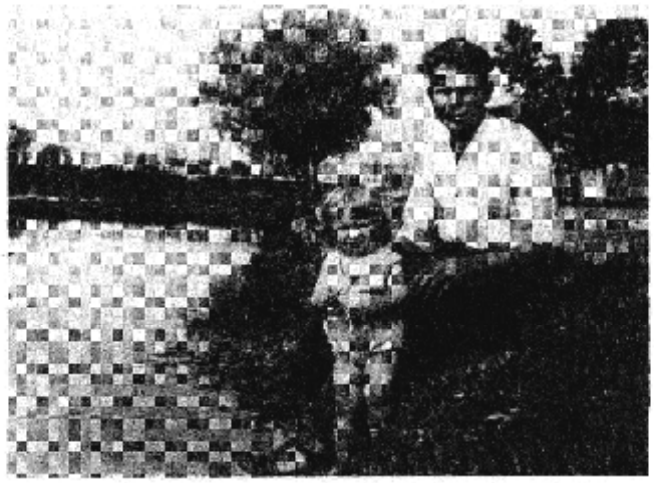

Adam Pyciarz z córką Hasią

Legitymacja pośmiertnego odznaczenia Krzyżem Walecznych dla Adama Pyciarza (3 VIII 1945 r.)

Okupacja hitlerowska wiązała się z wprowadzeniem na wsi obowiązkowych dostaw żywności w ramach tzw. kontyngentu. Podwyższono podatki, a za niewywiązanie się, z obowiązkowych kontyngentów groziły wysokie kary. Od 1942 r. za niedozwolony ubój zwierząt i przemiał zboża groziła kara śmierci. W styczniu 1941 r. folwark sycyński został zajęty przez niemieckiego administratora Stockfischa. Ludwik Czaplifiski wyjechał obawiając się miesięcy aresztowania, a kilka miesięcy później dwór musiała opuścić także jego żona i matka. W ten sposób okupanci przejmowali pełniejszą kontrolę nad produkcją żywności kierowanej na potrzeby swych walczących armii. W 1943 r. na polecenie władz okupacyjnych przeprowadzono w Generalnym Gubernatorstwie powszechny spis ludności (nie obejmujący Żydów). W Sycynie mieszkało wówczas 954 osoby.

W okresie okupacji Zwoleń i okoliczne wioski stały się terenem działalności organizacji konspiracyjnych. Najsilniejszą była niewątpliwie Armia Krajowa działająca do lutego 1942 r. pod nazwą Służba Zwycięstwu Polski. Podzwoleńskie wioski leżały na obszarze Komendy Obwodu Kozienice podzielonego na 5 rejonów. Obok AK działały Bataliony Chłopskie stworzone przez Stronnictwo Ludowe, a od 1942 r. także Gwardia Ludowa Polskiej Partii Robotniczej.

W Sycynie istniała wówczas komórka tej partii. Wcześniej, już w 1940 roku powstała, grupa organizacji Sierp i Młot, potem PPR. Od 31 marca 1942 roku Placówkę Gwardii Ludowej a potem Armii Ludowej tworzyli Adam Pyciarz, Michał i Stefan Kwapińscy, Jan i Józef Markowscy, Jan Skowroński, Marian Bednarczyk. W domu Markowskiego początkowo powielano czasopismo „Bój Armii Ludowej". Przewodniczącym Rady Narodowej Gminy Grabów był Jan Pyciarz. Adam. Pyciarz i Jan Markowski zostali zamordowani przez gestapo. W regularnych oddziałach partyzanckich GL i AL walczyli na naszej ziemi między innymi Marian i Kazimierz Kustrowie.

„Trójką Rocha" Stronnictwa Ludowego w gminie Grabów kierował Jan Wróbel ps. „Kawka".

Członkami placówki BCh w Sycynie byli: Jan Wróbel ps. „Kawka", ur. w 1897 r. Mateusz Wróbel, ur. w 1913 r., Jan Kustra, ur. w 1906 r., Stanisław Kustra, ur. w 1906 r., Józef Sałbut, ur. w 1914 r., Stefan Stankiewicz, ur. w 1914 r., Władysław Bednarczyk, ur. w 1922 r., Józef Sulima, ur. w 1914 r., Jadwiga Kustra, ur. w 1911 r. Tradycje narodowe podtrzymywał Jerzy Grabowski, ożeniony z córką dziedzica Ludwika Czaplińskiego – Bogną, zarządca majątku ziemskiego w pobliskim Wacławowie. Był on współorganizatorem placówek Narodowej Organizacji Wojskowej nie tylko w Sycynie i gminie Grabów, ale w wielu innych miejscowościach ówczesnego powiatu kozienickiego. Utrzymywał też kontakty z krajowym kierownictwem NOW w Warszawie. Rozszyfrowany przez tajnych agentów gestapo został rozstrzelany 18 marca 1942 roku w Karolinie wraz z 20-letnim synem dziedzica Wojciechem Czaplińskim i ponad 60 innymi młodymi mieszkańcami okolicznych wsi. Był to barbarzyński odwet okupanta za zabójstwo przebywającego na urlopie syna kolonisty niemieckiego z Karolina, żołnierza wermachtu Stefan Jagera. Ocalali z pogromu NOW weszli potem w skład Armii Krajowej. O tym mordzie zbiorowym piszą szczegółowo autorzy książki „Stu za jednego".

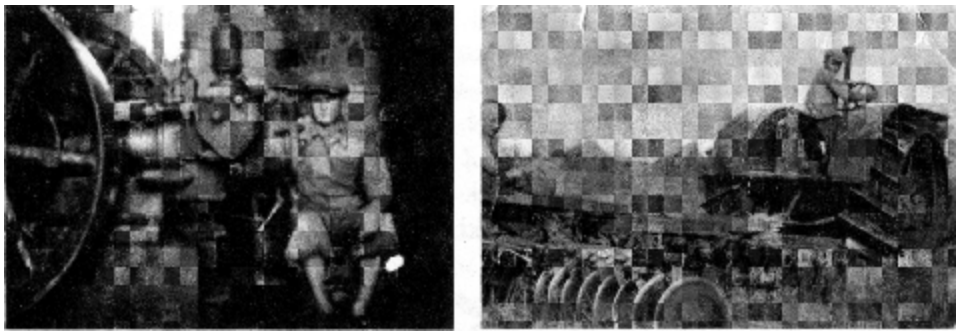

Pierwsza mechanizacja w Sycynie (1940) Eugeniusz Kwapiński

Zemsta nie ograniczyła sie, do pacyfikacji. Ludwik Czapliński, którego majątek już wcześniej oddano pod zarząd niemieckiego administratora wraz z rodziną musiał opuścić Sycyny.

W czasie wojny zginęli i zaginęli: Markowski Jan – 24 X 1942 r. – zamordowany, Pyciarz Adam – 15 grudnia zastrzelony w Radomiu, Gregorczyk Piotr i syn zginęli od pocisku artylerii, Gregorczyk Piotr po oskarżeniach rozstrzelany przez żandarma, Wawrzak Jan z Sycyny Płd. zastrzelony podczas ucieczki, Kapcia Tadeusz i Stępień Stanisław zginęli podczas przymusowych prac w okopach, Szarpak Stanisław rozstrzelony przez Niemców, Falek Stefan (Sycyna Płn.), Rozalia Bednarczyk – żona Antoniego od pocisku artyleryjskiego zbliżającego się frontu (syn Bolesław ranny), a także Anduła zabity przez bandy.

Były i ciemne strony, niektórzy z chęci zysku inni nie wytrzymali, bądź działali pod przymusem, przyczynili się do aresztowania (Fijoł) i rozstrzelania w Sycynie rodziny żydowskiej – mieszkańców Zwolenia. Na trzech mieszkańcach wsi (Dukasz, Falek, Wilk) wykonano wyroki śmierci za współpracę z okupantem.

Latem 1944 r. oddziały partyzanckie opuściły rejon Zwolenia, co było związane z nasileniem się walk wzdłuż Wisły. Ściągnięcie licznych jednostek Wehrmachtu w rejon tzw. linii „nadwiślańskiej" nie sprzyjało działaniom partyzanckim.

W styczniu 1945 r. ofensywa armii radzieckich z przyczółków puławskiego i baranowskiego zakończyła okres okupacji. W ciągu 5 lat i 4 miesięcy wojny i okupacji w Gminie Grabów nad Wisłą zginęło lub zostało zamordowanych blisko 170 osób. Najwięcej, bo 44 osoby podczas egzekucji w marcu 1942 r. w Karolinie. Ponad 177 osób przebywało w więzieniach i obozach koncentracyjnych, a kilkadziesiąt wywieziono na roboty przymusowe do Niemiec. W trakcie działań wojennych zniszczono w gminie 961 zagród chłopskich. Poza powszechnym rachunkiem inwentarza i kilkoma zniszczonymi zagrodami wieś Sycyna ocalała. Niemcy ograbili doszczętnie miejscową szkołę. Jeszcze gorzej przedstawiała się sprawa dworu i majątku, który ograbili wycofujący się Niemcy. Na przykład z młyna zabrali wiele części do motoru oraz pasy transmisyjne. Na szczęście nie uległ zniszczeniu wiatrak należący do Jana Gospodarczyka i mógł pracować bez przeszkód. W styczniu 1945 r. jego zdolność przemiału oceniano na 10–20 metrów zboża na dobę, w zależności od siły wiatru. Po nocy spę-

dzonej w schronach i schowkach ranek, kiedy najpierw usłyszano mowę rosyjską, a potem wieś zapełnili żołnierze Armii Czerwonej, zapanowała we wsi radość i euforia. Cieszono się z zachowania życia, z nadziei na powrót najbliższych i lepszą przyszłość. Rzeczywistość była jednak bardzo trudna. Ograbiona wieś budziła się do życia. Z wojny i obozów powracali mieszkańcy. Wiem z opowiadań ojca, jak mój dziadek Paweł Bednarczyk przyszedł pieszo od granicy, a po wejściu do swojej chaty ukląkł i ucałował ziemię. Wkrótce zmarł (H.B.).

Krzyż pamiątkowy Monte Cassino nadany Stanisławowi Duliaszowi przez Naczelnego Wodza 26 lipca 1944 roku

Wrócił bohater spod Monte Cassino Stanisław Duliasz. Po internowaniu w ZSRR szedł z Armią Andersa przez Persję, Palestynę, Egipt, Anglię bił się pod Monte Cassino i Bolonią.

Z lat wojny (rok 1940) pochodzą pokojowe fotografie pierwszej mechanizacji w Sycynie. Zaczynało się normalne życie.

W powojennej rzeczywistości

Pierwsze lata po zakończeniu działań wojennych nie oznaczały natychmiastowej stabilizacji. Rozpoczęła się walka polityczna o władzę, a ludności wiejskiej dawały się we znaki różnego rodzaju napady zbrojne. Pozostające w lasach oddziały żołnierzy AK nie rabowały zagród wiejskich. Swe działania koncentrowali przeciw instytucjom i magazynom „władzy ludowej". W Sycynie w latach 1946–1947 co najmniej czterokrotnie pojawiły się dwu- i trzyosobowe grupki uzbrojonych bandytów dokonujących kradzieży. Piotr Stępień stracił krowę, oszacowaną na 70 000 ówczesnych złotych, Józef Firlej kilka metrów mąki oraz konia z wozem, na który musiano załadować worki pod lufami karabinów. Z majątku Sycyna, przejętego już przez państwo, zrabowano 3 klacze dostarczone tu z USA w ramach pomocy UNRRA, a Spółdzielnia Spożywców „Gromada" straciła „9 wałków towaru tekstylnego na sumę, 100 896 zł".

W okresie powojennym zaszły na wsi polskiej dość poważne zmiany społeczno-ekonomiczne, co wiązało się z reformą rolną zapoczątkowaną przez dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 6 IX 1944 r. W przeciągu trzech lat znikły z

krajobrazu wiejskiego majątki dworskie oraz warstwa ziemiaństwa. Parcelacja majątku Sycyna została dokonana na podstawie wspomnianego dekretu o reformie rolnej znowelizowanego 17 stycznia 1945 r. Zgodnie z tą ustawą ziemię dworską miano dzielić między chłopów bezrolnych, małorolnych i średniorolnych. Jej cenę ustalono na poziomie wartości rocznych zbiorów przeciętnego urodzaju ziemi klasy III (15 kwintali żyta na hektar). Nabywcy zobowiązani byli wpłacić 10% (gotówką lub w naturze) w momencie wejścia w stan posiadania ziemi, spłata reszty była rozłożona na 10–20 lat. Dotychczasowi właściciele mogli uzyskać gospodarstwa zastępcze (50 ha) jednak poza obrębem powiatu, w którym znajdował się ich majątek, co w praktyce wykluczało jakiekolwiek rekompensaty.

Po zakończeniu wojny i ustanowieniu nowej władzy ludowej w Sycynie najważniejszym wydarzeniem była parcelacja części majątku po Panu Czaplińskim. Rolnicy z zadowoleniem przejęli dodatkowo część ziemi uprawnej – powstało kilkanaście nowych gospodarstw rolnych. Te decyzje pozwoliły na lepsze życie wielu rodzin. Należy przypomnieć, że na gospodarstwo 4 hektarowe przypadało 8–12 osób. Wieś w tym czasie była mocno przeludniona (około 70% w Polsce to byli mieszkańcy wsi). Mieszkańcy Sycyny poszukiwali różnych dróg wyjścia z kryzysu.

Majątek Sycyna obejmujący łącznie z Janinowem 445 ha gruntów ornych, lasu i nieużytków został przejęty na Skarb Państwa dekretem z 20 lipca 1945 r. Majątek Sycyna obejmował łącznie 350 ha, z czego 145 ha stanowił las. Wkrótce potem rozpoczęto parcelację dzieląc do końca 1946 r. 130 działek o powierzchni od 1 do 3 ha. W sumie w Sycynie rozparcelowano 250 ha gruntów ornych które nabyło 129 gospodarzy.

Działki o powierzchni 3 ha otrzymali: Wójtowicz Edward, Bednarczyk Marian s. Pawła, Stankiewicz Adam, Gorczyca Antoni, Jabłoński Jakub, Gospodarczyk Władysław, Rokita Jan, Bernat Małgorzata, Patyk Stanisław, Grzeszczyk Piotr, Bugalski Kazimierz, Wójcik Władysław, Cholewa Piotr, Kuś Antoni, Myśliwiec Józef, Kordula Maria, Kutyna Józef, Jenduła Franciszek, Solnica Jan, Miśkiewicz Maria, Miśkiewicz Stefan, Cholewa Stanisław, Patyk Antoni, Górski Cyprian, Jaskólski Kazimierz, Wójtowicz Maria, Kubis Stanisław, Gierchant Kazimierz, Wrotniak Stanisław, Rudkowski Michał, Łepek Michał, Piwoński Tadeusz, Bednarczyk Stanisław, Kustra Jadwiga, Bachanek Jan, Krawczyk Franciszek, Kustra Piotr, Pastuszka Roch, Sydof Stanisław.

Działki o powierzchni od 2 do 2,5 ha otrzymali: Rymarczyk Bronisława, Wawrzak Józef, Markiewicz Władysław, Bartosiewicz Stefan, Kopeć Jan s. Mikołaja, Bednarczyk Maria c. Mikołaja, Bednarczyk Stefan s. Jana, Wójtowicz Józefa, Puszczak Eleonora, Sitek Janina, Michalska Maria, Kramek Jan, Pietruszka Bronisława, Krzewiński Władysław, Bednarczyk Jan s. Antoniego, Sołtysiak Wojciech, Krzesińska Bronisława, Bednarczyk Jan, s. Józefa, Bednarczyk Stanisław s. Jana, Wawrzak Maria, Kustra Stanisław, Gawrjołek Władysław, Gospodarczyk Szczepan, Wróbel Agnieszka, Wróbel Jan, Wawrzak Jan, Gregorczyk Wiktoria, Kapciak Jan, Skowroński Ludwik, Skowroński Jan, Pyciarz Jan, Gospodarczyk Jan s. Stanisława. Stępień Piotr, Młyński Stanisław, Sulima Stefan, Szarpak Jan, Matyga Roman, Bednarczyk Jan.

Działki jednohektarowe lub 1,5 ha otrzymali: Kowalczyk Władysław, Władysław, Pyrgiel Maria, Wawrzak Stanisław s. Jana, Wawrzak Jakub, Żuchowski Stani-

sław, Kurant Bolesław, Kustra Jan s. Józefa, Kwapiński Michał, Pyryt Franciszek, Szewczyk Maria, Kopeć Stanisław, Kopeć Józef, Fijoł Adam, Fijoł Józef, Stankiewicz Jan s. Pawła, Ozimowski Józef, Wójtowicz Paweł, Bednarczyk Józef, Bednarczyk Piotr, Sitek Jan s. Jana, Pyciarz Stanisław, Gregorczyk Aniela, Kustra Bronisław, Sałbut Piotr, Duliasz Marianna, Stępień Jan, Bednarczyk Maria c. Jakuba, Sulima Józef, Małecki Jan s. Józefa, Kustra Józef s. Józefa, Sołbut Stefan, Skowroński Józef s. Jakuba, Bednarczyk Paweł s. Józefa, Bąk Władysław, Brzozowski Piotr, Kustra Szczepan, Kustra Maria, Gregorczyk Franciszek, Kwapiński Stefan, Markowska Genowefa, Domagała Maria, Sołbut Jan, Kapciak Adam, Bednarczyk Paweł s. Pawła, Stępień Ignacy, Szewczyk Stefan, Pawlikowski Antoni, Rusin Jan, Ruciński Wacław, Szarpak Józef.

Wartość każdego hektara z majątku Sycyna oszacowano na 12 cetnarów żyta. W praktyce gospodarze Sycyny płacili za dwuhektarową działkę 36 kwintali żyta, za trzyhektarową 48 kwintali. Niektórzy spłacili ziemię już w 1950 r., jednak większość płaciła ratami do początku lat sześćdziesiątych. Na przykład Szczepan Gospodarczyk wywiązał się z opłat w 1959 r. odprowadzając na Skarb Państwa 36 kwintali żyta, co równało się wówczas 4320 zł. Poza koniecznością spłaty ziemi, przez pierwsze powojenne lata obciążały chłopów kontyngenty na dostawy zboża, ziemniaków i zwierząt rzeźnych. Wprawdzie były one mniejsze niż w czasie okupacji, ale obowiązywały w kraju wyeksploatowanym przez okupanta.

Przez wiele lat po wojnie utrzymano praktycznie bez większych zmian starą przedwojenną organizację samorządu terytorialnego. Gminy zbiorcze składały się z kilku lub kilkunastu, zazwyczaj jednowioskowych gromad (Grabów nad Wisłą z 24). Organami uchwalającymi samorządu gromadzkiego były rady gromadzkie, a organem wykonawczym wybierany przez nie sołtys. W gminach organem uchwalającym były rady gminne, a wykonawczym zarządy składające się z wójtów gminy, podwójcich i członków zarządu. W 1949 r. Zarząd gminy Grabów nad Pilicą składał sie, z kilkudziesięciu osób, a jedynym reprezentantem Sycyny był w nim Józef Markowski urodzony w 1916 r. we wsi Barycz Nowa. Warto przy tym zauważyć, że większość członków zarządu gminy należała już do PZPR. Sołtysem gromady Sycyna był wówczas Roman Domagała, a składała się ona z Sycyny Północnej, Sycyny Południowej, kolonii Sycyna-Dwór, majątku Sycyna i wsi Drożdżów. Była więc o wiele większa niż zwykłe jednowioskowe gromady. Według spisu z 14 lutego 1949 r. jej zaludnienie przedstawiało się, następująco:

Część gromady	**Ilość mieszkańców**	**Ilość domów**
Wieś Sycyna Północna	415	85
Wieś Sycyna Południowa	241	37
Kolonia Sycyna-Dwór	71	-
Majątek Sycyna	32	2
Wieś Drożdżów	180	22
Razem:	939	146

W sumie gromada Sycyna, była jedną z największych w całej gminie, Grabów nad Wisłą. Na przykład sam Grabów wraz z koloniami i majątkiem liczył 80 domów i 386 mieszkańców, Wólka Szelążna 55 domów i 319 mieszkańców, Sydół 71 domów i 414 mieszkańców, a Karolin 53 domy i 219 mieszkańców.

Miejscowość	**Liczba mieszkańców**	**Ogólny obszar w ha**	**Liczba gospodarstw ind.**
Sycyna Południowa	160	230,69	89
Sycyna Północna	364	568,87	86
Sycyna Kolonia	68	104,27	-
Sycyna Drożdżów	84	99,10	-
Spółdzielnia Produkc.	74	88,97	–
Sydół	366	542,04	95
Wólka Szelążna	267	382,28	71
Karolin	183	235,48	56
Wacławów	77	96,30	-
Nadleśnictwo	5	143	-
Razem	1648	2402,03	143

Jeśli chodzi o strukturę upraw, to wydaje się, że w pierwszych latach powojennych nie uległa ona jeszcze większej zmianie od początków XX wieku. Po reformie, rolnej gromada Sycyna obejmowała 1146 ha powierzchni ogólnej z czego 904 ha stanowiły grunty orne, 100 ha lasy, 28, ha łąki, 10 ha sady, 11 stawy rybne itd. W 1949 r. obsiano 880 ha gruntów ornych, z czego niemal połowę, bo aż 359 ha zajęło żyto. Na drugim miejscu spośród zbóż znalazł się owies (102 ha), dalej jęczmień (74 ha) i gryka (45 ha). Zaledwie 15 ha obsiano pszenicą. Spośród roślin okopowych uprawiano jedynie ziemniaki (116 ha), dużą rolę odgrywały rośliny strączkowe-pastewne (gł. koniczyna i łubin). W sadach królowały od lat jabłonie (173 sztuki).

Zaraz po wojnie w 1946 r. mieszkańcy włączali się w różne, nurty polityczne. Na przykład na bazie „Wici" i żołnierzy Batalionów Chłopskich powstała grupa członków Polskiego Stronnictwa Ludowego (Piast).

Działała organizacja Polskiej Partii Robotniczej.

Po roku 1948 powstały dwie partie, tj. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, jaki Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Spośród mieszkańców Sycyny członkami PZPR-u byli: Markowski Józef, Pyciarz Jan, Bednarczyk Marian, Brzozowski Tadeusz i wielu innych.

Do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego przystąpili: działacze „Wici", żołnierze Bch. Byli to: Sałbut Józef, Kustra Jadwiga, Wróbel Jan, Wróbel Mateusz, Gospodarczyk Jan, Wróbel Maria.

W latach 60–70. partie te pozyskały więcej członków. Działały we własnych strukturach z własnymi programami. Wybierali swoich przedstawicieli do władz gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Pamiętam, jak byłem przyjmowany w 1968

r. do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, to działające Koło ZSL w Sycynie liczyło około 20 członków. Podobną ilość członków liczyła POP PZPR w Sycynie.

Bardzo ważnym okresem pod koniec 40. i 50. lat dla dorastającej młodzieży jest okres masowej migracji za poszukiwaniem pracy, mieszkania. Młodzi korzystali z ofert pracy, jakie były tworzone w miastach. Pierwszym miastem dla poszukujących pracę i mieszkanie było miasto Pionki, później Radom, a w późniejszym czasie miasta Śląska (dynamiczny rozwój kopalń). Wielu młodych mężczyzn odbywających służbę wojskową po jej ukończeniu już w większości nie wracało do rodzinnej wsi.

Po roku 1956 zmieniła się polityka państwa Polskiego. Stworzono lepsze warunki rozwoju rolnictwa. W pobliskim mieście Zwoleń tworzy spółdzielczość różnych branż, np. powstaje w Sycynie Kółko Rolnicze – są zakupywane pierwsze ciągniki, maszyny omłotowe i inne sprzęty. Rozpoczyna się mechanizacja rolnictwa.

Rozwija się Spółdzielnia Mleczarska w Zwoleniu, wspólnie z rolnikami budowany jest punkt skupu mleka w Sycynie.

Każdy dostawca mleka jest członkiem tej spółdzielni. Dostawcy mleka otrzymują pomoc w zakupie pasz, sprzęcie do obór itp. Równocześnie powstaje Spółdzielnia Ogrodnicza w Zwoleniu, rolnicy wsi przystępują też do tej Spółdzielni. Kontraktują i sprzedają swoje warzywa i owoce, w tym czasie jest to duży dochód dla każdego rolnika. Swoją działalność rozwija Gminna Spółdzielnia Samopomoc kontraktuje zboża, ziemniaki, zwierzęta. Rolnicy sprzedają masowo płody rolne i muszą jednocześnie kupować nawozy sztuczne. Gminna Spółdzielnia buduje sklep przemysłowo-spożywczy w Sycynie. Powstała Gromadzka Rada Narodowa – pobudowano budynek – obecnie siedziba szkoły.

Na początku lat 60. zbudowano Agronomówkę. Zatrudniony agronom szkolił rolników wprowadzając nowoczesne gospodarowanie na wsi. Dziś do ciekawostek można zaliczyć to, że każdy rolnik był zmuszony administracyjnie do zakupu i stosowania nawozów sztucznych.

W latach pięćdziesiątych zreorganizowano strukturę, niektórych gmin i gromad, co dotyczyło także gromady Sycyna. Została ona powiększona i w 1960 r. składała się z 10 miejscowości spośród których 4 posiadało status sołectw (Sycyna, Sydół, Wólka Szelążna i Karolin). Poniższa tabela ilustruje strukturo, społeczno-gospodarczą poszczególnych miejscowości gromady Sycyna: Sołectwo Sycyna obejmowało cztery części Sycyny oraz Spółdzielnię Produkcyjną, a mieszkało w nim łącznie 750 osób. Tylko 47 z nich pracowało w roku 1960 poza rolnictwem. 175 gospodarstw indywidualnych obejmowało wówczas 1003 ha powierzchni, należało do nich ponadto 97 ha lasów. Spółdzielnia produkcyjna obejmująca 88,97 ha gruntów liczyła wówczas 15 członków Nadziały dla synów rolników, zakup ziemi i rozwój demograficzny prowadził do dość szybkich przemian struktury społecznej wsi. W 1964 r. Sycyna liczyła już 825 mieszkańców oraz 225 gospodarstw indywidualnych użytkujących 1111 ha ziemi. Ogólna powierzchnia Sycyny stanowiła wówczas 1327 ha, z czego 899 stanowiły grunty orne, 11 ha stawy, a resztę lasy i nieużytki. Sycynę łączyły wówczas ze światem wyłącznie drogi bite, po których poruszały się autobusy PKS.

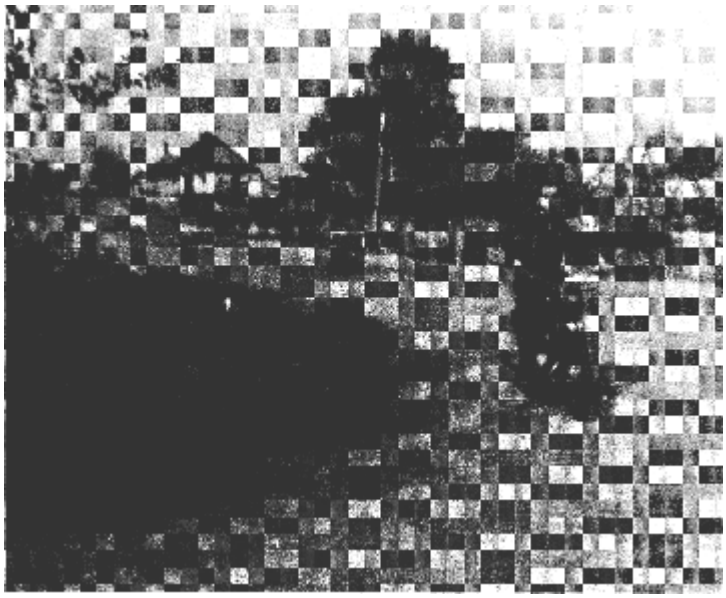

Lata sześćdziesiąte. Jeszcze zachowane czworaki

W połowie lat sześćdziesiątych w Sycynie istniała zlewnia mleka, młyn państwowy, sklep GS, kółko rolnicze, szkoła 7-klasowa, biblioteka, urząd pocztowy i trzy punkty telefoniczne (na poczcie, w siedzibie Gromadzkiej Rady Narodowej i w Spółdzielni). Siedziba Gromadzkiej Rady Narodowej dla wymienionych w tabeli 10 miejscowości mieściła się w Sycynie w lokalu prywatnym wynajmowanym za 100 zł rocznego czynszu. Składały się na nie dwie izby o powierzchni ogólnej zaledwie 37 m. Poza telefonem znajdowała się tu maszyna do pisania. Narzekano na nieodpowiednie oświetlenie, gdyż w pomieszczeniach Rady nie było elektryczności. Nowy budynek administracyjny dla Gminnej Rady Narodowej ukończono w 1965 r. Z elektrycznością były problemy w całej gromadzie i nie było tu żadnej miejscowości w pełni zelektryfikowanej. Dopiero w 1972 r. do pozostałych 49 zagród (głównie Sycyna Kolonia) doprowadzono prąd elektryczny.

Bank Spółdzielczy oferuje korzystne kredyty na zakup środków produkcji rolnej i inwestycje. Osobiście brałem kredyty na inwestycje, tj. budowę, stodoły, domu mieszkalnego. W 1971 r. oprocentowanie tego kredytu wynosiło 2–3%.

W roku 1958 mój ojciec Jan Bednarczyk został przekonany do sprzedaży działki pod remizę strażacką, której nikt inny nie chciał sprzedać, a powołana została Ochotnicza Straż Pożarna w Sycynie. Budowano remizę w czynie społecznym. Każdy strażak miał przydzieloną ilość dniówek do przepracowania. Prezesem OSP przez kilkadziesiąt lat był Jan Kapcia, wspierali go Gospodarczyk Władysław, Markowski Józef, Szarpak Józef, Wróbel Stefan – naczelnik Straży. Podstawowe zadanie Straży to oczywiście profilaktyka i gaszenie pożarów. OSP organizowała zawody strażackie, zabawy taneczne dla młodzieży.

Jako członkowie Związku Młodzieży Wiejskiej organizowaliśmy zabawy tanecz-

ne, były różne akademie, w których zawsze braliśmy udział. Były organizowane choinki. W 1966 przedstawiliśmy skecz pod tytułem Mąż i Żona. Już wtedy wyjeżdżaliśmy do Czarnolasu na wycieczki. W występach udział brali Bartosiewicz Mieczysława (z domu Dukasz), Emilia Bednarczyk (z domu Wróbel), Stawarz Mieczysława (z domu Wiktorska), Szewczyk Marian, Jan Bednarczyk, Stawarz Stanisław i wielu innych (J.B.).

Działalność Koła ZMW wspomagali nauczyciele Szkoły Podstawowej oraz koledzy z Zarządu Powiatowego ZMW (Mieczysław Chołuj, Tadeusz Płachta, Henryk Tuszyński).

Dość interesująco działało, Koło Gospodyń Wiejskich. Działalność ta polegała na organizowaniu kursów pieczenia i gotowania, szycia, były wyjazdy szkoleniowe dla młodych gospodyń.

Działalność tę wspierały Pow. Związek Kółek Rolnych gmin i Spółdzielnia Mleczarska, Samopomoc Chłopska. Na dzień dzisiejszy ta działalność upadła jak i jednostki kulturalne z braku pomocy finansowej państwa.

Z perspektywy czasu należy przyznać, że wieś zmieniła swoje oblicze w latach 1960–1990 – zmieniły się warunki prowadzenia gospodarstw, wprowadzono mechanizację. Zmieniły się domy na murowane, kryte eternitem, blachą, pojawiły się wyspecjalizowane gospodarstwa i przemysłowe fermy (A. Sałbut).

W wyniku przemian społeczno-politycznych i ustrojowych w 1990 r. wśród Społeczności Sycyny układ polityczny we wsi niewiele się zmienił. Jest Koło Polskiego Stronnictwa Ludowego, są członkowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Akcji Wyborczej Solidarność i są sympatycy Unii Wolności.

To nie są jednak podstawy do różnicowania społeczeństwa. I takich różnic nie ma. Wieś Sycyna ma swoich przedstawicieli w każdym samorządzie.

Radnym Gminy jest Mateusz Sałbut – wykszt. wyższe, radnym Powiatu i przewodniczącym Rady Powiatu jest Jerzy Sowula – wykształcenie wyższe, czł. PSL, radnym Powiatu i wicestarostą jest Waldemar Urbański – wykształcenie wyższe, czł. PSL. Radnym Województwa Mazowieckiego i sekretarzem Powiatu jest Jan Bednarczyk – wykształcenie wyższe, czł. PSL.

Środowisko wiejskie przeżywa ogromny kryzys. Do zmian tak gwałtownych nie było przygotowane. Stąd w ostatnim 10-leciu brak dynamicznego rozwoju. Mimo wszystko, jak pokazuje nasza monografia, nawet pochodząc ze środowiska wiejskiego można próbować i odnosić sukcesy.

Sycyna kojarzy się przede wszystkim z Kochanowskimi, z miejscem narodzin wielkiego poety Jana Kochanowskiego z Czarnolasu. Jednak dziedzictwo Kochanowskich jest tylko fragmentem ośmiu wieków dziejów wsi. Poprzez wieki losy Sycyny splatały się z dziejami regionu i kraju, toteż jej historia oraz losy powiązanych z nią ludzi są przykładem przemian zachodzących od pokoleń na wsi polskiej.

BIBLIOGRAFIA

Chlebowski C., Reportaż z tamtych dni. Warszawa 1986.

Gołąbek Wł., ,,Boryna", Partyzanckie twierdze. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1974.

Molenda Wł. ,,Grab", Piekło w raju. Radom 1992.

Nować B., Wspomnienia z lat wojny i okupacji. Fundacja Kultury Jana Kochanowskiego, Muzeum Wsi Radomskiej, Radom 1998.

Owczarek Wł. ,,Bula", Ludzka droga. Radom 1997.

Rogala W. (red.) Chotcza walczy. Książka i Wiedza. Warszawa 1993.

Rutkowska M., Pani na Sycynie, Wrocław 1999.

Zwoleń – dzieje miasta i ziemi, red. K. Myśliński, Lublin 1976.

Zdzisław OSTROWSKI, Mirosław BĄK

Sołectwo Sycyna

Sołectwo Sycyna swym zasięgiem obejmuje mieszkańców wsi: Sycyna Północna, Sycyna Południowa, Sycyna Kolonia Północna i Południowa oraz Drożdżów. Organami sołectwa są: zebrania wiejskie, sołtys, Rada Sołecka. Kadencja sołecka trwa 4 lata. Do głównych zadań sołectwa należy: – zapewnienie udziału mieszkańców w rozpatrywaniu spraw socjalno-bytowych, kulturalnych i innych związanych z miejscem zamieszkania; – gospodarowanie mieniem komunalnym przekazanym przez gminę; – dysponowanie środkami finansowymi Sołectwa – sprawowanie kontroli społecznej nad działalnością organizacji działających w Sołectwie; – organizowanie czynów społecznych. Mieszkańcy zamieszkujący sołectwo sycyńskie mają prawo podejmowania uchwał m.in. w sprawach: planu zagospodarowania wsi, przeznaczania środków będących w dyspozycji sołectwa, złożenia wniosku o przekazanie składników mienia komunalnego do dyspozycji sołectwa, czynności przekraczających zwykły zarząd w stosunku do przekazanego mienia komunalnego, kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego wsi. Zebrania wiejskie odbywają się w miarę potrzeb, jednak nie rzadziej niż 2 razy w roku, a ich głównym zadaniem jest wybór sołtysa, a także rozpatrywanie sprawozdań z działalności sołtysa i Rady Sołeckiej, podejmowanie uchwał w sprawach należących do zadań sołectwa i kontrolowanie wykonania tych uchwał. Sołtys jest organem wykonawczym zebrania wiejskiego i pełni obowiązki przewodniczącego Rady Sołeckiej. Kierując pracami rady, sołtys jednocześnie reprezentuje rade, na zewnątrz, np. na sesjach Rady Gminy. Sołtys zwołuje zebrania wiejskie z własnej inicjatywy lub na wniosek 1/10 mieszkańców uprawnionych do głosowania (w roku 1999 w Sołectwie Sycyna było 556 mieszkańców uprawnionych do głosowania), a także na wniosek Rady Sołeckiej lub Rady Gminy. Swoją funkcję, sołtys wykonuje społecznie, natomiast za zadania powierzone mu na mocy przepisów prawa (m.in. zbieranie podatku gruntowego czy np. w tym roku zbieranie danych o numerach identyfikacji podatkowej dla Urzędu Skarbowego) otrzymuje wynagrodzenie określone w przepisach. Obecna Rada Sołecka Sycyny składa sie, z 5 osób, wybranych 18 lutego 1999 roku. Są to: Mirosław Bąk – przewodniczący Rady Sołeckiej, Zdzisław Domagała, Andrzej Woźniak, Roman Wróbel, Henryk Kustra.

Stefan Bartnik. Syn Sylwestra. Urodził się 3.02.1906 r. w Grabowie. Zmarł 4.05.1962 r. W Sycynie zamieszkał zaraz po wojnie żeniąc się po raz drugi z mieszkanką Sycyny Płd. Miał dwoje dzieci: córkę, z pierwszego małżeństwa Wiesławę ur. 1934 r. z Wawrzak pochodzącą z Jasieńca i syna Henryka ur. 1948 r. z drugiego małżeństwa. Sołtysem był w do roku 1962. Dobrze zapisał się w pamięci mieszkańców.

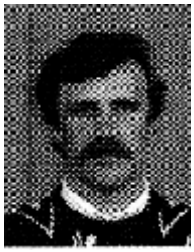

Mirosław Bąk. Urodził się 19.11.1952 r. w Sycynie. Po ukończeniu szkoły podstawowej dalej uczył się w Pionkach. Przez kilka lat pracował w Lublinie. Następnie powrócił do Sycyny i zaczął prowadzić gospodarstwo rolne rodziców (ok. 6 ha). W 1976 r. ożenił się ze Stanisławą z d. Burzyńską. Państwo Bąkowie mają pięć córek: Agnieszkę (ur. 1977), Katarzynę (ur. 1979), Annę (ur. 1982), Ewelinę (ur. 1990) i Milenę (ur. 1992). M. Bąk funkcję sołtysa pełni od grudnia 1984 roku do dzisiaj. W czasie pełnienia tej funkcji na terenie wsi wybudowano wodociąg (Sycyna Pd.). Wieś została też częściowo stelefonizowana. W roku 1999 na terenie Sycyna Pn. wybudowano drogę asfaltową, a na Sycynie Pd. położono tłuczeń. Została też rozpoczęta budowa drogi we wsi Drożdżów.

Roman Domagała urodził się w Sycynie 30.04.1909 r., zmarł 9.02.1988 r. Całe swoje życie mieszkał i pracował w Sycynie. Miał zainteresowania muzyczne. Sam nauczył się grać na harmonii 3-rzędowej. Stworzył zespół muzyczny, z którym grał na weselach i zabawach tanecznych. Brał udział w wojnie obronnej w 1939 r., dostał się do niewoli niemieckiej i został wywieziony na roboty do Niemiec, gdzie przebywał do końca wojny. W sumie spędził tam 6 lat. Po wojnie był sołtysem, a później również przewodniczącym Gromadzkiej Rady Narodowej w Sycynie. Należał też do Ochotniczej Straży Pożarnej. Był członkiem ZBOWID-u. Kilkakrotnie odznaczony medalami: w 1983 r. – uchwałą Rady Państwa otrzymał medal za udział w wojnie obronnej 1939 r.; w 1978 r. otrzymał srebrny medal, a w 1979 – odznaczenie za Zasługi dla Pożarnictwa; w 1983 został uhonorowany Medalem za długoletnie, pożycie małżeńskie.

Jan Duliasz (1915–1943) urodził się, w Sycynie. Sołtysem był przez ok. dwa lata 1942–43. W 1937 r. ożenił się z Heleną Gołąbek. W r. 1938 urodził się syn Zygmunt. Czas sprawowania funkcji sołtysa przypadł na trudną wojenną rzeczywistość.

Jakub Kustra s. Jana. ur. 19.10.1903, zm. 10.10.1969 r. Żona Anna z domu Jezierska ur. 17.IV. 1902 r. w Imieńczowie. Zmarła 20.02.1980. Był sołtysem i wójtem w latach 1928–1931. Był z jednym z organizatorów budowy szkoły w Sycynie. Dzieci Helena (p. Ziembakowska), Leokadia (Mazurkiewicz), Marian, Kazimierz – mgr prawa, Anna (Kuratkowska), Bogumiła (Broszek), Irena (Michalak). Synowie Marian i Kazimierz znani partyzanci G L, a potem Armii Ludowej.
W 1944 roku wyprowadzili się na Osiny. Gospodarstwo w Sycynie przejęła córka Helena z mężem. Aktualnie prowadzi je wnuczka Maria Pyrgiel z domu Ziembakowska. Po wojnie najpierw Jakub Kustra z córką Anną, Ireną i Bogumiłą a potem również Leokadia Mazurkiewicz z rodziną przeprowadzili się, do Wawrzonkowa koło Lipna.
Większość z naszego rodzeństwa ukończyła studia. Marian był majorem WP, pracował w milicji, zmarł 19.04.1993 r. Kazimierz – mgr historii, przez wiele lat kierownik Wydziału Spraw Wewnętrznych w Urzędzie Dzielnicowym Praga Północ, zmarł 2.08.1991 r. Bogumiła była nauczycielką, a Irena – lekarzem– obie z rodzinami mieszkająca Poznaniu.

Piotr Stępień (1904–1964) s. Józefa. Był sołtysem w latach ok. 1937–1941. Żona Teofila z domu Stępień. Miał pięcioro dzieci: syna Józefa (1925 r.) – nie żyje, córkę, Leokadię (ur. 1927 r.), syna Bronisława (ur. 1930 r.) – mieszka w Sycynie, córkę Aleksandrę (ur. 1933 r.), syna Edwarda (ur. 1938 r.). P. Stępień był rolnikiem z zawodu i zamiłowania, stąd też interesował się życiem wsi. Był jednym z założycieli Straży Pożarnej w Sycynie. Bardzo udzielał się społecznie. Brał udział w budowie Kościoła w Jasieńcu. W czasie wojny współpracował z partyzantką. Zbrojnym oddziałom leśnym zlokalizowanym w rejonie Sycyny udzielał pomocy i informacji.

Stanisław Szewczyk s. Jana. Urodzony 5.05.1926 r. w Sycynie. Funkcję sołtysa sprawował przez cztery kadencje od 1963 do 1978 roku. Przez dwie kadencje był też radnym Gminy Zwoleń. Służbę, wojskową odbył w artylerii w latach 1947–1949 jako bombardier. Był jednym z założycieli Straży Pożarnej w Sycynie w latach 50. Przez 23 lata był członkiem Rady Banku Spółdzielczego (Gospodarki Żywnościowej) w Zwoleniu. W 1956 r. jako jeden z pierwszych mieszkańców Sycyny uzyskał prawo jazdy. Prawo kupna nowego motocykla marki „WFM" nabył dopiero po odstawieniu do magazynu GS „SCh" 50 q zboża. Był wielokrotnie odznaczany, m.in.: Srebrnym Krzyżem Zasłu-

gi w 1970 r., w 1974 r. odznaką „Zasłużony pracownik rolnictwa”.; Medalem Zwycięstwa i Wolności w 1976 r.; Krzyżem Partyzanckim w 1976 r.; odznaką za zasługi dla Zwycięzcy Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w 1999 r.

Stefan Wróbel (1927–1984). Urodził się w Sycynie. Był sołtysem od 1978 r. do 1984 r. Związek małżeński zawarł z Kazimierą Dygas. Mają troje dzieci: córkę Henrykę oraz synów Ryszarda i Jacka. Stefan Wróbel był komendantem Straży Pożarnej w latach 1958–84. Praca społeczna była jego pasją. W czasie jego kadencji poprawiono jakość dróg (porobiono przepusty, nawieziono szlakę).

Gromadzka Rada Narodowa w Sycynie

Od 1954 roku do 1973 roku Sycyna była siedzibą Gromadzkiej Rady Narodowej. Oprócz sołectwa Sycyna, tj. Sycyna Północna i Południowa, Kolonia, Drożdżów, w jej skład wchodzą Karolin i Sydół.

Pierwszym przewodniczącym był Stefan Kwapiński, a później Józef Markowski. GRM mieściła się w dwóch pokojach domu Kustrów, a potem wybudowano własną siedzibę. W budynku tym po wielu modernizacjach i rozbudowach mieści się szkoła.

Parafia

Tradycyjny polski katolicyzm, bez względu na zmieniające się warunki społeczno-polityczne, najsilniej związał się, z polską wsią. Tak jak wiele lat temu i dzisiaj trudno wyobrazić sobie urocze krajobrazy wiejskie bez unoszących się ponad nimi kopuł kościołów i kaplic. Bardzo znaczącą rolę wywierają też związki z Kościołem na żyjących tam ludzi.

W monografii poświęconej Sycynie w wieku XX zatrzymajmy się na chwilę przy historii parafii Jasieniec Solecki, do której rodzinna wieś Jana Kochanowskiego obecnie należy. Do roku 1921 część wsi od strony południowej należała do parafii Ciepielów, a część północna do parafii Zwoleń.

W parafii Zwoleń

Data założenia kościoła w Zwoleniu nie jest znana. Istnieją jednak poszlaki, na podstawie których można sądzić, że pierwszy kościół wzniesiono w okresie przedlokacyjnym miasta, tzn. przed rokiem 1425. Pierwsza wzmianka o kościele zwoleńskim pochodzi z roku 1440, a więc z okresu polokacyjnego.

Kościół w Zwoleniu (mowa już o obecnie istniejącym) wznoszono etapami. Najpierw do 1570 roku stanęło prezbiterium, prace pozostałe ukończono w ciągu następnych 15 lat. Początek wieku XVII przyniósł powiększenie świątyni. Około 1610 roku dobudowano kaplicę Kochanowskich, zaś w latach 1620–1630 została wzniesiona kaplica Owadowska. W efekcie kościół zwoleński uzyskał rzut łacińskiego krzyża.

Najstarsze dokumenty dotyczące kościoła parafialnego w Zwoleniu przekazują, że świątynia została konsekrowana pod wezwaniem Świętego Krzyża i patronatem św. Katarzyny. Zmiana wezwania nastąpiła zapewne w związku z obchodzonym przez parafię świętem odpustowym, przypadającym na dzień 14 września, tj. kościelne święto, Podwyższenia Krzyża Świętego i takie wezwanie obecnie nosi parafialny kościół zwoleński.

Ważnym wydarzeniem w XIX-wiecznych dziejach parafii był rok 1830, kiedy to usunięto zwłoki znajdujące się w podziemiu kaplicy Kochanowskich, które po wydobyciu (w tymi Jana Kochanowskiego) pogrzebano we wspólnym zbiorowym grobie na przykościelnym cmentarzu.

Przed rokiem 1897 ze względu na katastrofalny stan kaplicy Kochanowskich, grożący jej całkowitym zniszczeniem, z inicjatywy ówczesnego proboszcza ks. Aleksandra Bąkowskiego, przystąpiono do jej generalnego remontu.

W roku 1902 na cmentarzu obok kościoła stanęła kaplica cmentarna, pod którą złożone były szczątki rodziny Kochanowskich.

We wrześniu 1914, a następnie 1915 roku wojska niemieckie zajęły kościół, zamieniając go w polowy szpital. W następnym roku Austriacy zarekwirowali dzwony z kościoła, a dzięki ofiarności mieszkańców największy dzwon, już z transportu, zdołano zabrać i ukryć.

Od roku 1921 mieszkańcy Sycyny przydzieleni zostali do nowo powstającej parafii Jasieniec Solecki. Warto wspomnieć, iż obecnym proboszczem parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Zwoleniu jest ksiądz dziekan Kazimierz Szary, dzięki którego uprzejmości uzyskaliśmy dane dotyczące parafii zwoleńskiej.

Powstanie parafii

Wieś Jasieniec w dawnej parafii Ciepielów należała do Tymińskich i Kochanowskich. Z dokumentów dowiadujemy się, że ok. 1821 r. w Jasieńcu Soleckim została wybudowana rotundowa kaplica. Fundatorem jej był hrabia Matuszewicz (lub Matusiewicz). Nad wejściem do kaplicy był napis: „Bogu na cześć" (napis taki do dziś znajduje się nad wejściem do kościoła jasienieckiego).

Parafia w Jasieńcu Soleckim została erygowana 12 lipca 1921 r. przez biskupa sandomierskiego Mariana Ryxa. Należą do niej następujące miejscowości: Barycz Nowa, Barycz Stara, Drożdżów, Jasieniec Północny, Jasieniec Południowy, Jasieniec Kolonia, Sycyna Południowa, Sycyna Północna, Sycyna Kolonia Północna, Sycyna Kolonia Południowa, Wacławów, Zatocze.

W chwili obecnej parafia w Jasieńcu liczy ok. 1900 mieszkańców. Kościół nosi wezwanie Niepokalanego Poczęcia NMP. Główny odpust przypada 8 grudnia, drugorzędny ku czci Bożego Serca jest obchodzony w niedzielę po uroczystości Serca Jezusowego.

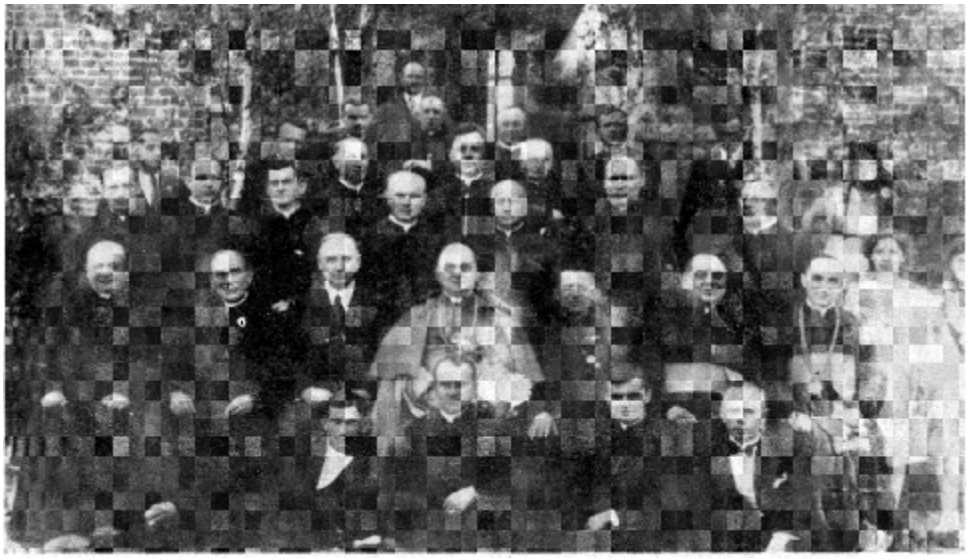

Lata 20. Uroczystość bierzmowania w parafii Jasieniec. W środku biskup sandomierski Włodzimierz Jasiński. Obok niego z prawej strony pierwszy proboszcz parafii Jasieniec Solecki — ks. Prosper Malinowski

Pierwszym proboszczem w utworzonej parafii był ks. Prosper Malinowski, były kapelan Wojsk Polskich z wojny polsko-bolszewickiej w roku 1920. Do Jasieńca So-

leckiego przybył 26.07.1921 r. Ksiądz Prosper Malinowski zajął się powiększeniem kaplicy, do której od strony południowej dobudował kościół z czerwonej cegły, zaprojektowany przez inżyniera Zygmunta Gawlika z Krakowa. Prace murarskie prowadził Jan Nogalski z Głowaczowi. Postawiono, mury kościoła i nakryto go blachą. Ksiądz Prosper Malinowski wybudował również plebanię i budynki gospodarcze. Pierwszy proboszcz parafii postarał się też o ziemię, na wyposażenie probostwa. Urodzony 25.07.1887 r. zmarł 13.12.1943 r. w wieku 56 lat. Jest pochowany na tutejszym cmentarzu.

Kolejnym proboszczem w parafii w Jasieńcu Soleckim był ks. Jan Zwolski. Przybył do Jasieńca Soleckiego w lutym 1944 r. Początkowo z zapałem gromadził materiały budowlane. Jednak zgromadzone drzewo zabrali Niemcy na bunkry, które budowali na wschód od kościoła w lesie w Podborku.

Parafia Jasieniec Solecki była terenem przyczółkowym dla wysiedlonych z sąsiednich nadwiślańskich parafii. W czasie frontu i walk, których największe nasilenie przypadło na dzień 15 stycznia 1945 r., wiele domów spalono. Na skutek zniszczeń wojennych nie było mowy o dalszej budowie kościoła. Ks. Jan Zwolski zmarł 28 kwietnia 1954 r. w wieku 54 lat.

Budowa kościoła

Następcą księdza Zwolskiego był ksiądz Jan Pietruszka. Na proboszcza parafii w Jasieńcu Soleckim mianował go biskup Jan Kanty Lorek. Do Jasieńca Soleckiego przybył 6 czerwca 1954 r. w uroczystość Zesłania Ducha Świętego i energicznie przystąpił do pracy. Zestawiony i nakryty kościół oprócz prezbiterium nie był wcale zasklepiony. Wewnętrzne rusztowania chyliły się ku upadkowi. Budynki parafialne też były w złym stanie. W tydzień po objęciu parafii na zebraniu parafialnym wyłoniono, Komitet Budowy Kościoła w Jasieńcu Soleckim. Przewodniczącym Komitetu był proboszcz parafii ks. Jan Pietruszka. Prezesem Komitetu został Jan Dąbrowski z Jasieńca, zastępcą prezesa – Jan Kustra z Jasieńca, sekretarzem Komitetu – Józef Kapciak z Baryczy, skarbnikiem – Bronisław Rusin z Jasieńca. Członkami Zarządu byli: Jan Kapcia z Sycyny, Albin Amanowicz z Jasieńca Kol., Karol Wójtowicz z Drożdżowa, Piotr Stępień z Sycyny Północnej. Członkami Komitetu zostali: Walenty Marzec z Baryczy, Edward Walewski z Baryczy, Franciszek Gregorczyk z Baryczy, Jan Kosior Baryczy, Adam Stępień z Baryczy, Bronisław Gełda z Baryczy, Jan Stawarz z Baryczy, Kazimierz Wasiak z Jasieńca, Jan Korc z Jasieńca, Jan Zakonek z Jasieńca, Stefan Kustra z Jasieńca, Antoni Wodziński z Jasieńca, Jan Lasek z Jasieńca, Ignacy Gregorczyk z Jasieńca, Stanisław Serafin z Jasieńca, Jan Bednarczyk z Jasieńca Kol., Roman Kozieł z Jasieńca Kol., Józef Kustra z Sycyny Południowej, Stanisław Garbarczyk z Sycyny Północnej, Roman Domagała z Sycyny Północnej, Adam Fijoł z Sycyny Północnej, Wacław Kilianek z Zatocza, Aleksy Kaczor z Zatocza, Jan Szewczyk z Drożdżowa, a także zamieszkali w Podborku –Stanisław Ruciński i Józef Kurant, w Wacławowie – Stefan Krawczyk i Stefan Pastuszka i w Janinowie – Stanisław Wieczorek.

W lipcu 1954 r., mimo prac żniwnych, 36 par koni pospieszyło do Solca nad Wisłą po cegłę. W sierpniu wymurowane zostały trzy arkady, łączące lukiem poszcze-

gólne kaplice. We wrześniu wschodnia kaplica kościoła została zasklepiona i otynkowana. W październiku i listopadzie zasklepiono zachodnią kaplicę kościoła, lecz nie zdążono jej otynkować. Wyremontowano plebanię i budynki parafialne. Całe podwórze plebańskie ogrodzono drewnianym płotem. Należy zaznaczyć, że prace w kościele przeprowadzono bez pomocy architekta i kwalifikowanych murarzy. Zastępował ich proboszcz, który czuwał przy każdej pracy. Parafianie zaś ofiarnie wspomagali budowę świątyni. Rok 1954, mimo ogólnych niezbyt sprzyjających warunków w kraju, stał się przełomem w dotychczasowej stagnacji.

W następnym roku (1955) kontynuowano prace przy kościele parafialnym. Przed Świętami Wielkanocnymi zbudowano, betonowe stopnie i zmontowano skromny ołtarz w kaplicy wschodniej kościoła. Kaplica otrzymała nazwę Najświętszego Serca Jezusowego. W ołtarzu umieszczono obraz Najświętszego Serca Jezusowego – dar ks. biskupa Jana Lorka, ordynariusza diecezji sandomierskiej. W ołtarzu umieszczono również nową figurę, św. Franciszka z Asyżu. W kwietniu i maju otynkowano kaplicę zachodnią oraz środek kościoła i rozebrano rusztowania. Od 11 do 19 czerwca parafia przeżyła renowację misji św. Na ich zakończenie przybyło ok. 10 tysięcy wiernych. Cały park przylegający do kościoła był zapełniony ludźmi. Przed sumą odbyło się poświęcenie ołtarza w nowej kaplicy, przy którym pierwszy raz odprawiała się suma odpustowa. Po sumie odbyło się poświęcenie nowego, dębowego krzyża misyjnego ufundowanego z dobrowolnych ofiar wszystkich mężczyzn z parafii. Podniosłe, niezwykle patriotyczne kazanie zakończeniowe wygłosiło. bernardyn Marcin Hulek. Podkreślić należy, iż powiatowe władze w Zwoleniu, niezadowolone z tych ćwiczeń duchowych, powołały ks. Jana Pietruszkę, miejscowego proboszcza przed Powiatowy Sąd Kolegialny. Argumenty księdza proboszcza przekonały powiatowe władze do wycofania się ze sprawy.

W 1955 r. przyjęto do parafii stałego organistę Jana Rębisza, który zorganizował chór kościelny.

W sierpniu i wrześniu zasklepiono i otynkowano starą kaplicę i usunięto resztę, rusztowań z kościoła. W październiku wybudowano dwa filary i zamontowano na nich drewniany chór. Dla rozwidnienia starej kaplicy i chóru założono okno nad wejściem do kościoła. Przeprowadzono również dalszy remont na plebani. Ks. Jan Pietruszka w kronice parafialnej z przykrością stwierdza, że władze szkolne nie zgodziły sie, na nauczanie religii w szkołach na terenie parafii. Mimo wielu podań złożonych przez miejscowego proboszcza, a także pisemnego podania z podpisami prawie wszystkich rodziców, władze szkolne odmówiły zgody na nauczanie religii w szkołach bez podania przyczyny lub wyjaśnień w tej sprawie. Nauczanie religii odbywało się letnią porą w kościele.

Rok 1956 był rokiem dalszej wzmożonej pracy w kościele. W lutym zakupiono stacje drogi krzyżowej oraz figurę grobu Pana Jezusa. Poświęcenie i erygowanie odbyło się 26 lutego. Ufundowano dwa dzwony, które zostały odlane przez Jana Felczyńskiego z Przemyśla. W sierpniu i wrześniu dokonano polichromii prezbiterium. Pracę wykonali: Halszka Cebertowicz-Żukowska, Jerzy Zabłocki i Zdzisław Brodowicz – mieszkańcy Gdańska. Wstawiono nowy, dopasowany do polichromii ołtarz.

W dniu 25 grudnia 1956 r. neoprezbiter Julian Paszkiewiez z Jasieńca, który

ukończył studia teologiczne w Warszawie, odprawił prymicyjną mszę świętą w kościele jasienieckim.

W maju 1957 r. parafia Jasieniec Solecki przeżywała bardzo radosne i podniosłe chwile. Ks. biskup ordynariusz Jan Kanty Lorek dokonał konsekracji dwóch dzwonów. Większy dzwon „Maria" waży 400 kg, mniejszy „Jan" – 300 kg. Oprócz konsekracji dzwonów ks. biskup poświęcił polichromię prezbiterium, nową ambonę, feretron procesyjny ufundowany przez gospodarzy z Sycyny, chorągiew Matki Bożej ufundowany przez młodzież z Sycyny, chorągiew dzieci szkolnych z Jasieńca oraz sztandar Najświętszego Serca Pana Jezusa. Ofiary złożone przy konsekracji dzwonów przeznaczono na budowę nowej dzwonnicy.

Dnia 14 sierpnia 1957 r. ks. Jan Pietruszka został (na własną prośbę – ze względu na stan zdrowia) przeniesiony na probostwo do Czarnej.

Nowy proboszcz ks. Stefan Wadowski przybył do Jasieńca Soleckiego w końcu sierpnia 1957 r. (miał wówczas 69 lat). Z powodu choroby oczu i podeszłego wieku przydzielony mu został przez władzę diecezjalną współpracownik –wikariusz ks. Wacław Tomczyk. Ks. Stefan Wadowski przygotowywał dalsze materiały na budowę dzwonnicy. Wiosną przystąpiono do budowy fundamentów pod dzwonnicę. W czerwcu wymurowano nową dzwonnicę. W czasie rozładunku wapna ksiądz Wadowski nieopatrznie upadł w dół na wapno i złamał nogę. Siostra księdza – Helena zaopiekowała się bratem. Trafił do szpitala w Warszawie, gdzie zmarł na serce 23 lipca 1958 r. w wieku 70 lat. Pochowany został na Powązkach w Warszawie 27 lipca 1958 r. W pogrzebie uczestniczyli między innymi: ks. Wikariusz Wacław Tomczyk, organista Jan Rębisz, z Komitetu Parafialnego Jan Dąbrowski i Jan Kapcia.

Administrator parafii ks. Wacław Tomczyk prowadził dalszą budowę dzwonnicy. 12 listopada 1958 r. ks. Wacław Tomczyk odszedł do parafii Chlewiska na wikariusza.

Probostwo parafii Jasieniec Solecki objął ks. Franciszek Gronkowski w dniu 16 listopada 1958 r. W końcu listopada tego roku przykryto dzwonnicę i wciągnięto na nią dwa dzwony. Wiosną 1959 r. nakryto dach blachą. Na kościele naprawiono, a na plebanii założono rynny. Dzwonnicę poświęcił ks. kanonik Kazimierz Wędzikowski – dziekan z Policznej – 7 czerwca 1959 r. w czasie odpustu parafialnego, przy udziale orkiestry dętej z Jedlińska.

Po żniwach 1959 r. przystąpiono do grodzenia cmentarza przy kościele. Parkanem z cegły cementowej ogrodzono plac od strony północnej – frontowej i połowę strony wschodniej. W tym samym roku pojawiły się problemy z łąką parafialną, którą władze powiatowe w Zwoleniu uznały za własność Państwowego Funduszu Ziemi. Prawo własności tej łąki nabyła parafia 27.02.1962 r.

W roku 1960 ogrodzono murem plac przy kościele od strony wschodniej i częściowo zachodniej. Ogrodzenie dokończono w 1961 r. W roku 1962 ogrodzono murem z betonów-pustaków cmentarz grzebalny od strony zachodniej – frontowej, i północnej .

W kwietniu 1963 r. spaliła się obora plebańska. Pożar wybuchł na skutek wiatru i uszkodzenia komina nad parnikiem.

15 maja tego roku przystąpiono do malowania kościoła. Od 15 do 23 czerwca 1963 r. odbywały się misje św. w Jasieńcu. Na zakończenie misji w parafialną uroczy-

stość odpustową Najśw. Serca Jezusowego postawiono pamiątkowy krzyż misyjny. Przed żniwami odbudowano spalone budynki gospodarcze.

Konsekracja kościoła

W dniach 24–25 sierpnia 1963 r. ks. biskup Piotr Gołębiowski dokonał konsekracji kościoła w Jasieńcu Soleckim. Księdza biskupa witali: Bronisław Paszkiewicz – w imieniu ojców parafii, Teresa Kozieł z Duliaszów, żona Tadeusza –w imieniu matek, Kazimierz Ciecieląg, syn Józefa – student – w imieniu młodzieńców, Elżbieta Ciecieląg córka wdowy Heleny – w imieniu panien, Waldemar Szarpak syn Józefa z Sycyny Północnej – w imieniu ministrantów, Halina Ciecieląg córka Józefa uczennica V kl. – w imieniu dzieci szkolnych, Alojzy Szarpak, syn Jana, uczeń III kl. – w imieniu dzieci szkolnych, dzieci 4-, 6-letnie (Barbara Oleś, Teresa Stępień, Grażyna Grzeszczyk, Danuta Kozieł).

25.08.1963 r. o godz. 10^{00} ks. bp rozpoczął konsekrację kościoła i ołtarza. W czasie tej wizyty ks. bp udzielił również sakramentu bierzmowania przygotowanej do tego obrzędu młodzieży.

Wiosną 1964 r. kontynuowano prace przy kościele i w jego otoczeniu. Zmieniono m.in. dach na stodole parafialnej. W styczniu 1965 r. wpłacono wstępne koszty elektryfikacji kościoła. W uroczystość Zielonych Świątek (6 czerwca 1965 r.) światło, elektryczne już się paliło w kościele i na plebanii. Z ofiar złożonych przez parafian zakupiono żyrandol. W roku 1966 ułożono posadzkę.

Ksiądz proboszcz Franciszek Gronkowski odszedł z Jasieńca w kwietniu 1966 r.

Szóstym proboszczem parafii Jasieniec Solecki był ks. Józef Dziubek. Objął probostwo w kwietniu 1966 r. Ze względu na stan zdrowia (złamał nogę) miał wikariuszy: ks. Zdzisława Domagałę, ks. Stefana Kwiatkowskiego, ks. Mariana Misiaka, ks. Piotra Ostrowskiego, ks. Mariana Magdziaka, ks. Mariana Wiącka, ks. Jana Lipca. Ks. Józef Dziubek pełnik funkcję proboszcza do 24 maja 1978 r. Wówczas przeszedł do Sandomierza do Domu Księży Emerytów.

Następny proboszcz (jeszcze jako administrator) – ks. Henryk Wiśnios przybył do parafii Jasieniec Solecki 16 lutego 1977 r. Proboszczem był od 1.08. 1978 r. do 29.08.1986 r.

Wiosną 1977 r. przeprowadzono prace porządkowe przy plebanii uzupełniono tynki na najstarszej części kościoła. W niedzielę po uroczystości Najśw. Serca Jezusowego przypadł odpust, który był połączony z jubileuszem 50-lecia kapłaństwa ks. Józefa Dziubka. Jubileusz był dużym wydarzeniem w życiu parafii – była to pierwsza tego rodzaju uroczystość w dziejach tutejszej parafii.

W dniach 10–11.09.1977 r. odbyła się wizytacja, którą przeprowadził ks. biskup mgr Stanisław Sygnet. Księdza biskupa witali: w imieniu rodziców – Mateusz Wróbel z Sycyny, pani Fijałkowa z Zatocza, Bronisław Paszkiewicz z Jasieńca. W imieniu młodzieży przemawiał Alojzy Szarpak – student – w asyście Teresy Sokołowskiej z Baryczy – uczennicy Technikum Rolniczego w Zwoleniu, w imieniu ministrantów – Stanisław Zakonek, dzieci szkolnych – Halina Fijoł i Małgorzata Wróbel z Sycyny. W imieniu dzieci przedszkolnych Beata Grzeszczyk i Aldona Duliasz. W czasie wizytacji

ks. bp udzielił sakramentu bierzmowania, poświęcił metalowe tabernakulum. Po wizytacji ks. Henryk Wiśnios rozpoczął systematyczne nauczanie w punktach katechetycznych. Zorganizował nauczanie młodzieży szkół średnich i młodzieży pozaszkolnej (przygotowanie do sakramentu małżeństwa).

W dniu 20 lutego 1978 r. zmarł ks. Jan Pietruszka – były proboszcz parafii Jasieniec Solecki. Na pogrzeb pojechała delegacja z parafii.

Dnia 24 maja tego roku opuścił parafię ks. jubilat Józef Dziubek. Ksiądz Henryk Wiśnios objął 41 probostwo 1.08.1978 r. W dniu 10 września 1978 r. ks. Franciszek Gronkowski – były proboszcz parafii Jasieniec Solecki, został mianowany proboszczem w Zwoleniu i dziekanem dekanatu zwoleńskiego.

Data 16 października 1978 r. przeszła do historii jako dzień wyniesienia pierwszego Polaka – księdza kardynała Karola Wojtyły do godności papieskiej, który obrał imię, Jan Paweł II. I mimo iż to wydarzenie Kościoła powszechnego, to również parafianie z Jasieńca Soleckiego wyrażali radość z wyniesienie pierwszego Polaka na stolicę biskupią w Rzymie.

Renowacja cmentarza

W roku 1979 przeprowadzono porządki cmentarza grzebalnego, na którym od strony wschodniej i częściowo północnej zmieniono ogrodzenie.

W ciągu roku ochrzczono 57 dzieci, pobłogosławiono 24 pary małżeńskie, zmarło 27 osób, rozdano ok. 13 000 komunii.

W 1980 r. przy plebanii wykopano studnię głębinową. Zostało ochrzczonych 51 dzieci, w związek małżeński wstąpiło 21 par, zmarły 22 osoby, rozdano ok. 16 000 komunii.

Rok 1981 był rokiem szczególnym. Parafia Jasieniec Solecki obchodziła 60-lecie swego istnienia. W niedzielę 30 sierpnia ksiądz proboszcz Henryk Wiśnios poświęcił krzyże do sal szkolnych na terenie parafii. Sprawę tę zainicjowali rodzice z Sycyny.

W roku 1981 ogrodzono cmentarz grzebalny, zakonserwowano dach na kościele i plebani, założono instalację odgromową na kościele i plebanii, zakupiono wieczną lampkę i 12 lichtarzy. W tym roku ochrzczono 48 dzieci, pobłogosławiono 23 małżeństwa, zmarły 22 osoby, rozdano ok. 16 000 Komunii.

Uroczystości religijne

W roku 1982 w uroczystość Matki Kościoła parafia w Jasieńcu Soleckim przeżyła uroczystość prymicji ks. Krzysztofa Katany, który odbywał praktykę, duszpasterską w tej parafii.

W dniach 28–29 sierpnia 1982 r. ks. bp ordynariusz Edward Materski przeprowadził wizytację kanoniczną w parani. Ks. biskup odwiedził punkty katechetyczne w Sycynie i Baryczy, spotkał się z dziećmi i ich rodzicami. W czasie mszy św. udzielił sakramentu bierzmowania 171 dzieciom i poświęcił nową część cmentarza grzebalnego.

W tym roku dla parafii kupiono dwa duże konfesjonały i główne drzwi do kościoła. W prezbiterium kościoła została ułożona marmurowa posadzka. W parafii

ochrzczono 50 dzieci, w związek małżeński wstąpiło 18 par, zmarło 27 osób, pierwszą komunię przyjęło 34 dzieci, rozdano ok. 19 000 komunii.

Rok 1983 to Rok Jubileuszowy (Kościół obchodził wówczas 1950. rocznica śmierci Chrystusa). Z racji tego roku i jako przygotowanie do wizyty papieża polskie parafie nawiedzał obraz Matki Boskiej Jasnogórskiej. Dnia 22 kwietnia kopia obrazu była w Zwoleniu, z tej racji z parafii Jasieniec wyruszyła do Zwolenia pielgrzymka ok. 120 osób.

W tym roku do parafii kupiono 8 klęczników, wymieniono instalację elektryczną w kościele. Ochrzczono 50 dzieci, pobłogosławiono 17 par, zmarło 25 osób, do pierwszej komunii przystąpiło 31 dzieci, rozdano ok. 21 000 komunii.

W dniach 18–19 maja 1984 r. nawiedził parafię Jasieniec Solecki obraz Matki Boskiej Różańcowej. Trasa przejazdu obrazu była udekorowana przez parafian od Baryczy Kol., przez Jasieniec do Sycyny Kol. ,

W Boże Ciało o godz. 17^{00} w Zwoleniu odbyły się uroczystości z okazji 400 rocznicy śmierci rodaka z Sycyny Jana Kochanowskiego. Przeniesiono z kaplicy pogrzebowej wykopane szczątki rodziny Kochanowskich do podziemi kościoła w Zwoleniu. Uroczystościom przewodniczył kardynał Franciszek Macharski z Krakowa z udziałem biskupów sandomierskich: Edwarda Materskiego, Walentego Wójcika, Stanisława Sygneta i Mieczysława Jaworskiego z Kielc. Dar ofiarny z kwiatów złożyły dzieci z Sycyny: Andrzej Bednarczyk, Agnieszka Jas i Alicja Chołuj. W roku 1984 ochrzczono 39 dzieci, ślubu udzielono 16 parom, zmarło 25 osób, do I komunii przystąpiło 34 dzieci, rozdano ok. 19 500 komunii.

W dniach 10.06–15.07.1985 r. trwały prace przy grodzeniu kościoła. Z prac materialnych oprócz ogrodzenia kościoła zrobiono na cmentarzu grzebalnym studnię głębinową. W ciągu roku ochrzczono 40 dzieci, 13 par przyjęło sakrament małżeństwa, zmarło 38 osób, do I komunii św. przystąpiło 40 dzieci, rozdano ok. 18 500 komunii.

Ofiary z kolędy 1986 r. przeznaczono na kupno miedzianej blachy na pokrycie kościoła. 18 maja 1986 r. I komunię przyjęło 32 dzieci. 19 sierpnia przyjechał do Jasieńca Soleckiego ks. biskup ordynariusz. Zaproponował księdzu Henrykowi Wiśniosowi probostwo w Wierzbicy. W niedzielę 24 sierpnia pożegnał parafian.

Ks. bp Edward Materski mianował proboszczem parafii Jasieniec Solecki księdza Bogumiła Orłowskiego w 1986 r. W pierwszą niedzielę października rozpoczął pracę duszpasterską w parafii. Już w kwietniu 1987 r. o. Robert – cysters z Wąchocka przeprowadził tygodniowe rekolekcje jako przygotowanie do uczczenia relikwii Drzewa Krzyża św., nawiedzających wszystkie parafie w diecezji. Również 4 sierpnia tego roku JE ks. bp Marian Zimałek udzielił sakramentu bierzmowania 81 osobom. W następnym roku ks. bp ponownie przybył do Jasieńca 14 sierpnia, odbyt wizytację kanoniczną parafii i wtedy przyjęło bierzmowanie 71 osób. W 1989 r. poprawiono wieżę, zaimpregnowano więźbę dachową, a dach kościoła pokryto blachą miedzianą. W 1991 r. usunięto z kościoła chór drewniany, zalano płytę żelbetonową, zamontowano żelazne schody i cały chór obłożono listewkami z drzewa.

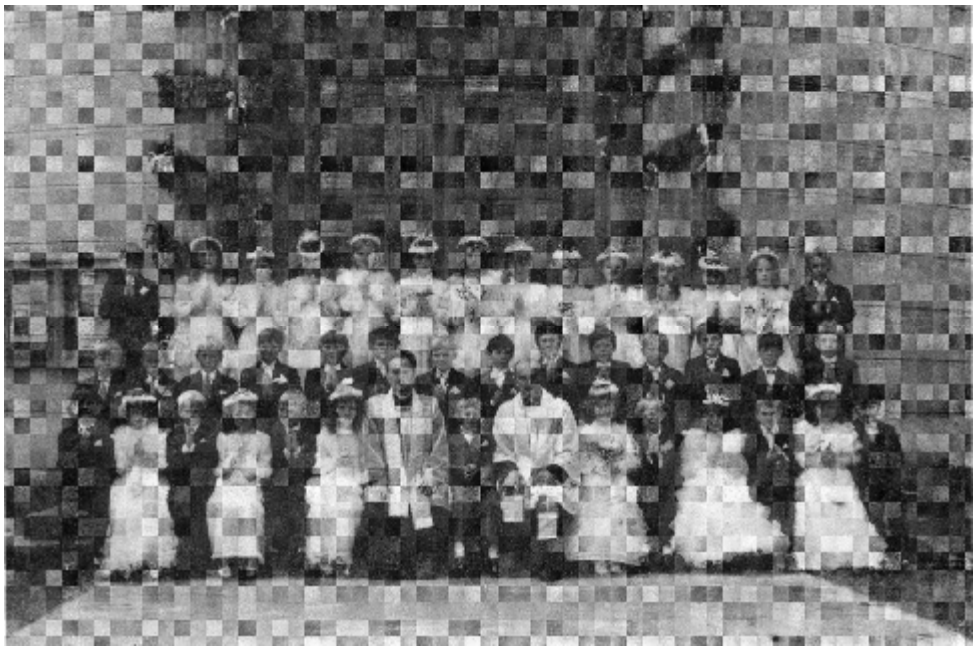

Uroczystość I komunii, zdjęcie okolicznościowe przed frontonem jasienieckiego kościoła

Ks. bp Stefan Siczek przybył do Jasieńca 3 sierpnia 1993 r., aby udzielić sakramentu bierzmowania 140 osobom.

W 1994 r. zostały wymienione wszystkie okna w kościele i w nowe ramy żelazne, wstawiono szyby ze szkła zbrojeniowego.

W dniach 12–13 sierpnia 1995 r. odbyła się w parafii wizytacja pasterska, której dokonał ks. bp Stefan Siczek. Do bierzmowania przystąpiło wtedy 88 osób.

W 1996 r. parafia przeżywała jubileusz 75 lat istnienia. Uświetnił tę uroczystość celebrując sumę oraz głosząc Słowo Boże ks. infułat Banaszkiewicz z Radomia.

Przygotowaniem do Jubileuszu były misje św., przeprowadzone przez oo. Michalitów z Krosna w dniach 24.08–01.09.1996 r. Prezbiterium świątyni otrzymało również 3 witraże, wykonane przez Pracownię Witraży M. Paczki z Krakowa.

W 1998 r. wnętrze kościoła zostało odmalowane przez zespół Chałupki z Radomia. W następnym roku ozdobione ściany kościoła boazerią z drzewa jesionowego, a na plebanii zainstalowano ogrzewanie olejowe.

W Roku Jubileuszowym parafianie fundują do swojej świątyni 14 nowych ławek.

Ks. Bogumił Orłowski – urodził się 9 września 1928 r. w Nowym Mieście nad Pilicą. Kształcił się w Seminarium Duchowym w Sandomierzu. Święcenia kapłańskie przyjął w 1953 r. z rąk biskupa Jana Lorka. Jako wikariusz pracował w parafiach: Krynki k. Starachowic, Opatów, Szydłowiec. Pierwszą placówkę parafialną jako proboszcz ks. Orłowski objął w Ptkanowie k. Opatowa, a następnie w Wiązownicy.

Od 1986 r. jest proboszczem parafii Jasieniec Solecki. Przez 14 lat posługi w pa-

rafii ks. Bogumił Orłowski dokonał wielu koniecznych remontów i zakupów nowych sprzętów do obiektów sakralnych (krycie kościoła blachą miedzianą, odmalowanie wnętrza, remont chóru, odnowienie rotundy na zewnątrz i in.). Parafia (licząca obecnie 1918 osób) była też miejscem podniosłych uroczystości religijnych i patriotycznych.

Małgorzata ZYZEK, Marek KUSTRA

Ochotnicza Straż Pożarna

Już na przełomie wieku XIX i XX w Zwoleniu powołano Towarzystwo Ochotniczej Straży Ogniowej. Wiek XX przyniósł dalszy pomyślny rozwój ochotniczych straży pożarnych, zbliżając je coraz bardziej do małych społeczności wiejskich. Najbardziej sprzyjające ku temu okoliczności powstały po II wojnie światowej.

W 1958 roku, dzięki zaangażowaniu mieszkańców Sycyny oraz pomocy Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Zwoleniu, powołano jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej w Sycynie. Głównymi inicjatorami tego przedsięwzięcia byli: Jan Kapcia, Józef Markowski, Piotr Stępień, Władysław Gospodarczyk, Stefan Wróbel.

Na pierwszym walnym zebraniu został wybrany Zarząd w składzie: Jan Kapcia – prezes, Stefan Wróbel – naczelnik, Józef Szarpak – skarbnik, Józef Markowski – sekretarz, Piotr Stępień – gospodarz, Tadeusz Gospodarczyk i Kazimierz Żak – mechanicy motopomp.

Początkowy skład Ochotniczej Straży Pożarnej w Sycynie obejmował następujące osoby: Mieczysław Bednarczyk, Tadeusz Brzozowski, Roman Domagała, Eugeniusz Duliasz, Marian Duliasz, Stefan Duliasz, Wiesław Falek, Marian Garbarczyk, Józef Kapciak, Kazimierz Kramek, Tadeusz Kustra, Stanisław Pyrgiel, Aleksander Skowroński, Bronisław Stępień, Stefan Stępień, Józef Szarpak, Stanisław Szewczyk, Marian Wójtowicz i Zygmunt Wróbel.

W chwili powstania jednostka OSP mieściła się w małym garażu przy budynku szkoły. Wyposażenie stanowiły jedynie dwie motopompy M 800.

W latach 1958–1985 jednostka prowadziła ożywioną działalność prewencyjną, gospodarczą i kulturalną. Brała udział w czynnościach ratowniczo-gaśniczych na terenie gminy Zwoleń oraz gmin ościennych. Od chwili powstania corocznie uczestniczyła w akcjach kontrolno-prewencyjnych, podczas których sprawdzano zabezpieczenie przeciwpożarowe gospodarstw rolnych w miejscowościach: Drożdżów, Sycyna Kolonia Południowa i Północna, Karolin, Wacławów, Sycyna Południowa i Północna oraz wymiennie Barycz Stara i Nowa.

W połowie lat 60. rozpoczęto przygotowania do budowy remizy. Dzięki pieniądzom uzyskanym ze zbiórek, loterii fantowej oraz zabaw tanecznych wykupiono plac od Jana Bednarczyka. Większość prac wykonali sami strażacy. W 1968 r. jednostka OSP miała wreszcie nową remizę, która stała się miejscem spotkań okolicznej ludności. Miał tu swoją siedzibę Klub Ruch-u oraz sklep spożywczy. Mieszkańcy Sycyny mile wspominają organizowane tam m.in. zabawy karnawałowe, przedstawienia, wesela i dyskoteki. W budynku remizy do 1974 r., ze względu

Sycyna od strony Zwolenia *(fot. M. Choluj)*

Pomnik Jana Kochanowskiego *(fot. J. Popławski)*

Ruiny, młyn *(fot. J. Popławski)*

Budynek podworski *(fot. M. Chołuj)*

Szkoła Podstawowa *(fot. J. Popławski)*

Sklep Stanisława Dyla, na drugim planie budynek mieszkalny Gospodarstwa Pomocniczego Zespołu Szkół Rolniczych w Zwoleniu *(fot. M. Cholij)*

Pamiątkowy obelisk z 1621 r. *(fot. J. Popławski)*

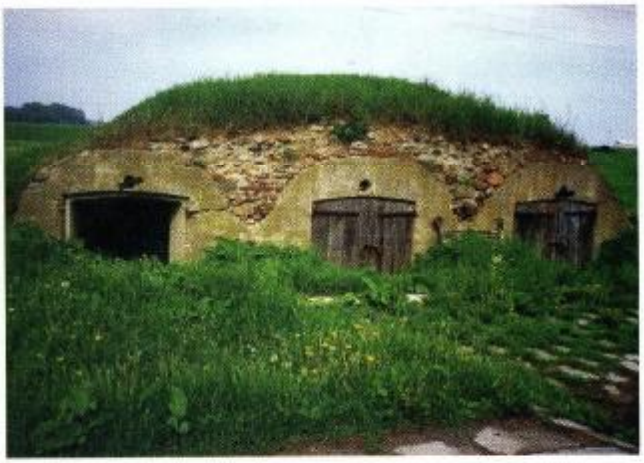

Piwnica – *już nieistniejąca (fot. M. Chołuj)*

Sycyna Północna *(fot. J. Popławski)*

Remiza Ochotniczej Straży Pożarnej, Sycyna Północna *(fot. J. Popławski)*

Sycyna Północna *(fot. J. Popławski)*

Sycyna Południowa *(fot. J. Popławski)*

Sycyna Kolonia Północna *(fot. J. Popławski)*

Sycyna Kolonia Południowa *(fot. J. Popławski)*

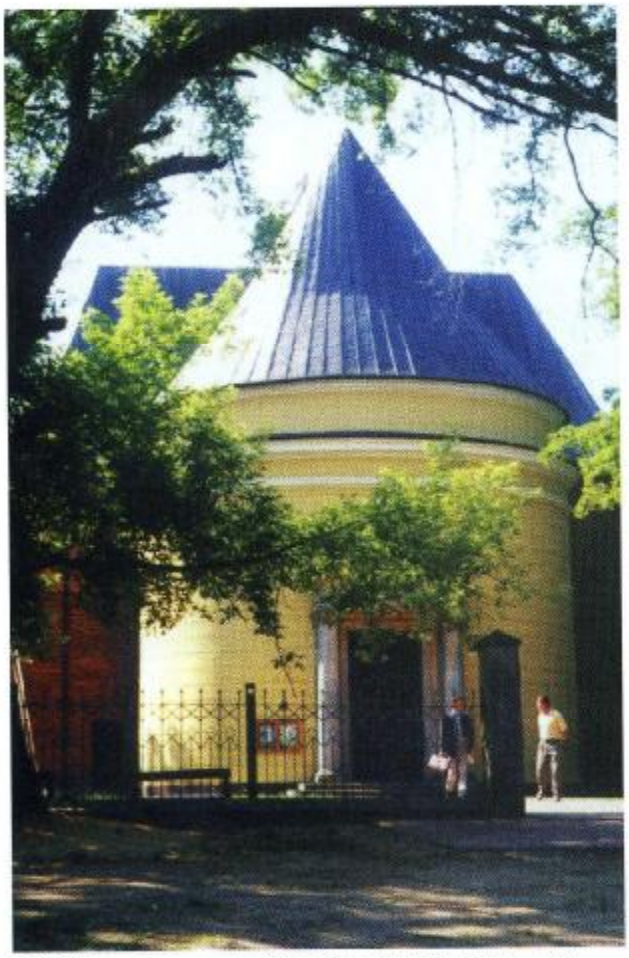

Kościół parafialny w Jasieńcu Soleckim *(fot. J. Popławski)*

Cmentarz w Jasieńcu Soleckim *(fot. J. Popławski)*

na trudności lokalowe, organizowano także uroczystości szkolne: choinki noworoczne, andrzejki, akademie okolicznościowe, imprezy harcerskie, niektóre wspólnie z sąsiednimi szkołami. W uroczystościach tych zawsze licznie uczestniczyli mieszkańcy Sycyny.

Wraz z otwarciem remizy jednostka otrzymała samochód amerykański Dodge, który sprzedała w 1971 r., uzyskując w zamian nowego żuka.

Do największej akcji ratownicze-gaśniczej doszło 15 sierpnia 1972 r. Wszyscy strażacy z olbrzymim zaangażowaniem i poświęceniem uczestniczyli w gaszeniu pożaru, który wybuchł w gospodarstwie Wacława Młyńskiego w Sycynie Południowej. Spłonęło wówczas kilkanaście gospodarstw.

W tym samym roku dwóch strażaków z OSP w Sycynie: Tadeusz Kustra i Zygmunt Wróbel brało udział w gaszeniu największego pożaru lasu w Polsce – Kuźni Raciborskiej.

Chlubną kartą w dziejach jednostki jest to, iż od chwili powstania jej członkowie corocznie w Wielki Piątek adorują Grób Pana Jezusa w kościele parafialnym pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia, Najświętszej Marii Panny w Jasieńcu Soleckim.

Jednostka OSP od początku swojej działalności brała również czynny udział w zawodach strażackich. W ostatnich latach trzykrotnie wygrała zawody gminne i dwukrotnie rejonowe. Dwa razy uczestniczyła w zawodach wojewódzkich.

Zadania i zakres pracy OSP reguluje Statut. Co cztery lata odbywa się zebranie sprawozdawczo-wyborcze, raz w roku Zebranie Walne, a 3–4 razy w roku posiedzenie Zarządu. Poza tym w ciągu roku organizowanych jest około 15 zbiórek, których cele są przede wszystkim ćwiczenia sprawnościowe i przygotowanie do zawodów.

Celem Ochotniczej Straży Pożarnej jest m.in.: prowadzenie działalności mającej na celu zapobieganie pożarom oraz współdziałanie w tym zakresie z instytucjami i stowarzyszeniami; branie udziału w akcjach ratowniczych przeprowadzanych w czasie pożarów, zagrożeń ekologicznych i innych klęsk żywiołowych; informowanie ludności o istniejących zagrożeniach pożarowych i ekologicznych oraz sposobach ochrony przed nimi; rozwijanie wśród członków OSP kultury fizycznej i sportu, prowadzenie działalności kulturalno-oświatowej i rozrywkowej; uczestniczenie i reprezentowanie OSP w organach samorządowych i przedstawicielskich.

Powyższe cele i zadania realizuje się poprzez: organizowanie zespołów do prowadzenia kontroli stanu ochrony przeciwpożarowej na terenie działania jednostki; przedstawianie organom władzy samorządowej i administracji rządowej wniosków w sprawach ochrony przeciwpożarowej; prowadzenie szkoleń członków OSP i współdziałanie z Państwową Strażą Pożarną; organizowanie różnych form pracy społeczno-wychowawczej i kulturalno-oświatowej; organizowanie zawodów i imprez propagujących kulturo, fizyczną.

Członkami OSP mogą być osoby fizyczne, mające pełną zdolność do czynności prawnych i nie pozbawione praw publicznych, małoletni – za zgodą przedstawicieli ustawowych. Przyjęcie w poczet członków następuje na podstawie uchwały zarządu OSP po złożeniu przez osobę zainteresowaną pisemnej deklaracji.

Najwyższą władzą OSP jest walne zebranie. Do jego kompetencji należy m.in. podejmowanie uchwało zmianach i rozwiązaniu OSP, rozpatrywanie i zatwierdzanie

sprawozdań zarządu i komisji rewizyjnej w ich działalności i budżetu, podejmowanie uchwał w sprawie udzielania absolutorium dla ustępującego zarządu, rozpatrywanie odwołań od decyzji zarządu i wniosków zgłoszonych przez OSP.

Spotkanie z przedstawicielami Komendy Powiatowej Straży Pożarnej z okazji 20-lecia OSP w Sycynie. Z przodu: Józef Markowski i strażacy z Kom. Powiatowej. Stoją od lewej: Wiesław Fałek, Stefan Duliasz, Marian Duliasz, Roman Domagała, Tadeusz Brzozowski, Marian Garbarczyk, Józef Kapciak, Tadeusz Kustra, Marian Wójtowicz, Piotr Stępień, Stefan Wróbel, Stanisław Szewczyk

Co cztery lata odbywa się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze, raz w roku sprawozdawcze, a 3–4 razy w roku posiedzenia zarządu. Poza tym rocznie jest organizowanych jest ok. 15 zbiórek, których celem s4 przede wszystkim ćwiczenia sprawnościowe i przygotowanie do zawodów.

Zarząd wybiera ze swego grona prezesa, naczelnika, wiceprezesa, sekretarza, skarbnika, gospodarza. Do zadań zarządu należy m.in. reprezentowanie interesów OSP, realizowanie uchwał i wytycznych walnego zebrania, udzielanie wyjaśnień organowi nadzorującemu, opracowywanie projektu rocznego planu działalności i budżetu, przyjmowanie i skreślanie z listy członków OSP, dokonywanie ocen realizacji przez poszczególnych członków powierzonych im zadań.

W 1973 r. zaszły zmiany w Zarządzie. Funkcję prezesa ponownie powierzono Janowi Kapci, jego zastępcą został Bronisław Stępień, naczelnikiem Stefan Wróbel, skarbnikiem Zygmunt Wróbel, sekretarzem Józef Markowski, a gospodarzem Władysław Gospodarczyk. W latach 1984–85, po śmierci Stefana Wróbla, funkcję naczelnika pełnił Andrzej Matyga.

Aktualnie OSP zrzesza 24 czynnych strażaków, są to: Andrzej Bednarczyk, Mie-

czysław Bednarczyk, Dariusz Chmielewski, Tomasz Cywka, Dariusz Domagała, Zdzisław Domagała, Wiesław Falek, Mariusz Kramek, Rafał Kramek, Marek Kustra, Marcin Lasek, Rafał Markowski, Rafał Pastuszka, Wincenty Pastuszka, Wiesław Pawelec, Marek Polesiak, Zbigniew Rogala, Mirosław Sałbut, Piotr Sałbut, Adam Skowroński, Michał Skowroński, Dariusz Stępień, Grzegorz Stępień, Sławomir Szewczyk, Witold Szewczyk, Zygmunt Wróbel, Kazimierz Żak.

Obecny Zarząd działa od 1985 r., tworzą go: Zygmunt Wróbel – prezes, Marek Kustra – naczelnik, Zbigniew Rogala – skarbnik, Andrzej Bednarczyk – sekretarz, Kazimierz Żak – gospodarz.

Jan Kapcia – odznaczony za 20-letnią pracę w OSP

W 1998 roku, w 40-lecie swojej działalności, strażacy w czynie społecznym wyremontowali budynek remizy: wykonano nową elewację północnej i zachodniej strony budynku, rozebrano i umocowano trzy nowe przewody kominowe, wykonano dach nad magazynem, ułożono terakotę w kuchni i w korytarzu, pomalowano pomieszczenia wewnątrz budynku oraz otwory okienne i drzwiowe, wykonano nową obróbkę blacharską.

Fundusze OSP są bardzo skromne. Pozyskuje się je ze składek członkowskich, z pobierania opłat za wypożyczanie polanki na wesela oraz drobnych usług remontowych wykonywanych dla okolicznych mieszkańców. Mimo tych trudności w bieżącym roku strażacy planują: odnowić elewację zewnętrzną budynku od strony południowej i wschodniej, wykonać nowe pokrycie dachowe, odnowić ogrodzenie. Pragną także dołożyć starań w celu zakupu nowego samochodu gaśniczego w miejsce zużytego żuka z 1971 r.

Aktualne wyposażenie jednostki stanowią: samochód Żuk, 22 węże tłoczne, 3 węże ssawne, 2 motopompy M.-800 PO-58, wózek wężowy WW-200, 6 sztuk ubrań ochronnych, 18 hełmów, 11 pasów, 11 toporków, sprężarka, 2 bosaki, 3 drabiny nasadkowe.

OSP jest jedyną z istniejących obecnie organizacji społecznych w Sycynie. Należy dążyć do podtrzymywania tych pięknych tradycji i wspierać strażaków w ich działaniach.

JAN KAPCIA ur. 27 października 1921 r. w Sycynie. Ukończył Szkole, Podstawową w Zwoleniu, uczęszczał także do Państwowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Sycynie.

W 1944 r. Zawarł związek małżeński z Heleną Osuch, która zmarła 7 XII 1997 r. Ma córkę Krystynę – mgr matematyki oraz dwóch wnuków: Tomasza i Karola.

Pan Jan jest rolnikiem, pracuje we własnym gospodarstwie. W młodości zajmował się hodowlą koni.

Zawsze aktywnie uczestniczył w życiu swojego środowiska, przez wiele lat pracował społecznie, m.in. w Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej i Spółdzielni Mleczarskiej.

Był jednym z założycieli Ochotniczej Straży Pożarnej w Sycynie. Od chwili jej powstania (1958 r.) do 1985 r. – pełnił funkcję prezesa tej jednostki.

Za długoletnią, ofiarną pracę otrzymał wiele odznaczeń i dyplomów. Wymienić tu należy: dyplom uznania Związku Spółdzielni Mleczarskich (1968), List Pochwalny Związku OSP Okręgu Wojewódzkiego w Kielcach za ofiarną pracę w zaszczytnej służbie pożarniczej (1969), Srebrny Medal za Zasługi dla Pożarnictwa (1978), Medal z okazji IV Zjazdu Miejsko-Gminnego Związku OSP w Zwoleniu (1983), Srebrny Medal z okazji 25-lecia OSP w Sycynie (1983), wyróżniony Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego przez Prezydium Naczelnej Rady Spółdzielczej (1989).

ZYGMUNT WRÓBEL ur. 8 września 1935 r. W Sycynie. W latach 50. ukończył Szkołę Podstawową w Zwoleniu.

Żona Jadwiga z d. Gregorczyk. Mają cztery dorosłe córki: Małgorzatę, Marię, Annę i Ewę.

Pan Zygmunt jest rolnikiem i wspólnie z żoną prowadził gospodarstwo. Obecnie przebywa na rencie.

Od chwili powstania jest członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Sycynie. W 1973 r. został skarbnikiem tej jednostki, a od 1985 r. pełni funkcję prezesa.

MAREK KUSTRA ur. 17 maja 1961 r. w Zwoleniu. Żona Teresa z d. Żak. Mają dwoje dzieci: Annę i Krzysztofa.

W 1981 r. ukończył Technikum Mechaniczne w Radomiu. W latach 1981–82 pracował w Zakładach Metalowych w Zwoleniu. W 1984 r. ukończył Szkołę Chorążych Pożarnictwa w Poznaniu. W latach 1984–1999 pracował w Komendzie Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Zwoleniu. Obecnie przebywa na rencie.

Od 1985 r. pełni funkcję naczelnika Ochotniczej Straży Pożarnej w Sycynie oraz komendanta gminnego OSP.

Zdzisław OSTROWSKI, Lidia KĘMPIŃSKA, Irena STAWARZ

Świetlica, klub, biblioteka

Świetlica i klub

Świetlica wiejska powstała w roku 1963 i mieściła się najpierw u p. Fałka, a następnie w dworku, agronomówce i w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej.

Od roku 1973 klub działał pod patronatem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa – Książka – Ruch".

Pierwszą prowadzącą klub była Anna Mikulska – żona kierownika szkoły (do dziś mieszkająca w Radomiu). Wiele lat (1967–1976) pracowała w nim Zofia Dyl. W klubie pracowały także Krystyna Bednarczyk, Elżbieta Chołuj, Elżbieta Kramek, Bożena Kuźniak, Bożena Wrotnisk (z męża Kramek).

Klub był czynny od godz. 8.00 do 22.00. Prowadzony był tu sklepik z artykułami spo2ywuo-przemysłowymi, sprzedawano również książki i prasę. Była czytelnia prasy oraz świetlica, gdzie młodzież spędzała czas wolny, m. in. oglądając telewizję (w latach 60. był tu jeden z nielicznych telewizorów na wsi), grając w tenisa stołowego, szachy, warcaby i inne gry. Odbywały sie, zabawy i wieczorki taneczne.

W klubie odbywały się także różnorodne imprezy, szkolenia i kursy. Organizowano tu zebrania wiejskie (mleczarskie, spółdzielni ogrodniczej, strażackie, UGiM), choinki i inne imprezy szkolne, akademickie 1-Majowe, ogniska harcerskie.

Głównie w tym klubie swoją działalność prowadził Związek Młodzieży Wiejskiej oraz Koło Gospodyń Wiejskich kierowane przez Jadwigę Kustrę i później Zofię Garbarczyk. Przez wiele lat w klubie odbywały się kursy pieczenia ciast, szkolenia rolnicze I i II stopnia, wykłady prowadzone przez lekarza ginekologa (poświęcone, chorobom kobiecym i konsekwencjom ich zaniedbania).

Szef zwoleńskiej drogówki por. Bogucki prowadził kurs na prawo jazdy pojazdów ciągnikowych oraz wykłady o przepisach ruchu drogowego, przygotowujące do egzaminu na kartę rowerową. Wykłady urozmaicano wyświetlaniem slajdów i filmów.

W roku 1980 p. Bednarczyk zorganizowała kurs prawa jazdy dla mieszkańców Sycyny i Wólki Szelężnej, prowadzony przez p. Piechotę ze Zwolenia, w którym uczestniczyło ok. 30 osób, a zakończył go egzamin w Zwoleniu.

Wcześniej agronom Janina Płachta prowadziła kurs rolniczy.

Do klubu średnio 2 razy w miesiącu przyjeżdżało kino objazdowe. Seans filmowy (składający się z 2-3 filmów) oglądała nieraz prawie połowa mieszkańców wsi. Później w klubie og14dano, telewizję, gdyż wielu mieszkańców jeszcze długie lata nie miało telewizora.

Przez cały okres działalności do roku 1986 klub był jedyną rozrywką dla mieszkańców Sycyny i obok szkoły jedynym ośrodkiem kulturalno-oświatowym wsi.

Biblioteka

Filia biblioteczna w Sycynie została powołana do życia po II wojnie światowej. Jej

siedzibą ówcześnie był prywatny budynek pana Antoniego Kozła, a prowadził ją syn Antoniego Adam. To on był głównym inicjatorem tej placówki. Dzięki zamiłowaniu do książki zgromadził dość dużą własną bibliotekę, jak również otrzymał od pani Czaplińskiej, byłej dziedziczki, 60 książek, co pozwoliło na otwarcie biblioteki.

Z tego okresu nie zachowały się żadne dokumenty dotyczące biblioteki. Pierwsze dokumenty biblioteki to „Księga Inwentarzowa" i nieco później „Kronika". Z dokumentów tych wynika, że na koniec 1956 r. było 156 woluminów.

W połowie lat pięćdziesiątych biblioteka została przeniesiona do innego budynku, również prywatnego, którego właścicielem była pani Jadwiga Kustra. Zmienił się również pracownik biblioteki. Pani Barbara Krawczyk z domu Cholewa była już po kursie bibliotekarskim.

Księgozbiór wtedy obejmował 383 woluminy. W swoim składzie zawierał kilka książek z literatury pięknej dla dorosłych i dzieci oraz kilkanaście książek z literatury naukowej. Za wyposażenie służył stolik, oszklona szafka na książki, maleńka półka i trzy krzesła. Biblioteka wtedy pod szyldem Gromadzka miała 24 czytelników i 3 punkty biblioteczne w Karolinie, Sydole i Wólce Szelężnej. Księgozbiór każdego z punktów wynosił przeciętnie 80 woluminów. Punkt biblioteczny w Karolinie założony był w 1959 r. – pierwszym pracownikiem była p. Natalia Płachta. W Sydole punkt biblioteczny od 1962 r. prowadziła p. Henryka Stasiak, a w Wólce Szelężnej p. Jan Kałuża.

W 1963 r. został założony Klub Książki i Prasy „Ruch", w którym prowadzona była działalność kulturalno-oświatowa. Biblioteka i Klub wspólnie współpracowały i organizowały konkursy, „wieczory literackie" oraz imprezy artystyczne.

Biblioteka od 1965 r. prowadzona była przez Mieczysławę Duliasz, obecnie Bartosiewicz. Mieściła się nadal w budynku prywatnym, zajmując niewielkie pomieszczenie. Mimo to dzięki dużemu zaangażowaniu bibliotekarza powstały w tym czasie dwa punkty biblioteczne: we wsi Sycyna Południowa i Drożdżów. W Sycynie Południowej bibliotekę prowadziła pani Zofia Szewczyk, w Drożdżowce Irena Szewczyk, a w Wólce Szelężnej od 1965 r. punkt biblioteczny prowadziła Pani Krystyna Chołuj. W tym czasie przeniesiono bibliotekę do pani Agnieszki Falek, która mieszkała koło stawu (kilka lat temu budynek został rozebrany).

Gdy wybudowano budynek dla Gromadzkiej Rady, zaistniała możliwość przeniesienia biblioteki do nowego lokalu. Od listopada 1967 roku bibliotekę przejęła pani Anna Mikulska – żona dyrektora szkoły. Pracowała na 1/2 etatu, jak jej poprzednicy. Księgozbiór z roku na rok wzrastał i wynosił już 3400 woluminów. Biblioteka między innymi przystępowała do konkursów recytatorskich i plastycznych otrzymując liczne nagrody i dyplomy.

Od 1 kwietnia 1976 r. bibliotekę przejęła Halina Solnica-Cieślakowska, która pracowała do końca listopada 1977 roku.

Od 1 grudnia 1977 r. do końca października 1978 r. bibliotekę w Sycynie prowadziła Renata Teresa Rakowska, mieszkanka Zwolenia. W tym czasie biblioteka miała nadal pod opieką 5 punktów bibliotecznych.

Od 02.11.1978 r. została zatrudniona na stanowisku kier. biblioteki pani Irena Stawarz — nauczycielka języka polskiego. Biblioteka mieściła się nadal w budynku byłej agronomówki.

Pani Irena Stawarz jako nauczycielka języka ojczystego pragnęła rozszerzyć pracę biblioteki, organizując nie tylko konkursy recytatorskie i plastyczne, ale organizowała spotkania z pisarzami literatury dziecięcej, wieczory bajek, wycieczki do miejsc pamięci narodowej, Muzeum w Czarnolesie, Biblioteki Publicznej w Zwoleniu. Organizując wystawę prac rysunkowych i plastycznych gromadzała coraz większą liczbę czytelników wśród dzieci i młodzieży. Pani bibliotekarka skrupulatnie śledziła jubileusze i rocznice państwowe. W jej pracy zaakcentowany był rok 1979, który został ogłoszony „Międzynarodowym Rokiem Dziecka". Na miarę możliwości biblioteki pani Stawarz starała się zorganizować wiele imprez, aby ten rok został mile zapamiętany przez najmłodszych czytelników.

Rok 1980 poświęcony był uroczystościom związanym z 450 rocznicą urodzin Jana Kochanowskiego oraz 400 rocznicą śmierci poety.

Młodzież z ZSMW, między innymi czytelnicy biblioteki, zorganizowała i brała udział w rajdzie motocyklowym z Sycyny do Czarnolasu, gdzie były uroczystości poświęcone Janowi Kochanowskiemu.

24 czerwca 1983 r. w Sycynie odbyła się miła uroczystość związana z jubileuszem Jana Kochanowskiego. Został zorganizowany „Bieg Czarnoleski", w którym brało udział dużo czytelników biblioteki. Uroczystości związane z jubileuszem poety Jana zakończyły się w 1984 r.

W 1992 r. biblioteka została przeniesiona do piwnicy Szkoły Podstawowej w Sycynie i zajmuje pomieszczenie o pow. 50 m^2.

Od listopada 1998 r. do chwili obecnej bibliotekę prowadzi Lidia Kępińska, zamieszkała w Zwoleniu.

Najstarsi czytelnicy biblioteki to: Pastuszka Janina ur. 1921 r., zam. Sycyna Kol., Kapcia Jan ur. 1922 r. zam., Sycyna Południowa, Stawarz Irena ur. 1929 r. zam., Sycyna Kol., Stawarz Kazimierz ur. 1930 r. zam., Sycyna Kol., Gajowiak Wiesław ur. 1935 r. zam. Sycyna Kol.

Najmłodszym czytelnikiem biblioteki jest: Łucja Brzozowska ur. 1995 r. zam., Sycyna Kol.

Biblioteka prenumeruje następujące czasopisma: „Farmer", „Gospodyni", „Przyjaciółka", „Naj", „Słowo Ludu", „Super Express", „Świerszczyk" i „Tina".

W bieżącym roku zostanie przeprowadzony „Konkurs o Janie Kochanowskim".

Należy wspomnieć, że biblioteka współpracuje z bibliotekami w Zwoleniu, Strykonicach Górnych i Jasieńcu. Ostatnio wspólnie z czytelniczkami wymienionych bibliotek uczestniczyły w wieczorze literackim poświęconym panu Bolesławowi Soczyńskiemu.

W założeniach mamy następne takie imprezy poświęcone twórczości poetów i pisarzy naszego regionu.

W br. księgozbiór został powiększony o 110 woluminów, z czego 50 książek biblioteka otrzymała w darze od Instytutu Technologii Eksploatacji w Radomiu i 60 książek zostało zakupionych z funduszu Gminy.

Młodsi czytelnicy biorą udział w konkursie plastycznym pod hasłem „Przyroda ojczysta i jej ochrona".

Konkurs odbył się 10 czerwca w Miejsko-Gminnej Bibliotece w Zwoleniu. Z prac tych będzie zrobiona wystawa w naszej Bibliotece.

Maria GAJOWIAK, Teresa PLUTA

Szkoła w Sycynie

Sycyna to miejsce, w którym urodził się nasz wieszcz Jan Kochanowski. Dzisiaj miejsce jego urodzenia nie wyróżnia sie, niczym szczególnym od innych wsi. Do Sycyny przyjeżdża jednak dużo wycieczek z kraju i z zagranicy, by odwiedzić to miejsce i oddać hołd wybitnemu poecie. Wycieczkowicze zatrzymują się przy popiersiu J. Kochanowskiego umieszczonym przy trasie Zwoleń–Lipsko oraz przy obelisku z 1621 r., znajdującym się na polu Jana Fijoła w Sycynie Płn. Większą atrakcją są stawy rybne, które przez całe lato ściągają wędkarzy z okolicznych miejscowości. Płynąca rzeczka rozdziela Sycynę Południową od Sycyny Północnej.

Początki działalności oświatowej

Dłuższe niż w innych miejscowościach tradycje oświatowe zawdzięcza Sycyna działalności oświeconych właścicieli wsi z przełomu obecnego i poprzedniego stulecia. Największe zasługi w tym względzie wniosła Janina Czaplińska (1859–1942). Była żoną starszego od niej właściciela Sycyny. Nie miała formalnego wykształcenia, sama zdobywała wiedzę, i uczyła się przekazywać ją innym. Mieszkając w Sycynie prowadziła działalność oświatową wśród okolicznej ludności chłopskiej, a także tajną szkółkę elementarną (był to bowiem jeszcze czas zaborów). *Tajna, tzw. „Sycyńska szkoła", to duży pokój na końcu domu z wejściem przez kuchnię i korytarz – nie mógł wyglądać na izbę szkolną. W godzinach nauki gromada dzieci skupiała się dokoła stołu na ławkach i stołkach. W razie alarmu, wizyty, niepożądanych gości dzieci chowały się na strychu.*

Na jesieni po skończonych robotach gospodarskich zjawiali się u sycyńskiej pani starsi chłopi, gospodarze z Sycyny i wsi sąsiednich na pogawędki. Czytano wtedy „Gazetę Świąteczną", książki I.J. Kraszewskiego oraz H. Sienkiewicza. Córka Janiny Czaplińskiej Maria wraz z mężem doktorem Janem Pawłowskim wydawali ręcznie przepisywane czasopismo „Chochlik". Nauczycielami w szkółce Janiny Czplińskiej byli jej córka Maria (później Pawłowska-Rutkowska) oraz Janina Kryńska.

Janina Czaplińska zmarła w roku 1942. Nad jej grobem napisano: „Rozumiała duszę chłopa polskiego, a wierząc w potęgę drzemiącą w ludzie, pracowała mimo prześladowań w okresie carskiej niewoli nad szerzeniem oświaty. Do końca dni swoich niezmordowanie służyła idei prawdziwego demokratyzmu".

Otwarcie i budowa szkoły

Według zachowanej kroniki szkolnej Publiczna Szkoła Podstawowa w Sycynie została otwarta w roku szkolnym 1920/21. Pierwszym kierownikiem szkoły był Stanisław Gąsiorowski, który funkcje, tę piastował do 1 września 1924 r. W tym czasie w szkole pracowały następujące osoby: p. Zygiertówna, Piotr Warchoł, Babińska, Stanisława Barańska.

Kierownik Jan Skibiński i nauczycielka Maria Staroń z gronem wychowanków

Od 1.09.1924 r. na mocy pisma Inspektoratu Szkolnego Kozienickiego w Kozienicach z 12.08.1924 r. tymczasowe kierownictwo szkoły zostało powierzone Janowi Skibińskiemu oraz pracę podjęła Maria Staroń.

W roku szkolnym 1927/28 Gromada wsi Sycyna przystąpiła do budowy budynku szkolnego (domu ludowego) z własnych funduszy. Już od 1.11.1928 r. nauka szkolna odbywała się w nowo wybudowanym domu drewnianym. W maju 1930 r. w związku z 400-leciem urodzin J. Kochanowskiego odwiedziły wieś wszystkie szkoły z gminy Grabów nad Wisłą oraz mnóstwo gości z całej Polski. Jak podaje kronika, przybyli: wojewoda lubelski, kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego w towarzystwie trzech pań i kilku oficerów.

W dniu 9.10.1932 r. odbyło się uroczyste poświęcenie przebudowanego i wykończonego budynku szkolnego. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Prosper Malinowski z Jasieńca Soleckiego. 12.05.1935 r. odbyła się w szkole żałobna manifestacja z powodu zgonu św. pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, a następnego dnia cała szkoła wzięła udział w żałobnym nabożeństwie, które odprawił ks. proboszcz Prosper Malinowski w Jasieńcu Soleckim.

14 maja 1935 r. powstała Szkolna Kasa Oszczędności. 27.09.1936 r. zwołano zebranie mieszkańców wsi w sprawie przeprowadzenia Tygodnia Szkoły Powszechnej. Wybrano komitet, który zapoznał zebranych z akcją budowania szkół. Zwrócono się z apelem do zebranych, ażeby w Tygodniu Szkoły Powszechnej ludność masowo kupowała chorągiewki, nalepki i cegiełki na rzecz Tygodnia. Tygodnie takie były obchodzone w następnych latach aż do wybuchu wojny. W szkole istniało, również koło

teatralne (z uczniów kl. III i IV), które wystawiało sztuki z tańcami i śpiewami za odpłatnością. Zgromadzone, pieniądze przeznaczono na potrzeby szkoły.

Działalność szkoły w czasie wojny

W związku z wybuchem wojny szkoła została zamknięta, a budynek szkolny zajęły wojska niemieckie. W tym czasie cały inwentarz szkolny, łącznie z aktami, został zniszczony. Mimo trwającej wojny już w grudniu 1939 r. rozpoczęły się zajęcia szkolne. Ówczesny kierownik szkoły J. Skibiński nie powrócił do Sycyny. Kierownikiem szkoły został nauczyciel Skwira, którego 1.03.1940 r. przeniesiono do Grabowa, a funkcję kierownika objęła Maria Staroń. Lekcje prowadzone były na podręcznikach przedwojennych, natomiast historia Polski i geografia były z nauki wykluczone.

Z dniem 1.09.1940 r. władze szkolne mianowały również (na drugą siłę) Władysławę Kilarską.

Do nauki j. polskiego wykorzystywano tylko czasopismo „Ster", wychodzące co miesiąc po 25 groszy za egzemplarz. Pismo „Ster" zawierało bardzo dobry materiał dla dzieci, a nawet dla dorosłych.

W lipcu 1941 r. na skutek zarządzenia władz szkolnych dzieci zbierały różnorakie zioła, które suszone były w salach szkolnych. Ususzone zioła (w ilości 12 kg) odstawiono do Spółdzielni Rolniczej w Zwoleniu.

Zimą 1942 r. z powodu silnych mrozów, braku obuwia i odzieży mało dzieci uczęszczało do szkoły. 10.06.1942 r. odbyła się wizytacja tutejszej szkoły przez radcę szkolnego z Radomia Schraedera, który pozytywnie zaopiniował jej wyniki.

W 1943 r. zarządzeniem władz szkolnych dzieci wspólnie z nauczycielami zbierały złom, m.in. żelazo, mosiądz, ołów, nikiel, a także papier, szkło, szmaty itp. Nałożony został też na szkoły kontyngent ziół – 0,25 kg na każde dziecko.

Od 1.09.1944 r. lekcje odbywały sie, normalnie i żadnych wizytacji w tym czasie nie odnotowano.

Niemcy uciekając ze szkoły zabrali krzesła, stoły i lampę. Przez kilka dni w budynku szkolnym zorganizowany był obóz Polaków do pracy na froncie.

Dzieje szkoły od 1920 roku do 1946/47 opracowano tylko na podstawie kroniki szkoły, która szczęśliwym zbiegiem okoliczności przetrwała do naszych czasów. Pozostałe dokumenty dotyczące pracy szkoły zostały zniszczone w czasie działań wojennych.

Okres powojenny

Po wyparciu Niemców przez Armię Czerwoną już w lutym 1945 r. rozpoczęły się normalne lekcje. Nauka była trudna, gdyż nie było sprzętu ani pomocy naukowych, ani podręczników.

W roku szkolnym 1945/46 na własną prośbę opuściła Sycyny kierownik szkoły M.Staroń, a jej miejsce zajął Julian Mizak. Było, to 5 lutego 1947 r. W tym samym czasie pracował w Sycynie również Stefan Stankiewicz. Jednocześnie w tym samym dniu nastąpiło, rozpoczęcie roku szkolnego w tutejszej szkole, zaś 28 czerwca 1947 r.

odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Dzień później w tutejszej szkole odbyła się uroczystość z okazji Święta. Morza. Pogadanki o znaczeniu morza dla Polski wygłosił dyrektor Szkoły Rolniczej w Sycynie Włodzimierz Zalewski, a następnie kierownik szkoły J. Mizak. Uczniowie recytowali wiersze i śpiewali pieśni.

W dniu 3 września 1947 roku nastąpiło uroczyste otwarcie roku szkolnego 1947/48. Przybył do Sycyny na własną prośbę nowy nauczyciel Tadeusz Mikulski.

17 stycznia 1948 roku młodzież szkolna odegrała jasełka zatytułowane: ,,Śpij Jezuniu w polskiej kolebeczce", zaś w czerwcu tego roku zorganizowana została wycieczka szkolna do Kazimierza. Wcześniej, bo w dniu Święta Lasu (24 IV) młodzież szkolna zasadziła drzewka na podwórku szkolnym.

W październiku 1948 r. młodzież tutejszej szkoły porządkowała groby poległych żołnierzy.

W grudniu tegoż roku została założona przez 40 członków Szkolna Kasa Oszczędności, oparta na Powszechnej Kasie Oszczędności.

Tadeusz Mikulski z gronem: St. Sitek, G. Lenard, M. Gajowiak, ks. F. Gronkowski wraz z uczniami

Z okazji 5 rocznicy PKWN ludność tutejszej gromady ogrodziła szkołę; wykonano także 5 ławek.

W roku szkolnym 1949/50 podjęła pracę w szkole Helena Krześniak. Nastąpiło uroczyste otwarcie klasy szóstej, która mieściła się w Ośrodku Państwowym Sycyna.

Od 1 marca 1950 roku do końca roku szkolnego w szkole w Sycynie pracował Zbigniew Fliśkiewicz. W tym samym roku wyjechał z Sycyny kierownik szkoły J. Mizak, a zastąpił go na tym stanowisku (tylko na rok) Jan Nowak. W tym czasie pra-

cowali w szkole: Helena Krześniak, Helena Kozieł. Brak jednak bardziej szczegółowych dokumentów do charakterystyki tego okresu.

W dniu 1 września 1951 r. kierownictwo szkoły objął T. Mikulski. W roku szkolnym 1951/52 w szkole w Sycynie pracowali: Helena Krześniak, Julia Majewska, Stefan Marynowski, Helena Kozieł.

W tym czasie powstała klasa VII. Do szkoły zaś uczęszczało 151 uczniów. Założono następujące organizacje młodzieżowe: ZHP, PCK, Szkolne Koło Odbudowy Warszawy, Spółdzielnię Uczniowską, Szkolne Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W roku szkolnym 1952/53 w szkole w Sycynie pracowali nauczyciele: Tadeusz Mikulski, Helena Krześniak, Stanisława Drab, Helena Kozieł; w r. szkol. 1953/54: Tadeusz Mikulski, Helena Kozieł, Stanisława Drab, Natalia Nakonieczna, Helena Krześniak-Sulima; w r. szkol. 1954/55: Tadeusz Mikulski, Helena Kozieł, Stanisława Drab, Stanisław Sitek, Kazimierz Krawczyk; w r. szkol. 1955/56: Tadeusz Mikulski, Helena Kozieł, Stanisława Drab, Kazimierz Krawczyk; w r. szkol. 1956/57: Tadeusz Mikulski, Helena Kozieł, Stanisława Drab, Kazimierz Krawczyk; w r. szkol. 1957/58: Tadeusz Mikulski, Helena Kozieł, Kazimierz Krawczyk, Stefan Lesisz, Stanisława Drab-Krawczyk, Maria Bednarczyk; w r. szkol. 1958/59: Tadeusz Mikulski, Helena Kozieł, Maria Bednarczyk, Stanisław Sitek, Halina Nowak; w r. szkol. 1959/60 nauczał taki sam zespół, jak w poprzednim roku szkolnym; w r. szkol. 1960/61: Tadeusz Mikulski, Helena Kozieł, Halina Nowak-Bednarczyk, Maria Bednarczyk, Stanisław Sitek, Maria Sałbut; w r. szkol. 1961/62: Tadeusz Mikulski, Helena Kozieł, Halina Bednarczyk, Maria Bednarczyk, Genowefa Lenart, Stanisław Sitek.

Rozbudowa szkoły

W roku szkolnym 1953/54 Gromada wsi Sycyna przystąpiła do remontu kapitalnego budynku szkolnego. Był to budynek drewniany, posiadający 4 sale lekcyjne, korytarz i kancelarię, która mieściła się w przybudowanym ganku. Sale ogrzewane były piecami kaflowymi. Obok szkoły znajdowało się niewielkie boisko, na którym stał budynek gospodarczy i toalety.

W dniu 1 września 1962 roku Tadeusz Mikulski objął funkcję podinspektora oświaty i wychowania w Zwoleniu, a kierownictwo szkoły w Sycynie przejął mgr Czesław Majewski. W roku szkol. 1962/63 pracowali w szkole: Czesław Majewski, Helena Kozieł, Maria Gajowiak, Krystyna Kapciak, Genowefa Lenart, Stanisław Sitek. Jednak po roku pracy w Referacie Oświaty i Wychowania T. Mikulski powrócił w roku szkolnym 1963/64 na stanowisko kierownika Szkoły Podstawowej w Sycynie.

Stanisława Drab ze swoimi wychowankami

Tadeusz Mikulski, S. Sitek, G. Lenard, M. Gajowiak z uczniami

Kształcenie i wychowanie

Aby w pewnym skrócie przybliżyć charakter ówczesnej pracy nauczycielskiej, należy podkreślić ogromny wkład nauczycieli, którzy swoją pracę traktowali jak po-

wołanie. W czasie prowadzenia lekcji starali sie, zawsze uaktywniać uczniów, sami zaś zajmowali rolę kierowniczą w procesie nauczania i wychowania. To nie znaczy, że istniał ogromny przedział pomiędzy nauczycielem i uczniami. Sprawa zbliżenia się nauczyciela do uczniów była jednocześnie sprawą autorytetu, który zawsze buduje się na zaufaniu.

Główne zadania, które przyświecały pracy nauczycielskiej to: realizacja powszechności nauczania, podniesienie poziomu nauczania ze wszystkich przedmiotów, właściwa organizacja pracy domowej uczniów, walka z werbalizmem w nauczaniu, pogłębienie pracy wychowawców klasowych, rozwój czytelnictwa i estetyka słowa, kulturalne zachowanie się w szkole i poza szkołą, współpraca z domem rodzinnym ucznia.

Każdy nauczyciel starał się poznawać przyczyny złych ocen uczniów z poszczególnych przedmiotów i takimi uczniami szczególnie opiekowano się, by usunąć istniejące braki. Dla uczniów słabych organizowano przez 3 dni w tygodniu pracę pozalekcyjną. Całe grono nauczycielskie przez 2 godziny tygodniowo pracowało dodatkowo z uczniami słabszymi. Organizowano też kółka pomocy koleżeńskiej. Uczniowie bardzo zdolni pomagali też swoim kolegom w przedmiotach, z którymi nie potrafili sobie poradzić.

Dużo pracy włożyła cała rada nad kształtowaniem postaw dzieci w procesie nauczania, wyrabianiem umiejętności samodzielnego wnioskowania oraz rozumienia zjawisk przyrodniczych i społecznych, budzeniem zamiłowania do pracy i nauki oraz aktywności społecznej, wreszcie nad wdrażaniem do kulturalnego zachowania się w szkole i w życiu codziennym.

Na wszystkich zajęciach nauczyciele starali sie, wychowywać uczniów w duchu postępu i sprawiedliwości społecznej, miłości ojczyzny i swojego regionu. Kładziono nacisk na wyrabianie u uczniów poczucia odpowiedzialności za postępowanie osobiste i zespołu, do którego należą.

Dużą uwagę poświęcano też czytelnictwu. Dlatego przeprowadzano wśród uczniów szeroką propagandę, konkursu jako środka umasowienia czytelnictwa, rozbudzając aktywność dzieci w upowszechnianiu konkursu i książek konkursowych.

Na podstawie uchwały Prezydium Rządu z 7 lipca 1954 r. w porozumieniu z PCK w Zwoleniu przeprowadzono szkolenie I i II stopnia PCK dla uczniów klas VI i VII. Jednym z efektów tego szkolenia było wysłanie w 1959 roku dwóch rysunków na Międzynarodową Wystawę PCK.

W ramach opieki pedagogicznej w szkole nawiązywano też współpracę, z domem rodzinnym uczniów. Organizowano spotkania z rodzicami, na których omawiano trudne sprawy dydaktyczne-wychowawcze. Starano się, by pedagogizacja dotarła do każdego domu. Częste rozmowy nauczycieli z rodzicami pozwalały na wykrywanie przyczyn słabych postępów w nauce. Rodzice szczerze przedstawiali nauczycielom sytuację rodzinną i wspólnie ustalano sposoby postępowania wychowawczego.

Współpraca szkoły z domem była najważniejszym zadaniem dla rodziców i szkoły. Miała istotny wpływ na kształtowanie się młodego pokolenia. Bez wspólnych poczynań obu wychowawczych środowisk nie można było oczekiwać owocnych działań. W wyniku niezgodności dziecko często traciło zaufanie do szkoły bądź do domu ro-

dzinnego. Rodzice więc chętnie dostrzegali potrzebę kontaktów ze szkołą i nauczycielami na temat sytuacji dydaktyczno-wychowawczej. Wszechstronnie przejawiała się też aktywność rodziców, szczególnie tych należących do Komitetu Rodzicielskiego.

Nauczyciele, by sprostać wymaganiom władz oświatowych, doskonalili ciągle swoje kwalifikacje na kursach przedmiotowych, studiowali, brali udział w konferencjach metodycznych, uczestniczyli też w Międzyszkolnych Zespołach Metodycznych. Włączali się do prac społecznie użytecznych na rzecz szkoły i środowiska. Prowadzili społecznie organizacje młodzieżowe, które osiągały wspaniałe sukcesy. Brali udział w gromadzeniu funduszów na budowę szkół, byli radnymi, przeprowadzali spisy powszechne i rolne.

W szkole działały organizacje: ZHP, SKO, PCK, SKBWiK, SKS oraz w roku 1959 utworzono świetlicę szkolną. Wszystkie organizacje współpracowały ze sobą, a nauczyciele opiekujący się nimi pracowali społecznie. W ramach pracy organizacji nie tylko realizowano wytyczone przez władze oświatowe zadania, ale również przygotowywano programy artystyczne na uroczystości szkolne i państwowe.

Społeczeństwo Sycyny chętnie uczestniczyło w uroczystościach artystycznych organizowanych przez szkołę, były to bowiem bardzo przejmujące i nieraz wzruszające momenty. Rodzice z wielką przyjemnością oglądali popisy swoich pociech i podziwiali ogromny wkład pracujących w tym czasie nauczycieli. Również do imprez artystycznych włączali się członkowie świetlicy szkolnej, która powstała w 1959 r. i działała do 1962 r. W świetlicy organizowano gry i zabawy świetlicowe, przygotowywano wieczory literackie, prowadzono dyskusje nad obejrzanymi filmami, prowadzono zajęcia taneczne dla uczniów klas IV–VII.

Ośmioletnia szkoła podstawowa

Bardzo ważny dla życia szkoły był rok 1966. Powstała ośmioletnia szkoła podstawowa, przedłużono naukę o jeden rok. W tym czasie szkoła pracowała w bardzo trudnych warunkach lokalowych. Sale były wynajmowane w prywatnych domach u Stanisława Duliasza, Agnieszki Falek, Józefa Stankiewicza. Nauka odbywała się w dwóch, a nawet w trzech miejscach. Mimo bardzo trudnych warunków lokalowych praca nauczycieli była widoczna. Nauczyciele byli przygotowani do realizacji programu ośmioletniej szkoły podstawowej. Zorganizowano klasopracownie do j. polskiego, j. rosyjskiego, matematyki oraz wychowania plastycznego. W klasopracowniach gromadzono pomoce naukowe wykonane własnym sposobem, a niektóre z nich wysyłano na wystawę powiatową. Wykorzystywano też środki audiowizualne, które znajdowały się w szkole, m. in. rzutniki, radio, telewizory, projektor filmowy. Organizowano również wycieczki krajoznawcze, które pomagały w poszerzaniu zdobytej wiedzy z różnych przedmiotów.

Organizacja roku szkolnego była zgodna z planem. Dążono do wszechstronnego rozwoju osobowości uczniów, zwracano uwagę na kształtowanie postaw obywatelskich. Wyrabiano szacunek do godła i symboli narodowych. Uczono umiłowania własnego języka i kultury, kształtowano dumę z przynależności narodowej. Godziny do dyspozycji wychowawcy klasowego wzbogacone były o aktualne treści społeczne i

kulturalne. Indywidualizowano pracę dydaktyczne-wychowawczą, zapewniano pomoc i opiekę dzieciom mającym kłopoty z opanowaniem materiału programowego. Podejmowano środki mające na celu zapobieganie wszelkim przejawom niedostosowania społecznego, alkoholizmowi, narkomanii.

Uczniów znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej otoczono opieką. Uczniowie otrzymywali zapomogi na dożywianie i zakup odzieży z Referatu Oświaty i Wychowania w Zwoleniu.

Rozwijano zainteresowania i uzdolnienia w organizacjach młodzieżowych takich jak: Drużyna Harcerska, Drużyna Zuchowa, Samorząd Uczniowski, SKO, PCK. Rozwijano współpracę z Komitetem Rodzicielskim oraz organizacjami istniejącymi w miejscowości.

W dniu 12.09.1962 r. odbyła się, wizytacja Ministerstwa Oświaty w sprawie remontu kapitalnego tutejszej szkoły, który rozpoczął się 8.09.1962 r.

Ważnym dniem w życiu szkoły był 1 kwietnia 1963 r., kiedy to Komisja Powiatowa Komendy Straży Pożarnej wręczyła uroczyście dwie nagrody uczennicom: Krystynie Bednarczyk z kl. V i Teresie Sałbut z kl. IV za udział w konkursie przeciwpożarowym.

16 listopada 1963 r. w całym kraju uroczyście obchodzono Dzień Karty Nauczyciela. Harcerze z IX Drużyny im. Jana Kochanowskiego, zuchy oraz pozostała młodzież złożyli całemu gronu życzenia oraz wręczyli kwiaty. Do szkoły przyjechali nauczyciele z Ogniska Sycyna na konferencję, wymieniano poglądy, odbyła się, projekcja filmowa, a całość zakończył wspólny obiad.

W dniu 15.05.1964 r. odbyła się rejonowa olimpiada matematyczna najzdolniejszych uczniów kl. VII z następujących szkół: Pcin, Jasieniec Solecki, Barycz i Sydół. Pierwsze miejsce zajęła uczennica Grażyna Garbarczyk z Sycyny.

Na początku grudnia 1964 r. grono nauczycielskie wyszło z inicjatywą zwołania zebrania całego społeczeństwa i zebrania podpisów do władz wojewódzkich w celu budowy nowej szkoły w Sycynie.

W ramach obchodów Dnia Zwycięstwa w maju 1966 r. odbyło się spotkanie młodzieży z oficerami Wojska Polskiego. Tematem było 1000-lecie państwa polskiego. Spotkania z oficerami stały się odtąd tradycją wielu następnych lat.

Od 5 stycznia 1968 r. rozpoczęto dożywianie dzieci ze szkoły w Sycynie. Rodzice opodatkowali się 20 zł od ucznia. Dużą pomoc przeznaczył Wydział Oświaty i Kultury w Zwoleniu.

Grono nauczycielskie z uczniami

W roku szkolnym 1963/64 w szkole w Sycynie pracowali: T. Mikulski, Maria Gajowiak, K. Kapciak, H. Kozieł, I. Stawarz, M. Rybak; w roku szkol. 1964/65: T. Mikulski, M. Gajowiak, K. Kapciak, I. Stawarz, H. Kozieł; w roku szkol. 1965/66: T. Mikulski, M. Gajowiak, K. Kapciak, H. Kozieł, I. Stawarz, Halina Krakowska; w roku szkol. 1966/67: T. Mikulski, M. Gajowiak, H. Kozieł, H. Krukowska-Szewczyk, Irena Makowiecka, I. Stawarz; w roku szkol. 1967/68: T. Mikulski, H. Kozieł, M. Gajowiak, I. Makowiecka, Maria Nowakowska, I. Stawarz; w roku szkol. 1968/69: T. Mikulski, M. Gajowiak, H. Kozieł, Zofia Maciąg, I. Makowiecka, Jadwiga Skała, I. Stawarz; w roku szkol. 1969/70: T. Mikulski, M. Gajowiak, H. Kozieł, Z. Maciąg, I. Makowiecka, J. Skała, I. Stawarz; w roku szkol. 1970/71: T. Mikulski, M. Gajowiak, H. Kozieł, I. Makowiecka, Z. Maciąg, J. Skała (odeszła 12 XI 1970 r.), Teresa Pluta (od 12 XI 1970 r.), I. Stawarz; w roku szko1. 1971/72: T. Mikulski, M. Gajowiak, H. Kozieł, I. Makowiecka, T. Pluta, I. Stawarz, A. Szewczyk; w roku szkol. 1972/73: T. Mikulski, M. Gajowiak, H. Kozieł, Jolanta Kwapisiewicz, I. Makowiecka, T. Pluta, I. Stawarz; w roku szkol. 1973/74: T. Mikulski, M. Gajowiak, H. Kozieł, J. Kwapisiewicz, I. Molendowska, M. Mendyk, I. Stawarz, T. Pluta.

Tragiczną datą w dziejach najnowszych Sycyny był 15.08.1972 r., kiedy to o godz. 11^{30} wybuchł pożar w Sycynie Południowej. Żywioł strawił 72 budynki. Był to największy pożar w ówczesnym województwie kieleckim. W związku z tą tragedią Wydział Oświaty przeznaczył dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym 17 800 zł.

W roku 1974 T. Mikulski odszedł na emeryturę. Funkcję dyrektora szkoły w Sycynie objął Ryszard Ostrowski. Przejęto 3 sale w budynku po byłej Gromadzkiej Radzie Narodowej. Nauka odbywała się, w dwóch budynkach. W roku szkolnym

1974/75 pracowali w szkole: R. Ostrowski, H. Kozieł, I. Stawarz, J. Kwapisiewicz, M. Mendyk, T. Pluta, E. Chmielewski, M. Gajowiak, I. Molendowska; w roku szkol. 1975/76: R. Ostrowski, M. Gajowiak, H. Kozieł, J. Kwapisiewicz, E. Chmielewski, M. Mendyk, T. Pluta, I. Stawarz; w roku szkol. 1976/77: R. Ostrowski, M. Gajowiak, H. Kozieł, M. Mendyk, I. Molendowka, T. Pluta, Z. Kusio, I. Stawarz.

Mimo trudnych warunków lokalowych (szkoła mieściła się w dwóch budynkach) nauczyciele właściwie realizowali program nauczania i wychowania, systematycznie przygotowywali się do lekcji, stosowali różnorodne metody i techniki pracy z uczniami.

Ogólny poziom nauczania był dobry. Uczniowie brali udział w konkursach szkolnych i olimpiadach. Osiągali dobre wyniki. Nie mieli trudności w dostaniu się, do szkół ponadpodstawowych.

W szkole pracowały organizacje młodzieżowe: Drużyna Harcerska, Drużyna Zuchowa, PCK, Samorząd Uczniowski, SKO.

W ramach pracy organizacji nie tylko realizowano wytyczne władz oświatowych, ale również przygotowywano programy artystyczne na uroczystości szkolne, np. z okazji rozpoczęcia roku szkolnego, Dnia Nauczyciela, Dnia Matki, Dni Oświaty, Książki i Prasy, Dnia Dziecka i na uroczystości państwowe.

Szkolny Punkt Filialny

W roku szkolnym 1978/79, ze względu na trudne warunki lokalowe, Urząd Miasta i Gminy i Inspektorat Oświaty i Wychowania w Zwoleniu postanowiły obniżyć stopień organizacyjny szkoły do kl. I–IV. Powstał Szkolny Punkt Filialny w Sycynie, który podlegał dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Sydole. Dyrektorem był R. Ostrowski, natomiast funkcję kierownika Szkolnego Punktu Filialnego pełniła Maria Gajowiak. Uczniowie klas V–VIII zaś byli dowożeni do Szkoły Podstawowej w Sydole.

Szkoła w Sycynie mieściła się w budynku po GRN. Sale ogrzewane były piecami kaflowymi. Brak było też w budynku wody, przynoszono j 4 ze studni.

W tym czasie, tj. od 1977/78 do 1981/82 w szkole pracowali: M. Gajowiak, H. Kozieł, I. Stawarz, M. Mendyk. T. Pluta i I. Molendowska pracowały w tym czasie w Szkole Podstawowej w Sydole. W roku 1981 odeszła na emeryturę H. Kozieł, a jej miejsce zajął Zdzisław Ostrowski.

W roku szkolnym 1982/83 władze oświatowe podwyższyły stopień organizacyjny do kl. I–V. W roku szkol. 1982/83 pracowali w szkole: M. Gajowiak, A. Bazan, Z. Ostrowski, T. Pluta, I. Stawarz, M. Mendyk, I. Molendowska, M. Mordzińska; w roku szkol. 1983/84: M. Gajowiak, E. Marek, M. Mendyk, I. Molendowska, M. Mordzińska, Z. Ostrowski, I. Stawarz, T. Pluta.

Rok 1983, szczególnie 7 marca, to ważne wydarzenie w życiu szkoły w Sycynie. Wtedy bowiem decyzją władz oświatowych rozpoczęła się rozbudowa szkoły. Do budynku po GRN, w którym było 5 pomieszczeń i korytarz, dobudowano skrzydło. W szkole panowała ogromna radość. Szczególnie cieszyli, się uczniowie, ale także nauczyciele i rodzice. Szkole przybyły 2 duże sale, bardzo duży holi, łazienki, toalety. W całym budynku założono CO. Doprowadzono też wodę ze studni głębinowej. Budynek wraz z całym placem został ogrodzony.

M. Gajowiak, Z. Ostrowski, E. Domagała, A. Bazan, T. Pluta z uczniami

Szkoła sześcioklasowa

Od września 1984 r. zostaliśmy samodzielną szkołą, prowadzącą nauczanie dla klas I–VI.

Szkoła organizowała pracę dydaktyczno-wychowawczą w jednym budynku. Do obwodu szkoły włączone były: Sycyna Płn., Sycyna Pd., Sycyna Kol., Drożdżów. Uczęszczali też uczniowie z Wacławowi.

W roku szkolnym 1984/85 szkoła posiadała 7 oddziałów z ogólną liczbą 116 uczniów. Nauka odbywała się na jedną zmianę. Obsługę finansową i kadrową prowadził Miejsko-Gminny Zespół Ekonomiczne-Administracyjny Szkół w Zwoleniu. Nadzór nad sprawami dydaktyczne-wychowawczymi i opiekuńczymi szkoły pełniła mgr Maria Siepietowska – inspektor oświaty i wychowania w Zwoleniu.

Z dniem 1 września 1984 roku Inspektorat Oświaty i Wychowania w Zwoleniu powierzył funkcję dyrektora Szkoły Podstawowej w Sycynie Marii Gajowiak. W roku szkol. 1984/85 pracowali: M. Gajowiak, M. Mendyk, I. Molendowska, M. Mordzińska, Z. Ostrowski, M. Siepietowska, I. Stawarz, M. Zyzek, T. Pluta

W tym czasie w szkole realizowano z wieloma osiągnięciami program nauczania i wychowania. Dużą uwagę kładziono na prace, z uczniami zdolnymi, jak i tymi, u których występowały trudności w nauce. Szkoła była tym miejscem, w którym człowiek stawał się nie tylko mądrzejszy, lecz w którym nauczyciel-przyjaciel uczył ucznia odkrywać to, co jeszcze było nieznane. Uczył, jak żyć z pożytkiem dla siebie i społeczeństwa. Wpajano sprawiedliwość, zrozumienie trosk innych ludzi, chęć pomo-

cy słabszym. Zwracano uwagę na obowiązki ucznia. Podnoszono nieustannie wartość systematycznej i wytrwałej nauki. Wpajano, że obowiązkiem każdego ucznia jest również okazywanie szacunku nauczycielom, pracownikom szkoły, kolegom i starszym. Dbano, by uczeń był oszczędny i gospodarny, dbało porządek, ład i estetykę szkoły. Szanował i chronił przyrodę, dbało zdrowie, bezpieczeństwo swoje i kolegów.
Ważnym środkiem dydaktycznym, o dużych również walorach rekreacyjnych były organizowane wówczas wycieczki szkolne, które spełniały bardzo ważną role, w nauczaniu i wychowaniu. Pozwalały poznawać piękno ojczystego kraju, poszerzać wiedze, zdobytą w czasie zajęć lekcyjnych z geografii, historii, j. polskiego. Wycieczki te odbywały się dzięki dobrej współpracy z zakładem opiekuńczym „Spółdzielnią Transportu Wiejskiego" w Zwoleniu. Dyrektor STW – Piotr Skrzypek rozumiał bardzo dobrze naszą sytuację i udostępniał autokar na wycieczki i imprezy kulturalne, a nawet finansował niektóre wyjazdy uczniów na wycieczki krajoznawcze. Ofiarował też kuchnię, gazową dla szkoły, którą wykorzystywano do dożywiania uczniów. Dyrekcja STW uczestniczyła w życiu kulturalnym szkoły, np. z okazji Dnia Edukacji Narodowej czy zabawy noworocznej.

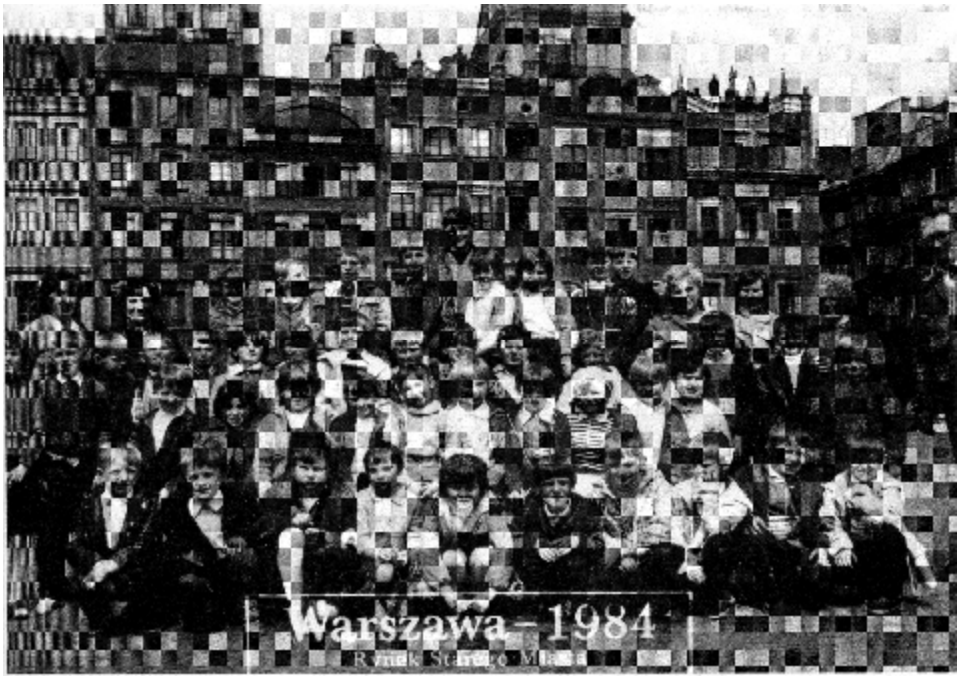

Wycieczka nauczycieli i uczniów szkoły w Sycynie do Warszawy

Bardzo dobrze układała się współpraca ze Służbą Zdrowia z Ośrodka w Jasieńcu Soleckim. Lekarz Falkowski przeprowadzał badania okresowe, grup dyspanseryjnych, a w razie potrzeby kierował uczniów na badania specjalistyczne. Pielęgniarka M. Kowalczyk kontrolowała czystość, przeprowadzała pogadanki. Prowadzona była też edukacja kulturalna. Organizowano wyjazdy do teatru do Radomia, muzeum, kina, domu

kultury. Do szkoły przyjeżdżali też aktorzy, którzy przedstawiali bajki, baśnie. Przyjeżdżało też kino objazdowe, wyświetlano dla uczniów bajki oraz filmy oświatowe i inne dozwolone dla uczniów. Organizowano uroczystości szkolne i dyskoteki, w których brali udział wszyscy uczniowie, jak również rodzice. Szczególnie duży wkład pracy rodziców był przy organizowaniu choinki noworocznej. Każdego roku był „Mikołaj" z paczkami dla wszystkich uczniów, była kolacja przygotowana przez rodziców, także zabawa.

Wszyscy uczniowie korzystali ze „Szklanki Mleka". Mleko dowoziła Spółdzielnia Mleczarska ze Zwolenia, natomiast bułki kupowano w miejscowej piekarni. Dzieci z rodzin wielodzietnych i biednych otrzymywały mleko i bułki bezpłatnie. Inspektorat Oświaty i Wychowania przydzielał dla nich zapomogi pieniężne.

Chociaż nasza szkoła była mała, ale mogliśmy się pochwalić pewnymi osiągnięciami, oto ważniejsze z nich:

- II miejsce w województwie na najlepiej zorganizowaną klasopracownię nauczania początkowego;
- I miejsce w gminie i w województwie w konkursie „Szklanka Mleka";
- I miejsce w gminie, a II w województwie w konkursie oszczędzania;
- I miejsce w województwie na najlepiej zorganizowany Dzieciniec Wiejski.

Nasi uczniowie brali udział w biegu im. Jana Kochanowskiego na trasie Sycyna–Zwoleń i zajmowali czołowe lokaty: I, II, III i IV w kategorii dziewcząt w wieku 12–13 lat, IX w kategorii chłopców.

W latach 1984–1991 w Szkole Podstawowej w Sycynie pracowali: M. Gajowiak, mgr Maria Mendyk, mgr Teresa Pluta, Irena Molendowska, Maria Suwała, mgr Marta Siepietowska, Małgorzata Zyzek, Zdzisław Ostrowski, Irena Stawarz do 1985 r.

W roku szkolnym 1990/91 nauczanie religii w szkole prowadził ks. proboszcz Bogumił Orłowski z Jasieńca Soleckiego.

W maju 1991 r. odbył się konkurs na dyrektora szkoły w Sycynie. Był to pierwszy konkurs odbyty zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Edukacji Narodowej. Spośród dwóch kandydatur na stanowisko dyrektora wybrano mgr Teresę Plutę.

Od 1 września 1991 r. Rada Pedagogiczna liczyła 9 osób: T. Pluta, M. Balcerowska, A. Knieć, M. Mendyk, I. Molendowska, Z. Ostrowski, M. Suwała, A. Szewczyk, M. Zyzek oraz nauczyciel religii – ks. B. Orłowski do 1991/92. Od 1.02.1993 pracę w szkole podjęła Lucyna Bieńkowska.

W tym czasie następowało dalsze porządkowanie budynku szkolnego. W jednej z sal przejściowych dobudowano ścianę i tym sposobem urządzono, kancelarię dyrektora szkoły i mały pokój nauczycielski. W piwnicach została urządzona Biblioteka Publiczna oraz szkolna. Jedna z sal lekcyjnych została przystosowana do prowadzenia zajęć z gimnastyki korekcyjnej. Brak sali gimnastycznej, zaplecza kuchennego oraz świetlicy stwarzał ogromne trudności w prowadzeniu lekcji wf. oraz dożywianiu uczniów w czasie zimy.

W 1998 roku przy znacznym wysiłku rodziców, nauczycieli, a także życzliwych i pomagających szkole, m.in. Jana Bednarczyka, pomocy finansowej Urzędu Miasta i Gminy Zwoleń urządzono boisko sportowe. Na małym placu przed szkołą, który

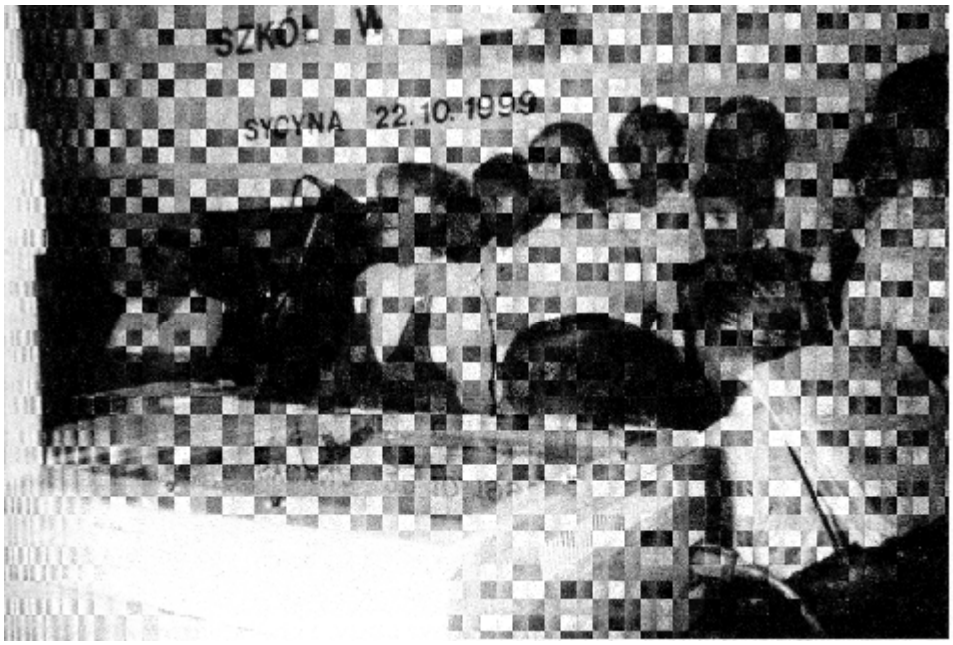

Występ dzieci z zespołu szkolnego w trakcie seminarium naukowego w Sycynie

służył za boisko szkolne urządzony został ogródek z kwiatami i ozdobnymi krzewami; dobudowano chodnik, zabezpieczono okna, wykonano plac zabaw, wyremontowano sprzęt.

Uczniowie szkoły również chętnie uczestniczyli i uczestniczą w różnych akcjach i imprezach szkolnych. Na stałe wszedł do planu wychowawczego coroczny udział w akcji „Sprzątanie świata", a także zbiórka żołędzi na zalesianie nowych terenów. Młodzież opiekuje się miejscami pamięci narodowej w Sycynie oraz Karolinie. Organizowane były takie konkursy, jak: przyrodnicze, ekologiczne, ortograficzne, czytelnicze, recytatorskie, plastyczne.

W roku 1998 uczniowie pod opieką Alicji Szewczyk – nauczycielki muzyki oraz Alicji Mroczek – katechetki przygotowali „Jasełka Bożonarodzeniowe", które wystawili również dla rodziców.

Wizyta u prezydenta RP

Do historii przejdzie wspaniała przygoda naszych uczniów i nauczycieli, jaką była zorganizowana dzięki pomocy posła na Sejm RP Marka Wikińskiego, wycieczka do Warszawy z okazji Dnia Dziecka na zaproszenie prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego. Bezpośrednie spotkanie z głową naszego państwa i Panią Prezydentową, wspólne zdjęcia, występy znanych aktorów i piosenkarzy, poczęstunek i upominki pozostawiły niezatarte wrażenia.

Spotkanie państwa Kwaśniewskich z najmłodszymi przebiegało zgodnie z wcześniej ustalonym planem. Przez długi czas prezydent pozostawał do dyspozycji dzieci –

rozdawał autografy, pozował do zdjęć, przyjmował upominki od dzieci. Dość długo prezydent rozmawiał z dziećmi z Sycyny i przypomniał im postać najbardziej znanego sycynianina – Jana Kochanowskiego. Ostatnim akcentem pobytu dzieci w Warszawie była wycieczka do Sejmu.

Reforma oświatowa

Od 1 września 1999 r. (jest to data wejścia w życie nowej reformy oświaty) Publiczna Szkoła Podstawowa w Sycynie stała się pełną szkołą podstawową sześcioklasową. Samorządy lokalne przystąpiły jednak do reorganizacji szkół i przeznaczyły naszą szkołę do likwidacji. Rodzice w obawie o swoje dzieci postanowili walczyć o pozostawienie szkoły i budynku, w który włożono tyle pracy.

Rok 2000 to data smutna dla naszej szkoły. Decyzją władz samorządowych obniżono stopień organizacyjny naszej szkoły. Pozostały klasy: 0 oraz I–III. Tym samym zatwierdzono powolną likwidację szkoły.

Z przykrością przyjęliśmy taką decyzję. Dużo serca wkładaliśmy bowiem z życie i funkcjonowanie tej placówki, a pracowaliśmy w okresach wielkich przemian i w kraju, i w oświacie. Nie były to łatwe czasy, a brak środków finansowych był szczególnie dokuczliwy. Stąd też wkład pracy poszczególnych dyrektorów, nauczycieli i rodziców, a nawet uczniów był ogromny. Wspierali nas ludzie, którym sprawy oświaty, szczególnie wiejskiej, nie były obce.

W obronie naszej szkoły zapisali się szczególnie mieszkańcy Sycyny z przewodniczącą Komitetu Rodzicielskiego Zofią Jaskulską, swego wsparcia udzielił też prof. Henryk Bednarczyk – prezes Stowarzyszenia Oświatowego Sycyna, była dyrektor szkoły Maria Gajowiak, a także przewodnicząca Rady Powiatu Zofia Ratuszyńska. Prawa ekonomii są jednak twarde i żadne przesłanki nie mogły ich przezwyciężyć. Dobrze, że pozostały chociaż 3 klasy.

Ze względu na obniżenie stopnia organizacyjnego Publicznej Szkoły Podstawowej w Sycynie na emeryturze, z dniem 31.08.2000 r. postanowiły odejść dyrektor mgr Teresa Pluta, mgr Maria Mendyk, Irena Molendowska. Decyzja nie jest podyktowana niechęcią do dalszej pracy, ale konsekwencją wprowadzonej reformy oświaty i decyzją Rady Gminy i Miasta Zwoleń, która spełniając wymogi reformy zlikwidowała małe szkoły czteroletnie, w Sycynie obniżyła stopień organizacyjny do kl. I–II.

Dzieci w ogrodach prezydenckich z panią Jolantą Kwaśniewską

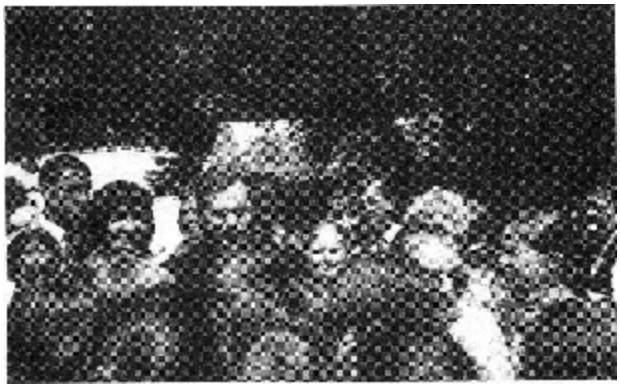

Bezpośrednie rozmowy z gospodarzem – Aleksandrem Kwaśniewskim

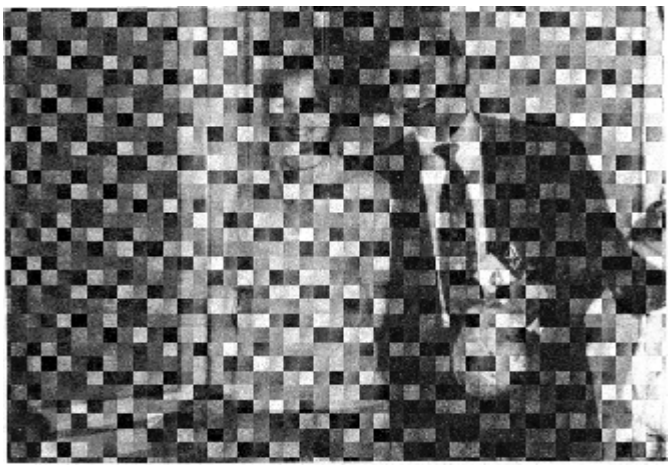

Wizytę u prezydenta RP zorganizował dla dzieci z Sycyny poseł na Sejm RP Marek Wikiński

O wielu dziedzinach życia szkolnego nie zostało tu wspomniane, a też i nie wszystkie zasługi pracujących tu osób należycie nie zostały podkreślone. Pragniemy, żeby zechcieli wypowiedzieć się o naszej szkole inni, którzy do niej uczęszczali, uczyli się w niej bądź tylko obserwowali ją z boku.

Bardzo charakterystyczną postaci4 w życiu szkoły był Jan Pyciarz – wieloletni woźny szkolny, do którego obowiązków należało sprzątanie szkoły, palenie w piecach, otwieranie i zamykanie budynku szkolnego. Po przejściu na emeryturę Jana Pyciarza obowiązki woźnej przejęła Kazimiera Garbarczyk, a od 1983 r. zatrudniono na 1/2 etatu Helenę Bednarczyk, zaś po przejściu na emeryturę K. Garbarczyk w 1998 r., jej miejsce zajęła H. Bednarczyk, a na 1/2 etatu zatrudniono Halinę Bednarczyk.

Dumni jesteśmy z naszych wychowanków. Przez prawie 80-letnie dzieje szkoły jej mury opuściło prawie 1000 osób. Wiele z nich ukończyło szkoły średnie, wyższe uczelnie, legitymuje się dyplomami techników, inżynierów, magistrów. Niektórzy piastują wysokie i odpowiedzialne stanowiska w administracji państwowej, wielu dziedzinach życia naszego kraju, w oświacie, służbie zdrowia, wojsku, policji i wielu innych.

Oby obecny czas reform nie zamknął szansy edukacji dzieciom i młodzieży wiejskiej, którą przez wiele lat istnienia naszej szkoły miały kolejne pokolenia mieszkańców Sycyny.

Dyrektorzy
Szkoły Podstawowej
w Sycynie

Zbigniew Fliszkiewicz. Mam za sobą dopiero 73 lata życia, ponad 41 lat pracy pedagogicznej i 16 lat na emeryturze. Nauczanie rozpocząłem w 1949 r. w Rzeczniowie, pow. Starachowice. Od 11111950 r. otrzymałem posadę, w Szkole Podstawowej w Sycynie. Okazałem się jedynym nauczycielem z pełnymi kwalifikacjami do nauczania w tej placówce. Mieszkałem w Resztówce po dawnym majątku, którym administrował nieżyjący pan Pachniak. Spałem na sianie, a śniadania i kolacje przygotowywało mi zacne małżeństwo p. Wróblowie. Na obiady czasem jeździłem do Zwolenia lub sporządzałem sobie sam z artykułów przywiezionych z Solca. Nowy rok szkolny rozpocząłem w Szkole Podstawowej Nr 1 w Zwoleniu u pana S. Kulawika. W Zwoleniu mieszkałem u p. Marchewków w znacznie lepszych warunkach. Mój „niespokojny duch" spowodował, że po kilku miesiącach pracy w tej miejscowości znalazłem się w Szkole Podstawowej w Kozienicach jako ekspert od wf. i kultury fizycznej. Na połowie etatu pracowałem w szkole, na drugiej w Wydziale Oświaty na stanowisku samodzielnego najmłodszego podinspektora do spraw wf. w pow. kozienickim. Następnie przez 4 lata zajmowałem stanowisko kierownika Wydziału Oświaty, czyli inspektora szkolnego. W roku 1957 przeniosłem się do Pionek, ucząc różnych przedmiotów. Później na stanowiskach kierowniczych, m.in. gminnego dyrektora szkół przetrwałem aż do emerytury w 1984 r. Przechodząc różne koleje życia w trudnych czasach, nie odczuwam, aby w chwili obecnej ktoś czuł do mnie urazę.

Maria Gajowisk z domu Bednarczyk. Urodziłam się 27 XII 1939 r. w Sycynie w rodzinie rolniczej. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Sycynie podjęłam nauko, w Liceum Ogólnokształcącym w Zwoleniu i 3 czerwca 1957 r. zdałam egzamin dojrzałości. 15 września 1957 roku rozpoczęłam pracę w Szkole Podstawowej w Sycynie i zastępując przebywających na urlopach chorobowych nauczycieli, również w Szkole Podstawowej w Rudkach, a następnie w Jasieńcu Solskim. W 1958 r. ukończyłam PKN i zdałam egzamin dyplomowy na nauczyciela szkół podstawowych. Wróciłam do pracy w Szkole Podstawowej w Sycynie, gdzie pracowałam aż do przejścia na emeryturę w 1991 roku. Pierwszym moim kierownikiem był Tadeusz Mikulski, następnie Czesław Majewski i Ryszard Ostrowski. Praca

w zawodzie nauczycielskim wymagała w tym czasie ciągłego doskonalenia. W 1961 roku ukończyłam kurs dla instruktorów zuchowych w Centralnej Szkole Instruktorów Zawodowych w Cieplicach Śląskich Zdrój. Ukończyłam też kurs bibliotekarski dla nauczycieli szkól podstawowych I stopnia w Sulejówku k. Warszawy i w Jarocinie k. Poznania. W 1961 roku wyszłam za mąż. W 1967 r. ukończyłam Studium Nauczycielskie w Radomiu kierunek filologia rosyjska i urodziłam syna, któremu nadaliśmy imię Tomasz. Nie przerwałam pracy pedagogicznej, zawdzięczam to tylko moim rodzicom. Oni opiekowali sic, moim synem, abym mogła spokojnie pracować i uczyć się. Jestem dumna z syna. W 1991 roku ukończył Woj skową Akademię, Techniczną w Warszawie. Obecnie jest oficerem w stopniu kapitana, dobrym mężem i ojcem dwójki dzieci: Przemusia i Sylwii. Żona Marzena ukończyła prawo na UMCS w Lublinie, a następnie studia podyplomowe, kierunek finanse i bankowość. Uczyłam i szłam dalej. Ukończyłam Nauczycielski Uniwersytet Radiowo-Telewizyjny (NURT) na kierunku nauczanie początkowe. Zajęcia trwały 6 lat. W roku 1981 otrzymałam dyplom kwalifikacji równoważny wyższym studiom zawodowym. W roku 1977 powołano mnie na stanowisko kierownika szkoły a po uzyskaniu kwalifikacji nauczyciela dyplomowanego 1 września 1984 r. na funkcję dyrektora szkoły. Funkcję pełniłam aż do przejścia na emeryturę w 1991 roku. Za długoletnią pracę pedagogiczną i wybitne osiągnięcia w pracy dydaktycznej i wychowawczej otrzymałam nagrody pieniężne: Ministra Oświaty i Wychowania, Kuratora Oświaty i Wychowania w Radomiu, Inspektora Oświaty i Wychowania w Zwoleniu. Odznaczenia państwowe: Krzyż za zasługi dla ZHP 1971 r., Złoty Krzyż Zasługi 1978 r., Złota Odznaka ZNP 1986 r., Medal Komisji Edukacji Narodowej 1987 r., Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski 1988 r. W ciągu mojej 35-letniej pracy pedagogicznej starałam się nie tylko uczyć, ale i wychowywać. Jestem dumna z moich wychowanków, gdyż wielu z nich ukończyło szkołę średnią, studia wyższe. Piastują poważne stanowiska w administracji państwowej i wielu różnych dziedzinach życia. Na emeryturze od 1994 roku pełnię funkcję sekretarza w Zarządzie Sekcji Emerytów i Rencistów przy Oddziale ZNP w Zwoleniu. Jestem członkiem i założycielem Stowarzyszenia Oświatowego Sycyna, wiceprezesem zarządu i członkiem Redakcji „Wieści Sycyny”.

Czesław Majewski, syn Jana i Zofii z domu Rożek, urodził się 21 czerwca 1928 r. w Grabowie Starym, woj. kieleckie. W

ósmym r. życia rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej w Grabowie n. Wisłą, gdzie w 1942 r. ukończył Szkołę Podstawową. Będąc przy rodzicach pomagał im w pracy w gospodarstwie, a po ukończeniu szkoły podstawowej pracował zarobkowo w majątku w Grabowie i w budownictwie. W 1944 r. w czasie działań wojennych nad Wisłą w październiku został schwytany wraz z młodszym bratem przez żandarmerię frontową i wywieziony do Rzeszy (Górny Śląsk), gdzie przebywał do lutego 1945 r. – do czasu wyzwolenia tych ziem przez wojska polskie i radzieckie. Po powrocie do rodzinnej wsi podjął pracę w Urzędzie Gminy. W 1947 r. ukończył kurs kreślarski, Korespondencyjny Instytut Wiedzy o Przedsiębiorstwie przy Zarządzie Wojewódzkim TUR w Krakowie, gdzie został skierowany przez ZG w Warszawie. W 1948 r. został przyjęty na Przygotowawcze Kursy Uniwersyteckie w Warszawie. Od lutego 1948 r. był przyjęty do pracy w Urzędzie Skarbowym w Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie po półrocznej pracy zwolnił się na własne żądanie. Od 1 lutego 1949 r. został przyjęty do pracy jako nauczyciel Szkoły Podstawowej, gdzie pracował jako kierownik szkoły, dyrektor i gminny dyrektor szkół, od 1976 r. zastępca gminnego dyrektora szkół w Pionkach. Podczas pracy w zawodzie nauczyciela uczył się i zdobywał kwalifikacje zawodowo-pedagogiczne. W 1953 r. ukończył Liceum Pedagogiczne przy Komisji Rejonowej w Kozienicach, w 1962 r. WSP TSS w Warszawie, kierunek pedagogiczny i uzyskał dyplom magistra nauk pedagogicznych. Poza tymi studiami ukończył w roku 1957 Roczne Studium Ekonomiki Przemysłu w Katowicach, 3-letnie ZSN – kier. fizyka w latach 1959–1962 w Radomiu. W r. 1977 ukończył kurs dla kadry kierowniczej w IKN i BO w Kielcach. W latach 1962–1963 Czesław Majewski pełnił funkcję dyrektora szkoły w Sycynie. Zmarł 28 1ipca 1998 r.

Tadeusz Mikulski urodził się 1.01.1914 r. w Górze Puławskiej, gmina Góra Puławska, pow. Kozienice. Szkołę Podstawową ukończył w Zarzeczu. 3 XI 1935 r. powołany został do odbycia służby wojskowej w Zegrzu – 15 IX 1937 r. przeniesiony do rezerwy jako starszy szeregowy telefonista mechanik. Po odbyciu służby wojskowej pracował w Równym. W chwili wybuchu II wojny światowej w dniu 3.09.1939 r. zmobilizowany został do Batalionu Telegrafistów w Brześciu. Wzięty do niewoli ucieka z kolegą. Po dwóch tygodniach tułaczki i ukrywania się wraca do domu rodzinnego. Po zakończeniu wojny wyjechał do Lublina w poszukiwaniu pracy. Wraca do Janowa. W 1948 r. kończy kurs pedagogiczny w Kozienicach. Po ukończeniu kursu

w 1948 roku rozpoczął pracę jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Sycynie. W 1950 roku ukończył Gimnazjum Ogólnokształcące w Kozienicach. Po ukończeniu gimnazjum kontynuował naukę w Liceum Pedagogicznym w Kozienicach, ukończył je 26 VII 1951 r. W 1951 roku władze oświatowe powierzyły mu funkcję kierownika Szkoły Podstawowej w Sycynie. Od 1 IX 1962 r. przeszedł do pracy w Inspektoracie Oświaty i Wychowania w Zwoleniu pełniąc funkcję podinspektora. W roku szkolnym 1963/64 powraca na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Sycynie. W 1964 r. ukończył Studium Nauczycielskie w Radomiu, kierunek zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne. Funkcję dyrektora szkoły pełnił do przejścia na emeryturę, tj. do 1974 roku. Po otrzymaniu mieszkania przenosi się do Radomia. Przez 6 lat pracował na 1/2 etatu w Zespole Szkół Zawodowych Zakładów Energetycznych Okręgu Wschodniego w Radomiu jako wychowawca w Internacie Zespołu Szkół Zawodowych ZEOW. Za długoletnią pracę pedagogiczną i wybitne osiągnięcia w pracy dydaktycznej i wychowawczej był nagradzany i odznaczony, Srebrnym Krzyżem Nauki, Złotą Odznaką ZNP, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymał też Medal za Udział w Wojnie Obronnej Ojczyzna. Wielu jego wychowanków ukończyło szkołę średnią i studia wyższe. Legitymują się dyplomami techników, inżynierów, magistrów, a nawet profesorów. Zajmują poważne stanowiska w administracji państwowej i różnych dziedzinach życia kraju. Tadeusz Mikulski zmarł 24 III 1997 roku. Spoczywa na cmentarzu w Suchej k. Pionek.

Ryszard Ostrowski ur. 6.04.1944 r. w Kroczowie Mniejszym, gm. Kazanów Iłżecki. W 1955 r. przenosi się z rodziną do Zwolenia, gdzie kończy Szkołę Podstawową nr 1, a w 1962 r. Liceum Ogólnokształcące. Po ukończeniu Studium Nauczycielskiego w Lublinie na kierunku geografia z j. rosyjskim w 1964 r. rozpoczyna pracę pedagogiczną w Szkole Podstawowej w Tczowie. W latach 1968–73 jest kierownikiem szkoły w Linowie, a od 1974 r. dyrektorem szkoły w Sycynie. W latach 1975–79 studiuje zaocznie geografię, na WSP w Kielcach, gdzie uzyskuje absolutorium studiów magisterskich. W latach 1977–97 jest dyrektorem szkoły w Sydole, gdzie zdobywano I stopień specjalizacji zawodowej z zakresu organizacji i zarządzania oświatą. Dzięki jego staraniom budynek szkolny zostaje rozbudowany o salę gimnastyczną i bibliotekę, zostaje podłączona woda, centralne ogrzewanie i sanitariaty. W roku 1997 na własną prośbę wraca na stanowisko kierownika szkoły w Linowie,

a od 1.09.99 r. po 35 latach pracy zawodowej przechodzi na emeryturę nauczycielską.

Teresa Pluta ur. 19 XI 1948 r. w Łopusznie k. Kielc, zamężna, mąż Witold Pluta – nauczyciel muzyki, troje dzieci: syn Tomasz – nauczyciel muzyki, syn Marcin – słuchacz Wszechnicy Świętokrzyskiej – II rok wychowanie fizyczne, córka Agnieszka – uczennica kl. II LO im. J. Kochanowskiego w Zwoleniu. Teresa Pluta szkołę podstawową ukończyła w Piekaszowie k. Kielc, gdzie mieszkała z rodzicami. Liceum Ogólnokształcące i Studium Nauczycielskie – kierunek: wychowanie techniczne i plastyczne kończyła w Kielcach. Pracę podjęła w 1969 r. w Szkole Podstawowej w Krępie powiat Opatów na podstawie skierowania ze Studium Nauczycielskiego. W tym samym roku wyszła za mąż. Od listopada 1970 r. przybyła z mężem do Zwolenia. Otrzymała pracę w Szkole Podstawowej w Sycynie. Uczyła różnych przedmiotów, ale najlepiej czuła się wśród klas młodszych. Kierownikiem jej był Tadeusz Mikulski, a po jego odejściu na emeryturę Ryszard Ostrowski. Po obniżeniu stopnia organizacyjnego szkoły w Sycynie, gdzie zostały klasy I–IV, wraz z dyrektorem Ryszardem Ostrowskim została przeniesiona do Szkoły Podstawowej w Sydole. Pracując, w Sycynie i w Sydole ciągle doskonaliła swoje umiejętności na różnego rodzaju kursach dokształcających. W 1981 r. podjęła Zaoczne Studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach na kierunku nauczanie początkowe. Ukończyła je w 1985 r., otrzymując dyplom magistra. Będąc na studiach, po drugim roku urodziła córkę Agnieszkę. Po urlopie macierzyńskimi wychowawczym powróciła do pracy znów do Sycyny. Dyrektorem była wówczas Maria Gajowiak. W 1987 r. uzyskała drugi stopień specjalizacji zawodowej. Od 1.09.1991 r. objęła obowiązki dyrektora Szkoły Podstawowej w Sycynie, – (niepełnej z klasami I–VI). Była pierwszym dyrektorem wyłonionym w drodze konkursu. Obowiązki dyrektora powierzono jej na 5 lat, po tym okresie przedłużono na 1 rok, a następnie na 5 lat do 2002 r. Uchwałą Rady Gminy i Miasta w Zwoleniu z dn. 22.02.2000 r. obniżono stopień organizacyjny Publicznej Szkoły Podstawowej w Sycynie z dniem 31.08.2000 r. i w związku z tym postanowiła odejść na emeryturę od 1.09.2000 po 31 latach pracy. Decyzja jej nie jest podyktowana niechęcią do dalszej pracy ale konsekwencją wprowadzonej reformy oświaty i decyzją Rady Gminy i Miasta Zwoleń, która spełniając wymogi reformy, zlikwidowała małe szkoły czteroklasowe w Jasieńcu Soleckim, Zielonce i Linowie, a w Sycynie obniżyła stopień organizacyjny szkoły do kl. I–III.

Nauczyciele Szkoły Podstawowej w Sycynie

Marta Balcerowska (z domu Siepietowska) – mgr filologii polskiej. Urodzona 29.07.1964 r. w Ciepielowie. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Radomiu 01.09.1983 podjęła pracę jako nauczyciel niewykwalifikowany w Szkole Podstawowej w Jasieńcu Soleckim. Ucząc tam ukończyła kurs dający kwalifikacje pedagogiczne. Od 01.09.1984 r. do maja 1992 pracowała w Szkole Podstawowej w Sycynie jako nauczycielka języka polskiego, doskonaląc swoje kwalifikacje w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach na kierunku filologia polska. Od września 1992 r. pracuje w Publicznej Szkole Podstawowej oraz w Gimnazjum Publicznym w Ciepielowie, ucząc języka polskiego.

Lucyna Bieńkowska – mgr filologii polskiej. Urodzona 14.09.1964 r. w Ciepielowie. Po ukończeniu liceum ogólnokształcącego w Radomiu 01.09.1983 r. podjęła pracę jako nauczyciel niewykwalifikowany w Szkole Podstawowej w Jasieńcu Soleckim, ucząc różnych przedmiotów w klasach I–IV. Jednocześnie rozpoczęła, roczny kurs dający kwalifikacje pedagogiczne, a następnie studia magisterskie w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach na kierunku filologia polska. Od II semestru r. szk. 1992/93 do chwili obecnej pracuje w Publicznej Szkole Podstawowej w Sycynie jako nauczycielka języka polskiego.

Jadwiga Garbarczyk-Piskorek. Urodzona 06.04.1960 r. w Zwoleniu. Dzieciństwo spędziła w Sycynie. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej podjęła naukę w Studium Wychowania Przedszkolnego w Ostrowcu Świętokrzyskim. Po powrocie do Sycyny podjęła pracę jako nauczyciel w tutejszej szkole. W 1981 r. wyszła za mąż. Jest szczęśliwą matką czterech synów. Obecnie wraz z mężem Włodzimierzem prowadzi działalność gospodarczą.

Anna Knieć (z domu Przepiórka). Ma 32 lata. Jest nauczycielką od 12 lat. W Sycynie pracuje z kolejną klasą „zerową" już dziewiąty rok. Mieszka ze swoją rodziną w Zwoleniu, ma dwoje dzieci: Weronikę (8 lat) i Wiktora (3 lata). Z Sycyny wiążą ją nie tylko sprawy zawodowe, ale i rodzinne, gdyż jej prababcia Aniela Stępień pochodziła właśnie z tej miejscowości. Obecnie jeszcze podnosi kwalifikacje pedagogiczne, aby móc pracować w klasach I–III wg nowej reformy edukacyjnej.

Helena Kozieł (z domu Zygan). Urodzona 12.11.1928 r. w Przedmieściu Dalszym – pow. iłżecki, woj. kieleckie. Szkołę podstawową skończyłam w Przedmieściu Dalszym podczas okupacji hitlerowskiej. W roku 1945 rozpoczęłam naukę w Liceum Pedagogicznym w Solcu nad Wisłą. Egzamin dojrzałości zdałam w 1949 r. Rozpoczęłam pracę w zawodzie nauczycielskim w Janowcu nad Wisłą. Po przepracowaniu 1 roku na własną prośbę przeniosłam się do Sycyny. Szkoła, była wówczas 7-klasowa, a zatrudnionych było 5 osób wraz z kierownikiem. Pasją moją była praca w klasach młodszych I–IV. Uczyłam też biologii w klasach starszych I–VII. W 1951 r. wyszłam za mąż za Adama Kozła z Sycyny. Tu założyłam rodzinę i bez żadnej przerwy przepracowałam 31 lat. W 1975 r. ukończyłam Studium Wychowania Przedszkolnego i prowadziłam przez kilka lat klasę zerową i jedną z klas I–III. W 1981 r. odeszłam z Zawodu nauczycielskiego na wcześniejszą emeryturę.

Alicja Kuklińska-Szewczyk. Urodziłam się 13.10.1969 r. w Zwoleniu. Ukończyłam Szkole, Podstawową Nr 2 w Zwoleniu im. W. Jagiełły w 1984 r. Następnie zdałam egzaminy do Liceum Pedagogicznego w Radomiu, gdzie uzyskałam świadectwo dojrzałości w 1988 r. W październiku 1988 r. zostałam studentką studiów dziennych Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach na kierunku wychowanie muzyczne. 1 lipca 1994 r. uzyskałam tytuł magistra. Po pierwszym roku studiów podjęłam pracę w Szkole Podstawowej nr 33 w Radomiu, następnie pracowałam na 1/2 etatu w Szkole Podstawowej nr 1 im. Jana Kochanowskiego w Zwoleniu, po półroczu pracowałam w Szkole Podstawowej w Ławeczku. Od 1 września 1991 r. zostałam nauczycielką wychowania muzycznego w Sycynie, gdzie nadal pracuję. Od 01.09.1999 r. w związku z połączeniem klas na przedmioty artystyczne i braku godzin uzupełniam etat w Zespole Szkół nr 4 w Sydole. W Sycynie uzyskałam mianowanie oraz rozpoczęłam dalszą naukę na Podyplomowych Studiach Wychowania Fizycznego i Zdrowot-

nego oraz korektywy w Wyższej Szkole Pedagogicznej TWP w Warszawie. Dzieci z naszej szkoły brały udział w wielu konkursach oraz prezentowały swoją twórczość muzyczną na akademiach szkolnych i okolicznościowych, np. z okazji Dnia Matki czy też DEN. Organizowaliśmy również jasełka i przedstawienia w formie teatralnej, np. „Kopciuszek", co dawało dzieciom wiele radości i do dziś jest wspominane.

Stanisława Krawczyk (z d. Drab) i **Kazimierz Krawczyk** nauczyciele w Szkole Podstawowej w Sycynie w latach 1952–1958. Ja uczyłam polskiego, rosyjskiego i geografii oraz klasy najmłodsze. Mąż uczył śpiewu, historii i matematyki. Do Sycyny przyjechałam jako absolwentka Liceum Pedagogicznego w Kozienicach a mąż ukończył Liceum Pedagogicznego w Solcu n. Wisłą. Właśnie w Sycynie pobraliśmy się. Z Sycyny wyjechaliśmy do Radomia. Uczyłam początkowo w Szkole Podstawowej Nr 14, mąż w Szkole Podstawowej Nr 17, później pracowałam w Szkole Nr 37, a mąż w Szkole Podstawowej Nr 34 aż do emerytury. Pracując ukończyliśmy Studium Nauczycielskie w Radomiu. Ja ukończyłam Wyższe Studia Zawodowe w Instytucie Kształcenia Nauczycieli, a mąż studia magisterskie w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach. Długie lata mąż był wizytatorem-metodykiem, doradcą nauczania muzyki w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym. Nasze dzieci: Waldemar – technik mechanik w Wytwórni Papierosów w Radomiu, jego żona Renata, wnuki: Konrad, Kasia i Ola; drugi syn Andrzej – magister wychowania muzycznego po WSP w Kielcach, jest zastępcą dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 3 w Radomiu, jego żona Irena, wnuki Urszula, Gabryś i Kacper; córka Anna Teresa aktualnie Siara absolwentka Wydziału Szkoły Rodzinnej w Lublinie, mgr inż. sadownictwa, pracuje w Szkole Ogrodniczej w Radomiu, jej mąż Zbigniew, wnuki: Radosław i Monika. Przejeżdżając przez Sycyny do Solca z sentymentem wspominamy naszą młodość, pracę w Sycynie i mieszkańców.

Maria Mendyk. Pracę w Sycynie rozpoczęła w roku szkolnym 1973/74. W pierwszych latach pracy uczyła chemii, fizyki i historii. Od chwili wejścia reformy oświaty (10-letnia szkoła podstawowa) pracuje z dziećmi klas II–III, tj. 27 lat. W tym czasie ukończyła studia magisterskie, NURT, kursy doskonalące, uzyskała drugi stopień specjalizacji zawodowej oraz ukończyła studia podyplomowe. W ciągu 3 lat (1996–1999) korzystała ze zniżki godzin z powodu oddelegowania do pracy w Wojewódzkim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Radomiu.

W roku szk. 1999/2000 wdraża założenia reformy w pracy z dziećmi kl. I oraz nauczycielami nauczania początkowego z. terenu gminy Zwoleń.

Irena Molendowska urodzona 24.01.1944 w Zwoleniu. Prace, w zawodzie nauczyciela rozpoczęłam po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Zwoleniu 01.09.1963 r. w Szkole Podstawowej w Zawadzie Starej jako nauczyciel niewykwalifikowany. 23.07.1964 r. ukończyłam PKN w Kielcach zdobywając wykształcenie średnie pedagogiczne. 01.03.1965 r. zaczęłam pracę w Szkole Podstawowej w Czarnolesie ucząc matematyki i fizyki oraz rozpoczęłam naukę w Zaocznym Studium Nauczycielskim w Ostrowcu Świętokrzyskim – kierunek: matematyka z fizyką. Od 01.09.1966 r. podjęłam pracę w Szkole Podstawowej w Sycynie oraz 22.07.1967 r. ukończyłam Studium Nauczycielskie ucząc nadal matematyki i fizyki w Sycynie. W ramach doskonalenia zawodowego ukończyłam Studium Przedmiotowo-Metodyczne nauczania matematyki w kl. IV–VI oraz kurs komputerowy w Radomiu. W pracy zawodowej prowadziłam społecznie drużynę harcerską zdobywając stopień „Harcmistrza", kółko matematyczne, zajęcia wyrównawcze z matematyki. Sprawowałam opiekę nad organizacją PCK oraz prowadzę dożywianie uczniów naszej szkoły. W związku z reformą szkolnictwa, która doraźnie dotknęła naszą szkołę, likwidując sześcioklasowy stopień organizacyjny na trzyklasowy – wybieram się na emeryturę.

Alicja Mroczek. Urodziłam się 9 września 1974 r. w Iłży. Mieszkam w Ciepielowie. W 1993 r. ukończyłam naukę i zdałam maturę w Liceum Ogólnokształcącym w Chwałowicach. W lipcu 1994 r. rozpoczęłam naukę w Kolegium Teologicznym Diecezji Radomskiej. 1 września tego samego roku rozpoczęłam pracę w Szkole Podstawowej w Ciszycy Górnej (uzupełniałam etat w Szkole Podstawowej w Tarłowie) jako katechetka. W maju 1997 r. ukończyłam Kolegium Teologiczne w Radomiu, uzyskując wykształcenie wyższe zawodowe z przygotowaniem pedagogicznym. W tym samym roku rozpoczęłam studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach na kierunku rewalidacja z terapią pedagogiczną. Od 1 września 1998 r. do dnia dzisiejszego pracuje, w Szkole Podstawowej w Sycynie (uzupełniam etat w Szkole Podstawowej w Jasieńcu) jako nauczycielka religii.

Zdzisław Ostrowski. Urodził się w 1953 r. w Kroczowie Mniejszym. Od 1955 r. mieszka w Zwoleniu. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego przez 2 lata pracował w PZGS „SCh" w Zwoleniu. W roku 1975 rozpoczął studia dzienne na Uniwersytecie Jagiellońskim i w roku 1980 uzyskał absolutorium na Wydziale Prawa i Administracji. W r. 1981 rozpoczął pracę w Szkole Podstawowej w Sycynie, w której pracuje do dziś. W następnym roku ukończył roczny kurs pedagogiczny. Swoje umiejętności podnosił na kursach doskonalących (gimnastyka korekcyjna, pomiar dydaktyczny, z geografii i inne). W ciągu prawie 20 lat pracy w Sycynie uczył różnych przedmiotów: wychowania fizycznego, geografii, historii, biologii, przyrody. Prowadził też przez pewien czas bibliotekę. Trudno byłoby wymienić te przedmioty, których nie uczył. Opiekował się różnymi organizacjami (SKS, SKO, ZHP, Klub Ekologiczny). Brał czynny udział w urządzaniu ogródka szkolnego, zielonej sali i boiska szkolnego.

Stanisław Sitek. Urodzony 10.06.1937 r. Rozpocząłem naukę w Szkole Podstawowej w Sycynie. Ze względu na niski stopień organizacyjny szkoły w Sycynie klasę VI i VII kończyłem w Szkole Podstawowej w Zwoleniu. W latach 1950–1954 uczęszczałem do Liceum Ogólnokształcącego w Zwoleniu. Ze względu na trudne warunki rodzinne nie podjąłem nauki w wyższej uczelni. W 1955 r. jako niewykwalifikowany nauczyciel rozpocząłem pracę na zastępstwach w Szkołach Podstawowych w Sycynie, Zwoleniu i Przyłęku. W 1956 r. ukończyłem Państwowy Kurs Nauczycielski w Kielcach. Po uzyskaniu kwalifikacji pedagogicznych pracowałem w Szkołach Podstawowych: 2 lata w Wólce Zamojskiej; 5 lat w Sycynie; 8 lat w Rawicy, pow. Radom; 15 lat w Gozdzie, pow. Radom. W trakcie pracy w latach 1971–1973 kończyłem zaocznie w Kielcach Studium Nauczycielskie, kierunek: matematyka, w latach 1960–1963, Wyższą Szkołę Nauczycielską, Wyższą Szkołę Pedagogiczną z tytułem mgr. w latach 1976–1978. Za osiągnięcia w pracy zawodowej i związkowej otrzymałem: Złoty Krzyż Zasługi, Złotą Odznakę Związku Nauczycielstwa Polskiego, Nagrodę Ministra Oświaty oraz Krzyż Kawalerski OOP. W 1986 r. po 31 latach pracy odszedłem na emeryturę.

Irena Stawarz. Rozpoczęłam pracę w zawodzie nauczycielskim 01.09.1950 r. w Zakrzówku koło Kazanowa. W 1952 r. przeniosłam się do Baryczy i tu pracowałam przez 10 lat. W 1962 r. przeniosłam się do Sycyny, ale przez 1 rok pracowałam

w Sydole, dojeżdżając rowerem w lecie, a w zimie pieszo przez pola, ponieważ była bardzo śnieżna zima. Od 1963 r. pracowałam w Sycynie. W 1978 r. poza pracą w szkole pracowałam na pół etatu w bibliotece publicznej, była to filia Biblioteki Gminnej w Zwoleniu. W 1985 r. przeszłam na emeryturę, ale nadal pracowałam w bibliotece. W 1998 r. po 48 latach pracy przeszłam na „prawdziwą" emeryturę. W ciągu tych lat dostałam różne nagrody pieniężne i dyplomy, a w 1975 r. zostałam odznaczona Krzyżem Zasługi i w 1984 roku Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Maria Suwała. Urodzona 04.06.1962 r. w Zwoleniu. W latach 1969–1977 uczęszczałam do Szkoły Podstawowej nr 2 im. Wł. Jagiełły w Zwoleniu. Od 01.09.1977 do 28.01.1983 r. uczęszczałam do 6-letniego Studium Wychowania, Przedszkolnego w Radomiu, w którym zdałam egzamin dojrzałości 28.05.1981 oraz egzamin dyplomowy 28.01.1983. 01.03.1983 r. podjęłam pracę w Szkole Podstawowej w Sycynie. W szkole tej pracuję do chwili obecnej. W czasie swojej pracy dydaktycznej doskonale, swój warsztat pracy na kursach oraz pogłębiam i poszerzam swoje wiadomości. W roku 1993 rozpoczęłam studia magisterskie na Politechnice Radomskiej – Wydział Nauczycielski, kierunek: wychowanie techniczne, specjalność: informatyka, które ukończyłam w 1997 r. W tym samym roku podjęłam również studia podyplomowe w zakresie nauczania matematyki na tej samej uczelni. Ukończyłam je w styczniu 1999 r.

Małgorzata Zyzek. Urodzona 05.03.1963 r. w Zwoleniu. Tam też ukończyła szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące. W latach 1982–1984 kontynuowała naukę w Studium Wychowania Przedszkolnego w Radomiu. 01.09.1984 r. podjęła pracę w Szkole Podstawowej w Sycynie. W latach 1984–1989 prowadziła oddział przedszkolny. Od 1989 r. pracuje w nauczaniu początkowym. W 1996 r. ukończyła Wszechnicę Świętokrzyską w Kielcach, uzyskując licencjat w pedagogiki wczesnoszkolnej i logopedii. Dla podniesienia swoich kwalifikacji zawodowych, w lutym 1999 r. ukończyła studia magisterskie w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach na kierunku: pedagogika wczesnoszkolna i przedszkolna.

Absolwenci Szkoły Podstawowej w Sycynie

1931

Kustra Piotr	28.06. – Józef, Marianna, 1945/46	Sałbut Cecylia	24.10. – Piotr, Wiktoria, 1945/46

1932

Stępień Stanisław	28.10. – Antoni, Katarzyna, 1945/46

1933

Bednarczyk Natalia	21.11. – Stanisław, Marianna, 1945/46	Gregorczyk Janina	20.02. – Piotr, Aniela, 1945/46
Kapcia Janina	25.09. – Andrzej, Helena, 1945/46	Kopeć Aleksandra	21.01. – Stanisław, Marianna 1945/46
Sulima Salomea	11.05. – Jan, Katarzyna, 1945/46	Szewczyk Teodora	30.11. – Marian, Józefa 1945/46

1935

Bednarczyk Alina	31.07. – Stanisław, Marianna, 1950/51	Bednarczyk Helena	25.06. – Jan, Julia 1945/46
Bednarczyk Kazimierz	30.06. – Jan, Wiktoria, 1945/46	Bednarczyk Marian	14.10. – Piotr, Józefa 1949/50
Domagała Czesław	22.11. – Władysław, Marianna 1950/51	Domagała Leokadia	08.02. – Roman, Julia, 1945/46
Gabriołek Zofia	10.05. – Władysław, Katarzyna, 1945/46	Garbarczyk Anna	24.01. – Stanisław, Ludwika, 1947/48
Gregorczyk Julia	30.09. – Piotr, Wiktoria, 1946/47	Kapcia Izydora	22.07. – Adam, Marianna, 1945/46
Patyk Marian	17.02. – Stanisław, Katarzyna 1950/51	Pyciarz Zofia	06.10. – Jan, Teofila, 1947/48
Pyrgiel Stanisław	19.03. – Władysław, Katarzyna, 1946	Rucińska Janina	20.04. – 1946
Szewczyk Tadeusz	10.10. – Józef, Maria, 1951/52	Wróbel Zygmunt	08.09. Jan, Ewa 1950/51

1936

Bednarczyk Helena	28.10. – Piotr, Bronisława, 1950/51	Bednarczyk Janina	22.04. – Jan, Rozalia, 1946
Bednarczyk Zofia	24.12. – Józef, Stefania, 1945/46	Fijoł Janina	08.07. – Adam, Rozalia, 1946
Fijoł Marianna	15.08. – Władysław, Marianna, 1950/51	Kustra Daniel	14.09. – Stanisław, Karolina, 1946
Kustra Helena	22.02. – Jan, Marianna, 1950/51	Łagut Marianna	26.11. – Anna, Józef, 1950/51
Myśliwiec Zofia	01.08. Józef, Stefania, 1946	Pawlikowski Aleksander	26.02. – Antoni, 1951/52
Szewczyk Zofia	08.01. – Marian, Józefa, 1945/46		

1937

Bąk Stanisław	14.02. – Władysław, Genowefa 1950/51	Bednarczyk Albin	19.03. – Jan, Julianna, 1951/52
Bednarczyk Janina	11.01. – Jan, Aniela, 1951/52	Bednarczyk Kazimiera	12.05. – Jan, Helena, 1950/51
Domagała Barbara	25.05. – Władysław, Marianna 1951/52	Domagała Zofia	23.04. – Roman, Julia, 1946
Duliasz Kazimiera	02.01. – Franciszek, Feliksa, 1946	Duliasz Kazimiera	02.01. – Franciszek, Teofila, 1951/52
Gregorczyk Bogusław	27.04. – Franciszek, Zofia, 1951/52	Kapcia Jan	12.09. – Adam, Marianna, 1952/53
Kapcia Zenon	23.09. – Jan, Bronisława, 1951/52	Kapciak Bronisława	24.10. – Andrzej, Helena, 1951/52
Kopeć Daniel	20.12. – Stanisław, Marianna, 1952/53	Kustra Tadeusz	07.09. – Józef, Bronisława, 1951/52
Markowska Marianna	31.07. – Jan, Genowefa, 1950/51	Myśliwiec Zofia	30.07. – Józef, Stefania 1951/52
Pawlak Jan	02.11. – Władysław, Genowefa, 1951/52	Pastuszka Adam	05.12. – Stefan, Stanisława 1950/51
Rusin Tadeusz	21.04. – Jan, Katarzyna, 1951/52	Skowroński Ryszard	04.03. – Antoni, Bronisława, 1951/52
Solnica Krystyna	04.02. – Jan, Stefania, 1950/51	Szewczyk Marian	08.12. – Jan, Janina, 1951/52
Wawrzak Wiesława	27.01. – Jan, Marianna, 1951/52	Wójtowicz Marian	12.12. – Karol, Weronika, 1951/52
Wróbel Halina	29.08. – Paweł, Zofia, 1950/51		

1938

Bąk Danuta	28.07. – Augustyn, Zofia, 1946	Czapka Leokadia	15.03. – Jan, Bronisława, 1951/52
Domagała Zofia	12.04. – Roman, Julianna, 1950/51	Fijoł Zofia	05.09. – Józef, Weronika, 1951/52
Gajek Irena Zofia	29.01. – Józef, Zofia, 1952/53	Garbarczyk Anna	09.04. – Józef, Stanisława, 1952/53
Gospodarczyk Zofia	01.01. – Jan, Zofia z Rucińskich, 1946	Gospodarczyk Zofia	12.04. – Jan, Zofia, 1950/51
Gregorczyk Zygmunt	29.07. – Piotr, Aniela, 1952/53	Kopeć Tadeusz	26.02. – Józef, Agnieszka, 1954/55
Kordula Marian	29.12. – Stanisław, Maria 1952/53	Kustra Marianna	19.03. – Jan, Jadwiga, 1950/51
Kutyna Krystyna	27.05. – Jan, Józefa, 1951/52	Kwaśnik Helena	29.01. – Jan, Helena, 1951/52
Małecki Mieczysław	15.02. – Jan, Marianna, 1952/53	Markiewicz Izydora	17.07. – Władysław, Genowefa, 1950/51
Markowski Marian	01.09. – Jan, Genowefa, 1954/55	Pawlikowski Marian	26.05. – Antoni, Janina, 1951/52
Pyciarz Marian	08.12. – Jan, Teofila, 1952/53	Sałbut Helena	15.09. – Piotr, Ewa, 1952/53
Sałbut Julian	03.12. – Piotr, Wiktoria, 1954/55	Sałbut Regina	28.06. – Stefan, Katarzyna, 1951/52
Sitek Zofia	15.08. – Władysław, Janina 1951/52	Skowrońska Henryka	09.06. – Józef, Janina, 1950/51
Stępień Edward	10.07. – Piotr, Teofila, 1951/52	Sulima Stanisław	01.07. – Józef, Marianna, 1952/53
Szarpak Kazimierz	16.05. – Władysław, Marianna, 1952/53	Szewczyk Edward	18.07. – Jan, Janina, 1953/54
Szewczyk Julian	30.11. – Marian, Józefa, 1951/52	Wawrzak Bolesław	11.05. – Jan, Maria, 1952/53
Wawrzak Zofia	08.12. – Jan, Stanisława, 1953/54	Wieczorek Edward	27.11. –,Władysława, Stanisław 1952/53
Wójtowicz Janina	05.05. – Paweł, Marianna, 1952/53	Wróbel Zygmunt	09.09. – Józef, Marianna, 1952/53
Ziębakowski Zdzisław	30.04. – Władysław, Helena, 1951/52		

1939

Bednarczyk Natalia	11.11. – Antoni, Leonora, 1953/54	Bednarczyk Marianna	27.12. – Jan, Aniela, 1952/53
Cholewa Barbara	11.06. – Stanisław, Helena, 1953/54	Garbarczyk Regina	02.05. – Józef, Stanisława, 1952/53
Gawryjołek Teodora	09.07. – Władysław, Katarzyna, 1955/56	Gregorczyk Marianna	03.03. – Piotr, Wiktoria, 1952/53
Gregorczyk Mieczysław	18.05. – Franciszek, Zuzanna, 1954/55	Kordula Rozalia	30.01. – Stanisław, Marianna, 1954/55
Kustra Kazimierz	27.08. – Józef, Bronisława, 1952/53	Kustra Tadeusz	03.05. – Szczepan, Marianna, 1952/53
Myśliwiec Marianna	12.04. – Józef, Stefania, 1952/53	Pyrgiel Wiesław	11.02. – Władysław, Katarzyna, 1953/54
Skowronowski Marian	24.03. – Antoni, Bronisława, 1955/56	Stankiewicz Regina	14.12. – Stanisław, Helena, 1952/53
Stępień Daniel	09.09. – Ignacy, Marianna, 1953/54	Szewczyk Leszek	05.12. – Stanisław, Janina, 1952/53
Wiktorowski Bogusław	03.02. – Stanisław, Helena, 1953/54		

1940

Bednarczyk Bogusław	15.10. – Piotr, Józefa, 1954/55	Bednarczyk Edward	20.02. – Józef, Marianna, 1952/53
Gospodarczyk Adam	29.04. – Władysław, Janina, 1953/54	Gospodarczyk Marta	05.07. – Jan, Zofia, 1953/54
Gregorczyk Zenon	07.08. – Franciszek, Zuzanna, 1956/57	Kapcia Natalia	13.03. – Adam, Marianna, 1953/54
Kramek Henryk	18.07. – Jan, Marianna, 1952/53	Kurant Izydora	08.07. – Bolesław, Katarzyna, 1953/54
Kustra Janusz Andrzej	09.12. – Jan, Jadwiga, 1953/54	Michalski Marian	02.03. – Stefan, Marianna, 1953/54
Pawlak Danuta	28.01. – Władysław, Genowefa, 1952/53	Pyrgiel Zofia	25.02. – Jan, Józefa, 1953/54
Rusin Irena	05.12. – Michał, Marianna, 1953/54	Sitek Eugeniusz	03.12. – Jan, Bronisława, 1953/54
Stawarz Stanisław	07.01. – Adam, Marianna, 1953/54	Stępień Anna	05.08. – Józef, Aniela, 1953/54
Szewczyk Marian	25.02. – Marian, Józefa, 1952/53	Wiktorowska Urszula	01.11. – Stanisław, Helena, 1954/55
Wójtowicz Barbara	27.08. – Karol, Weronika, 1953/54	Zdrzalik Izabela	27.04. – Roman, Julianna, 1954/55

1941

Bąk Bogusław	06.04. – Władysław, Genowefa, 1954/55	Bednarczyk Irena	24.02. – Stefan, Janina, 1953/54
Czapka Stanisław	06.08. – Jan, Bronisława, 1954/55	Fijoł Eugeniusz Jan	24.08. – Adam, Rozalia, 1957/58
Gawryjołek Halina	11.01. – Władysław, Katarzyna, 1956/57	Jaskólska Helena	05.04. – Kazimierz, Stanisława, 1953/54
Kapcia Irena	30.05. – Jan, Bronisława, 1954/55	Kopeć Julian	19.10. – Józef, Agnieszka, 1955/56
Kustra Edward	24.01. – Jan, Janina, 1953/54	Kwaśnik Daniela	12.11. – Jan, Marianna, 1954/55
Małecki Edward	05.11. – Jan, Marianna, 1954/55	Michalski Edward	11.07. – Jan, Stefania, 1954/55
Pyciarz Daniela	23.12. – Jan, Teofila, 1956/57	Rusin Zofia	09.01. – Jan, Katarzyna, 1955/56
Solnica Bogusław	04.10. – Jan, Stefania, 1954/55	Stankiewicz Jadwiga	09.05. – Stanisław, Helena, 1953/54
Stępień Zygmunt	24.12. – Józef, Franciszka, 1953/54	Szarpak Leokadia	06.03. – Władysław, Marianna, 1955/56
Szewczyk Jan K.	26.02. – Stanisław, Janina, 1953/54	Wiktorowska Regina	04.12. – Jan, Anna, 1954/55
Wójcik Janina	11.08. – Władysław, Zofia, 1953/54	Wójtowicz Marian	25.05. – Paweł, Marianna, 1955/56
Wrotniak Zofia	19.06. – Stanisław, Marianna, 1954/55	Wróbel Julian	07.03. – Józef, Marianna, 1953/54
Ziębakowska Maria	03.05. – Władysław, Helena, 1953/54		

1942

Bednarczyk Tadeusz	15.08. – Jan, Aniela, 1956/57	Cywka Ryszard	04.01. – Władysław, Regina, 1956/57
Czapka Cecylia	08.02. – Jan, Bronisława, 1956/57	Kapcia Teresa	24.11. – Adam, Maria, 1959/60
Łagut Jadwiga	01.03. – Józef, Anna, 1951/52	Łepek Maria	24.10. – Michał, Helena, 1955/56
Markowski Mirosław	20.02. – Józef, Genowefa, 1956/57	Markowski Tadeusz	23.08. – Bronisław, Helena, 1955/56
Sałbut Joanna	15.06. – Józef, Helena, 1955/56	Skowrońska Henryka	18.10. – Antoni, Bronisława, 1956/57
Szewczyk Władysława	30.11. – Jan, Janina, 1955/56	Witczak Helena	29.03. – Władysława, Stefan, 1952/53
Wróbel Maria	15.08. – Paweł, Zofia, 1955/56	Zdżalik Jadwiga	10.09. – Roman, Julianna, 1956/57

1943

Bednarczyk Henryk	17.09. – Marian, Genowefa, 1956/57	Fijoł Genowefa	03.11. – Adam, Rozalia, 1957/58
Gospodarczyk Anna	27.10. – Szczepan, Helena, 1956/57	Gregorczyk Halina	18.10. – Aniela, 1954/55
Jaskólski Tadeusz	03.11. – Kazimierz, Stanisława, 1956/57	Kramek Edward	15.03. – Jan, Anna, 1960/61
Michalska Krystyna	10.06. – Stefan, Maria, 1957/58	Młyńska Daniela	25.01. – Wacław, Bronisława, 1957/58
Myśliwiec Witold	25.07. – Józef, Stefania, 1959/60	Pyrgiel Jerzy	17.01. – Stanisław, Zofia, 1957/58
Sałbut Zofia	24.04. – Piotr, Ewa, 1956/57	Stawarz Halina	13.02. – Józef, Janina, 1957/58
Stępień Halina	04.06. – Jan, Stefania, 1956/57	Stępień Henryka	24.04. – Władysław, Aleksandra, 1956/57
Stępień Wiesław	08.02. – Stefan, Wanda, 1956/57	Sulima Ryszard	18.11. – Józef, Zofia, 1956/57
Witczak Janina	07.10. –Władysława, Stefan, 1951/52		

1944

Bartosiewicz Stanisław	01.01. – Stefan, Julia, 1960/61	Bednarczyk Wanda	26.10. – Stefan, Aleksandra, 1957/58
Domagała Genowefa	25.02. – Stanisław, Zofia, 1958/59	Drążyk Krystyna	23.03. – Władysław, Marianna, 1958/59
Gospodarczyk Wanda	09.03. – Władysław, Janina, 1957/58	Kapciak Stefan	25.05. – Andrzej, Helena, 1957/58
Kustra Ryszard	07.07. – Józef, Franciszka, 1958/59	Markiewicz Zygmunt	18.05. – Genowefa, 1958/59
Pastuszka Stanisław	19.02. – Stanisław, Stefania, 1958/59	Sałbut Bogumił	25.03. – Stefan, Katarzyna, 1957/58
Skowroński Stanisław	06.10. – Ludwik, Eleonora, 1956/57	Stępień Jan	28.11. – Piotr, Janina, 1959/60
Stępień Stanisław	28.01. – Ignacy, Marianna, 1958/59	Szarpak Marian	03.10. – Jan, Marianna, 1957/58
Szewczyk Kazimiera	02.02. – Stefan, Marianna, 1957/58	Wawrzak Stanisław	07.10. – Józef, Zofia, 1956/57
Wróbel Agnieszka	29.06. – Jan, Maria, 1957/58		

1945

Bednarczyk Halina	16.03. – Marianna, 1955/56	Bednarczyk Henryk	31.03. – Jan, Julianna, 1958/59
Bednarczyk Jerzy	07.01. – Marian, Genowefa, 1958/59	Czapka Danuta	15.05. – Jan, Bronisława, 1960/61
Czerniak Ewa	07.07. – Władysław, Natalia, 1959/60	Domagała Aleksander	01.05. – Stanisław, Helena, 1960/61
Fijoł Janina	01.02. – Józef, Weronika, 1958/59	Gawryjołek Irena	01.01. – Władysław, Katarzyna, 1959/60
Gawryjołek Jan	01.01. – Władysław, Katarzyna, 1958/59	Kapcia Anna	18.07. – Adam, Marianna, 1959/60
Markowska Mieczysława	10.10. – Józef, Genowefa, 1958/59	Młyński Edward	16.04. – Wacław, Bronisława, 1960/61
Pyciarz Henryka	12.04. – Jan, Teofila, 1958/59	Pyrgiel Marian	01.02. – Władysław, Stanisława, 1956/57

Ruciński Marian	24.08. – Wacław, Józefa, 1960/61	Sałbut Andrzej	01.04. – Józef, Helena, 1957/58
Sałbut Jan	02.06. – Piotr, Ewa, 1958/59	Sałek Czesław	20.05. – Józef, Marianna, 1959/60
Stawarz Henryk	23.09. – Józef, Janina, 1958/59	Stępień Stanisław	03.02. – Władysław, Aleksandra, 1959/60
Szewczyk Anna T.	14.03. – Józef, Marianna, 1958/59	Szewczyk Barbara	22.04. – Józef, Marianna, 1959/60
Szewczyk Marian K.	13.10. – Janina, 1958/59		

1946

Baryłka Jan Stanisław	31.07. – Stefan, Stefania, 1961/62	Bednarczyk Jan	29.06. – Stefan, Janina, 1960/61
Bednarczyk Krystyna	26.02. – Jan, Janina, 1959/60	Drążyk Jan	8.06. – Władysław, Marianna, 1961/62
Garbarczyk Marian	06.10. – Józef, Stanisława, 1960/61	Gładysz Wiesława	21.07. – Mieczysław, Bronisława, 1959/60
Gregorczyk Stanisław	25.08. – Kazimierz, Kazimiera, 1960/61	Kramek Wiesława	13.07. – Józef, Janina, 1959/60
Krawczyk Danuta	16.04. – Kazimierz, Maria, 1959/60	Krawczyk Joanna	21.04. – Stefan, Leokadia, 1959/60
Kustra Halina	07.01. – Jan, Janina, 1959/60	Kustra Jan St.	08.02. – Józef, Franciszka, 1960/61
Łepek Stanisław	29.08. – Helena, 1959/60	Pastuszko Józef	16.09. – Stefan, Stanisława, 1959/60
Sałbut Genowefa E.	30.11. – Józef, Helena, 1960/61	Sałbut Jan	27.03. – Piotr, Wiktoria, 1960/61
Solnica Halina	19.04. – Jan, Stefania, 1959/60	Stankiewicz Maria H.	27.08. – Adam, Zuzanna, 1959/60
Stępień Marianna	02.02. – Jan, Stefania, 1959/60	Szewczyk Władysława	27.06. – Stanisław, Weronika, 1959/60
Wiśniewska Urszula	15.04. – Wacław, Marianna, 1959/60	Wójcik Barbara	27.03. – Władysław, Zofia, 1959/60
Zając Wiesław	02.01. Stanisław, Marianna, 1959/60		

1947

Bartysiewicz Henryk	07.01. – Stefan, Julia, 1961/62	Bednarczyk Józef	29.07. – Marian, Genowefa, 1961/62
Bednarczyk Józef	24.06. – Stefan, Aleksandra, 1960/61	Bednarczyk Maria	13.12. – Jan, Rozalia, 1958/59
Bednarczyk Marian	21.05. – Stanisław, Marianna, 1960/61	Bednarczyk Ryszard	06.03. – Jan, Julianna, 1961/62
Czapka Maria	14.08. – Jan, Bronisława, 1957/58	Domagała Jadwiga	01.06. – Roman, Julia, 1960/61
Duliasz Mieczysława	24.01. – Franciszek, Feliksa, 1959/60	Fijoł Krystyna K.	28.08. – Adam, Rozalia, 1960/61
Gładysz Jan	19.06. – Mieczysław, Helena, 1960/61	Jędra Stanisława	10.11. – Stanisław, Bronisława, 1962/63
Kapciak Jadwiga	22.07. – Władysław, Katarzyna, 1961/62	Kowalczyk Mieczysław	10.06. – Władysław, Stanisława, 1961/62
Krawczyk Barbara	24.11. – Stefan, Leokadia, 1960/61	Kutyna Barbara	17.03. – Stefan, Maria, 1960/61
Kwapiński Edward	29.09. – Stanisław, Weronika, 1961/62	Lis Stanisław	23.04. – Kazimierz, Józefa, 1960/61
Łozicki Henryk	22.04. – Jan, Leokadia, 1960/61	Makuch Janina	24.06. – Stanisław, Genowefa, 1963/64
Małecki Marian	06.01. – Jan, Marianna, 1959/60	Miśkiewicz Marian	02.01. – Stanisława, 1961/62
Młyńska Halina	24.12. – Wacław, Bronisława, 1960/61	Osimowska Genowefa	09.09. – Józef, Stanisława, 1960/61
Pastuszka Halina	13.11. – Bronisław, Janina, 1960/61	Pyciarz Wiesława	29.08. – Jan, Józefa, 1956/57
Rogala Zbigniew	19.05. – Władysław, Katarzyna, 1962/63	Rutkowska Halina	14.09. – Wacław, Genowefa, 1960/61
Rybak Izabela	13.12. – Władysław, Weronika, 1962/63	Sałek Marianna	02.09. – Józef, Marianna, 1960/61
Skowrońska Ewa	13.01. – Ludwik, Eleonora, 1956/57	Szewczyk Krystyna	23.02. – Marian, Józefa, 1960/61

Wawrzak Adam	20.02. – Józef, Zofia, 1960/61	Wawrzak Krystyna	12.01. – Franciszek, Zofia, 1959/60
Wiktorowska Mieczysł.	25.01. – Paweł, Zofia, 1959/60	Wójtowicz Krystyna	27.06. – Karol, Weronika, 1960/61
Wróbel Emila	19.11. – Jan, Maria, 1960/61	Wróbel Jan	09.02. – Paweł, Zofia, 1960/61
Zdżalik Marian	06.07. – Roman, Julianna, 1962/63		

1948

Apriasz Adam	01.08. – Franciszek, Wanda, 1961/62	Bartnik Henryk	08.03. – Stefan, Józefa, 1961/62
Bednarczyk Jan	14.05. – Jan, Maria, 1961/62	Bednarczyk Kazimierz	16.04. – Bartłomiej, Helena, 1960/61
Bednarczyk Marian	25.12. – Jan, Janina, 1962/63	Drążyk Stanisława	08.12. – Władysław, Marianna, 1961/62
Duliasz Ryszard	29.07. – Eugeniusz Helena, 1961/62	Garbarczyk Roman	12.12. – Józef, Stanisława, 1963/64
Grzeszczyk Bogusław	20.01. – Jan, Janina, 1962/63	Jędras Teresa	16.01. – Józef, Genowefa, 1961/62
Kapcia Krystyna	06.04. – Jan, Helena, 1961/62	Kowalczyk Zdzisław	29.11. – Władysław, Stanisława, 1961/62
Krawczyk Zofia	28.05. – Kazimierz, Marianna, 1961/62	Kustra Józef	08.06. – Józef, Franciszka, 1961/62
Kustra Wiesława	10.01. – Jan, Janina, 1961/62	Markowska Barbara	19.11. – Józef, Genowefa, 1961/62
Markowski Stanisław	10.08. – Bronisław, Helena, 1961/62	Pastuszka Ewa Janina	12.02. – Aleksander, Stanisława, 1961/62
Rybak Halina	07.01. – Jan, Janina, 1960/61	Solnica Edward	10.09. – Jan, Stefania, 1961/62
Stankiewicz Stanisław	08.02. – Józef, Zofia, 1961/62	Stankiewicz Teresa	30.05. – Adam, Zuzanna, 1961/62
Stawarz Bogdan	13.08. – Józef, Janina, 1961/62	Stawarz Daniela	25.03. – Adam, Marianna, 1961/62
Stępień Bronisław	04.06. – Władysław, Aleksandra, 1961/62	Stępień Czesław Jan	19.11. – Piotr, Janina, 1961/62
Stępień Tadeusz	10.01. – Stefan, Wanda, 1960/61	Szarpak Henryka	07.05. – Jan, Wanda, 1961/62
Szewczyk Irena	15.04. – Stefan, Marianna, 1961/62	Walewski Jan Henryk	01.06. – Adam, Zofia, 1961/62
Wawrzak Sabina	14.04. – Stefan, Aleksandra, 1961/62	Wawrzak Zofia	15.05. – Dominik, Helena, 1961/62
Wiśniewska Teresa	18.02. – Wacław, Maria, 1963/64	Wrotniak Bogdan	20.01. – Stanisław, Marianna 1961/62

1949

Bąk Eugeniusz	20.09. – Władysław, Genowefa, 1963/64	Bednarczyk Jan	25.06. – Jan, Rozalia, 1958/59
Bednarczyk Krystyna	20.03. – Stefan, Janina, 1962/63	Bednarczyk Zofia	15.01. – Jan, Bronisława, 1962/63
Czapka Halina	01.06. – Jan, Bronisława, 1963/64	Czerniak Anna	01.01. – Władysław, Natalia, 1963/64
Duliasz Stanisław	10.05. – Stanisław, Aleksandra, 1962/63	Gładysz Teresa	19.11. – Mieczysław, Bronisława, 1962/63
Gregorczyk Tadeusz	04.12. – Wacław, Aniela, 1957/58	Grzeszczyk Zofia	05.12. – Jan, Janina, 1964/65
Kacperska Teresa	22.12. – Wincenty, Maria, 1964/65	Kapciak Marian	29.07. – Franciszek, Helena, 1962/63
Krawczyk Jerzy W.	29.09. – Stefan, Leokadia, 1962/63	Kurant Jan	03.01. – Bolesław, Katarzyna, 1962/63
Kustra Anna	23.04. – Józef, Bronisława, 1962/63	Kustra Krystyna	02.01. – Józef, Katarzyna, 1957/58
Kustra Krystyna	02.01. – Józef, Katarzyna, 1962/63	Kustra Marian	30.11. – Tadeusz, Eleonora, 1962/63
Majcher Halina	04.06. – Franciszek, Genowefa, 1962/63	Pakuła Włodzimierz	18.10. – Wacław, Kazimiera, 1962/63
Pastuszko Mieczysław	01.03. – Aleksander, Stanisława, 1961/62	Przepiórka Alicja	27.01. – Tadeusz, Agnieszka, 1962/63
Rucińska Mieczysława	31.01. – Wacław, Józefa, 1962/63	Rutkowski Bogusław	28.06. – Wacław, Genowefa, 1962/63

Rybak Stanisław	12.09. Władysław, Weronika, 1962/63	Szarpak Waldemar	07.07. – Józef, Helena, 1962/63
Wieczorek Maria	26.09. –Władysława, Stanisław, 1962/63	Wieczorek Zofia	08.09. – Stanisław, Eleonora, 1962/63
Wrotniak Henryk	16.11. – Stanisław, Maria, 1962/63	Wróbel Roman	21.01. – Jan, Maria, 1962/63

1950

Bednarczyk Henryk	19.04. – Stanisław, Marianna, 1963/64	Bednarczyk Stefan	26.10. Stefan, Zofia, 1963/64
Bednarczyk Tadeusz	21.04. – Marian, Helena, 1963/64	Czapka Edward	27.08. – Jan, Bronisława, 1966/67
Domagała Henryk	25.09. – Władysław, Marianna, 1963/64	Drążyk Zofia B.	16.08. – Władysław, Maria, 1963/64
Garbarczyk Irena	25.06. – Tadeusz, Kazimiera, 1963/64	Gregorczyk Danuta	29.05. – Tadeusz, Janina, 1963/64
Gregorczyk Janusz Wł.	25.06. – Kazimierz, Kazimiera, 1963/64	Jachimowska Zofia	19.05. – Julian, Helena, 1964/65
Jędras Jerzy Czesław	28.07. – Józef, Genowefa, 1963/64	Kapcia Ryszard Adam	23.09. – Adam, Marianna, 1964/65
Kapciak Mieczysław	23.08. – Józef, Leokadia, 1964/65	Makuch Barbara D.	12.02. – Stanisław, Genowefa, 1964/65
Makuch Witold A.	14.09. – Leon, Marianna, 1963/64	Markowska Marianna	28.07. – Bronisław, Helena, 1963/64
Młyński Mieczysław	15.12. Wacław, Bronisława, 1963/64	Myśliwiec Bogdan	14.10. – Józef, Stefania, 1963/64
Myśliwiec Stanisław	11.10. – Józef, Stefania, 1963/64	Pyciarz Barbara	14.02. – Jan, Teofila, 1964/65
Rusin Ryszard	12.06. – Jan, Katarzyna, 1963/64	Sałbut Teresa	28.05. Adam, Anna Irena, 1964/65
Skowrońska Marianna	23.07. – Antoni, Bronisława, 1964/65	Sosnowski Jan	05.04. – Stanisław, Stanisława, 1962/63
Stankiewicz Mieczysław	05.08. – Józef, Zofia, 1963/64	Szuba Leszek	30.01. – Stefan, Kazimiera, 1963/64
Wawrzak Dominik	05.04. – Dominik, Helena, 1963/64	Wiktorowska Irena B.	20.05. – Stefan, Leokadia, 1963/64
Zając Tadeusz	03.10. – Stanisław, Marianna, 1964/65		

1951

Bartosiewicz Zdzisław	12.10. – Stefan, Julia, 1963/64	Bednarczyk Krystyna	01.07. – Marian, Genowefa, 1964/65
Bednarczyk Wiesław	26.02. – Piotr, Józefa, 1964/65	Garbarczyk Grażyna J.	01.01. – Józef, Izydora, 1963/64
Garbarczyk Zdzisław	23.08. – Tadeusz, Kazimiera, 1965/66	Kordula Krystyna M.	06.03. – Stanisław, Marianna, 1964/65
Kustra Bożena I.	02.01. – Tadeusz, Eleonora, 1964/65	Kustra Elżbieta	10.03. – Józef, Katarzyna, 1964/65
Kustra Jadwiga J.	27.08. Jan, Jadwiga, 1964/65	Kustra Marianna Z.	02.02. – Józef, Franciszka, 1964/65
Majcher Zofia M.	20.04. – Franciszek, Genowefa, 1964/65	Pakuła Bożena	18.11. – Wacław, Kazimiera, 1964/65
Sałek Emila	19.06. – Józef, Maria, 1963/64	Stankiewicz Irena	08.08. – Adam, Zuzanna, 1964/65
Wach Janina	28.02. – Bronisław, Anna, 1964/65	Wawrzak Halina T.	11.01. – Stefan, Aleksandra, 1964/65
Wawrzak Teresa	28.03. – Franciszek, Zofia, 1964/65	Żak Stanisław Jan	16.10. – Kazimierz Aleksandra, 1964/65

1952

Bąk Mirosław	19.11. – Władysław, Genowefa, 1966/67	Bednarczyk Krystyna	28.08. – Mieczysław, Janina, 1965/66
Bednarczyk Marian	04.06. – Stefan, Janina, 1967/68	Domagała Zdzisław	01.01. – Roman, Julia, 1966/67
Domagała Zygmunt	27.04. – Władysław, Marianna, 1965/66	Duliasz Barbara	04.12. – Eugeniusz, Helena, 1966/67
Duliasz Helena	29.02. – Stanisław, Aleksandra, 1965/66	Garbarczyk Maria T.	15.08. –Marian Regina Wanda, 1966/67
Gładysz Roman	08.04. – Mieczysław, Bronisława, 1963/64	Gregorczyk Janina W.	15.06. – Kazimierz, Kazimiera, 1966/67

Kapciak Teresa	08.12. – Franciszek, Helena, 1966/67	Kozieł Danuta B.	23.08. – Adam, Helena, 1966/67
Makuch Roman	12.04. – Leon, Maria, 1964/65	Młyński Władysław H.	20.12. – Wacław, Bronisława 1967/68
Pastuszka Jan T.	28.10. – Bronisław, Janina, 1966/67	Sałbut Bogusław A.	28.02. – Adam, Anna, 1966/67
Stępień Tadeusz	09.10. – Tadeusz, Regina, 1966/67	Stępień Teresa	20.09. – Jan, Stanisława, 1965/66
Sulima Jadwiga E.	11.05. – Józef, Zofia, 1966/67	Szarpak Ryszard A.	07.06. – Józef, Helena, 1963/64
Walewska Maria	25.02. – Adam, Zofia, 1964/65	Wawrzak Wacław M.	14.02. – Stefan, Aleksander, 1966/67
Wieczorek Henryk	12.06. – Stanisław, Eleonora, 1964/65	Zając Jan	06.08. – Stanisław, Marianna 1966/67

1953

Bartysiewicz Elżbieta	12.06. – Stefan, Julia, 1963/64	Bednarczyk Danuta	30.01. – Bolesław, Helena, 1966/67
Bednarczyk Mieczysław	20.09. – Jan, Bronisława, 1968/69	Bednarczyk Wiesław	01.01. – Jan, Janina, 1967/68
Cholewa Stanisława	09.07. – Stanisława, Zuzanna, 1967/68	Czapka Janina	25.11. – Jan, Bronisława, 1970/71
Garbarczyk Józef Z.	07.04. – Józef, Izydora, 1967/68	Gregorczyk Krystyna	14.11. – Tadeusz, Janina, 1968/69
Grzeszczyk Zbigniew	16.09. – Jan, Janina 1968/69	Kapcia Witold	01.11. – 1967/68, Adam, Leokadia
Kapciak Zbigniew	09.07. – Józef F., Leokadia, 1968/69	Kozieł Tadeusz Wł.	13.10. – Adam, Michał, Helena, 1967/68
Kustra Lech Jan	09.07. – Stefan, Helena, 1966/67	Markowski Eugeniusz	14.09. – Józef, Genowefa, 1967/68
Przepiórka Krystyna	30.04. – Tadeusz, Agnieszka, 1967/68	Szarpak Alicja	27.10. – Mieczysław, Leokadia, 1964/65
Szarpak Jan T.	24.01. – Jan, Wanda Anna, 1967/68	Szewczyk Danuta E.	21.01. – Jan, Janina, 1967/68
Skowroński Adam	21.10. – Aleksander, Daniela, 1967/68	Skowrońska Anna	20.10. – Antoni, Bronisława, 1967/68
Wach Tadeusz	08.10. – Bronisław, Anna, 1967/68	Wieczorek Tadeusz	03.01. – Stanisław, Władysława, 1967/68
Wiktorowski Witold	18.02. – Stefan, Leokadia, 1968/69	Woźniak Jan	06.01. – Władysław, Stanisława, 1966/67
Zdrzalik Joanna H.	25.10. – Roman, Julianna, 1967/68		

1954

Bednarczyk Halina	14.02. – Mieczysław, Janina, 1968/69	Bednarczyk Marian	11.05. – Bolesław, Janina, 1971/72
Drążyk Marian	15.08. – Władysław, Marianna, 1968/69	Duliasz Danuta	18.10. – Eugeniusz, Helena, 1968/69
Duliasz Jadwiga	08.10. – Stanisław, Aleksandra, 1968/69	Garbarczyk Tadeusz	20.10. – Marian, Helena, 1968/69
Jachimowska Anna	17.06. – Julian, Helena, 1968/69	Jaskulski Bogusław	20.07. – Kazimierz, Stanisław, 1968/69
Jędras Marianna	25.05. – Józef, Genowefa, 1968/69	Kramek Andrzej	26.09. – Kazimierz, Leokadia, 1968/69
Majewski Jan Z.	01.01. – Czesław, Wanda, 1962/63	Niedziela Barbara T.	16.05. – Wiesław, Helena, 1968/69
Sałbut Jan	01.01. – Kazimierz, Eleonora, 1968/69	Stankiewicz Krystyna	28.05. – Adam, Zuzanna, 1968/69
Stawarz Tadeusz	03.01. – Józef, Janina, 1965/66	Stępień Henryk St.	15.11. – Jan, Stanisława, 1968/69
Stępień Marian	17.04. – Władysław, Aleksandra, 1967/68	Stępień Zbigniew	05.12. – Piotr, Janina, 1968/69
Szarpak Andrzej	27.06. – Jan, Wanda, 1971/72	Szarpak Janina	27.08. – Mieczysław, Leokadia, 1966/67
Wasilewski Jerzy	16.07. – Józef, Stanisława, 1968/69	Wróbel Henryka	07.05. – Stefan, Kazimiera, 1968/69

1955

Brzozowski Henryk A.	06.07. – Tadeusz, Eleonora, 1971/72	Cholewa Alina	24.07. – Stanisław, Zuzanna, 1968/69
Domagała Tadeusz	16.07. – Władysław, Marianna, 1969/70	Garbarczyk Jan	06.12. – Tadeusz, 1969/70
Grzeszczyk Andrzej	02.07. – Jan, Janina, 1971/72	Grzeszczyk Elżbieta	19.05. – Jan, Julianna, 1969/70
Komisarska Zofia	21.04. – Sylwester, Krystyna, 1969/70	Kustra Zdzisław	05.11. – Jan, Janina, 1969/70
Majewska Barbara	29.01. – Czesław, Wanda, 1962/63	Makuch Jerzy	08.01. – Leon, Marianna, 1969/70
Sałbut Elżbieta M.	21.12. – Józef, Helena, 1969/70	Sałbut Leszek St.	23.07. – Kazimierz, Eleonora, 1969/70
Stankiewicz Jan	12.05. – Józef, Zofia, 1969/70	Szewczyk Marian K.	12.09. – Jan, Stanisława, 1971/72
Wach Marianna	08.09. – Bronisław, Anna, 1969/70	Wawrzak Bożena	24.12. – Stefan, Aleksandra, 1969/70
Wawrzak Jadwiga	14.10. – Tadeusz, Maria, 1969/70	Woźniak Danuta	15.03. – Władysław, Stanisława, 1970/71

1956

Bednarczyk Halina	15.07. – Marian, Helena, 1970/71	Bednarczyk Jadwiga	01.10. – Stefan, Janina, 1970/71
Bednarczyk Teresa	19.02. Bolesław, Janina, 1971/72	Czapka Wiesława	09.01. – Jan, Bronisława, 1972/73
Duliasz Zofia	28.02. – Marian, Genowefa, 1970/71	Garbarczyk Marek	01.02. – Marian, Regina, 1970/71
Gregorczyk Halina	14.04. – Kazimierz, Kazimiera, 1970/71	Kaca Andrzej	29.01. – Józef, Leokadia, 1970/71
Kapciak Krystyna	15.01. – Józef, Leokadia, 1970/71	Kozieł Alina	10.03. – Adam, Helena, 1970/71
Krawczyk Ryszard	25.04. – Stefan, Leokadia, 1970/71	Kustra Henryk	05.02. – Józef, Franciszka, 1970/71
Majcher Danuta	08.08. – Franciszek, Genowefa, 1970/71	Markowska Elżbieta	24.05. – Józef, Genowefa, 1970/71
Markowski Henryk	02.04. Bronisław, Helena, 1970/71	Sałbut Anna	18.02. – Adam, Anna, 1970/71
Sałbut Marianna	09.02. – Jan, Rozalia, 1970/71	Stankiewicz Tadeusz	06.08. – Adam, Zuzanna, 1970/71
Stępień Bożena	02.08. – Jan, Stanisława, 1970/71	Stępień Kazimierz	29.02. – Stefan, Wanda, 1964/65
Stępień Marian	25.02. – Jan, Janina, 1969/70	Szarpak Krystyna	01.04. – Jan, Wanda, 1970/71
Wieczorek Alicja	29.12. – Stanisław, Eleonora, 1971/72		

1957

Bednarczyk Anna	29.05. Stefan, Aleksandra, 1972/73	Brzozowska Grażyna	13.09. – Tadeusz, Eleonora, 1971/72
Brzozowski Stanisław	13.09. – Tadeusz, Eleonora, 1974/75	Domagała Irena B.	22.10. – Roman, Julianna, 1971/72
Duliasz Hanna	19.06. – Stefan, Genowefa, 1971/72	Duliasz Henryk	12.08. – Marian, Genowefa, 1971/72
Garbarczyk Wiesław	10.09. – Marian Piotr, Helena, 1971/72	Kapcia Bożena	05.10. – Adam, Leokadia, 1971/72
Komisarska Danuta	27.12. – Sylwester, Krystyna, 1971/72	Kramek Ryszard	05.01. – Kazimierz, Leokadia, 1971/72
Nowak Teresa H.	22.05. – Stefan, Krystyna, 1972/73	Osiecki Ryszard	14.03. – Józef, Ewa, 1972/73
Płachta Jolanta	09.09. – Marian, Natalia, 1967/68	Rybak Edward	02.03. – Stanisław, Anna, 1971/72
Sałbut Krzysztof	25.05. – Marian, Genowefa, 1971/72	Skowroński Jan M.	03.01. – Aleksander, Danuta, 1971/72
Wasiak Teresa Alicja	07.08. – Stanisław, Marianna, 1971/72	Wilkiewicz Marian	12.08. – Edward, Maria, 1976/77
Woźniak Halina	05.10. – Władysław, Stanisława, 1971/72	Wrotniak Bożena	13.03. – Stanisław, Marianna, 1970/71

1958

Bednarczyk Kazimierz	22.05. – Bolesław, Janina, 1974/75	Duliasz Andrzej R.	18.11. – Stefan, Genowefa, 1972/73
Duliasz Edward	24.03. – Stanisław, Aleksandra, 1972/73	Gregorczyk Jan	22.06. – Tadeusz Janina, 1973/74
Jabłoński Leszek	14.08. – Henryk, Genowefa, 1974/75	Kapciak Jerzy	26.06. – Józef, Leokadia, 1972/73
Kupis Jadwiga	01.10. – Marian, Marianna, 1972/73	Kustra Jerzy W.	06.03. – Tadeusz, Eleonora, 1972/73
Kustra Marian	18.09. – Józef, Franciszka, 1972/73	Lasak Teresa	10.03. – Stefan, Marianna, 1971/72
Małecka Maria	20.09. – Mieczysław, Wanda, 1972/73	Pakuła Marek J.	06.09. – Wacław, Kazimiera, 1972/73
Pastuszka Zofia A.	27.05. – Marian, Natalia, 1972/73	Ryszard Wróbel	08.06. – Stefan, Kazimiera, 1972/73
Sałbut Mateusz J.	17.01. – Józef, Helena, 1971/72	Sosnowski Henryk	21.12. – Mieczysław, Izabela, 1974/75
Stankiewicz Andrzej	28.11. – Adam, Zuzanna, 1972/73	Stępień Sławomir M.	15.06. – Piotr, Janina, 1972/73
Szarpak Grażyna	09.05. – Jan, Wanda, 1972/73	Wach Adam	20.09. – Bronisław, Anna, 1974/75
Wawrzak Mieczysław	05.02. – Tadeusz, Marianna, 1972/73	Wdowiak Grażyna	09.03. – Stefan, Helena, 1972/73
Wiktorowska Halina	23.08. – Stanisław, Halina, 1972/73	Wilkiewicz Witold H.	12.08. – Edward, Maria, 1974/75

1959

Duliasz Kazimierz	07.04. – Marian, Genowefa, 1967/68	Fałek Zygmunt	06.08. – Ryszard, Helena, 1973/74
Kolasa Zbigniew	16.03. – Władysław, Stanisława, 1971/72	Kutyna Elżbieta	21.07. – Jan, Krystyna, 1973/74
Niedziela Andrzej	15.06. –Wiesław, Helena, 1973/74	Osiecka Bożena	29.05. – Józef, Ewa, 1974/75
Pawlikowska Grażyna	14.12. – Marian, Wanda, 1970/71	Skrzypek Adam	22.11. – Marian, Henryka, 1966/67
Stępień Andrzej	14.11. – Bronisław, Wiesława, 1973/74	Szarpak Bogdan	23.06. – Jan, Anna, 1973/74
Szewczyk Elżbieta	16.03. – Stanisław, Zofia, 1973/74	Szewczyk Józef G.	01.05. – Jan, Stanisława, 1974/75
Wach Jadwiga	28.07. – Bronisław, Anna, 1973/74	Wawrzak Edward	07.09. – Tadeusz, Maria, 1973/74
Wójtowicz Renata	03.10. – Jan, Danuta, 1973/74		

1960

Bednarczyk Andrzej	05.07. – Józef, Irena, 1975/76	Bednarczyk Wiesław	29.02. – Bolesław, Janina, 1975/76
Cholewa Mirosław	09.09. – Stanisław, Zuzanna, 1974/75	Garbarczyk Barbara	07.07. – Tadeusz, Kazimiera, 1974/75
Garbarczyk Jadwiga	06.04. – Marian, Regina, 1974/75	Garbarczyk Janusz	25.03. – Czesław, Zofia, 1974/75
Grzeszczyk Witold	14.10. – Jan, Julia, 1974/75	Kapciak Bogumił	04.08. – Józef, Leokadia, 1974/75
Kozieł Janusz	16.07. – Adam, Helena, 1974/75	Kramek Henryk	03.01. – Józef, Janina, 1975/76
Kupis Stanisław	06.08. – Marian, Marianna, 1974/75	Kutyna Witold	05.11. – Jan, Krystyna, 1974/75
Majcher Jadwiga	22.04. – Franciszek, Genowefa, 1974/75	Małecki Zbigniew	23.04. – Mieczysław, Wanda, 1974/75
Markowska Zofia	12.09. – Bronisław, Helena, 1974/75	Młyński Józef	19.03. – Wacław, Bronisława, 1974/75
Pakuła Mirosław	23.03. – Wacław, Kazimiera, 1974/75	Pastuszka Witold	23.07. – Marian, Natalia, 1974/75
Rogala Bożena	28.05. – Jan, Urszula, 1970/71	Sosnowska Barbara M.	20.07. – Mieczysław, Izabela, 1974/75
Stawarz Grzegorz W.	06.06. – Kazimierz, Irena, 1974/75	Stępień Alicja M.	27.10. – Bogumił, Aniela, 1974/75
Żak Teresa Halina	16.02. – Kazimierz, Aleksandra, 1974/75		

1961

Cholewa Mirosława E.	03.10. – Ryszard, Marta, 1975/76	Chołuj Teresa	08.01. – Marian, Zofia, 1974/75
Duliasz Grażyna	15.05. – Marian, Genowefa, 1975/76	Fijoł Wiesław A.	18.06. – Jan, Helena, 1975/76
Garbarczyk Henryk K.	05.10. – Czesław, Zofia, 1975/76	Jabłoński Jerzy	11.12. – Henryk, Genowefa, 1976/77
Kaca Krzysztof	20.04. – Józef, Leokadia, 1973/74	Krupa Stanisław	05.06. – Henryk, Helena, 1975/76
Kuźniak Krzysztof	23.05. – Lucjan, Julia, 1975/76	Pawlikowski Wiesław	27.05. – Marian, Wanda, 1970/71
Skrzypek Barbara	02.09. – Stefan, Helena, 1975/76	Sulima Wojciech	16.04. – Stanisław, Teresa, 1975/76
Szewczyk Janusz	23.04. – Stanisław, Zofia, 1975/76	Szewczyk Krystyna B.	13.03. – Jan, Stanisława, 1975/76
Walewski Mirosław	26.02. – Adam, Zofia, 1975/76	Wójtowicz Alicja	19.01. – Jan, Danuta, 1975/76
Wróbel Andrzej	23.05. – Jan, Zuzanna, 1976/77		

1962

Bednarczyk Teresa	05.10. – Józef, Irena, 1976/77	Fałek Roman	08.09. – Ryszard, Helena, 1976/77
Kościelniak Elżbieta	03.11. – Bogusław, Barbara, 1976/77	Kozicł Krzysztof	09.04. – Adam, Helena, 1976/77
Kuźniak Bożena	01.10. – Lucjan, Julia,1976/77	Makuch Marek	15.12. – Leon, Marianna, 1976/77
Pastuszka Ewa G.	09.11. – Marian, Natalia, 1976/77	Rogala Małgorzata	16.03. – Jan, Urszula, 1970/71
Sałbut Sławomir	27.07. – Adam, Anna, 1976/77	Sosnowska Anna	27.06. – Stanisław, Stanisława, 1976/77
Stępień Ryszard	02.07. – Bronisław, Wiesława, 1976/77	Wasiak Bożena	25.05. Stanisław, Marianna, 1976/77

1963

Bednarczyk Stanisław	18.09. – Józef, 1977/78	Chołuj Marzena	02.04. – Marian, 1976/77
Fijoł Halina	24.04. – Jan, 1977/78	Garbarczyk Jolanta	30.05. Tadeusz, Kazimiera, 1977/78
Skrzypek Renata	14.02. – Stefan, 1976/77	Szewczyk Elżbieta B.	06.03. – Julian, 1977/78
Wach Stanisław	30.05. – Bronisław, 1976/77	Wawrzak Elżbieta	02.08. – Bolesław, 1976/77
Wilkiewicz Jolanta	24.08. Edward, 1976/77	Wójtowicz Lidia	15.02. – Jan, 1977/78
Wróbel Małgorzata	29.07. – Zygmunt, 1977/78		

1964

Dyl Marek	13.08. Stanisław, 1976/77	Kościelniak Jolanta	28.06. – Bogdan, 1978/79
Kupis Witold	15.02. – Marian, 1979/80	Osiecki Sylwester	11.03. – Józef, 1979/80
Sałbut Barbara	26.01. – Kazimierz, 1978/79	Szewczyk Iwona	03.04. – Edward 1978/79
Wawrzak Anna	10.04. – Tadeusz, 1978/79	Wójtowicz Leszek	09.10. – Jan, 1979/80
Wróbel Tadeusz	14.03. – Henryk, 1978/79	Wróbel Sławomir	14.04. – Jan, 1978/79

1965

Bednarczyk Marian	22.06. – Józef, 1980/81	Cholewa Marek	03.06. – Ryszard, 1979/80
Garbarczyk Waldemar	18.06. – Marian, 1979/80	Kościelniak Grzegorz	11.09. – Bogdan, 1979/80
Kutyna Wacław	26.05. Jan. 1979/80	Michalski Krzysztof	05.04. – Marian, 1978/79
Rogala Stanisława	22.07. – Stanisław, 1979/80	Rybak Anna	18.03. – Stanisław 1975/76

Skowrońska Jolanta	22.03. – Aleksander, 1979/80	Szewczyk Piotr	29.04. – Jan, 1979/80
Szewczyk Sławomir	30.07. – Edward 1979/80	Szewczyk Witold	14.06. – Julian, 1979/80
Wach Elżbieta	25.03. –Bronisław, 1978/79	Wawrzak Dariusz	17.09. – Stefan, 1979/80
Wróbel Jacek	14.11. – Stefan, 1979/80		

1966

Bednarczyk Dorota	30.11. – Józef, 1981/82	Brzozowska Joanna	29.11. – Tadeusz, 1980/81
Chołuj Maria D.	15.01. – Marian, 1979/80	Gozdur Jerzy	01.09. – Stanisław, 1980/81
Jas Małgorzata	11.10. – Jan, 1980/81	Komisarska Jadwiga	07.03. – Sylwester, 1979/80
Kozłowska Małgorzata	07.04. – Jan, 1980/81	Kupis Barbara	17.07. – Jan, 1980/81
Pastuszka Jolanta	14.05. – Marian, 1980/81	Pietrzyk Stanisław	23.04. – Stefan, 1979/80
Sosnowski Krzysztof	02.03. – Mieczysław, 1980/81	Stawarz Jolanta	22.01. – Tadeusz, 1979/80
Stępień Andrzej J.	27.03. – Bogumił, 1980/81	Stępień Bożena E.	22.07. – Zygmunt, 1980/81
Wawrzak Anna	18.06. – Bolesław, 1979/80	Wróbel Marianna G.	03.05. – Zygmunt, 1980/81
Żulińska Małgorzata	02.02. – Zbigniew, 1976/77		

1967

Bednarczyk Dariusz	04.04. – Marian, 1977/78	Bednarczyk Krzysztof	16.10. – Bolesław, 1977/78
Bednarczyk Marek L.	13.03. – Ryszard, 1977/78	Cywka Krzysztof	07.04. – Ryszard, 1977/78
Gajowiak Tomasz	18.09. – Wiesław, 1977/78	Gunia Bogusław	26.12. – Mieczysław, 1977/78
Osiecka Barbara	28.07. – Józef, 1977/78	Polesiak Andrzej	03.02. – Jan, 1977/78
Sałbut Mirosław	16.10. – Marian, 1977/78	Stawarz Małgorzata	26.03. – Stanisław, 1977/78
Szewczyk Elżbieta	08.07. – Mieczysław, 1977/78	Szewczyk Maria	22.10. – Józef, 1977/78
Szewczyk Marianna	11.04. – Jan, 1977/78	Wójtowicz Bożena	25.06. – Jan, 1977/78
Wójtowicz Danuta	31.12. – Jan, 1977/78	Wrona Marzena	14.08. – Józef, 1977/78
Wrotniak Marzena	09.09. – Bogdan, 1977/78		

1968

Bartosiewicz Wojciech	15.04. – Stanisław, 1978/79	Bednarczyk Irena	26.06. – Jan, 1978/79
Bednarczyk Mariola	24.01. – Mieczysław, 1977/78	Bednarczyk Zbigniew	26.05. – Marian, 1978/79
Cywka Jerzy A.	08.06. – Ryszard, 1978/79	Fijoł Andrzej	13.05. – Jan, 1978/79
Knieć Hanna	23.10. – Henryk, 1978/79	Kozieł Sławomir	30.05. – Adam, 1978/79
Pastuszka Marzena	21.02. – Marian, 1978/79	Stępień Dariusz	25.08. – Daniel, 1978/79
Stępień Dariusz S.	26.03. – Bronisław, 1978/79	Stępień Grzegorz J.	11.07. – Zygmunt, 1978/79
Szewczyk Jadwiga	21.09. – Edward, 1978/79	Wólczyński Andrzej	03.08. – Jan, 1978/79
Wrona Robert	28.12. – Józef, 1978/79	Żuchowska Irena T.	12.01. – Jan, 1977/78

1969

Bednarczyk Hanna	08.05. – Józef, 1979/80	Bednarczyk Jacek	11.06. – Marian, 1980/81
Bednarczyk Witold	03.07. – Mieczysław, 1979/80	Bednarczyk Zbigniew	14.04. – Ryszard, 1979/80
Bednarczyk Zbigniew	04.09. – Bolesław, 1980/81	Chołuj Renata	29.09. – Zenon, 1979/80
Ćwiek Marzena	12.04. – Marian, 1979/80	Duliasz Barbara	02.04. – Stefan, 1979/80
Duliasz Grzegorz P.	19.10. – Marian, 1979/80	Jabłoński Jacek	26.09. – Henryk, 1977/78
Kuźniak Dariusz	25.04. – Lucjan, 1979/80	Pawelec Jolanta	12.05. – Tadeusz, 1979/80
Rzepkowska Elżbieta	04.01. – Józef, 1978/79	Stępień Teresa	17.10. – Daniel, 1979/80
Szewczyk Małgorzata	15.03. – Józef, 1978/79	Wilkiewicz Andrzej	20.08. – Edward, 1980/81
Wójtowicz Iwona	29.11. – Marian, 1979/80	Wrotniak Renata	05.06. – Bogdan, 1979/80
Żuchowska Maria	31.05. – Jan, 1979/80		

1970

Bartosiewicz Mariola	09.03. – Henryk, 1980/81	Bednarczyk Andrzej	08.09. – Jan, 1980/81
Bednarczyk Bożena	27.04. – Ryszard, 1980/81	Bednarczyk Dorota	09.08. – Marian, 1980/81
Bednarczyk Marzena	30.10. – Józef, 1980/81	Cholewa Robert P.	03.09. – Mieczysław, 1980/81
Gozdur Małgorzata	13.11. – Stanisław, 1980/81	Kustra Małgorzata	26.07. – Kazimierz, 1980/81
Ostrowski Roman	28.10. – Kazimierz, 1980/81	Polesiak Krystyna	05.02. – Jan, 1980/81
Stawarz Dariusz P.	21.04. – Stanisław, 1980/81	Warchoł Bogdan S.	14.01. – Jan, 1980/81
Wólczyńska Elżbieta	30.12. – Jan, 1980/81	Wrotniak Beata	06.12. – Bogdan, 1980/81
Wróbel Bożena A.	06.01. – Henryk, 1979/80		

1971

Bartosiewicz Wiesław	09.02. – Henryk, 1983/84	Bednarczyk Małgorzata	22.09. – Marian, 1982/83
Chołuj Alicja	28.09. – Marian, 1982/83	Ćwiek Maria	26.01. – Marian, 1982/83
Gunia Zdzisław	25.10. – Mieczysław, 1983/84	Jabłoński Marek	16.08. – Henryk, 1983/84
Jas Agnieszka	02.01. – Jan, 1982/83	Kowalczyk Jarosław	17.04. – Marian, 1982/83
Kustra Maria	28.09. – Kazimierz, 1982/83	Michalska Marzena	05.06. – Władysław, 1982/83
Michalski Zbigniew	06.10. – Marian, 1981/82	Pawelec Mirosław	10.06. – Tadeusz, 1982/83
Polesiak Marek	02.03. – Jan, 1982/83	Rogala Marzena A.	20.02. – Zbigniew, 1982/83
Szewczyk Maksymilian	16.12. – Edward, 1982/83	Wawrzak Marek	24.04. – Tadeusz, 1982/83
Wróbel Anna	25.05. – Zygmunt, 1982/83		

1972

Bednarczyk Jadwiga	04.07. – Józef, 1986/87	Bednarczyk Małgorzata	10.04. – Bolesław, 1985/86
Cholewa Ewa J.	19.01. – Mieczysław, 1985/86	Cywka Marek T.	25.04. – Ryszard
Kusio Marzena	02.02. – Lucjan, 1981/82	Kuźniak Małgorzata	24.01. – Lucjan, 1985/86
Paduch Dariusz S.	02.09. – Jan, 1985/86	Stawarz Piotr M.	27.03. – Stanisław, 1985/86

Stępień Aneta	04.07. – Stanisław, 1985/86	Warchoł Roman	06.09. – Jan, 1986/87
Wawrzak Justyna	18.09. – Tadeusz, 1985/86		

1973

Bednarczyk Anna	14.01. – Marian, 1986/87	Bednarczyk Barbara	11.09. – Ryszard, 1986/87
Bednarczyk Sławomir	12.02. – Wiesław, 1986/87	Cywka Tomasz Z.	27.09. – Ryszard, 1986/87
Grabowski Sylwester	27.12. – Kazimierz, 1986/87	Jaskulska Marzena	26.06. – Tadeusz 1985/86
Kowalczyk Tomasz	23.09. – Marian, 1982/83	Kustra Justyna	28.03. – Henryk, 1986/87
Michalski Jacek	10.12. – Władysław, 1987/88	Paduch Ewa R.	25.09. – Jan, 1986/87
Pawelec Waldemar	14.03. – Tadeusz, 1986/87	Pawlak Agnieszka	19.07. – Wiesław, 1986/87
Ostrowski Ryszard P.	19.04. – Ryszard, 1987/88	Polesiak Sabina	26.05. – Jan, 1986/87
Rogala Marek	10.06. – Zbigniew, 1986/87	Stępień Beata	19.12. – Stanisław, 1986/87
Szarpak Cezary	21.08. – Stanisław, 1986/87	Szewczyk Ryszard	11.03. – Edward, 1986/87
Wólczyński Zbigniew	28.06. – Jan, 1986/87	Wróbel Edward	29.01. – Henryk, 1987/88

1974

Bartysiewicz Agnieszka	04.10. Henryk, 1986/87	Bednarczyk Monika	01.04. – Tadeusz, 1986/87
Chołuj Agnieszka	08.02. – Marian, 1986/87	Chołuj Anna	30.04. – Zenon, 1986/87
Domagała Tomasz	01.11. – Zygmunt, 1986/87	Jaskulska Krzysztofa	22.06. – Tadeusz, 1986/87
Kusio Anna	04.04. – Lucjan, 1981/82	Kustra Ewa	22.06. – Marian, 1985/86
Kutyna Maria	08.12. – Jan, 1986/87	Paduch Agnieszka	10.12. – Jan, 1986/87
Pawelec Barbara	24.10. – Tadeusz, 1986/87	Szarpak Dorota A.	23.06. – Stanisław, 1986/87
Szewczyk Sławomir	06.03. – Julian, 1987/88	Wólczyńska Anna	22.12. – Jan, 1987/88

1975

Bednarczyk Agnieszka	25.12. – Marian, 1987/88	Bednarczyk Krzysztof	27.07. – Marian, 1987/88
Bednarczyk Marcin	23.05. – Henryk, 1987/88	Bednarczyk Renata	05.11. – Mieczysław, 1985/86
Cholewa Zbigniew	06.02. – Mieczysław, 1987/88	Dyl Aneta	30.11. – Stanisław, 1987/88
Gregorczyk Robert	17.07. – Marek, 1987/88	Kustra Iwona B.	17.03. – Kazimierz, 1987/88
Markowski Mirosław	26.02. – Eugeniusz, 1987/88	Stępień Dariusz Cz.	25.02. – Stanisław, 1987/88
Szarpak Monika	09.06. – Stanisław, 1987/88	Wieczorek Anna	31.10. – Tadeusz, 1987/88

1976

Bednarczyk Justyna	25.08. – Henryk, 1988/89	Bednarczyk Mariusz	02.01. – Wiesław, 1988/89
Domagała Dariusz	15.09. – Zdzisław, 1988/89	Domagała Krzysztof	20.06. – Zygmunt, 1988/89
Gozdór Jacek	31.03. – Stanisław, 1988/89	Gregorczyk Monika	18.11. – Marek, 1988/89
Jaskulska Aldona	03.10. – Bogusław, 1988/89	Kustra Agnieszka	05.06. – Jan, 1988/89
Kustra Monika	08.05. – Marian, 1986/87	Michalski Janusz	06.12. – Władysław, 1988/89
Paduch Anna	01.06. – Jan, 1988/89	Pastuszka Rafał	11.08. – Wincenty, 1988/89

Pawelec Wiesław	20.11. – Tadeusz, 1988/89	Pawlak Mariusz	04.05. – Wiesław, 1988/89
Sałbut Alicja E.	30.10. – Kazimierz, 1988/89	Sałbut Radosław	28.03. – Adam, 1988/89
Stańczak Marcin	04.11. – Jerzy, 1988/89	Stępień Roman	16.07. – Daniel, 1988/89
Urbańska Aneta	24.12. – Waldemar, 1988/89	Wieczorek Bożena	21.11. – Tadeusz, 1988/89
Wolszczak Agnieszka	08.01. – Jan, 1988/89		

1977

Bąk Agnieszka	22.11. – Mirosław, 1989/90	Bednarczyk Grzegorz	31.03. – Tadeusz, 1989/90
Bednarczyk Mariusz	17.07. – Mieczysław, 1989/90	Bednarczyk Renata	26.06. – Marian, 1989/90
Grabowski Krzysztof	30.01. – Kazimierz, 1989/90	Gunia Elżbieta	10.08. – Mieczysław, 1989/90
Kościelniak Rafał	26.02. – Jan, 1989/90	Kowalczyk Anna	01.07. – Bogdan, 1989/90
Kustra Katarzyna	04.11. – Jan, 1989/90	Markowska Anna	04.02. – Eugeniusz, 1989/90
Polesiak Anna	20.12. – Jan, 1989/90	Sałbut Mariusz P.	28.04. – Adam, 1989/90
Skowroński Michał	28.08. – Adam, 1989/90	Stańczak Paweł	11.12. – Jerzy, 1989/90
Szpilska Sylwia	14.01. – Marian, 1989/90	Wieczorek Edyta	23.04. – Stefan, 1989/90

1978

Bednarczyk Marcin	01.09. – Wiesław, 1991/92	Bednarczyk Tomasz	22.04. – Marian, 1990/91
Cholewa Karol	04.05. – Mieczysław, 1990/91	Chołuj Dariusz	22.08. – Marian, 1990/91
Domagała Roman	04.04. – Zygmunt, 1990/91	Garbarczyk Tomasz	29.04. – Marian, 1990/91
Gregorczyk Marcin	12.11. – Marek, 1990/91	Jaskulski Andrzej M.	24.11. – Bogusław, 1990/91
Kapcia Aneta	30.06. – Witold, 1990/91	Kowalczyk Sylwia	25.10. – Bogdan, 1990/91
Kramek Rafał	12.07. – Andrzej, 1990/91	Kustra Elżbieta	27.12. – Jan, 1990/91
Matras Hubert	23.08. – Marian, 1990/91	Stankiewicz Agnieszka	06.02. – Stanisław, 1990/91
Stępień Iwona	18.09. – Zygmunt, 1990/91	Wawrzak Edyta	24.04. – Wacław, 1990/91
Wieczorek Renata	09.04. – Tadeusz, 1990/91	Winiarczyk Aneta	22.10. – Bogdan, 1990/91

1979

Bąk Katarzyna	22.07. – Mirosław, 1991/92	Bednarczyk Aneta	03.05. – Henryk, 1991/92
Bednarczyk Rafał	29.05. – Marian, 1991/92	Ćwiek Joanna	04.06. – Marian, 1992/93
Kościelniak Arkadiusz	04.12. – Jan, 1991/92	Kozanka Agata	10.09. – Antoni, 1988/89
Kupis Krzysztof	04.11. – Marian, 1991/92	Misztal Katarzyna	24.03. – Janusz, 1991/92
Sałbut Agnieszka L.	20.04. – Kazimierz, 1991/92	Sałbut Justyna A.	18.04. – Adam, 1991/92
Skowroński Marcin	10.05. – Adam, 1991/92	Stankiewicz Grzegorz	20.02. – Stanisław, 1992/93
Stawarz Marcin	17.12. – Stanisław, 1992/93	Wieczorek Agnieszka	30.01. – Zygmunt, 1991/92
Wieczorek Elżbieta	07.07. – Tadeusz, 1991/92	Wróbel Ewa A.	17.02. – Tadeusz, 1990/91

1980

Domagała Agnieszka	19.02. – Zdzisław, 1992/93	Domagała Rafał	15.10. – Henryk, 1992/93
Kowalczyk Urszula	23.01. – Bogdan, 1992/93	Kramek Mariusz	27.01. – Andrzej, 1992/93
Kustra Anna	28.01. – Jan, 1991/92	Kustra Paweł J.	15.10. – Henryk, 1992/93
Lasek Marcin	21.07. – Jan, 1992/93	Markiewicz Monika	30.12. – Augustyn, 1992/93
Matras Łukasz	30.01. – Marian, 1992/93	Matyga Michał	28.10. – Marian, 1992/93
Misztak Michał	03.12. – Janusz, 1992/93	Pietrzyk Anna	28.08. – Sławomir, 1992/93
Rogala Tomasz	03.09. – Zbigniew, 1992/93	Szpilski Daniel	02.02. – Marian, 1992/93
Urbański Daniel	11.05. – Waldemar, 1992/93	Wawrzak Michał	21.10. – Wacław,

1981

Bednarczyk Michał	21.05. – Wiesław, 1993/94	Garbarczyk Artur	28.03. – Wiesław, 1993/94
Grabowski Jarosław	25.08. – Kazimierz, 1993/94	Kościelniak Iwona	29.06. – Jan, 1993/94
Kustra Rafał	24.02. – Jerzy, 1993/94	Pastuszka Anna	29.07. – Wincenty, 1993/94
Sałbut Dominik	12.05. – Andrzej, 1993/94	Stankiewicz Justyna	02.03. – Tadeusz, 1993/94
Stańczak Lucyna	30.06. – Jerzy, 1993/94	Stępień Marek	03.04. – Marian, 1993/94

1982

Bąk Anna	17.10. – Mirosław, 1994/95	Brzozowski Kamil	19.09. – Stanisław, 1994/95
Ćwiek Grzegorz	02.02. – Marian, 1994/95	Domagała Justyna	29.04. – Tadeusz, 1994/95
Garbarczyk Damian	02.01. – Janusz, 1994/95	Garbarczyk Kamil	21.10. – Wiesław, 1994/95
Gunia Monika	03.10. – Mieczysław, 1994/95	Kramek Justyna	22.07. – Ryszard, 1992/93
Krukowska Agnieszka	18.01. – Andrzej, 1994/95	Kustra Marta	05.05. – Jan, 1994/95
Kustra Karol	23.03. – Henryk, 1994/95	Lasek Magdalena	16.04. – Jan, 1994/95
Piskorek Michał	10.02. – Włodzimierz, 1994/95	Stankiewicz Anna	08.10. – Stanisław, 1994/95
Stankiewicz Paweł	09.05. – Tadeusz, 1994/95	Stępień Edyta	21.09. – Sławomir, 1994/95
Stępień Łukasz	12.10. – Henryk, 1994/95	Warchoł Wiesław	12.04. – Jan, 1995/96
Wawrzak Karolina	28.04. – Wacław, 1994/95	Wieczorek Justyna	26.05. – Tadeusz, 1994/95
Wieczorek Magdalena	12.12. – Stefan, 1994/95	Winiarczyk Marcin	11.11. – Bogdan, 1994/95
Wróbel Urszula	28.07. – Roman, 1994/95		

1983

Babut Edyta	24.01. – Józef, 1995/96	Bielec Monika	15.01. – Marian, 1995/96
Domagała Karol	29.12. – Tadeusz, 1995/96	Gregorczyk Łukasz	27.05. – Marek, 1995/96
Kramek Magdalena	14.11. – Ryszard, 1995/96	Markiewicz Łukasz	20.06. – Augustyn, 1995/96
Markowski Emil	03.11. – Henryk, 1995/96	MisztaK Magdalena	02.08. – Janusz, 1995/96
Piskorek Paweł	21.11. Włodzimierz, 1995/96	Sałbut Jolanta	11.07. – Kazimierz, 1995/96

Piskorek Paweł	21.11. – Włodzimierz, 1995/96	Sałbut Jolanta	11.07. – Kazimierz, 1995/96
Sałbut Łukasz	05.05. – Adam, 1995/96	Sałbut Piotr	11.01. – Krzysztof, 1995/96
Skowrońska Magdalena	24.01. – Adam, 1995/96	Stępień Renata	11.11. – Sławomir, 1995/96

1984

Babut Gabriela	07.02. – Józef, 1996/97	Bednarczyk Katarzyna	23.01. – Ryszard, 1996/97
Bednarczyk Marcin	30.11. – Mieczysław, 1996/97	Brzozowski Ireneusz	21.06. – Stanisław, 1996/97
Garbarczyk Izabela	29.08. – Janusz, 1996/97	Grzeszczyk Zofia	15.05. – Witold, 1996/97
Kustra Magdalena	29.03. – Henryk, 1996/97	Sałbut Katarzyna	03.05. – Krzysztof, 1996/97
Sałbut Marta	16.07. – Mateusz, 1996/97	Stępień Bożena	10.04. – Marian, 1996/97
Stępień Paweł	05.11. – Henryk, 1996/97	Wawrzak Anna	01.10. – Stanisław, 1996/97
Wieczorek Rafał	25.10. – Tadeusz, 1996/97	Wróbel Albin	01.05. – Roman, 1996/97

1985

Babut Ireneusz	10.07. – Józef, 1997/98	Domagała Anna	03.04. – Zygmunt, 1997/98
Dziuba Karol	04.06. – Tadeusz, 1997/98	Kowalczyk Iwona	10.12. – Bogdan, 1997/98
Kustra Anna	29.03. – Marek, 1993/94	Markiewicz Daniel	28.01. – Augustyn, 1997/98
Markowska Dominika	16.05. – Henryk, 1997/98	Matyga Karol	20.02. – Marian, 1997/98
Sałbut Olga	03.07. – Mateusz, 1997/98	Szewczyk Katarzyna	22.04. – Janusz, 1997/98
Urbański Łukasz	02.12. – Waldemar, 1997/98	Wawrzak Aneta	02.12. – Stanisław, 1997/98

1986

Bednarczyk Marta	09.09. – Tadeusz, 1998/99	Duliasz Szymon	18.01. – Andrzej, 1998/99
Dziuba Dariusz	20.12. – Tadeusz, 1998/99	Garbarczyk Ilona	13.02. – Wiesław, 1998/99
Kramek Marcin	23.10. – Ryszard, 1998/99	Kramek Marlena	18.12. – Andrzej, 1998/99
Kustra Marta	28.08. – Jerzy, 1998/99	Kutyna Edyta	28.03. – Wacław, 1998/99
Matras Błażej	08.05. – Marian, 1998/99	Muszyński Michał	08.04. – Krzysztof, 1999/2000
Sałbut Andrzej	23.01. – Kazimierz, 1999/2000	Sałbut Izabela	13.12. – Krzysztof, 1998/99
Stępień Anna M.	31.01. – Henryk, 1998/99	Stępień Anna K.	27.11. – Sławomir, 1998/99
Szewczyk Rafał	12.05. – Janusz, 1998/99	Szpilski Sebastian	01.02. – Marian, 1998/99

1987

Domagała Ryszard	15.04. – Tadeusz, 1999/2000	Grzeszczyk Ewelina	06.08. – Witold, 1999/2000
Kaczmarczyk Beata	04.04. – Piotr, 1999/2000	Kutyna Ewelina	08.10. – Wacław, 1999/2000
Markowski Daniel	06.10. – Henryk, 1999/2000	Stępień Karol	08.05. – Stanisław, 1999/2000
Stępień Krzysztof	24.05. – Henryk, 1999/2000		

Władysław OWCZAREK „Bula”

Państwowa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego

Kończyła się wojna. Wiosną 1945 r. otrzymałem przydział do ośrodka majątku Sycyna z Ministerstwa Administracji Publicznej od ministra Józefa Maślanki. Był to majątek rodowy Czaplińskich. W tym ośrodku podworskim postanowiłem wraz z kolegami z czasów działalności „wiciowej” i „bechowskiej”, zorganizować szkołę zawodową dla dorosłej młodzieży. Miejsce w tej szkole przewidzieliśmy dla tych, którzy szczególnie zasłużyli się w pracy konspiracyjnej.

Szkoła otrzymała nazwę Państwowa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Sycynie – na pieczątce okrągłej z godłem państwowym pośrodku i ta sama nazwa na pieczątce firmowej z dopiskiem – z wydziałami: spółdzielczym, rolniczym, ogrodniczym.

Na pierwszym zebraniu w Sycynie uroczyście odczytałem akt nadania i oświadczyłem, że we wszystkich sprawach dotyczących ich byłego związku z majątkiem w Sycynie mają się zwracać do mnie lub do osób specjalnie do tego upoważnionych. Najważniejsze moje przesłanie wówczas to, żebyśmy byli w stosunku do siebie uczciwi i kierowali się szczerością i otwartością.

Wczesną wiosną rozpoczął się przegląd i przyspieszony remont budynków. W międzyczasie, po uprzednim ogłoszeniu, napłynęło 250 podań od kandydatów na uczniów. Z nich wybranych zostało 50 osób (43 dziewczęta i 7 chłopców). Razem z rozpoczęciem lekcji uruchomiony został internat ze stołówką. Większość uczniów pochodziła ze strefy frontowej, skąd ludzie byli wypędzeni, a gospodarstwa niszczone. Uczniowie nie mogli liczyć na żadną pomoc ze strony swych rodzin, bo one też jej potrzebowały. Pensji wówczas, ze względu na trudną sytuację, nikt nie otrzymywał. Wszyscy żywili się na koszt internatu i mieszkali w budynkach szkolnych.

Z miejscowymi ludźmi staraliśmy się żyć w zgodzie, a ułatwieniem było i to, że byliśmy od siebie niezależni. Dla mnie osobiście dużym moralnym oparciem we wszelkich podejmowanych wówczas działaniach była rodzina Heleny i Józefa Sałbutów z Sycyny Południowej.

Program nauczania i zajęć szkolnych opracowaliśmy sami, w liczbie 30 godzin tygodniowo. Pojęcie wolnych sobót było wtedy nieznane. W skład grona pedagogicznego Państwowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Sycynie na początku weszło pięć osób: Antoni Leszczyk, Władysław Owczarek, Tomasz Sulima, Władysław Szczepanowski i Zazulkiewicz.

Uroczyste otwarcie szkoły odbyło się 3 czerwca 1945 r. Poprzedziło je poświęcenie szkoły przez proboszcza z Jasieńca Soleckiego. Ogromna masa ludzi uczestnicząca w tej uroczystości była świadectwem ścisłego powiązania szkoły ze społeczeństwem.

Dalej praca w szkole i ośrodku toczyła się już normalnym, ustalonym porządkiem. Rok szkolny zakończyliśmy pod koniec lipca, ze względu na jego późne rozpoczęcie. Trudno było się rozstać. Bardzo się ze sobą zżyliśmy i jeszcze raz doświadczyliśmy, że podstawą dobrego samopoczucia jest stosowana w życiu elementami uczciwość.

Od 1 września na moje miejsce został przysłany nauczyciel Ciborowski, który

szkołę prowadził wspólnie ze swoją żoną.

Władysław Owczarek ps. „Bula” urodził się w 1918 r. w Chotyzach k. Ciepielowa, gdzie żyje i mieszka do dzisiaj. Wychowywał się w środowisku ruchu ludowego. Stąd jego przynależność do organizacji ZMW „Wici”, która uczyła młodzież wiejską samodzielności. Podczas okupacji członkowie tej organizacji stali się organizatorami oddziału partyzanckiego „Ośka”. Po 1945 r. zajął się na wsi działalnością oświatowo-wychowawczą, współorganizując w Sycynie szkołę przysposobienia zawodowego, a następnie pracując jako nauczyciel – m.in. kierownik szkoły w Łaziskach.

Halina NOBIS, Zbigniew BUCZMA

Pomocnicze Gospodarstwo Szkolne

Losy Pomocniczego Gospodarstwa Szkolnego w Sycynie na przestrzeni lat były różne.

Gospodarstwo to mieści się w dawnym majątku Czaplińskich w Sycynie. Częściowo zdewastowane gospodarstwo Czaplińskich przejęła Państwowa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego prowadzona przez Władysława Owczarka. Kolejnym gospodarzem po parcelacji było Państwowe Gospodarstwo Rolne, Wytwórnia Chemiczna „Pronit" w Pionkach, Spółdzielnia Produkcyjna „Przełom" i Zespół Szkół Rolniczych w Zwoleniu.

W 1947 roku gospodarstwo w Sycynie zostało przejęte przez Zakład Produkcji „Pronit" w Pionkach jako Ośrodek Zaopatrzenia Robotniczego.

W roku 1953 gospodarstwo przejął Zespół PGR-Policzna. Kierownictwo nad nim sprawował kierownik PGR-Grabów – Marceli Jałocha.

W 1955 PGR Policzna przekazał majątek byłym pracownikom gospodarstwa i utworzono Spółdzielnię Produkcyjną Typu III pod nazwą „Przełom".

Z inicjatywy ówczesnych władz członkami spółdzielni zostały rodziny: J. Myśliwca, K. Jaskulskiego, S. Wrotniaka, J. Solnicy, S. Cholewy, W. Rutkowskiego, M. Bednarczyka, K. Gregorczyka, S. Kutyny, M. Łepek, J. Wójtowicza, J. Szewczyka, W. Woźniaka.

Pierwszym przewodniczącym „Przełomu" został Marian Bednarczyk, następnym Wacław Rutkowski.

W roku 1965 spaliła się część pomieszczeń dworu. Jego mieszkańcy musieli z konieczności szukać miejsca na „swoim", głównie w Sycynie Kolonii Południowej. Zapał do wspólnego działania powoli słabnął.

W 1973 gospodarstwo zostało przejęte przez Szkołę Rolniczą.

Początki historii Zespołu Szkół Rolniczych w Zwoleniu sięgają roku 1920. Wtedy to Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę z dnia 9 lipca nakazującą założenie w każdym powiecie 2 szkół rolniczych – męskiej i żeńskiej. Udało się więc zorganizowanie Ludowej Szkoły Rolniczej Męskiej w Zwoleniu dzięki postawie światłych obywateli Zwolenia i okolic. Uznali oni, że przez oświatę rolniczą można będzie podnieść poziom gospodarowania typowo rolniczego powiatu kozienickiego.

Budową szkołą kierował komitet z Marianem Jagminem na czele. We wrześniu 1925 roku obiekt szkolny był gotowy. W miarę rozwoju szkoły przybywało uczniów.

W pracy pedagogicznej nauczyciele kładli duży nacisk na samodzielne zdobywanie wiedzy, na umiejętność zastosowania wiedzy w praktyce, stąd dużą rolę w nauczaniu odgrywały zajęcia praktyczne. Wszystkie prace uczniowie wykonywali w gospodarstwie szkolnym. Ówczesne grono pedagogiczne stanowili: Kazimierz Dzierzbicki, Stanisław Podrygałło, Maria Jagmik i inni.

Czas II wojny światowej to przerwa w działalności dydaktycznej szkoły.

Po wyzwoleniu szkoła rozpoczęła swoją działalność, ale jako Technikum Rolnicze dopiero od 1951 roku. Szybko remontowano budynki szkolne, modernizowano

bazę szkolną i lokalową.

Uzupełnieniem form nauczania teoretycznego jest nauczanie praktyczne. Główną bazę tego nauczania stanowiło gospodarstwo szkolne. Już w okresie powojennym dopracowało się ono dobrych wyników produkcyjnych. Po wyzwoleniu organizację gospodarstwa szkolnego rozpoczęto prawie na tym samym terytorium, które należało przed wojną do szkoły. Obszary gospodarstwa powiększały się stopniowo przez przejmowanie ziemi z resztówek oraz tej leżącej odłogiem. W ówczesnym stanie organizacyjnym gospodarstwo posiadało bardzo niekorzystny rozłóg, bowiem na obszar około 150 ha UR tylko 25 ha znajdowało się przy obiekcie szkolnym. Pozostałe użytki szkolne były oddalone od 3 do 8 km. I tak, gospodarstwo Sycyna było w odległości 8 km, łąki od 3 do 6 km. Taki układ pól stwarzał gospodarstwu ogromne trudności organizacyjne, związane głównie z transportem płodów rolnych oraz z dowozem młodzieży szkolnej na zajęcia praktyczne.

W okresie od 1946 roku znacznie poszerzono i zmodernizowano budynki gospodarstwa, dokonano szeregu remontów i adaptacji. Gospodarstwo powoli wyposażono w maszyny i urządzenia rolnicze. Zaczęło ono szybko osiągać dobre wyniki produkcyjne.

W latach 60. posiadało jedną z najlepszych obór w województwie. Osiągnięto również dość wysokie plony zbóż.

W 1972 roku gospodarstwo powiększyło się o cały obiekt przekazany decyzją władz powiatowych i wojewódzkich po byłej Spółdzielni Produkcyjnej w Sycynie.

Mimo złego stanu pomieszczeń inwentarskich i łąk podjęto to produkcję zwierzęcą. Równolegle przeprowadzone były remonty kapitalne budynków. Jednocześnie zmodernizowano i urządzono budynek inwentarski. Po całkowitym zakończeniu tych prac przystąpiono do zwiększenia hodowli świń. W wyniku sprawnie podjętych działań gospodarstwo zanotowało znaczny wzrost produkcji globalnej. Wartość produkcji wzrosła z 700 tysięcy do prawie 2 milionów. Pogłowie trzody chlewnej wzrosło trzykrotnie, a pogłowie bydła dwukrotnie. Plany zbóż wyniosły 31 q z ha. Cały czas starano się, aby osiągać coraz to wyższe plony.

Nowym elementem polityki rolnej w latach 70. stała się konieczność powiększania obszaru gospodarstwa kosztem przejmowanych przez państwo gruntów gospodarstw indywidualnych.

Według rozeznania władz administracyjnych planowano wówczas przekazać gospodarstwu szkolnemu do 1980 roku około 600 ha ziemi uprawnej. Narzucało to konieczność przygotowania gospodarstwa do zwiększonych zadań. Opracowany program rozwojowy gospodarstwa przewidywał znaczną rozbudowę, istniejącej bazy, szczególnie budynków inwentarskich. W pierwszym etapie rozbudowę gospodarstwa planowano rozpocząć w Sycynie. W realizacji programu ważnym zamierzeniem było 5-krotne zwiększenie produkcji globalnej gospodarstwa. Realizacja tych zamierzeń sprawiła, że gospodarstwo szkolne stawało się nowoczesnym ośrodkiem kultury rolnej.

Wszystkie te osiągnięcia nie byłyby możliwe, gdyby nie ofiarna praca kadry nauczycielskiej i pracowniczej. W realizacji programu grono nauczycielskie kładło ogromny nacisk na samodzielne zdobywanie wiedzy przez uczniów, na kształtowanie umiejętności praktycznych, realizacji wiadomości zdobytych w nauczaniu teoretycznym. Stąd dużą rolę w nauczaniu odgrywały zajęcia praktyczne i dyżury. Uczniowie

wykonywali wszystkie prace w gospodarstwie szkolnym.

W roku 1978 rozpoczęto realizację inwestycji w Sycynie, w skład której weszła budowa chlewni, obory, silosów, wiaty oraz budynku mieszkalnego dla pracowników.

W 1985 roku inwestycja zostaje przekazana do użytku i cała produkcja zwierzęca zlokalizowana jest od tej poryw Sycynie.

Przemiany gospodarcze lat 80. powodują, że gospodarstwo musi sprostać trudnym zadaniom gry rynkowej. Mimo upadku prawie wszystkich państwowych gospodarstw rolnych szkoła stara się za wszelką cenę, utrzymać funkcjonowanie gospodarstwa szkolnego. Duża w tym zasługa młodzieży i nauczycieli, którzy wykonują większość prac w gospodarstwie.

Najpierw dwór, a potem pozostałość majątku stanowiły dobry przykład postępu rolniczego dla indywidualnych rolników, były też miejscem pracy dla wielu mieszkańców Sycyny. W majątku Czaplińskich pracowało nawet ponad 100 ludzi, a po jego uszczupleniu, w miarę mechanizacji, kilku lub kilkunastu. Przed emeryturą mój ojciec Marian Bednarczyk przez wiele lat był stróżem w gospodarstwie (przyp. Henryk Bednarczyk). Pracowały tam całe rodziny Cholewów, Jaskulskich, Wrotniaków.

Brak wystarczającej dbałości o pałac był przyczyną jego pożaru i zniszczenia. W tym samym czasie jednak dawni fornale i służba wyprowadzili się z czworaków do własnych domków i gospodarstw. Dzisiaj ponownie należy postawić pytanie, co dalej? Faktem jest budząca teraz wątpliwość lokalizacja budynku mieszkalnego i chlewni.

Jak to miejsce, park, stary młyn i wozownie łącznie z nowymi budowlami doprowadzić do dawnej świetności? Jak wyeksponować odkryte fundamenty dworu – domu rodzinnego poety? Powinien powstać ogólnonarodowy program godnego upamiętnienia miejsca urodzenia Jana Kochanowskiego.

Jerzy KOZIŃSKI

Powiat Zwoleński

W przeszłości Zwoleń był wielokrotnie siedzibą starostw i powiatu. Po raz pierwszy w 1571 roku i pierwszym starostą był podkomorzy Lubelski Jan Bogusz.

Po drugiej wojnie światowej powiat zwoleński funkcjonował od 24.09.1954 do 1975 roku. Liczba Gromadzkich Rad Narodowych ulegała w tym okresie ciągłym zmianom.

W ostatnim roku funkcjonowania powiatu GRN istniały w następujących miejscowościach: Kazanów, Pcin, Tczów, Policzna, Czarnolas, Gródek, Chechły, Samów, Przyłęk, Rudki, Grabów, Łagów, Łaguszów, Zwoleń, Jasieniec, Sycyna, Sucha.

Przewodniczącym Rady Powiatu byli kolejno: Bolesław Borowiec, Marian Cholewa, Zenon Stępniewski, Marian Berus, Bogdan Michalski, Henryk Maciąg.

Radnym Powiatowej Rady Narodowej był m.in. mieszkaniec Sycyny – Józef Markowski.

W okresie tym zrealizowano w powiecie zwoleńskim następujące inwestycje: większość obiektów szkolnych; Ośrodki Zdrowia – Tczów, Czarnolas, Zwoleń, Pająków; Zakłady Metalowe „Łucznik" w Zwoleniu; Spółdzielnia Ogrodnicza w Zwoleniu, Spółdzielnia Mleczarska w Zwoleniu; obiekty magazynowe, handlowe Powiatowego Zarządu Gminnych Spółdzielni; Państwowy Ośrodek Maszynowy; obiekt Liceum Ogólnokształcącego, internaty w LO i TR; większość dróg powiatowych i gminnych; zlewnie mleka; stadion, ośrodek sportu; remizy OSP.

Utworzony 1 stycznia 1999 r. powiat zwoleński leży w południowo-wschodniej części Województwa Mazowieckiego. W jego skład wchodzą 4 gminy – Policzna, Kazanów, Tczów, Przyłęk oraz gmina i miasto Zwoleń.

Od strony południowej poprzez Wisłę graniczy z Województwem Lubelskim – Powiatem Opole Lubelskie – od strony wschodniej zaś z Powiatem Puławskim.

Ziemia Zwoleńska leży na pograniczu Przedgórza Radomskiego i Kotliny Kozienickiej. Jej krajobraz jest typowy dla zniszczonej rzeźby polodowcowej. Ukształtowanie terenu jest efektem m. in. akumulacji lodowcowej, erozji rzecznej oraz denudacji. W większości są to tereny równinne, miejscami niskofaliste z przewagą glin zwałowych.

Powiat zwoleński jest jednym z 42 powiatów województwa mazowieckiego. Obejmując gminy: Zwoleń, Tczów, Przyłęk, Policzna, Kazanów zajmuje powierzchnię 57 124 ha. Na tym obszarze zamieszkuje około 40 000 osób.

Stolica Powiatu – miasto Zwoleń – leży na skrzyżowaniu dróg krajowych 44 i 723. Powiat historycznie kojarzony jest z Janem Kochanowskim – największym polskim poetą epoki renesansu, który urodził się w majątku rodziców w miejscowości Sycyna, najwięcej tworzył w swoim dworku w Czarnolesie, a pochowany został w kaplicy kościoła parafialnego w Zwoleniu.

Na terenie Powiatu nigdy nie było wielkiego przemysłu, wielkoobszarowych gospodarstw rolnych, stąd środowisko naturalne zachowane jest w znacznej części w nie naruszonym stanie. Istnieją rezerwaty przyrody: „Miodne" o pow. 20 ha utworzony

dla zachowania fragmentów lasu mieszanego z udziałem buka; „Ługi Helenowskie” o pow. 94 ha chroniący torfowiska oraz bagienne zbiorowiska leśne; „Borowiec” utworzony w celu ochrony siedlisk unikalnych już gatunków roślin wodno-błotnych, ptaków, a przede wszystkim żółwia błotnego. Stosunkowo duża ilość lasów (Puszcza Kozienicka) oraz zagajników śródpolnych stwarza dobre warunki do życia zwierzyny płowej, a w dolinach rzek – szczególnie przy ich ujściach do Wisły – do coraz bardziej widocznego wzrostu populacji bobra.

Miejsca związane z działalnością Jana Kochanowskiego – wieś Sycyna, muzeum czarnoleskie, kościół i Muzeum Regionalne w Zwoleniu – powodują napływ dużej ilości turystów.

Sąsiadujemy z tak znanymi miejscowościami, jak Kazimierz Dolny nad Wisłą czy Janowiec, które kilka lat temu połączyła przeprawa promowa. Miejscowości te, szczególnie w okresie letnim, są już bardzo zatłoczone.

Jest to szansą dla tych rolników naszego powiatu, którzy ukierunkowują swe gospodarstwa na agroturystykę.

Starostwo Powiatowe w Zwoleniu

Korzystny układ komunikacyjny, bliskość Warszawy (100 km) powoduje, że wcześniej czy później trafią do Zwolenia inwestorzy, którzy spowodują ożywienie gospodarcze. Mieszkańcy oraz władze Powiatu i gmin są mocno zainteresowane rozwojem przemysłu rolno-spożywczego, który przetworzyłby nadwyżki produkowanych przez rolników ziemniaków, owoców, warzyw. Coraz więcej osób zatrudniają powsta-

łe w ostatnich latach firmy prywatne, których właściciele zrzeszeni są w zwoleńskim oddziale Izby Przemysłowo-Handlowej Ziemi Radomskiej.

Miasto posiada wszystkie jednostki organizacyjne niezbędne do funkcjonowania powiatu: Państwową Straż Pożarną, Powiatową Komendę Policji, Sanepid, Weterynarię, ZUS, KRUS, PZU, Urząd Rejonowy, Urząd Skarbowy, Sąd Rejonowy, Powiatowy Urząd Pracy. Starostwo Powiatowe, koordynuje działania urzędów, szkół i instytucji z obszaru podległych mu gmin, które – dla dobra lokalnej społeczności – ściśle ze sobą współpracują w wielu dziedzinach życia gospodarczego i kulturalno-oświatowego.

Powiat zwoleński ma charakter rolniczy – blisko 80% jego powierzchni zajmują użytki rolne. Szansą dla mieszkańców regionu, dodatkowym źródłem dochodu rolników jest agroturystyka.

Związki, jakie powstały pomiędzy sąsiednimi ośrodkami funkcjonującymi przez dwadzieścia pięć lat w strukturze istniejącego do XII 1998 r. Województwa Radomskiego, są też dobrym prognostykiem na przyszłość przy prowadzonej w sposób właściwy polityce regionalnej. Są duże możliwości skorzystania ze środków pomocowych Unii Europejskiej.

Połączenie tradycji i nowoczesności, wykorzystanie walorów turystycznych i ekologicznych jest szansą na rozwój ziemi zwoleńskiej.

Jak zostanie wykorzystana – pokaże czas.

Zarząd Powiatu: Starosta – Jerzy Koziński, Wicestarosta – Waldemar Urbański, Sekretarz – Jan Bednarczyk, Skarbnik – Elżbieta Lange, Członkowie: Cecylia Bernaciak, Zbigniew Buczma.

Rada Powiatu Zwoleńskiego: Jerzy Sowula – Przewodniczący Rady, Zofia Ratuszyńska – Zastępca Przewodniczącego, Czesław Bochra – Zastępca Przewodniczącego, Cecylia Bernaciak, Zbigniew Buczma, Jan Chołuj, Dariusz Dusiński, Tadeusz Głowacki, Jerzy Koziński, Ryszard. Lewandowski, Andrzej Malec, Jan Nowakowski, Ryszard Oleksik, Wiesław Pietrzyk, Jan Pęksyk, Wiesław Przepiórka, Zofia Ratuszyńska, Andrzej Szczypior, Waldemar Urbański, Edward Wolszczak, Irena Wojtyniak.

Komisje Rady Powiatu: Komisja Rozwoju Gospodarczego Rolnictwa i Promocji, Komisja ds. Bezpieczeństwa, Komisja ds. Społecznych, Komisja Budżetu, Finansów i Mienia Publicznego, Komisja Rewizyjna.

Maria JASKOT

Gmina i miasto Zwoleń

Zwoleń prawa miejskie otrzymał od króla Władysława Jagiełły w 1425 r. Starania o lokację podjął dworzanin królewski Jan Cielątko, który został pierwszym wójtem nowo założonego miasta na tzw. prawie magdeburskim.

Ogólny areał miasta wynosił 100 łanów frankońskich, czyli 2500 hektara. W skład tego obszaru wchodziły grunty orne i leśne. Ustanowiony został także cotygodniowy targ w czwartek. Wójt posiadał 4 łany frankońskie, do niego należała łaźnia miejska, młyn, postrzygalnia sukna. Wójt miał obowiązek służby wojskowej, a także obowiązek zbudowania młyna i innych urządzeń miejskich, w tym ratusza – jako siedziby władz miejskich.

W 1442 r. król zastawił Zwoleń cześnikowi królewskiemu Janowi Wężykowi. Znajdował się tu tzw. zwoleński klucz dóbr królewskich z wsiami Tczów, Bartodzieje, Sucha i Suska Wola. Zarządcami tych dóbr byli prawdopodobnie wymienieni pierwsi wójtowie miasta jako że pochodzili z bliskiego kręgu króla.

W 1488 r. Zwoleń otrzymał przywilej na jarmarki. Pierwszy odbywał się w święto Bożego Ciała, drugi w Święto Podniesienia Krzyża, czyli w połowie września.

Od początku istnienia Zwoleń należał do dóbr królewskich starostwa radomskiego. W 1571 roku utworzono starostwo zwoleńskie, którego pierwszym starostą był Jan Bogusz – podkomorzy lubelski, następnie jego syn Bernard do 1603 r., po nim jego brat Krzysztof i jego żona Anna. W XVII stuleciu starostwo zwoleńskie znajdowało się w rękach Tarłów i Witkowskich.

Zwoleń miał charakter miasta otwartego, gdyż nie posiadał murów obronnych, układ przestrzenny Zwolenia był typowy dla osad targowych. Obok zwartej zabudowy miejskiej w XV wieku wyróżnić można przedmieście, leżące na wschód od miasta na tzw. „gościńcu lubelskim", w okolicy stawów miejskich. Było ono słabo zaludnione, zamieszkiwało je 7 rodzin przedmieszczan i dwie młynarskie.

W kierunku północno-zachodnim znajdowała się zabudowa dworu starościńskiego, składającego się z dworu, domu, gospodarczego, stajni, spichlerza i browaru. Całość otoczona była drewnianym parkanem.

Następnym kompleksem budynków były zabudowania kościoła farnego z domem proboszcza, wikarych oraz rektora szkoły. Obszar należący do kościoła rozbudował się po 1596 r. Na przedmieściu radomskim powstał drewniany kościół św. Anny oraz zabudowania szpitala, stąd często nazywano go szpitalnym.

Najbardziej miejski charakter miało jednak miasto królewskie. Centrum stanowił rynek, na którym stał ratusz, siedziba władz miejskich. Ratusz zniszczony przez ogień w 1800 r. nie został nigdy odbudowany. Wokół ratusza przy jego ścianach zlokalizowane były budy i kramy. Rynek miał kształt prostokąta, z którego rogów wychodziły ulice. Zabudowa miejska była drewniana (materiał pochodził z przylegającej do miasta puszczy radomskiej).

W 1558 r. wybuchł pożar, w wyniku którego spłonęły również ratusz i kościół. Król Zygmunt August na mocy dekretu wydanego w Piotrkowie 19 grudnia 1558 r.

zwolnił mieszczan od wszystkich świadczeń, w zamian za pomoc w odbudowie kościoła.

W 1579 r. Żydzi otrzymali od króla Stefana Batorego przywilej swobodnego zamieszkiwania w Zwoleniu.

Czynnikiem decydującym o prężności Zwolenia w XVI i I połowie XVII wieku był handel. Zwoleń leżał na wielkim szlaku międzynarodowym z Lublina przez Kazimierz, Janowiec do Radomia, Piotrkowi, a stąd do Wrocławia i Lipska lub Poznania i Frankfurtu nad Menem. Kupcy w Zwoleniu mieli dogodny punkt etapowy popasu bydła i noclegów.

Z krajów zachodnich transportowano przez Zwoleń wyroby przemysłowe, a przede wszystkim miedź, ołów, żelazo oraz gotowe wyroby, tj. różnego rodzaju noże, broń, drobne narzędzia i sprzęty. Ze wschodu natomiast szły futra, skóry ruskie i litewskie, wosk i łój. Pędzono także znaczne ilości wołów pochodzących z Podola, Rusi Czerwonej i Wołynia.

Zwoleń połączony był z Warszawą, do której prowadziła tzw. „Droga Czerska". Handel rozwijał się także poprzez cotygodniowe targi oraz doroczne zjazdy zwane jarmarkami.

Ważnym czynnikiem przyczyniającym się do rozwoju miasta było rzemiosło, które istniało tutaj już w czasach przedlokacyjnych. W 1555 r. król Zygmunt August wydał dokument, dający prawo rzemieślnikom zwoleńskim na zrzeszanie się w cechy. Odnotowuje się w tym okresie występowanie takich profesji rzemieślniczych, jak: szewcy, kołodzieje, rzeźnicy, miecznicy, kowale, kuśnierze, bednarze, tkacze, stelmachowie, rymarze, garncarze, cyrulicy.

Na początku XVII wieku było 134 przedstawicieli różnego rodzaju wytwórczości rzemieślniczej. Reszta ludzi zajmowała się rolnictwem. Była też grupa osób, takich jak szynkarze, karczmarze, utrzymujący się z obsługi przejezdnych.

W XVI i XVII wieku Kościół i jego instytucje, takie jak szpital ubogich, bractwa religijne i szkoła parafialna stanowiły dla miasta centrum życia kulturalnego. Parafia dysponowała biblioteką w języku łacińskim, polskimi i francuskim, istniało „bractwo literackie". Do szkoły parafialnej uczęszczały zarówno dzieci mieszczan, jak i szlachty. Szkoła parafialna dawała podstawową wiedzę, a niektórzy jej absolwenci trafiali na Uniwerystet Jagielloński.

Zwoleń w czasie „potopu szwedzkiego" został zniszczony, kilkakrotne postoje i przemarsze wojsk narażały mieszkańców na grabieże i podpalenia.

7 grudnia 1672 r. przebywał w Zwoleniu, udający się do Łowicza, hetman Sobieski, który stoczył tu walkę ze zbuntowanymi konfederatami pod chorągwią Czarnieckiego, przywódcy konfederacji gołąbskiej. Sobieski pisało tym wydarzeniu w liście do Marysieńki, jedną w Zwoleniu, a drugą w Rawie przyszło rozgromić chorągwie, które Pana Czarnieckiego mieniły się komendy". Ubożenie mieszczan w tym czasie pogłębia się licznymi podatkami ściąganymi na rzecz prowadzonych wojen.

W czasie wojny północnej przeszły przez Zwoleń 9 lipca 1702 r. oddziały Karola XII, inne przemarsze odnotowano także i w 1706 r. Spowodowało to upadek miasta, a ludność znacznie zubożała.

Nowy klimat dla rozwoju miasta zaczyna się, wraz z rządami Stanisława Augusta

Poniatowskiego.

W marcu 1787 r. król przebywał w Zwoleniu, zatrzymując się w austerii pocztowej w północno-wschodniej części miasta. Mieszczanie tłumnie witali króla chorągwiami cechowymi przy biciu dział na drodze od Kozienic.

Po trzecim rozbiorze Polski Zwoleń dostał się w ręce Austrii i został włączony do dystryktu radomskiego.

Po pożarze w 1834 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych Duchowych i Oświecenia Publicznego przystąpiła do regulacji ulic i placów. Ze względu na ograniczone fundusze zarówno w kasie miejskiej, jak i ze strony komisji doszło do częściowego tylko uregulowania ulic.

W 1820 r. ludność miasta wynosiła 1681 osób, a w roku 1860 osiągnęła 2894 osoby. W połowie XIX wieku większość stanowiła ludność polska, natomiast w II połowie XIX w. przeważali Żydzi. W tym czasie miasto miało charakter rolniczy, niewiele osób zajmowało się rzemiosłem.

Nadal Zwoleń pełnił rolę ośrodka wymiany handlowej, na początku XIX w. odbywało sio, tu 8 jarmarków, handel odbywał się tu także w szynkach, zajazdach, hotelach.

Po likwidacji Księstwa Warszawskiego Zwoleń wszedł w skład Królestwa Polskiego. Na czele miasta stał burmistrz, który miał do pomocy ławników, był też urząd radcy prawnego, radnych oraz sekretarza. Radnych i ławników mianowała Komisja Rządowa, Spraw Wewnętrznych i Policji na wniosek Komisji Województwa Sandomierskiego, spośród miejscowych obywateli posiadających nieruchomość.

W 1819 r. założona zostaje szkoła, a w 1845 r. apteka, znajdowała się tu także stacja pocztowa oraz urząd konduktora komunikacji lądowych.

W okresie powstania listopadowego Zwoleń poniósł duże straty spowodowane między innymi pobytem tu oddziałów rosyjskich. Dodatkowo zdziesiątkowała mieszkańców epidemia cholery. Zwoleń w czasie powstania był prężnym ośrodkiem pracy patriotycznej.

W okresie powstania styczniowego duże zaangażowanie w sprawy narodowe obok obywateli wykazał ks. Włocki i ks. Woźnicki, którzy organizowali uroczyste nabożeństwa, podczas których wygłaszali patriotyczne kazania, kolportowali nielegalne pisma, nakłaniali lud do powstania. Za działalność konspiracyjną Zwoleniacy zsyłani byli na Syberię, często również wcielani do amii rosyjskiej. Ks. Włocki, początkowo skazany na karę śmierci, został zesłany na roboty do kopalń syberyjskich.

Najbardziej dotkliwą represją ze strony władz carskich było zdegradowanie Zwolenia do rangi osady w 1869 r.

Najbardziej okazałe domy 1-piętrowe posiadali bogaci mieszczanie, reszta zabudowy była parterowa. Zabudowa nadal była w większości drewniana z wyjątkiem kościoła z dwiema kaplicami i żydowskiej bożnicy.

Ogromną plagą dla mieszkańców były częste pożary, które wybuchały nawet kilka razy w roku. Pożar Zwolenia w 1874 r. odnotował Bolesław Prus w swoich kronikach.

Jednym z groźniejszych był pożar, który wybuchł 15 października 1907 r. Spłonęło 400 posesji, budynek sądu gminnego, 3 szkoły, dwie chrześcijańskie i jedna żydowska, łaźnia, wikariat, remiza strażacka wraz ze sprzętem. Były także ofiary śmiertelne. Mimo

wszystko Zwoleń był ośrodkiem dobrze zaludnionymi dość prężnym. W 1907 r. Zwoleń zamieszkiwało 7266 osób, ta sytuacja powodowała, że Zwoleń był najludniejszą miejscowością w całym powiecie kozienickim. Nadal utrzymywał charakter rolniczy, choć znajdowały się tu także zakłady przemysłowe i rękodzielnicze, takie jak: browar piwny, młyn, destylarnia wódek i garbarnie.

Przed I wojną światową powołano do życia Stowarzyszenie Spożywców „Społem"

W omawianym okresie w Zwoleniu znajdował się, przytułek dla ubogich. Władze wspomagały finansowo organizacje społeczne, m. in. takie jak Towarzystwo Straży Ogniowej, powstałe w 1890 r.

Parafią rzymskokatolicką zarządzali między innymi Karol Woźnicki i Aleksander Bąkowski, którzy szczególnie zapisali się w świadomości miejscowej ludności. Z inicjatywy księdza Bąkowskiego podjęte zostały zabiegi zmierzające do odnowienia i odrestaurowania kaplicy Kochanowskich, doprowadził między innymi do przeprowadzenia prac konserwatorskich nagrobka poety i jego najbliższej rodziny.

Był inicjatorem budowy kaplicy przedpogrzebowej przy kościele parafialnym. Funkcjonowała także synagoga i dom modlitwy dla Żydów zamieszkałych w gminie Grabów n. Wisłą, Tczów, Policzna i Suskowola.

Zainteresowanie Zwoleniem, pomimo degradacji do roli osady, nie malało, było to niewątpliwie wynikiem znajdowania się tu rodowej nekropolii Kochanowskich, ponadto bliskie położenie Zwolenia w stosunku do Sycyny i Czarnolasu.

W 1911 r. powołano z inicjatywy dr. Jana Pawłowskiego Zwoleńskie Towarzystwo Kredytowe, które w 1913 r. przemianowane zostało w Kasę Stefczyka, a następnie Bank Ludowy. Działało także kółko rolnicze, organizujące kursy rolnicze w budynku Domu Ludowego, który został wybudowany z inicjatywy społeczeństwa.

Następuje stopniowe ożywianie życia kulturalnego. Z istniejącej biblioteki korzystało w 1900 r. 716 osób.

Pracę kulturalno-oświatową podjęło założone przez dr. Pawłowskiego w 1906 r. Koło Macierzy Szkolnej. Między innymi z inicjatywy tej organizacji doszło do powstania Domu Ludowego z miejscem na bibliotekę i sale, widowiskowo-teatralną. Pod egidą straży ogniowej działało Koło Miłośników Sceny. Wystawiono m.in. sztuki Aleksandra Fredry, Moliera i Bałuckiego.

W 1916 r. z inicjatywy Mariana Kwapisiewicza utworzono drużynę harcerską.

Miejscowe społeczeństwo aktywnie walczyło o przywrócenie języka polskiego do szkół i urzędów poprzez strajki, wiece i demonstracje. Uczestników demonstracji często aresztowano i sądzono.

Początkowa faza I wojny światowej była dla Zwolenia wyjątkowo niekorzystna z powodu ciągłych przemarszów i potyczek walczących armii. Po ustąpieniu armii rosyjskiej nastąpił okres okupacji austro-węgierskiej, w wyniku czego na ludność Zwolenia nałożone zostały liczne kontrybucje. Pozytywnym elementem tej sytuacji była możliwość prowadzenia szerszej działalności kulturalno-oświatowej i społecznej.

Wspomniany wcześniej Marian Kwapisiewicz był organizatorem oddziału terenowego Polskiej Organizacji Wojskowej.

Począwszy od 1919 r. mieszczanie ubiegali się o ponowne przywrócenie praw miejskich. Ostatecznie 10 lipca 1925 r. ponownie Zwoleń wpisany został w poczet

miast.

W latach 1922–1925 wzniesiony został kompleks budynków Szkoły Rolniczej, budynek remizy strażackiej, budowany w latach 1925–1933, w którym urządzano seanse kinowe.

W okresie międzywojennym rozwijał się przemysł, funkcjonowały garbarnie, farbiarnie, betoniarnie. Z inicjatywy Banku Ludowego powstała cegielnia oraz betoniarnia. Rozwijało się rzemiosło, w połowie lat 20. w Zwoleniu było 100 zakładów rękodzielniczych, które reprezentowane było przez szewców, krawców, rzeźników, piekarzy i stolarzy.

Handel w tym czasie odbywał się podczas cotygodniowych targów, a targowisko zarządzane było przez magistrat. Do tego celu wybrukowany został dużych rozmiarów plac w centrum miasta, który mógł pomieścić ok. 300 handlarzy.

W 1927 r. magistrat podjął decyzję o wybudowaniu nowego, murowanego budynku rzeźni. Innym ważnym przedsięwzięciem komunalnym była elektrownia. 11 listopada 1938 r. nastąpiło położenie kamienia węgielnego pod budowę szkoły.

Służba zdrowia opierała się przede wszystkim na prywatnej praktyce. W tym czasie wzrosło znaczenie Kościoła, który stał się siedzibą dekanatu, w skład którego wchodziło 14 parafii. Przejawem aktywności społecznej i budzącego się życia umysłowego było wydawanie miesięcznika społeczno-oświatowego „Głos Zwoleński". Inicjatorem i twórcą tego pisma był nauczyciel Szkoły Rolniczej Stanisław Podrygałło. Gazeta ta przechodziła wiele przeobrażeń, w 1925 r. ukazała się jako „Głos Powiatu Kozienickiego", na łamach którego podejmowano m.in. takie tematy, jak walka z lichwą czy alkoholizmem. Następną kontynuację stanowił miesięcznik „Wspólna Praca". Z inicjatywy Związku byłych Wychowańców i Wychowanic Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Zwoleniu wychodził „Nasz Głos", pismo to podawało najnowsze wiadomości z dziedziny rolnictwa, hodowli, ogrodnictwa. W 1933 r. pismo przekształcone zostało w „Głos Młodej Wsi".

Istniejąca w Zwoleniu Szkoła Rolnicza, posiadając rozległe kompleksy budowlane, wzorowane na dawnych polskich dworach, była jednym z ogniw przyczyniających sie, do wzrostu poziomu umysłowego.

W 1925 r. po odzyskaniu praw miejskich powołano nowe organy samorządu miejskiego. W wyniku wyborów w dniu 13 grudnia 1925 r. wybrano 24 członków rady miejskiej i 12 ich zastępców, następnie wybrano magistrat, czyli zarząd miejski. Burmistrzem został Stanisław Musielewicz, wiceburmistrzem Marian Zieliński, ławnikami zaś Ludwik Grzybowski, Władysław Kaczyński oraz Chila Huberman. W skład rady wchodzili ludzie zarówno wyznania katolickiego, jak też mojżeszowego. Przy radzie miejskiej działało 7 komisji.

Wybory w 1929 r. wyłoniły nowy Magistrat, burmistrzem został Stanisław Wrześniewski, jego zastępcą Jan Zagożdżon. Ławnikami Feliks Jackowski, Adam Sowiński, Abraham Bojmalgrin.

W 1931 r. funkcję burmistrza pełnił Jan Galewski, a jego zastępcą był Stanisław Bolesławski. Ławnikami byli Feliks Jackowski, Adam Sowiński, Albin Pindakiewicz, Abram Kuperman i J. Kirszenbaum. Ten skład magistratu przetrwał do II wojny światowej. Sytuacja władz w omawianym okresie była bardzo trudna, szczególnie w dzia-

łalności finansowo-ekonomicznej. Wyrazem tych trudności było znaczne przekraczanie preliminowanych sum przeznaczonych na wydatki, w związku z tym powstawało stale powiększające się zadłużenie.

Niemniej władze nie rezygnowały z inicjatyw inwestycyjnych oraz działań, mających na celu rozbudowę zaplecza kulturalnego, oświatowego oraz gospodarczego.

Stanowisko pierwszego tymczasowego burmistrza po zakończeniu działań wojennych piastował Felicjan Nowakowski. Jego zastępcą był Teodor Aksamitowski. Zadaniem pierwszego burmistrza było zorganizowanie tymczasowej Miejskiej Rady Narodowej. W skład nowo utworzonej rady weszli: Stefan Byzdra, Jan Galewski, Józef Kępiński, Stefan Kubiński, Jan Kutyka, Aleksander Lazarowicz, Felicjan Nowakowski, Stanisław Pomarański, Władysław Rogala, Władysław Rzesiowski, Sylwester Sendecki, Wacław Sitkowski, Stefan Skręta.

Na pierwszym posiedzeniu 13.02.1945 r. rada powołała Sylwestra Sendeckiego na zast. burmistrza, uchwaliła także ok. 10 komisji i problemowych. Po dokonaniu zmian w radzie i zarządzie, 20 marca 1945 r. przewodniczącym Tymczasowej Rady Miejskiej został Jan Galewski, jego zastępcą Feliks Jackowski, członkami Prezydium zostali Stefan Skręta, Stefan Byzdra, Aleksander Lazarowicz.

Na czele Zarządu Miejskiego jako burmistrz stanął Sylwester Sendecki, a jego zast. Teodor Aksamitowski.

Wybuch II wojny światowej dla Zwolenia był najtragiczniejszym rozdziałem w historii. Już w pierwszych dniach wojny byli ranni i zabici w wyniku nalotów i bombardowania miasta. Województwo radomskie weszło w skład utworzonej w październiku 1939 r. Generalnej Guberni. Zwoleń należał do powiatu i dystryktu radomskiego, który z kolei składał się z 10 powiatów. Administracją miejską kierował burmistrz, a władzę nadzorczą sprawował starosta powiatowy w Radomiu. Zwoleń w czasie okupacji był siedzibą sądu grodzkiego, władzę policyjną w mieście sprawowała żandarmeria niemiecka i policja granatowa. Odrębna administracja znajdowała się w majątku Sycyna i w Nadleśnictwie Zwoleń.

Przez okres okupacji hitlerowcy w 84 egzekucjach zamordowali w Zwoleniu i okolicach 513 osób, tyle samo osób zginęło podczas przesłuchań na posterunku żandarmerii w Zwoleniu.

W zorganizowanym przez Niemców gettcie znajdowało się ok. 10 tys. Żydów, z czego ok. 3 tys. byli to Żydzi mieszkający w Zwoleniu. Getto zostało rozwiązane w roku 1942, a ponad 9 tys. Żydów wysłano do obozu w Treblince.

Żandarmi przy pomocy niemieckich kolonistów dokonali szeregu pacyfikacji paląc i mordując wiele rodzin.

Pomimo szalejącego terroru ruch oporu ze strony mieszkańców Zwolenia i okolic nie został stłumiony.

W marcu 1944 r. oddział partyzancki BCh „Tomasza” zorganizował udaną zasadzkę na żandarmów we wsi Zwola, w wyniku walki zginął komendant niemieckiego posterunku Heinrich i j ego zastępca Borchert. W ramach odwetu Niemcy przywieźli do Zwolenia 20 Polaków z radomskiego więzienia i rozstrzelali na rynku w Zwoleniu.

W nocy z 16 na 17 maja 1944 r. aresztowano 96 osób podejrzanych o pracę w ruchu konspiracyjnym, między innymi z Janowca i okolic, Atalina, Zielonki Nowej i

Starej oraz Zwolenia.

W czerwcu 1944 r. w czasie akcji oddziałów partyzanckich AK „Huragana" i BCh „Tomasza" w majątku Policzna w ręce partyzantów wpadli dwaj urzędnicy dystryktu radomskiego Reinhold Berger i Karl Jordan. W nocy z 18 na 19 czerwca 1944 r. przywieziono z radomskiego więzienia na zwoleński rynek 45 osób i w obecności spędzonej ludności rozstrzelano.

W okresie okupacji istniały komplety tajnej szkoły średniej, które po wyzwoleniu stanowiły podstawę utworzenia liceum ogólnokształcącego.

Rok 1945 to dla Zwolenia okres kształtowania się władz miejskich, podejmowania ważnych decyzji w wielu dziedzinach życia.

Rada Miejska w dniu 15 maja 1945 r. wybrała na swojego przewodniczącego Feliksa Jackowskiego. Zarząd Miejski pozostał bez zmian. Po dokonaniu reorganizacji rady, wybrano nowe Prezydium, którego przewodniczącym został Józef Szmit, w wyniku kolejnej reorganizacji rady, przewodniczącym został Bolesław Rzesiowski.

W wyniku ustawy z 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej Miejska Rada Narodowa wybrała na przewodniczącego Prezydium Stanisława Laskowskiego, miejscowego stolarza. Na zast. Teodora Aksamitowskiego, na sekretarza Edmunda Cesarskiego.

Kolejnymi przewodniczącymi byli: Stanisław Porębski, Józef Wolszczak, Piotr Grabowski. Liczba radnych wynosiła 23 osoby, a w 1953 r. 36 osób. Po utworzeniu powiatu w 1954 r. przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej został Bolesław Borowiec. W grudniu 1954 r. odbyły się, pierwsze wybory do rad narodowych. Rada Miejska liczyła 30 radnych, na przewodniczącego wybrano Jana Krześniaka, jego zast. został Stanisław Porębski.

Następnie na stanowisku tym kolejno byli w 1955 r. Józef Bik, w 1956 r. Marian Jargot, w 1958 r. Stanisław Porębski, w 1964 r. Mieczysław Chołuj, który pełnił to stanowisko do 1973 r.

W wyniku nowej struktury władz terenowych w Polsce w 1973 r. oddzielającej funkcje uchwałodawcze od funkcji wykonawczych miasta przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej został Andrzej Lesisz, na stanowisko naczelnika Gminy Zwoleń powołany został Mieczysław Chołuj.

3 stycznia 1973 r. po reorganizacji 25 byłych gromadzkich rad utworzono gminę Zwoleń. Na pierwszej sesji przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej wybrano Józefa Markowskiego, długoletniego działacza społecznego, byłego przewodniczącego GRN w Sycynie. Przewodniczący poszczególnych komisji utworzyli Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej. Na stanowisko naczelnika Gminy Zwoleń powołano Zygmunta Wargackiego.

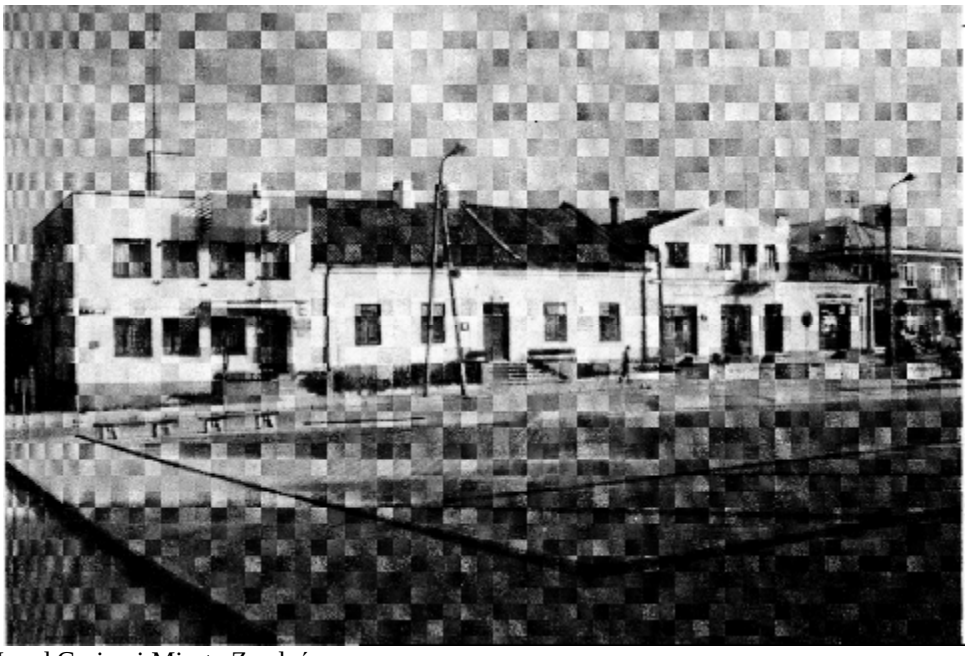

Urząd Gminy i Miasta Zwoleń

W wyniku wyborów w dniu 09.12.1973 r. nowa 40-osobowa rada zebrała się 18.12.1973 r. Przewodniczącym GRN wybrany został Zygmunt Stachurski, zast. Jan Bednarczyk, mieszkaniec Sycyny, członek ZSL oraz Stanisław Dusiński. Powołano także komisje GRN i ich przewodniczących. Przewodniczącym Komisji Rozwoju Gospodarczego i Zaopatrzenia był Józef Markowski, Komisji Oświaty Kultury i Spraw Socjalnych – Wiesław Rusinek, Komisji Ładu i Porządku Publicznego – Eleonora Serafin. Następnie funkcję Przewodniczącego GRN pełnił Józef Markowski i Mieczysław Marcisz.

W związku z rolniczym charakterem regionu podjęto w pierwszej kolejności decyzję o odbudowaniu zakładów przetwórczych, uruchomiono w ramach spółdzielni sieć sklepów z różnym asortymentem.

Od 1963 r. oprócz Zakładu Przetwórstwa Mięsnego działa także Przetwórnia Owocowo-Warzywna, dla której bazę stanowił cały teren powiatu zwoleńskiego. W tym samym roku działalność rozpoczęła Spółdzielnia Pracy i Usług Wielobranżowych, od 1973 r. Zwoleńska Filia Zakładów Metalowych im. gen. Waltera.

Poprawia się sytuacja oświaty zwoleńskiej. Począwszy od 1 lutego 1945 r. działalność rozpoczęły dwie szkoły podstawowe. Od 1947 r. działa Gimnazjum Gospodarstwa Wiejskiego, przekształcono w Państwowe Liceum Rolnicze, a w 1951 r. w Technikum Rolnicze. Działa także Miejskie Gimnazjum i Liceum oraz od 1947 r. Miejska Biblioteka Publiczna.

W sierpniu 1954 r. powstał powiat zwoleński, miasto weszło tym samym w nowy okres spowodowany realizacją wielu zadań. Był to jednocześnie okres dobrej mobilizacji społeczeństwa i organizacji gospodarczej.

Poprawiono znacznie warunki komunikacyjne poprzez przebudowę najważniejszych traktów komunikacyjnych, tj. w kierunku Puław, Lipska i Kozienic. Zbudowano w sumie 6 mostów na rzece „Zwolence" i „Piątkowy Stok".

W dziedzinie budownictwa mieszkaniowego widoczny był początkowo rozwój budownictwa prywatnego, a od roku 1959 i w latach następnych powstają z inicjatywy Rady Narodowej bloki wielorodzinne. Rozwijało się także budownictwo spółdzielcze, efektem tej działalności była budowa pierwszego osiedla Nowy Rynek.

Rozwija się działalność usługowa, prowadzona przez takie placówki, jak: Powiatowa Spółdzielnia Pracy i Usług Wielobranżowych, Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska", Spółdzielnia Kółek Rolniczych, Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Rozbudowana została infrastruktura, zmierzająca do poprawy warunków w dziedzinie ochrony zdrowia, oświaty, kultury i sportu, także infrastruktura komunalno-techniczna w zakresie budowy instalacji gazowej, wodociągowej i kanalizacyjnej. W 1970 r. Zwoleń liczył 5216 osób, liczba ludności w tym okresie uległa zmniejszeniu w wyniku wyłączenia od miasta dzielnic typowo rolniczych, ale zwiększyła się już w 1973 r., kiedy to miasto zamieszkiwało 6336 osób.

W 1975 r. w wyniku reorganizacji administracyjnej gmina i miasto zostały scalone w jedną jednostkę i tym samym przestał istnieć powiat.

Pierwszym naczelnikiem Miasta i Gminy Zwoleń został Andrzej Lesisz, a jego zast. Mieczysław Chołuj.

W 1975 r. przypadła 550 rocznica nadania praw miejskich Zwoleniowi. Głównym inicjatorem obchodów był Mieczysław Chołuj. Otwarte zostało Muzeum Regionalne, uroczyście odsłonięto pomnik Wł. Jagiełły przed Szkołą Podstawową nr 2 w Zwoleniu.

W wyniku wyborów do Rady Narodowej Miasta i Gminy Zwoleń w 1978 r. przewodniczącym został Stefan Kowalczyk, zastępcami zostali Zygmunt Stachurski i Paweł Kwaśnik.

Rada Państwa w 1979 r. nadała miastu i gminie Zwoleń Order Krzyża Grunwaldu II klasy.

Oblicze miasta nadal ulegało znacznemu przeobrażeniu. Zwoleń stawał się miastem o charakterze przemysłowym, gdyż znaczna część mieszkańców w tym okresie zatrudniona była w przemyśle; drugim co do wielkości resortem dającym zatrudnienie był handel, dalej transport, łączność i budownictwo.

Zwoleń wzbogacał się o nowe obiekty użyteczności publicznej, takie jak dworzec autobusowy, hotel, żłobek, szpital i inne.

Dobrze rozbudowane było zaplecze do prowadzenia działalności kulturalnej. Nieprzerwanie od 1947 r. działała biblioteka, powstał Gminny Ośrodek Kultury, przemianowany w 1985 r. w Dom Kultury oraz Muzeum Regionalne. W 1981 r. powstało Towarzystwo Miłośników Miasta Zwolenia im. Jana Kochanowskiego, które prowadzi między innymi działalność popularyzatorsko-wydawniczą. Pod egidą TMMZ w 1986 r. wyszedł pierwszy numer „Głosu Zwoleńskiego", który nawiązuje do chlubnych tradycji prasy okresu międzywojennego.

Z inicjatywy Związku Literatów Polskich oraz miejscowego społeczeństwa w

1980 r. rozpoczęto zakrojone na szeroką skalę badania eksploracyjne na terenie kościoła parafialnego, w celu odnalezienia doczesnych szczątków rodziny Kochanowskich. W efekcie tych prac w 1984 r. odbyła się, uroczystość, mająca wymiar ogólnonarodowy, połączona z pochówkiem poety i jego najbliższych. Na tę uroczystość przybyli oprócz ludzi nauki i kultury, duchownych, żyjący członkowie rodziny Kochanowskich herbu „Korwin".

Równie bogaty wymiar miały prowadzone przez szereg lat badania archeologiczne w rejonie ul. Podłęcznej.

Natrafiono tam na bogate pokłady kości zwierzęcych oraz narzędzi wykonanych z krzemienia z okresu środkowego paleolitu.

W 1990 r. po wprowadzeniu reformy administracyjnej Zwoleń stał się siedzibą rządowej administracji terenowej.

W 1990 r. po utworzeniu samorządu gminnego 27 maja odbyły się, wybory na radnych do Rady Gminy i Miasta.

Wybrano 28 radnych, którzy na sesji 05.06.1990 wybrali Jerzego Sowulę, lek. wet. z Sycyny na przewodniczącego. Burmistrzem został Marian Krawczyk, a jego zastępcą Jerzy Maślanek.

W 1990 r. utworzony został w Zwoleniu Urząd Rejonowy, obejmujący swym zasięgiem 7 gmin. Na stanowisko kierownika Urzędu Rejonowego powołany został Włodzimierz Dłużewski, a na jego zastępcę powołano Jana Pęksyka, który następnie został jego kierownikiem.

W kadencji 1994–1998 przewodniczącym Rady Gminy i Miasta był Jerzy Kowalski. Marian Krawczyk nadal pełnił funkcję burmistrza, a jego zastępcą został Andrzej Maj. Radny Jan Bednarczyk z Sycyny był delegatem do Sejmiku Województwa Radomskiego i został wybrany marszałkiem Sejmiku (1994–1998).

W 1993 r. kandydatami na posłów do Sejmu byli mieszkańcy Sycyny: Jerzy Sowula (PSL) oraz Waldemar Urbański (PSL). W 1998 r. kandydował Jan Bednarczyk do Sejmu. Został Radnym Sejmiku Mazowieckiego. W wyniku wyborów do Rady Gminy i Miasta Zwoleń w 1998 r. został wybrany Mateusz Sałbut z Sycyny. W 1998 r. przewodniczącym Rady Gminy i Miasta został Cezary Malinowski, później Krzysztof Płachta zcą Stanisław Kaczyński i Leszek Michalski. Burmistrzem kadencji 1998–2002 został Jan Pęksyk, a zast. Włodzimierz Kabus.

Burmistrz
Jan Pęksyk

W okresie transformacji ustrojowej miasto pomimo trudności finansowych realizuje priorytetowe inwestycje, takie jak: oczyszczalnia ścieków, wysypisko śmieci, ekologiczną kotłownię, stację uzdatniania wody. Zmodernizowano wiele urządzeń grzewczych, szczególnie na terenie szkół. Inwestycje te poprawiają znacznie sytuację Zwolenia pod względem ekologicznym. Ponadto wyodrębnienie krajobrazów chronionych, takich jak „Dolina rzeki Zwolenki", rezerwat przyrody „Miodne", także zabytkowe parki sprawiają, że Zwoleń staje się atrakcyjnym

miejscem dla rozwoju turystyki i agroturystyki.

W 1999 r. Zwoleń liczył 8747 osób. Ludność w znacznym stopniu we własnym zakresie rozładowuje trudną sytuację na rynku pracy. Zarejestrowanych jest ponad 800 podmiotów gospodarczych, między innymi w zakresie handlu, usług, doradztwa rachunkowego, mechaniki pojazdowej czy fryzjerstwa.

Dla rozładowania trudnej sytuacji zatrudnienia samorząd gminny organizuje okresowo prace interwencyjne i roboty publiczne.

Marek CHOŁUJ

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Zwoleniu

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Zwoleniu przyjęła statut spółdzielni samopomocowych w lipcu 1949 r. na Walnym Zgromadzeniu Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Samopomoc Chłopska” w Zwoleniu. Spółdzielnia została zarejestrowana w sądzie w Radomiu 31 sierpnia 1949 r. pod nr RSA 1269. Członkowie za zobowiązania Spółdzielni odpowiadali zadeklarowanymi udziałami (300 zł).

Walne Zebranie dokonało wyboru Członków Zarządu w osobach: Józef Gajos, Teodor Aksamitowski, Stanisław Laskowski, a na zastępców wybrano Stanisława Szmita i Czesława Pytlewskiego.

Gminna Spółdzielnia w Zwoleniu wyrosła z doświadczeń spółdzielni, które istniały przed nią w różnych okresach, uległy przekształceniom lub przestały istnieć. Związane to było ze stanem gospodarczym kraju i systemami prawnymi obowiązującymi w określonym czasie. Do inicjatyw spółdzielczych funkcjonujących po roku 1945 na tutejszym terenie należy zaliczyć Zwoleńskie Towarzystwo Kredytowe, Rejonową Spółdzielnię Rolniczo-Handlową, Spółdzielnię, Rolniczo-Handlową „Samopomoc Chłopska”.

Od 1948 r. rozpoczął działalność Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Kozienicach, a jednym z jego członków była Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Samopomoc Chłopska” w Zwoleniu.

Dorobek wymienionych Spółdzielni stanowił wkład organizacyjny i materialny w rozwój przyszłej Gminnej Spółdzielni Handlowej „Samopomoc Chłopska” w Zwoleniu, która początek swojej działalności, w oparciu o statut spółdzielni samopomocowych, przyjęła 10 lipca 1949 r.

W Walnym Zebraniu uczestniczyło 120 delegatów, a wśród nich: przewodniczący Rady Nadzorczej Franciszek Mikołajczyk oraz Feliks Jackowski, Marian Kwapisiewicz, Tomasz Leśniewski, natomiast Zarząd reprezentowali: Józef Gajos, Teodor Aksamitowski i Roman Skrzypek.

Był to początek rozwoju potencjału spółdzielczego, który przez 50 lat dzięki zaangażowaniu spółdzielców doprowadził do rozwoju Spółdzielni. W tym okresie przez kolejne lata rozszerzono zakres działalności gospodarczej, uruchomiono nowe inicjatywy gospodarcze w zależności od potrzeb tutejszego społeczeństwa.

Należy przypomnieć, że w roku 1951 Spółdzielnia zatrudniała 110 pracowników. Spółdzielnia w owym czasie prowadziła: skup zbóż, ziemniaków, żywca, j aj, drobiu, pierza, surowców włókienniczych, skór surowych, odpadów użytkowych i złomu.

W tym okresie Spółdzielnia posiadała: 23 sklepy, 1 gospodę, 2 piekarnie, masarnię, wytwórnię wód gazowanych, torfiarnię, 7 punktów skupu, 3 magazyny towarów masowych.

Następował rozwój społeczno-gospodarczy GS w Zwoleniu, a od roku 1962 zasięg Spółdzielni się terytorialny Spółdzielni znacznie się poszerzył. Oprócz miasta Zwoleń i jego okolic terenem działania były objęte następujące gromady powiatu zwoleńskiego: Sucha, Strykowice Górne, Zawada Stara, Sarnów.

Następne lata były okresem szukania dróg do umacniania ekonomicznego Spółdzielni. W tym okresie zarząd urzędował w składzie: prezes Zarządu – Karol Konecki, wiceprezes ds. skupu – Stanisław Heromiński, wiceprezes ds. handlu –Julian Wąsik.

W tym okresie rozpoczęto budowę domu handlowego, baru w Miodnem, maszynowni w młynie, bazy przy ul. Polnej (Armii Krajowej), piekarnio wydajności 5 ton oraz rozpoczęto inwestycje wytwórni wód gazowanych o wydajności 6000 szt. butelek/zmianę.

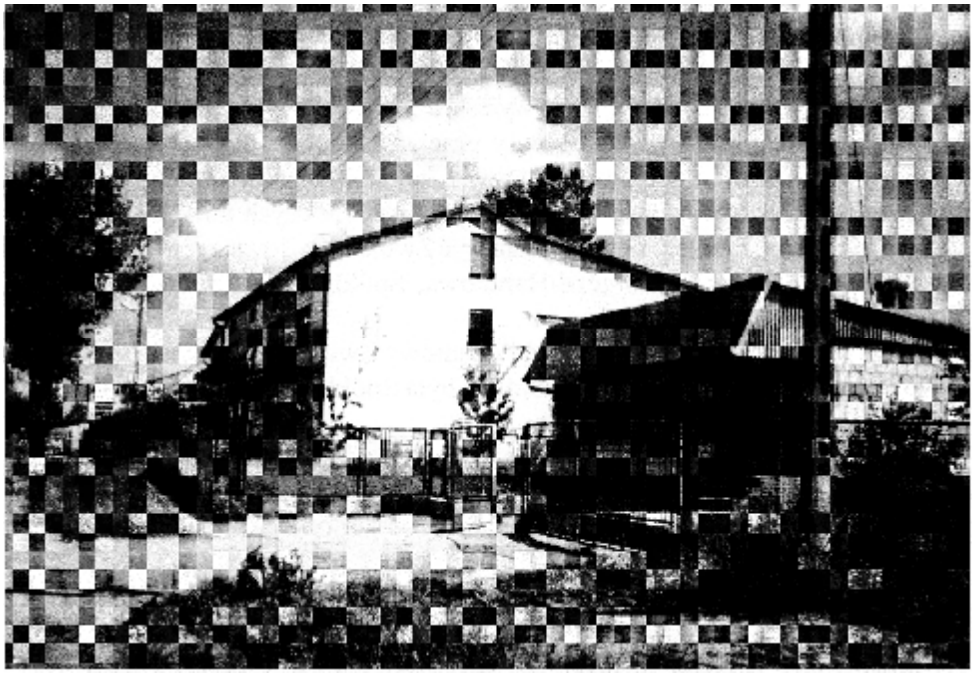

Sklep GS w Sycynie

Od 1970 roku Spółdzielnia zmieniła teren działania:

– przekazała dotychczasowy teren działania Samów i Zawada do GS „SCH" w Policznie,

– objęła nowy rejon: Jasieniec Solecki i Sycyna.

Następne lata oraz realizowane inwestycje były podstawą funkcjonowania Spółdzielni, która zatrudniała 331 pracowników.

W latach 1970–1980 nastąpił dalszy rozwój działania, a realizowane inwestycje podnosiły standard oferowanych usług w handlu, skupie i produkcji. Umacnianiu się Spółdzielni sprzyjała polityka państwa, która kreowała rozwiązania funkcjonujące w Polsce Ludowej.

W roku 1989 nastąpił przełom w działalności gospodarczej: wysoka cena kredytu, pojawienie się na rynku konkurencji oraz zjawisk z tym związanych wprowadziło potrzebę przyjęcia nowego sposobu zarządzania, przeorganizowania dotychczasowego stanu posiadania.

W tym okresie wystąpił gwałtowny rozwój działalności gospodarczej sektora prywatnego. Dotychczasowa działalność Spółdzielni poddana została weryfikacji i przez nowe prawa charakterystyczne dla rynku kapitalistycznego.

Na przełomie roku 1989–1990 wiele nierentownych produktów handlowych, usługowych zostało zlikwidowanych. W tym okresie uprawnione organy Spółdzielni podjęły decyzje o zmniejszeniu potencjału gospodarczego Spółdzielni. Sprzedano między innymi stację obsługi samochodów, wytwórnię wód gazowanych. W tym okresie zaprzestano również produkcji masarskiej z uwagi na zły stan sanitarny obiektu.

W latach 1989–1999 nastąpiła racjonalizacja zatrudnienia (stan zatrudnienia na koniec 1999 r. wynosił 87 etatów).

Obecnie Spółdzielnia prowadzi działalność handlową, która jest dominująca w obiektach własnych, dzierżawionych ze Spółdzielni Mieszkaniowej i osób fizycznych. Łącznie pod zarządem Gminnej Spółdzielni funkcjonują: 23 sklepy (w tym sklepy spożywcze, spożywcze-przemysłowe, przemysłowe, sprzedaż towarów masowych), piekarnia i usługi domu weselnego.

Po roku 1989 Spółdzielnia dostosowała swoje rozwiązania organizacyjne do wymogów rynku kapitalistycznego. Przez ten okres nastąpiła przebudowa potencjału technicznego. Obecnie prowadzone inwestycje mają za zadanie dostosowanie placówek handlowych przez podniesienie ich standardu, gdyż jest to niezbędny warunek do funkcjonowania na rynku.

Należy tu wskazać, że obiekty wybudowane w przeszłości w innym systemie ekonomicznym w dniu dzisiejszym są poważnym obciążeniem dla Spółdzielni (w latach 1989–99 podatek od nieruchomości w przeliczeniu na 1 zatrudnionego wzrósł 10-krotnie). Pomimo dużej konkurencji, słabego rynku konsumenta i ogromnych obciążeń podatkowych jesteśmy Spółdzielnią o stabilnej sytuacji finansowej. Działalność gospodarcza ostatnich lat zamyka się dodatnim wynikiem finansowym.

Należy wspomnieć o działaczach Gminnej Spółdzielni w Zwoleniu, którzy w latach 1949–1999 funkcjonowali w Radzie Nadzorczej: Ludwik Grzybowski, Czesław Oleksik, Stanisław Kulawik, Stanisław Porębski, Franciszek Iwański, Wacław Kuś, Antoni Iwański, Aleksander Piechota, Zbigniew Krześniak, Krzysztof Płachta, Romuald Paklerski, Witold Drożdż, Stanisław Mikołajczyk, Jan Wróbel, Franciszek Mikołajczyk, Jakub Mordziński, Jan Deja, Stanisław Laskowski, Feliks Jackowski, Tadeusz Zagożdżon, Ignacy Jemioł, Tadeusz Dziedzic, Ryszard Ostrowski, Marian Bogusiewicz, Halina Kowalczyk oraz o osobach działających w Zarządach Spółdzielni po roku 1970: Stanisław Mikołajczyk, Stanisław Heromiński, Halina Kowalczyk, Aleksander Piechota, Janina Bicka, Robert Brzozowski, Marian Sokalski, Zbigniew Zolech, Marek Chołuj, Marian Kocot.

Sklep spożywczy w Sycynie początkowo mieścił się w domu Jadwigi i Jana Kustrów, którzy zaopatrywali tutejszych mieszkańców w najpotrzebniejsze produkty.

Po wybudowaniu remizy strażackiej, GS „Samopomoc Chłopska” wynajęła dwa pomieszczenia, jedno na sklep, drugie na magazyn. W sklepie pracowali m.in.: Tadeusz Garbarczyk z żoną Kazimierą, Stefan Bednarczyk, a następnie Marian Bednarczyk z żoną Genowefą. Do pracy w sklepie dojeżdżała ze Zwolenia Irena Życka, a po niej pracowała tutaj Elżbieta Chołuj.

W 1978 r. GS Zwoleń złożyła z gotowych elementów sklep spożywczo-przemysłowy. W następnych latach został on znacznie rozbudowany. Jest to budynek ogniotrwały o kubaturze 172 m^2. Pracowały tu najdłużej: Elżbieta Chołuj, Małgorzata Kuźniak, Małgorzata Paszkiewicz, Krystyna Bednarczyk, Halina Kustra. Obecnie w sklepie pracują: Danuta Polesiaki Elżbieta Kustra.

Przez wiele lat mieszkańców Sycyny obsługiwała baza w Jasieńcu Soleckim (skład opału, materiały budowlane, skup trzody i bydła). Dość długo bazą kierował Kazimierz Fijołek.

Działalność GS w Zwoleniu jest wspierana przez 213 członków. Udział wynosi 200 złotych, fundusz udziałowy spółdzielni – 44 681 zł, fundusz zasobowy 1843 723 zł, a środków trwałych 1 124 882 zł netto.

Działalnością spółdzielni kieruje Zarząd w składzie: mgr inż. Marek Chołuj, Maria Kocot. Na ostatnim Zebraniu Przedstawicieli 9 VI 1999 r. wybrano nową Radę Nadzorczą w składzie: Albin Bednarczyk, Witold Dróżdż, Zofia Fijoł, Wiesław Jaroszek, Jadwiga Kusio, Halina Kowalczyk, Grażyna Malinowska, Stanisław Mikołajczyk, Romuald Paklerski, Wiesław Szarpak, Tadeusz Zagożdżon. Rada wybrała Prezydium w składzie: Halina Kowalczyk – przewodnicząca, Tadeusz Zagożdżon – zastępca, Stanisław Mikołajczyk – sekretarz.

Henryk BEDNARCZYK

Spółdzielnia Ogrodnicza

Spółdzielnia Ogrodnicza „Eksport–Import" w Zwoleniu od początku swej działalności, tj. od połowy lat sześćdziesiątych (kiedy nosiła jeszcze nazwę Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska), swoją działalność opierana skupie i przetwarzaniu owoców i warzyw. W początkowym okresie Spółdzielnia zajmowała się głównie skupem i handlem, zaczynała organizować przetwórstwo. Spółdzielnią kierowali Marian Cholewa, a później Marian Warchoł. W 1967 roku prezesem został Kazimierz Chołuj, który kieruje Spółdzielnią do chwili obecnej. Efekty inwestowania – magazyny, przetwórnia Osiny, zamrażalnie były widoczne. W nowej sytuacji trudno je było wykorzystać. Od 1991 roku z chwilą oddania zamrażalni do eksploatacji zajmuje się głównie mrożeniem owoców, takich jak truskawki, maliny, porzeczki, wiśnie i warzywa, m.in. kalafiory. Surowiec pochodzi głównie od producentów z okolic Zwolenia.

Prawie cała produkcja Spółdzielni Ogrodniczej ze Zwolenia trafia na eksport. Odbiorcami mrożonek są głównie Niemcy (ok. 90 procent) oraz kraje skandynawskie, Beneluksu i Włochy. Roczne obroty szacowane są na ponad cztery miliony marek niemieckich.

Spółdzielnia posiada nowoczesną, skomputeryzowaną zamrażalnię. Roczny skup wynosi ponad 3000 ton owoców i warzyw, które w całości są mrożone. Prawie w 100% mrożonki eksportowane są do krajów zachodnich. Obroty Spółdzielni średnio w roku kształtują się w granicach 8–10 mln. Zatrudnienie w Spółdzielni uzależnione jest od podaży owoców i warzyw. Obecnie Spółdzielnia Ogrodnicza zatrudnia około 100 osób.

Praktycznie od czerwca aż do końca sezonu praca przebiega trójzmianowe. Jeśli tego wymagają okoliczności, pracownicy przychodzą również w soboty i niedziele.

Pracy jest jednak coraz mniej. Przez dziesięciolecia Spółdzielnia była miejscem pracy dla mieszkańców okolicznych wiosek. Dzięki możliwości zbytu produktów zwiększył się asortyment produkcji rolniczej i ogrodniczej. Rejon Zwolenia to zagłębie brukselki, ogórków i truskawek. W Sycynie były uruchomione punkty skupu, a w stawie przechowywane beczki z kiszonymi ogórkami. Niestety to już przeszłość.

Transformację ustrojową i przejście z gospodarki nakazowe-rozdzielczej do gospodarki rynkowej, konkurencja, zmiana rynków zbytu spowodowały wiele problemów. Dzięki wysiłkowi pracowników, a także doświadczeniu i sprawnemu zarządzaniu prezesa Kazimierza Chołuja, rozumnej Radzie Nadzorczej Spółdzielnia przetrwała.

Mieczysław CHOŁUJ

Bank Spółdzielczy

Dnia 18 grudnia 1910 roku z inicjatywy tutejszego cenionego lekarza i społecznika doktora Jana Pawłowskiego odbyło się pierwsze zebranie założycielskie Zwoleńskiego Towarzystwa Kredytowego. Prezesem Towarzystwa Kredytowego został Hipolit Zagrodzki, z wykształcenia farmaceuta i właściciel jedynej w Zwoleniu i okolicy apteki. Zwoleńskie Towarzystwo Kredytowe działało na terenie czterech gmin: Zwoleń, Policzna, Grabów n. Wisłą, Tczów. Obracane przez Towarzystwo kwoty pochodziły nie z udziałów, lecz były to lokaty oszczędnościowe i kapitały państwowe. Zarząd Towarzystwa Kredytowego w roku 1913 przemianowano na Kasę Stefczyka, a w roku 1917 na Bank Ludowy.

Na walnym nadzwyczajnym zgromadzeniu członków zwoleńskiego Towarzystwa w dniu 17 11pca 1921 r. uznano dotychczasowy statut za nie odpowiadający zrzeszonym w nim członkom i postanowiono przyjąć nowy statut Banku Ludowego, spółdzielni z odpowiedzialnością nieograniczoną.

Pożyczki były oprocentowane w wysokości 12% i 5% opłat kancelaryjnych. Nowi członkowie wpłacali tytułem wpisowego 500 marek i za książeczkę członkowską drugie 500 marek.

W roku 1924 członkami Banku Ludowego było tylko 300 osób.

Należy tu nadmienić, że rolnicy i rzemieślnicy związani byli w większości z Bankiem Ludowymi uważali go za swój Bank. Właśnie z inicjatywy członków i pomocy finansowej Banku Ludowego w roku 1930 powstała Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik", której zadaniem było skupowanie nadwyżki towarowej produkcji rolniczej i zaopatrywanie gospodarstw rolnych w środki do produkcji rolnej i gospodarstwa wiejskiego.

Kryzys światowy lat 1929–1933, który objął nie tylko przemysł, lecz również rolnictwo, handel, bankowość, nie ominął Zwolenia.

Działania wojenne we wrześniu 1939 roku zniszczyły całkowicie budynek bankowy, przy czym również zniszczona została część ksiąg i dowodów Spółdzielni. Ogólna suma strat rzeczywistych wyniosła kwotę 33 331,06 gr.

Zarząd Banku w okresie okupacji pracował w następującym składzie: Felicjan Nowakowski – prezes, Wacław Zacharkiewicz – zastępca prezesa, Feliks Zakrzewski – skarbnik.

Bank Ludowy w Zwoleniu już 18 lutego 1945 roku podjął działalność, obowiązki kierownika pełnił Józef Zakrzewski do dnia 10 czerwca 1945 r., po tym terminie do końca roku 1945.

Pierwsze powojenne walne zgromadzenie członków Banku odbyło się 10 marca 1946 roku, które określiło najwyższą sumę kredytu dla jednego członka do 25 tysięcy zł oraz wybrano nową Radę Nadzorczą.

Rada Nadzorcza w dniu 31 marca 1946 r. wybrała Zarząd Banku w osobach: Jan Deja – prezes, Felicjan Nowakowski – zastępca, Wacław Zacharkiewicz – skarbnik. Z dniem 15 maja 1946 r. zatrudniony został księgowy obywatel Tadeusz Kopeć.

Lata 1948–49 to dalsze umocnienie organizacyjne banku. Przeprowadzono kampanie uporządkowania stanu organizacyjnego.

Bank Ludowy w Zwoleniu w roku 1949 obsługiwał 7 gmin, a mianowicie: Tczów, Grabów n. Wisłą, Policzna, Suskowola, Oblassy, Góra Puławska i m. Zwoleń.

Na Walnym Zgromadzeniu w dniu 24 czerwca 1951 r. dokonano zmian w Zarządzie. Kierownikiem GKS pozostał w dalszym ciągu Jan Dej a, a członkami Zarządu zostali Józef Bik, Czesław Oleksik, zastępcami Teodor Aksamitowski i Felicjan Nowakowski. Natomiast przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Stefan Szczepaniak.

Walne Zgromadzenie w dniu 24 czerwca 1956 r. uchwaliło nowy statut i przyjęło nazwę jako Kasa Spółdzielcza. Najważniejszą rzeczą było, że przywrócono Kasom Spółdzielczym organ samorządowy, jakim jest rada nadzorcza, w statucie nazwana „Radą Kasy". Wybrano nowy Zarząd na czele z przewodniczącym Stanisławem Laskowskim. Na koniec roku 1956 czynne były 4 stałe punkty kasowe (Zwoleń, Tczów, Kazanów i Grabów) oraz punkt sezonowy w Ławeczku Nowym. Liczba członków wzrosła do 2009.

Walne Zgromadzenie w dniu 12 marca 1961 r. uchwaliło zmianę statutu, przyjmując nazwę Bank Ludowy, a w rok później Bank Ludowy w Zwoleniu.

Okres reformy gospodarczej to nowe prawo bankowe uchwalone w 1981 roku i nowe prawo spółdzielcze, które weszło w życie w 1982 roku. Nastąpiło ożywienie działalności samorządowej, której zawsze nowy ton nadawali przewodniczący Rady Nadzorczej. Funkcję tę pełnili kolejno po wyzwoleniu: Jan Galewski, Stefan Szczepaniak, Czesław Oleksik, Klemens Mikusek, Stanisław Wybacz, Stanisław Sękiewicz i obecny Jan Drążyk.

Z dniem 1 stycznia 1985 roku Rada Nadzorcza, i zarząd funkcję dyrektora Banku Spółdzielczego powierzyły mgr. Mieczysławowi Chołujowi, a w dniu 15 marca 1985 roku wybrały go na prezesa Zarządu. W ostatnich latach Bank Spółdzielczy w Zwoleniu rozszerzył obsługę rolnictwa oraz przejął w pełną obsługę zwoleńskie rzemiosło. Globalne obroty BS zamknęły się na koniec 1987 roku kwotą około 42 miliardów złotych. Stan oszczędności wynosi ponad 305 milionów złotych. Natomiast środki do dyspozycji na rachunek BGŻ około 480 milionów złotych. Fundusze własne wynoszą 22,5 miliona zł. Również z ka2dyrn, rokiem Bank Spółdzielczy zamyka swą działalność zyskiem.

W dniu 18 grudnia 1985 r. odbyły się wielkie imprezy inaugurujące 75-lecie Banku Spółdzielczego w Zwoleniu. Uroczystości rozpoczęto odsłonięciem tablicy pamiątkowej na budynku Banku. Członkowie samorządu BS złożyli wiązanki kwiatów na grobach założycieli i działaczy BS, natomiast w salach Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury odbyło się uroczyste spotkanie. Zasłużeni działacze i pracownicy otrzymali odznaczenia, wyróżnienia i dyplomy. Bank Spółdzielczy otrzymał Puchar Prezesa Zarządu BGŻ. W godzinach wieczornych odbył sic, wielki koncert „Bank Spółdzielczy mieszkańcom swojego miasta".

Dzień 28 września 1986 r. był szczególny dla Banku Spółdzielczego, który w tym dniu otrzymał sztandar ufundowany przez społeczeństwo z okazji 75-lecia jego istnienia. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Radomiu nadało dla Banku Spół-

dzielczego w Zwoleniu *odznakę Za Zasługi dla Województwa Radomskiego*, którym został udekorowany sztandar BS. Grupa działaczy i pracowników została odznaczana medalami 40-lecia PRL, odznakami *Za zasługi dla Banków Spółdzielczych i Za Zasługi dla Województwa Radomskiego*. Trwałym dorobkiem 75-lecia Banku Spółdzielczego i 125-lecia spółdzielczości bankowej wśród młodzieży szkolnej było wydanie szeregu publikacji i reklam specjalnych oraz powołanie Komisji Historycznej.

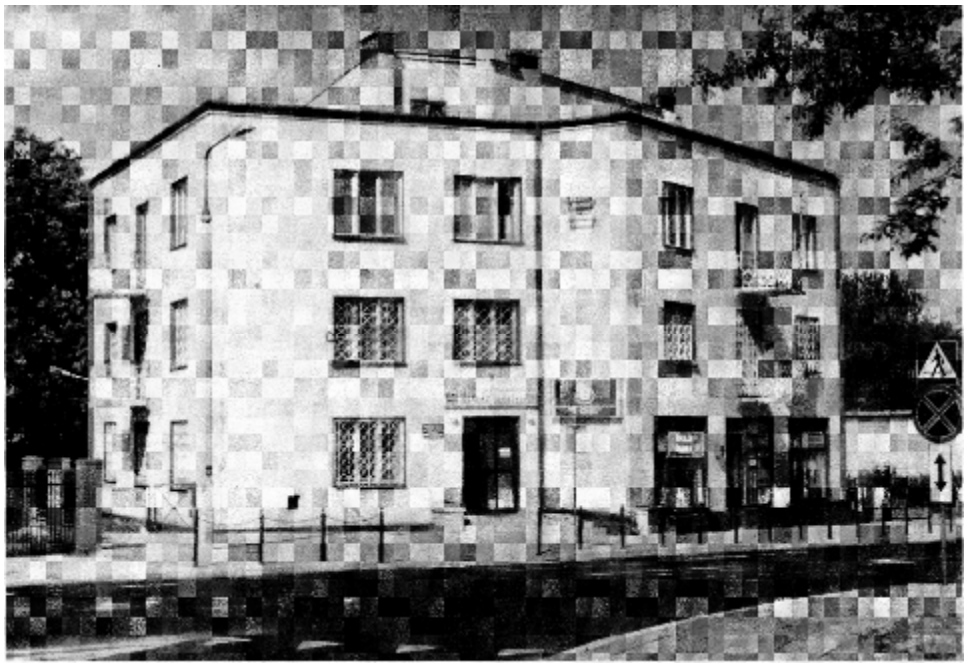

Budynek Banku Spółdzielczego w Zwoleniu

Okres transformacji polskiej spółdzielczości bankowej do gospodarki rynkowej zapoczątkowany został na przełomie lat 1989–90 zmianami w strukturze organizacyjnej i statusie ekonomiczne-prawnym banków spółdzielczych.

Zgodnie z ustawą do końca I kwartału 1990 r. wszystkie spółdzielnie zobowiązane zostały do przeprowadzenia wyborów do wszystkich organów samorządowych. Zebranie Przedstawicieli zwoleńskiego banku zobowiązanie to zrealizowało 25 marca 1990 r., wybierając nową Radę Nadzorczą w składzie: Jan Drążyk –przewodniczący, Andrzej Maj – zastępca, Zdzisława Mordzińska – sekretarz, Józef Oleś z Jasieńca Socleckiego, Stanisław Szewczyk z Sycyny, Jan Kupis ze Zwolenia, Stanisław Soliński z Osin, Wacław Kiljanek z Zastocza, Zbigniew Krześniak z Zielonki Nowej, Stanisław Musielewicz ze Zwolenia, Jerzy Wieczerzyński ze Szczęścia – członkowie. Rada Nadzorcza, 29 marca 1990 roku wybrała Zarząd w składzie: Mieczysław Chołuj – prezes Zarządu, Jan Mazur –zastępca prezesa, Jadwiga Oleksik– członek Zarządu. Z dniem 6 grudnia 1990 r. zastępca prezesa został Zenon Rusinowski, który zastąpił zmarłego Jana Mazura.

Mimo trudnej sytuacji gospodarczej kraju i głębokiego kryzysu w rolnictwie i

przemyśle oraz złożonych warunków ekonomicznych Bank Spółdzielczy w Zwoleniu zadania własne realizował tak, by dobrze służyć miejscowemu społeczeństwu. Powołano Fundację Rozwoju Lokalnej Służby Zdrowia, przekazując jej 30 mln zł, zakupiono dla zwoleńskiego szpitala aparat USG za 200 mln zł. Przekazano dla miasta i gminy Zwoleń 70 mln zł na wsparcie finansowe społecznych komitetów realizujących budowę, wodociągów. Bank udzielił gwarancji pożyczki przyznanej przez NFOŚ (BOŚ) w Warszawie dla Urzędu Gminy i Miasta w Zwoleniu w kwocie 5 mld zł na budowę oczyszczalni w Zwoleniu.

Rada Nadzorcza w dniu 26 lipca 1995 r. dostosowała skład Zarządu do wymogów ustawy o restrukturyzacji BS i BGŻ. Ze składu Zarządu ustąpił Zenon Rusinowski, a na członka Zarządu i zastępcę prezesa została wybrana Irena Zawadzka, główna księgowa Banku, odpowiedzialna za pracę zespołu Księgowości, Oszczędności, Rozliczeń i Kasowo-Skarbcowego.

Od początku 1997 roku na mocy uchwały Tymczasowej Rady Zrzeszenia Krajowego przyjęto wspólną nazwę: Zrzeszenie Krajowe Banków Spółdzielczych oraz nowy znak firmowy (logo).

Zebranie Przedstawicieli BS w Zwoleniu w dniu 14 czerwca 1998 r. wyraziło zgodę na połączenie z Bankiem Spółdzielczym w Tczowie i Policznie. Podstawę rachunkową połączenia stanowi sprawozdanie finansowe łączących się banków, sporządzone na dzień 30 czerwca 1998 r., zweryfikowane przez biegłego rewidenta. Za datę połączenia Banków przyjęto 1 lipca 1998 r. i z dniem tym w Tczowie i Policznie rozpoczęły działalność operacyjną Oddziały Banku Spółdzielczego w Zwoleniu.

Nadzwyczajne Zebranie Przedstawicieli BS w Zwoleniu 9 grudnia 1998 r. wyraziło zgodę na połączenie się i przejęcie Banków Spółdzielczych w Garbatce Letnisko i Ciepielowie 1 stycznia 1999 r. Z dniem połączenia Banki Spółdzielcze w Garbatce Letnisko i Ciepielowie stały się Oddziałami Banku Spółdzielczego w Zwoleniu. Jednocześnie uchwalono, zmiany do statutu Banku Spółdzielczego w Zwoleniu.

W okresie 1999 r. nastąpiły istotne zmiany w strukturze bankowej, będące skutkiem zakończenia procesu łączenia. Po zakończeniu procesu połączeniowego, właścicielami banku stało się, 4 792 jego członków z funduszem udziałowym wynoszącym 649 188 zł.

W ostatnich latach działalności mimo dużych trudności, jakie przeżywają banki spółdzielcze, zwoleński Bank dostosował się do gospodarki rynkowej i wprowadził cały szereg nowych produktów bankowych, podjął stosowne decyzje dotyczące elektronicznych zleceń płatniczych w sieci.

Wyrazem rozmiarów działalności i potencjału banku jest suma bilansowa, która na koniec 1999 r. wynosiła 26 769 200 zł, stan depozytów zamknął się kwotą 15 612 228 zł. Obligo kredytowe wynosiło 13 225 320 zł. Fundusze własne brutto wynosiły 2 842 400 zł. Zysk bilansowy brutto wyniósł 370 390 zł.

Bolesław MACHNIO

Spółdzielnia Mleczarskaw Radomiu

W 1926 r. Antoni Ostrowski założył w Zwoleniu pierwszą mleczarnię; w 4 lata później powstała druga mleczarnia, której właścicielem był Franciszek Próchenko. Mleczarnie te skupowały mleko z terenu miasta Zwolenia i wsi okolicznych, takich jak: Bartodzieja, Tczów, Kazanów, Załazy i inne.

Główną produkcję stanowi masło na ręcznych masielnicach, do napędu których z biegiem czasu zaczęto używać kieratu.

Działalność Spółdzielczości Mleczarskiej w powiecie Zwoleń datuje się od 1934 r., kiedy to grupa byłych wychowanków Szkół Rolniczych i działaczy wiciowych zorganizowała we wsi Zamość Spółdzielnię Mleczarsko-Jajczarską, która działalność gospodarczą prowadziła na terenie 8 wsi.

Skup mleka jak na owe czasy był dość wysoki, dochodził bowiem do ponad 2 tys. litrów dziennie. Spółdzielnia skupowała tylko śmietanę. Masło wyprodukowane przez Spółdzielnię sprzedawane było na rynku prywatnym w Radomiu, Puławach i Lublinie. Brak stałego rynku zbytu na masło oraz stałych cen na sprzedaż wyrobów i na skupowane mleko nie stwarzały warunków do rozwoju Spółdzielni ani też do podniesienia hodowli bydła mlecznego. Dlatego też Spółdzielnia w pierwszej połowie 1939 r. została zlikwidowana.

W okresie okupacji rolnicy dostarczali mleko z ha do Spółdzielni w Lipsku.

Obecna OSM Zwoleń na wniosek byłej CSMJ została zorganizowana przez kilkudziesięciu rolników ze Zwolenia i okolicznych wsi 1 września 1948 r.

W rejestrze członków założycieli Spółdzielni są nazwiska takich aktywistów, jak np.: Franciszka Markowskiego, Czesława Oleksika, Galewskiego, który był prezesem Zarządu tej Spółdzielni, Mariana Jargota i wielu innych.

Reaktywowanie Spółdzielni nastąpiło w dniu 1 sierpnia 1957 r. Spółdzielnia zwoleńska swoją działalnością obejmowała 19 Rad Gromadzkich, 105 sołectw oraz miasto Zwoleń.

Na terenie działalności Spółdzielni znajdowały się, 9603 gospodarstwa, w tym 3547 gospodarstw posiadających dwie i więcej krów oraz 353 gospodarstwa bez krów.

Wielkość gospodarstw przedstawiała się następująco: do 3 ha 3461 gospodarstw, od 3 do 7 – 4665 gospodarstw, od 10 ha 1302 i ponad 10 ha 175 gospodarstw.

W rejonie działalności Spółdzielni istniały następujące gospodarstwa uspołecznione: Państwowe Gospodarstwo Rolne w Policznie, Gospodarstwo Rolne Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Grabowie z siedzibą w Puławach, Gospodarstwo Rolne przy Technikum Rolniczym w Zwoleniu i Spółdzielnia Produkcyjna w Sycynie.

Użytki rolne obejmowały 43 736 ha, w tym użytki zielone trwałe 3854 ha. Bydła ogółem było ok. 19 000 sztuk, w tym krów 13 479 przy szacowanej średniej wydajności mleka w stosunku rocznym na 2030 litrów od 1 krowy, globalna produkcja wyniesie 27 362 tys. litrów

Zapotrzebowanie na mleko przez ludność zamieszkującą teren działalności Spół-

dzielni wynosiło 13 924 tys. litrów, zaś na cele hodowlane ok. 4 mln, razem rozchód wynosił 18 mln litrów.

W roku 1956 roczny skup mleka wyniósł 1944 tys. litrów. W 1957 już 2631 tys. W latach następnych Spółdzielnia notuje dalszy wzrost. W roku 1961 skup mleka spadł (na skutek powodzi) i wyniósł tylko 3073 tys. litrów. W ciągu dwóch następnych lat skup mleka wzrastał i w 1963 wyniósł 4498,4 tys. litrów.

Zwiększenie skupu mleka Spółdzielnia osiągnęła przez rozszerzenie sieci skupu (zorganizowano 15 nowych zlewni). Poważnie zwiększyła się ilość dostawców mleka, kiedy w 1962 r. średnio do Spółdzielni dostarczało 1347 rolników, to w roku 1963 – 1722 dostawców.

Byli rolnicy – członkowie Spółdzielni zwoleńskiej, których dostawy roczne mleka od 1 krowy przekraczały 4 tys. litrów, np. Teodor Pindakiewicz, Jerzy Grzybowski ze Zwolenia, Józef Miczalczyk z Filipinowi ponad 3 tys., a Stefan Cieślik z Paciorkowej Woli i Teodor Markiewicz z Zielonki Nowej dostarczyli ponad 2 tys. 1 mleka od 1 krowy (1963 r.).

Praca prowadzona była w zasadzie w dwóch kierunkach, a mianowicie prawidłowego żywienia krów oraz zabezpieczenia paszy przez zwiększenie jej produkcji w gospodarstwach rolnych. W tym celu w 1963 r. rozprowadzono 11 ton nasion różnych roślin pastewnych, wybudowano 90 szt. silosów, 27 pokazów kiszenia pasz w 27 wsiach, w których udział wzięło 496 osób.

Ponadto instruktorzy prowadzili kontrolę użytkowości krów, pokazy budowy gnojowni, bielenia obór i udoju, bydła hodowlanego.

W ciągu wspomnianych lat działalności wybudowano tylko 1 punkt skupu mleka, a potrzeby w tym zakresie były ogromne.

Zakład Produkcyjny Spółdzielni posiadał zdolność produkcji 10 000 l, a skup mleka za miesiąc październik 1963 r. wynosił 17 800 litrów średnio dziennie, a zatem występował brak zdolności produkcyjnej.

Spółdzielnia Mleczarska woj. kieleckiego podjęła się wybudowania na swoim terenie 30 tys. silosów w ciągu trzech lat, 1964–1966, po 10 tys. rocznie. Udział Spółdzielni zwoleńskiej wynosił 5% tego planu, tzn. że każdego roku trzeba wybudować po 500 silosów. Z opracowanych planów wewnętrznych wynikało, że 70–80% silosów powinno być wybudowanych do 1 lipca br. Wybudowane silosy miały zapewnić potrzebną ilość pasz soczystych do produkcji mleka (jeśli rolnicy będą mieli w nich co zakupić).

Dlatego równocześnie z budową silosów musiała być prowadzona sprawa zasiewów roślin pastewnych dla przygotowania odpowiedniej ilości masy zielonej. W tym celu Spółdzielnia rozprowadziła 10 ton nasion seradeli. Jeżeli rolnik chciał mieć własne pasze do produkcji mleka, które miały i te, dobrą zaletę, że były najtańsze, nabywał potrzebne nasiona.

Pisząc o działalności Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Zwoleniu nie można zapomnieć o miejscowości Sycyna, Zwoleń, Policzna i Czarnolas.

Pisząc o działalności Spółdzielni Mleczarskiej wspominam bardzo krótko o dwóch sprawach.

O organizowaniu samokształceniowych kursów o spółdzielczości. Jeden z tych

kursów był zorganizowany we wsi Sycyna. Na uczęszczanie do tego zespołu zapisało się 15 młodych dziewczyn i chłopców z Sycyny. Wśród nich byli: Emilia i Jan Bednarczykowie. Mieli wówczas ukończoną Szkołę Podstawową w Sycynie, byli bardzo zdyscyplinowanymi uczestnikami Zespołu Spółdzielczości. J. Bednarczyk po ukończeniu kursu nie zaprzestał zdobywania wiedzy, zapisał się do Technikum Rolniczego w Zwoleniu i ukończył je. By dopełnić wykształcenie zapisał się na zaoczne studia rolnicze i też je ukończył, uzyskując dyplom inżyniera. Po zakończeniu szkolenia spółdzielczego otrzymał pracę w Spółdzielni Mleczarskiej w Zwoleniu jako instruktor poradnictwa żywieniowego. W tej spółdzielni pełnił funkcję kierownika działu poradnictwa żywieniowego i skupu. Pracę w Spółdzielni Mleczarskiej zakończył jako członek Zarządu Spółdzielni do spraw handlu, skupu i transportu.

Wraz z rozwojem hodowli bydła mlecznego i wzrostu skupu mleka trzeba było zmienić formy jego organizacji i skupu. Trzeba było rozpocząć budowę rejonowych punktów skupu i zorganizować wozaków skupujących mleko we wsiach, którzy by dowozili je do punktów skupu, które były wyposażone w urządzenia do schładzania mleka. Taki pierwszy punkt skupu mleka został wybudowany przez rolników Sycyny w czynie społecznym w latach 60. Prezesem Zarządu Spółdzielni Mleczarskiej był Czesław Oleksik ze Strykowic Błotnych. W 1962 r. Rada Nadzorcza Spółdzielni na członka Zarządu wybrała kierownika Spółdzielni Bolesława Machnio z Radomia.

Sycyna w czasie działalności Spółdzielni Mleczarskiej zawsze miała swego przedstawiciela w Radzie Nadzorczej; była nim między innymi Jadwiga Kustra. Komitet dostawców mleka działający przy punkcie skupu mleka należał zawsze do dobrze pracujących. Spółdzielnia Mleczarska w Zwoleniu zawsze była w czołówce Spółdzielni nie tylko w woj. kieleckim, ale też i w kraju.

Po zmodernizowaniu Zakładu tak zwanej Głódniówki w przerobie 10 000 litrów dziennie przerabiano ponad 100 000 litrów mleka, głównie na masło i kazeinę. Do tej sytuacji władze Spółdzielni zmusił dynamiczny wzrost skupu mleka.

Zwoleń pierwszy zakończył budowę punktów skupu mleka w 1975 r. Łącznie wybudowano 25 punktów, w tym wiele wspólnie z OSP na sprzęt przeciwpożarowy. Wspomniany wzrost skupu mleka zmusił władze Spółdzielni Mleczarskiej w Zwoleniu do rozpoczęcia działań zmierzających do budowy nowego dużego Zakładu Mleczarskiego w Zwoleniu. Starania Zarządu Spółdzielni doprowadziły do opracowania założeń projektowych na budowę nowego zakładu i wyszukania odpowiedniego placu pod budowę. Tak się to ułożyło, iż w wyniku różnych układów, w tymi politycznych, budowa nowego zakładu została odłożona na czas późniejszy Nastąpił on po odejściu z Zarządu prezesa Bolesława Machnio – członka ZSL i byłego sekretarza PSL w latach 1945–1947, kiedy prezesem był Stanisław Mikołajczyk.

Wybudowany nowy zakład produkcyjny wraz z wieloma innymi inwestycjami spowodował, że zaciągnięte wówczas kredyty na budowę doprowadziły do ogromnego zadłużenia sięgającego ponad 110 miliardów zł (ze względu na niespłacenie przez Spółdzielnię kredytów i odsetek).

Gdyby nie starania władz Spółdzielni Mleczarskiej w Zwoleniu (wspierane przez byłego prezesa Spółdzielni Bolesława Machnio) w zarządzie BGŻ w Warszawie i umorzenie wspomnianego kredytu w wysokości 80%, dziś po Spółdzielni w Zwoleniu

nie pozostałoby żadnego śladu.

Prezesi Zarządu Spółdzielni Mleczarskiej w Zwoleniu: Czesław Oleksik ze Strykowic (kilka lat do 1965 r.), Bolesław Machnio – kierownik Spółdzielni (od 01.03.1962 r.), prezes Zarządu (1965–1976), Wacław Solecki ze Zwolenia (01.04.1976–1978 lub 79), Zbigniew Dunowski – były dyrektor POM w Strykowicach, Wojciech Marsula z gm. Kazanów do czasu połączenia z Radomiem.

W 1995 roku rozpoczęły się negocjacje pomiędzy radomskim „Rolmleczem" a OSM w Zwoleniu. Był to pierwszy przypadek w kraju, gdy spółdzielcy z Radomia i okolic zdecydowali sic, na przejęcie zadłużonego sąsiada wraz ze zobowiązaniami. Przejęto cały zakład, kilka tysięcy spółdzielców, ale także i długi (ok. 8 mln zł). Rozpoczął się cały proces organizacyjny. Likwidowano punkty skupu, wozaków, w zakładzie w Zwoleniu uruchomiono linię do produkcji serów twardych, proszkownię i produkcję cukierków.

Obecnie Rolnicza Spółdzielnia Mleczarska w Radomiu jest jedną z większych tego typu firm w kraju. Funkcjonuje w oparciu o dwa zakłady przetwórcze – w Zwoleniu i Radomiu. Każdy z nich specjalizuje się w odpowiedniej produkcji asortymentowej

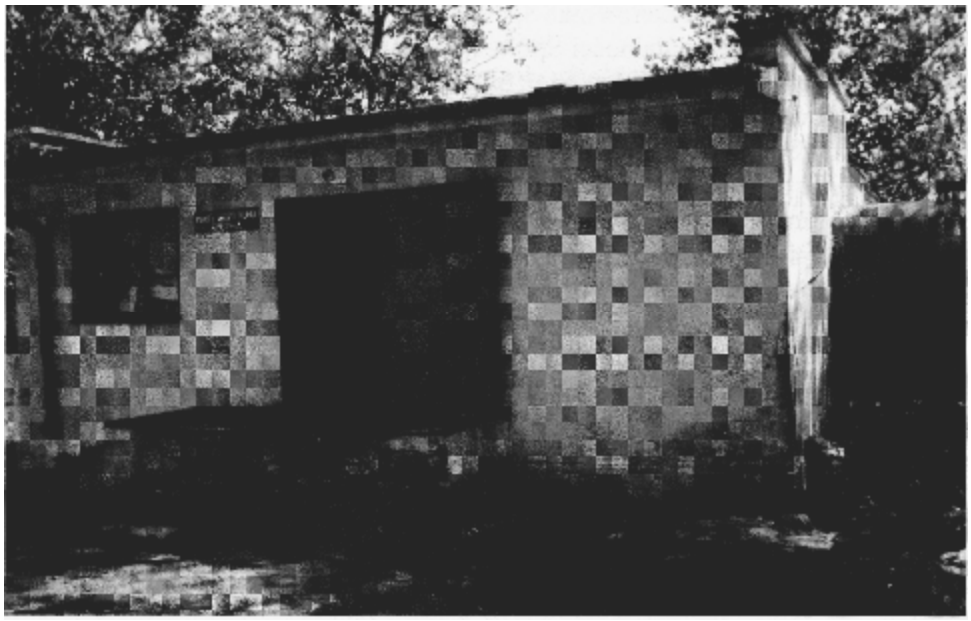

Zlewnia mleka w Sycynie zbudowana społecznie, która ostatnio była przedmiotem sporu. Bieda, konkurencja, brak szans na sprzedaż produktów rolnych, zmiana technologii skupu nie ułatwiają życia producentom i przetwórcom

Ze spółdzielnią współpracuje ok. 8 tys. członków spółdzielni. Majątek spółdzielni przekracza 38 mln zł. Wartość zakładu w Radomiu wyceniono na 18 mln zł, a w Zwoleniu na 17.

Spółdzielnia już 6 lat temu rozpoczęła unowocześnianie metod skupu. Między

innymi i w tej dziedzinie „Rolmlecz” wyprzedził czas oraz konkurentów. Zlikwidowano kilkaset punktów skupu z tradycyjnymi metodami dowożenia mleka, a wozaków zastąpiły skomputeryzowane autocysterny.

Spółdzielnia produkuje wszystko to, co powinien produkować rynkowy potentat mleczarski: mleko, masło, śmietanki, twarożki, jogurty, sery twarde, mleko w proszku, cukierki.

Spółdzielnia ma utrwaloną pozycję na rynku. Największymi odbiorcami są handlowcy z regionu radomskiego, warszawskiego, śląskiego i lubelskiego, w mniejszym zakresie z Trójmiasta, Wrocławia, Rzeszowa i Kielc

Bolesław Machnio –ur. 4.07.1919 r. Absolwent Szkoły Rolniczej w Wacynie i Technikum Przemysłu Spożywczego w Warszawie. Żołnierz „BCh”, organizator i aktywny działacz spółdzielczości spożywców i rolniczej. Kierował Spółdzielnią Mleczarską w Zwoleniu w latach 1962–1976. Poseł na Sejm RP II kadencji. Obecnie aktywnie udziela się w Komitecie Budowy Pomnika Batalionów Chłopskich.

Tadeusz Balcerowski – prezes Zarządu Rolniczej Spółdzielni Mleczarskiej „Rolmlecz” w Radomiu. Technolog przetwórstwa spożywczego; od 1953 r. zatrudniony w przetwórstwie mleka. Pod jego kierownictwem budowano zakłady mleczarskie w Kozienicach, Lipsku i Kraśniku, a także rozbudowywano firmę w Radomiu. Jest autorem i współautorem kilkunastu projektów racjonalizatorskich. Od 1990 r. prezes Zarządu Rolniczej Spółdzielni Mleczarskiej „Rolmlecz” w Radomiu. Pod jego kierownictwem Spółdzielnia „Rolmlecz” osiągnęła wysoką i uznaną pozycję na rynku mleczarskim.

Biografie

Prezentujemy biografie mieszkańców Sycyny – absolwentów tutejszej szkoły podstawowej, którzy kontynuowali naukę w szkołach średnich i wyższych, a także najstarszych i znanych mieszkańców rodzinnej miejscowości poety Jana. Losy poszczególnych bohaterów biogramów wpisują się w XX-wieczne dzieje Sycyny, ukazując jednocześnie silne i nierozerwalne związki z ich Małą Ojczyzną.

Absolwenci Szkoły Podstawowej w Sycynie, którzy uzyskali wyższe wykształcenie

Andrzej Bednarczyk, syn Jana i Emilii (z d. Wróbel). Urodził się 08.09.1970 r. w Ciepielowie. W wieku 7 lat rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej w Sycynie, do której uczęszczał do IV klasy. Od klasy V dojeżdżał do Szkoły Podstawowej w Sydole. W 1985 r. rozpoczął naukę w Zespole Szkół Rolniczych w Zwoleniu w 3-letniej Zasadniczej Szkole Mechanizacji Rolnictwa, którą ukończył w 1988 r. i zdobył zawód mechanizatora rolnictwa. Następnie kontynuował naukę w 3-letnim Technikum Rolniczym, które ukończył w 1991 r. Od 1987 r. jest członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Sycynie. W organizacji tej od 1988 r. do chwili obecnej pełni funkcję sekretarza. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do policji. Przez 3 lata pracował w Radomiu. Od 1994 r. do chwili obecnej pracuje w Komendzie Powiatowej Policji w Zwoleniu. Przez 4 lata pełnił funkcję dzielnicowego. W 1993 r. zdobył podstawowe przeszkolenie policyjne, a w 1996 r. ukończył kurs podoficerski. W 1997 r. rozpoczął studia w Prywatnej Wyższej Szkole Ochrony Środowiska w Radomiu, którą ukończy w 2000 r. Od dzieciństwa pomaga rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. W 1993 r. zawarł związek małżeński, ma dwoje dzieci, żona Anna.

Anna Bednarczyk. Urodziłam się 14.01.1973 r. w Zwoleniu. W latach 1980–1986 uczęszczałam do Szkoły Podstawowej w Sycynie. Następnie w latach 1986–1988 naukę kontynuowałam w Sydole, gdzie ukończyłam szkołę podstawową. W latach 1988-1992 uczyłam się w Liceum Ogólnokształcącym im. Ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach o profilu biologiczno-chemicznym, zdając egzamin maturalny. Po ukończeniu liceum w latach 1992–1996 studiowałam na Politechnice Radomskiej, na kierunku Mechanika: Budowa Maszyn o specjalności Organizacja i Informatyka Systemów Produkcyjnych, uzyskując tytuł inżyniera. W latach 1996–1998 kontynuowałam studia uzupełniające o specjalności: Organizacja i Zarządzanie Pro-

dukcją, uzyskując tytuł magistra. Obecnie pracuję w PPHU. „CENTRUM" na stanowisku handlowiec. Moje zainteresowania to sport, muzyka, informatyka.

Henryk Bednarczyk – ur. 17.09.1943 r. w Sycynie. Syn Mariana i Genowefy (z domu Matyga). Moje rodzeństwo: Jerzy, Krystyna, Józef. Szkołę Podstawową ukończyłem w 1957 r. Moimi nauczycielami byli: Helena Kozieł, Tadeusz Mikulski, Helena Krześniak-Sulima, Kazimierz Krawczyk, Stanisława Drab, Stanisław Sitek. To szkoła i biblioteka rozbudziły moją ciekawość świata. Bieda, oczekiwania i zachęty rodziców, później pomoc mojego brata Jerzego, chłopski upór i pracowitość pozwoliły mi zdobyć wykształcenie, stopnie naukowe. Wybór Technikum Przemysłu Skórzanego, jako miejsca dalszej nauki był prosty. Na wieś przyjeżdżali już pierwsi absolwenci szkół średnich, właśnie „Skórzanki": Henryk Bednarczyk, Mieczysław Majewski później Edward Kustra, Ryszard Skowroński, Marian Wójtowicz. Solidny wygląd, skórzane płaszcze dawały rękojmię powodzenia. W „Skórzance" pracował już jako nauczyciel technologii futrzarstwa nasz ziomek, również Henryk Bednarczyk. To była dobra szkoła. Po początkowych trudnościach uczyłem się coraz lepiej i skończyłem szkołę w grupie najlepszych. Tutaj zobaczyłem pierwszy raz telewizor i rozpocząłem pracę społeczną w harcerstwie i organizacjach młodzieżowych. Z wdzięcznością wspominam mojego wychowawcę, Mieczysława Szerlinga z Kazanowa, który po wymagającej od mojej mamy wielkiej odwagi rozmowie, wystarał się, o stypendium na pokrycie części kosztów internatu. Na studia starałem się zarobić, stąd praca w Żywcu i Chełmku. Zamiast na studia trafiłem do wojska. Jeszcze w mundurze zdałem egzamin do Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Bydgoszczy i rozpocząłem pracę w Garbarni PZPS Kobra. Stamtąd wyjechałem do Moskwy, gdzie ukończyłem Moskiewski Technologiczny Instytut Przemysłu Lekkiego i po studiach doktoranckich w 1977 r. uzyskałem stopień naukowy doktora nauk technicznych za prace, *O oligomerycznych kompozycjach uretonowych*. W 1975 roku rozpocząłem pracę w Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu jako asystent, potem byłem adiunktem, kierownikiem Zakładu i prodziekanem. Od 1986 r. rozpoczynając od prac organizacyjnych, pracuję jako zastępca dyrektora ds. kształcenia i doskonalenia kadr Instytutu Technologii Eksploatacji w Radomiu. Zmieniłem zawód, zająłem się pedagogiką pracy i w tej dyscyplinie zostałem doktorem habilitowanym nauk humanistycznych, profesorem ITeE i profesorem nadzwyczajnym,

Moja żona

Maria Pawłowa

kierownikiem Zakładu Pedagogiki Pracy Wyższej Szkoły Pedagogicznej ZNP w Warszawie. Moja specjalność to *modułowy otwarty wielopoziomowy system ustawicznej edukacji zawodowej,* szczególnie kształcenie modułowe i jakość kształcenia. Spotkało mnie wiele zaszczytów naukowych, m.in. jestem wiceprzewodniczącym Zespołu Pedagogiki Pracy, Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, redaktorem Edukacji Ustawicznej Dorosłych i Polish Journal of Continuing Education. Zostałem wyróżniony wieloma odznaczeniami. Napisałem 8 książek (41 redagowałem), ponad 180 artykułów i referatów opublikowanych w wielu krajach. Przytoczę niektóre: *Education end Professional Development on the Local Labour Market (1992), Zadania zawodowe i kształcenie mechaników (1996), Systemy i standardy jakości kształcenia zawodowego (1997).* Byłem członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Aktualnie jestem członkiem Komitetu Wykonawczego Mazowieckiej Rady Wojewódzkiej SLD. W życiu i pracy znajduje, mocne podstawy i oparcie w mojej rodzinie. Moja żona **Maria Pawłowa**, która po wielkich wahaniach przyjechała jednak z Moskwy do Sycyny i Radomia, jest aktualnie doktorem habilitowanym nauk technicznych, profesorem PR, kierownikiem Katedry Materiałoznawstwa Odzieżowego i Obuwniczego, prodziekanem Wydziału Materiałoznawstwa i Technologii Obuwia Politechniki Radomskiej. **Natasza**, najstarsza córka, ukończyła psychologię na Uniwersytecie Warszawskim i 3 czerwca br. wyszła za mąż za **Rafała Jamę**, mieszka i pracuje w Warszawie. Iwona jest studentką III roku Szkoły Głównej Handlowej i na razie bardzo przejmuje się kolejnymi zaliczeniami i egzaminami. Wyrozumiałość mojej żony, pomoc dzieci, mamy i teściowej pozwala mi na pracę, chyba ponad miarę, która daje mi jednak ogromną satysfakcję, częste wyjazdy do Sycyny, łączącej całą moją rodzinę.

Rodzice:

Genowefa

Marian

Henryk Bednarczyk – syn Stanisława i Teofili. Ur. 24.10.1928 r. w Sycynie. żona, Julia Majewska. Szkołę podstawową ukończyłem w czasie okupacji hitlerowskiej. Nauka w tej wiejskiej szkole trwała 7 lat, lecz nie stwarzała dzieciom wiejskim warunków dostania się do szkoły średniej. Po ukończeniu 4 klasy uczęszczało się jeszcze 3 lata do tej samej 4 klasy (kurs A, B i C). Aby dostać się do szkoły średniej, musiałem wieczorem uczęszczać na tajne komplety nauczania do pani Marii Staroń. W 1945 r., 10 dni po ofensywie, pojechałem do Radomia i po zdaniu egzaminu rozpocząłem naukę w średniej Szkole Chemiczno-Garbarskiej w Radomiu, która później została prze-

kształcona w 5-letnie Liceum Chemiczno-Garbarskie. Nauka z każdym rokiem szła mi coraz łatwiej i w 1949 r. zdałem maturę, z wyróżnieniem. Jako nagrodę otrzymałem bezpłatną 3-tygodniową wycieczkę do Czechosłowacji, ufundowaną przez ówczesne Ministerstwo Przemysłu i Handlu dla wyróżnionych maturzystów. W dniu, w którym dowiedziałem się o nagrodzie dyr. szkoły inż. M. Pietrzykowski zaproponował mi pracę asystenta w szkolnym laboratorium chemicznym, którego był kierownikiem. Pracowałem od 1 sierpnia do końca października, ponieważ zostałem powołany do odbycia służby wojskowej w Oficerskiej Szkole Rezerwy, która trwała 1 rok. Po uzyskaniu stopnia oficerskiego wróciłem do pracy w szkole. W 1951 roku wzięliśmy ślub z Julią Majewską, której korzenie również wywodzą się z Sycyny. Moja żona ukończyła Szkołę Podstawową w Sycynie, Gimnazjum w Zwoleniu i Liceum Pedagogiczne w Kozienicach. W latach 1951–1952 była nauczycielką szkoły w Sycynie. W 1952 r. została służbowo przeniesiona do Radomia, gdzie podjęła pracę w przedszkolu. Dość szybko została mianowana dyrektorem przedszkola i na tym stanowisku pracowała do emerytury 39 lat. Żona nie poprzestała na ukończeniu Liceum Pedagogicznego w Kozienicach i po wychowaniu dzieci rozpoczęła studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach, którą ukończyła z wynikiem b. dobrym, uzyskując stopień magistra pedagogiki. Ja również pracując w Szkole Garbarskiej w Radomiu zdałem egzamin do Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu na Wydział Chemiczny, którą z bardzo dobrym wynikiem ukończyłem w 1955 r. Po ukończeniu studiów nadal pracowałem w szkole na różnych stanowiskach. Byłem głównym organizatorem warsztatów futrzarskich, wykładowcą technologii garbarsko-futrzarskiej, najwyższe stanowisko, jakie osiągnąłem w „mojej szkole", to zastępca dyrektora naczelnego. Łącznie przepracowałem w szkole 40 lat do emerytury. Z naszego małżeństwa dość szybko przyszły na świat dwie wspaniałe córki: Alina Zofia i Hanna Małgorzata. Uczyły się świetnie, ukończyły Liceum Ogólnokształcące im. J. Kochanowskiego w Radomiu, a następnie Wydział Lekarski Akademii Medycznej. Uzyskały tytuły lekarza medycyny, a następnie II stopień specjalizacji. Nasi zięciowie również są lekarzami. Mamy 5 udanych wnucząt, które godnie kontynuują tradycje rodzinne, uczą się bardzo dobrze i pamiętając skąd wywodzą się ich korzenie osiągają sukcesy na olimpiadach polonistycznych.

Ilona Monika Bednarczyk. Urodziłam się 01.04.1974 r. w Zwoleniu jako córka Danuty i Tadeusza, w rodzinie chłopskiej.

W latach 1981–1988 uczęszczałam (do klasy VI włącznie) do szkoły podstawowej w Sycynie, gdzie też spędziłam dzieciństwo i otrzymałam podstawy niezbędnej wiedzy do dalszej nauki. Tamte lata zawsze mile i ciepło wspominam. Od roku 1989 do 1990 uczęszczałam do szkoły podstawowej w Sydole. Następnie kontynuowałam naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Kochanowskiego w Zwoleniu. W roku 1992 wstąpiłam do Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek w Otwocku. Klasę maturalną ukończyłam dojeżdżając z Puław (gdzie mamy swój dom zakonny) do Zwolenia. Po maturze odbyłam roczny nowicjat w Otwocku. Od dnia 01.09.1994 r. podjęłam studia na Pomezańskim Kolegium Teologii w Kwidzynie przy Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i równocześnie też zaczęłam pracę w szkole podstawowej w charakterze nauczyciela religii. Kolegium ukończyłam egzaminem dyplomowym w 1997 r., zaś w 1999 r. zaczęłam studia na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Ukończyłam studia już na Uniwersytecie kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie egzaminem końcowym Ex Uniwersa. Napisałam i obroniłam pracę magisterską „Romano Guardiniego koncepcja poznania Boga".

Jan Bednarczyk – Syn Jana i Marii (z domu Misztak). Urodziłem się w roku 1948 w Sycynie, z którą związany jestem do chwili obecnej. Moje rodzeństwo: Zofia (Zyzek), Janka (Bober), Tadeusz, Marian, Bronisław, Bolesław. Tu ukończyłem szkołę podstawową, a później Technikum Rolnicze w Zwoleniu. Gospodarstwo rolne prowadzę od ósmego roku życia po śmierci ojca. Poza rolnictwem pracowałem w Puławskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Budowlanego później w Spółdzielni Mleczarskiej w Zwoleniu (1969–1985), w której byłem referentem i członkiem zarządu. W roku 1983 uzyskałem tytuł inżyniera w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W latach 1986–1988 pracowałem w Wojewódzkim Komitecie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Radomiu jako kierownik rejonu. Następnie w Zakładach Drobiarskich w Zwoleniu. Od 1993 roku prowadziłem Biuro Poselskie PSL w Zwoleniu. W 1994 r. zostałem wybrany radnym w gminie Zwoleń, później również przewodniczącym Sejmiku Samorządowego Województwa Radomskiego. Funkcję tę pełniłem do końca 1998 roku, tj. do likwidacji województwa radomskiego. W roku 1996 ukończyłem studia podyplomowe na Uniwersytecie Warszawskim z zakresu samorządu i rozwoju lokalnego. W 1998 roku zostałem wybrany radnym Powiatu Zwoleńskiego i Sejmiku Mazowieckiego. Jestem sekretarzem Zarządu Powiatu i wi-

ceprzewodniczącym Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. W ruchu ludowym działom od 1969 roku, aktualnie jestem wiceprezesem Zarządu Województwa Mazowieckiego PSL. Wraz z żoną Emilią (z domu Wróbel) prowadzimy w Sycynie 5,5-hektarowe gospodarstwo rolne. Mamy dwoje dorosłych dzieci: syna Andrzeja, którego żoną jest Anna, córkę Irenę, której mężem jest Marek Procki. Nasze wnuki: Michał i Sylwia oraz Marcin i Paweł.

Jerzy Jan Bednarczyk. Urodzony 07.01.1945 r. w Sycynie. Rodzice Marian i Genowefa (z d. Matyga). Szkołę Podstawową w Sycynie ukończyłem w 1959 r. W 1964 r. rozpocząłem naukę w Szkole Przyzakładowej przy Zakładach Chemicznych „Pronit" w Pionkach, a w 1967 r. ukończyłem Technikum Chemiczne dla Pracujących o specjalności: urządzenia i instalacje w przemyśle chemicznym. W latach 1967–1972 studiowałem w Kielecko-Radomskiej Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu na Wydziale Mechanicznym. Studia ukończyłem w 1972 r., uzyskując tytuł inżyniera mechanika o specjalności: obrabiarki, narzędzia i technologia budowy maszyn. Pracę zawodową rozpocząłem w 1963 roku jako ślusarz w Zakładach Chemicznych „Pronit" w Pionkach. Pracując i ucząc się, mogłem pomagać rodzicom i rodzeństwu: Heńkowi, Józkowi i Krysi. W 1968 r. zostałem przeniesiony do pracy w Zakładach Metalowych „Łucznik" w Radomiu. W zakładach tych pracowałem na stanowisku technologa, a od 1974 r. jako kierownik Wydziału Narzędziowni. Na tym stanowisku przepracowałem 25 lat. Obecnie przebywam na świadczeniu przedemerytalnym. Mieszkam w Radomiu chociaż ciągle pomagałem i pomagam w prowadzeniu gospodarstwa rodziców. Jestem żonaty – żona Irena, dwoje dzieci: syn Paweł (1976) – ukończył Wyższą Szkołę Finansów i Bankowości, uzyskując tytuł licencjata, opracował na komputerze m. in. wydanie tej książki, i córka Małgorzata (1978) – studentka III roku Politechniki Radomskiej; specjalność administracja.

Krzysztofa Czerniak (z domu Jaskulska). Urodziłam się 22.06.1974 r. w Kozienicach. W latach 1980–1989 uczęszczałam do Szkoły Podstawowej w Sycynie. W latach 1989–1993 uczyłam się w LO w Zwoleniu. W 1993 roku podjęłam naukę, w Policealnym Studium Ekonomicznym w Radomiu, które ukończyłam w 1995 r. Od 1994 r. pracuję w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Zwoleniu. W 1996 r. rozpoczęłam na-

ukę na Politechnice Radomskiej w systemie zaocznym na specjalności administracja. W lutym br. ukończyłam studia i otrzymałam tytuł licencjatu. W 1997 r. wyszłam za mąż, a od 1998 r. jestem szczęśliwą mamą, urodziłam wspaniałego synka Bartusia. Obecnie kontynuuję naukę na UMCS w Lublinie na kierunku administracja.

Aneta Dyl. Urodziłam się, 30.11.1975 r. w Zwoleniu. W latach 1981–1990 uczęszczałam do Szkoły Podstawowej w Sycynie. W roku 1990 rozpoczęłam naukę w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Zwoleniu. W roku 1993 podjęłam naukę w Technikum Rolniczym w Zwoleniu, które ukończyłam w 1996 r. Następnie rozpoczęłam naukę na Politechnice Radomskiej im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu w systemie zaocznym na specjalności administracja. W lutym br. ukończyłam studia i otrzymałam tytuł licencjatu. Obecnie kontynuuję naukę na UMCS w Lublinie na kierunku administracja.

Tomasz Gajowisk – kapitan, magister inżynier mechanik. Urodziłem się 18 września 1967 r. w Zwoleniu. Ojciec był pracownikiem umysłowym, a matka pracowała jako nauczycielka w Szkole Podstawowej w Sycynie. Swoją edukację rozpocząłem w wieku sześciu lat w Ognisku Przedszkolnym w Sycynie. W latach 1974–1981 uczęszczałem do Szkoły Podstawowej w Sycynie, którą ukończyłem w 1981 r. Po ukończeniu szkoły podstawowej rozpocząłem naukę w Technikum Kolejowym Ministerstwa Komunikacji w Skarżysku-Kamiennej na specjalności maszyny i urządzenia drogowe, którą ukończyłem w 1987 r. i otrzymałem tytuł technika. Po ukończeniu technikum zgłosiłem się do Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie na kurs przygotowawczy. Po zdaniu egzaminu zostałem przyjęty w roku 1987/88 na I rok studiów w Wojskowej Akademii Technicznej na Wydział Mechaniczny. W 1991 r. ukończyłem studia magisterskie na Wydziale Mechanicznym w zakresie maszyn inżynieryjnych i uzyskałem tytuł magistra inżyniera mechanika. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował mnie ze stopnia sierż. pchor. na stopień podporucznika w korpusie osobowym inżynieryjne-saperskim. Po ukończeniu studiów rozpocząłem pracę w jednostce wojskowej w Dęblinie, gdzie pracują do chwili obecnej w stopniu kapitana. Podczas pracy starałem się wiernie służyć ojczyźnie, sumiennie i rzetelnie wypełniać swe obowiązki. Ukończyłem też kurs j. angielskiego I stopnia w Poznaniu oraz II stopnia w Krakowie. Żona Marzena ukończyła Wydział Prawa na UMCS w Lublinie oraz Podyplomowe Stu-

dia z zakresu Finanse i Bankowość też na UMCS w Lublinie. Mamy dwójkę dzieci: Przemka i Sylwię i jestem szczęśliwym ojcem i mężem. Wciąż jednak pamiętam o swej rodzinnej miejscowości Sycynie, którą często odwiedzam. Mieszkają tu moi rodzice, mieszkali też dziadkowie, którzy wychowywali mnie, gdy moi rodzice pracowali. Mogę z dumą zauważyć, że jestem pierwszym absolwentem Szkoły Podstawowej w Sycynie, który zdobył wykształcenie w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie i jestem oficerem WP. Moim marzeniem jest to, by moja rodzinna miejscowość z każdym rokiem piękniała i rozwijała się, by powstały nowe budowle użyteczności publicznej (szkoła od kl. I–VI, a nie I–III, by mieszkańcom z każdym rokiem żyło się lepiej i dostatniej, a powstałe Stowarzyszenie Oświatowe mogło zrealizować zamierzone plany.

Grażyna Garbarczyk-Minda. Urodzona 1951 r. w Sycynie. Mąż Zdzisław; dzieci: Wojciech (1979), Alicja (1983); Jacek (1988). Kwalifikacja i działalność zawodowa: Szkoła Podstawowa w Sycynie (1957–1964); Liceum Ogólnokształcące w Zwoleniu (1964–1968); UMCS, Wydział Humanistyczny, kierunek: pedagogika z logopedią (1968–1973); UMCS, Wydział Humanistyczny, Podyplomowe Studium Logopedii (1978–1980). Miejsca pracy: Zespół Szkół Ogólnokształcących im. KEN w Puławach (1973–1978); Poradnia Psychologiczne-Pedagogiczna w Puławach – stanowisko logopedy (1978 – do chwili obecnej). Specjalność: zaburzenia rozwoju mowy oraz korekcja wad wymowy; członek Polskiego Towarzystwa Logopedycznego. Praca logopedy wymaga doświadczenia, cierpliwości i rzetelności oraz przestrzegania etyki zawodowej. Efekty mojej pracy dają wiele zadowolenia dzieciom i ich rodzicom. Dobry kontakt z podopiecznymi oraz współpraca z pionem specjalistów powoduje, że osiągam sukcesy i satysfakcje, zawodową.

Monika Gregorczyk. Urodzona 07.06.1976 w Garwolinie. Uczęszczała do szkoły podstawowej w Chrominie, Sycynie i Sydole. Jest absolwentką Liceum Ekonomicznego w Radomiu. W roku 1999 ukończyła Politechnikę Świętokrzyską, Wydział Mechatroniki, kierunek: Zarządzanie i Marketing, uzyskała tytuł licencjata, temat pracy licencjackiej: Plan biznesowy w przedsiębiorstwie na podstawie PPH „POMTECH”. W roku 2001 ukończy studia na Akademii Poznańskiej, Wydział Zarządzania, kierunek: Zarządzanie i Marketing, temat pracy magisterskiej: „Strategie Rozwojowo Marketingowe w przedsiębiorstwie”.

Robert Gregorczyk. Urodzony 17.07.1975 r. w Garwolinie. Uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Chrominie, Sycynie i Sydole. Jest absolwentem Technikum Elektronicznego w Radomiu. W 2000 r. ukończy studia na Politechnice Warszawskiej; Wydział Elektryczny, kierunek: Urządzenia Elektryczne w Pojazdach Samochodowych; temat pracy magisterskiej: „Badania i pomiary rozkładu luminacji w samochodowych źródłach światła".

Jadwiga Ilnicka (z d. Majcher). Dzieciństwo i młodość spędziła w Sycynie. Po ukończeniu miejscowej Szkoły Podstawowej kontynuowała naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Zwoleniu. Po złożeniu egzaminu dojrzałości rozpoczęła naukę w Studium Nauczycielskim w Radomiu. Po jego ukończeniu zakłada rodzinę, i podejmuje pracę zawodową na stanowisku nauczyciela nauczania początkowego w Kozienicach. Mimo obowiązków rodzinnych (matka dwóch córek) i zawodowych ciągle doskonaliła swój warsztat pracy. W 1997 r. kończy studia na kierunku pedagogika z zakresu pedagogiki wczesnoszkolnej z podstawami logopedii szkolnej. W 1999 r. obroniła pracę magisterską w Wyższej Szkole Pedagogicznej im. J. Kochanowskiego w Kielcach w zakresie pedagogiki wczesnoszkolnej i przedszkolnej drugiego stopnia. Chcąc być na bieżąco z założeniami nowej reformy szkolnej kończy warsztaty kadry kierowniczej szkół w zakresie organizacji zajęć szkolnych w świetle nowych podstaw programowych. Swoją wiedzą pedagogiczną i doświadczeniami jako nauczycielka Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi. dzieli się z dziećmi, rodzicami i współpracownikami. Chętnie wraca w rodzinne strony w weekendy.

Salomea Jaroszek (z d. Wróbel), córka Jana i Ewy. Urodzona 28.03.1933 r. Do szkoły podstawowej uczęszczała w Sycynie, a kl. VI i VII ukończyła w Zwoleniu. Z wykształcenia nauczycielka. Po zdaniu matury w Liceum Pedagogicznym w Radomiu pracowała jako nauczycielka w Szkole Podstawowej w Podgórze, gdzie przez 4 lata pełniła obowiązki kierownika szkoły. W 1960 r. zamieszkała w Radomiu i pracowała w Szkole Podstawowej nr 20 do chwili przejścia na emeryturę. Pracując uzupełniała swoje wykształcenie, otrzymywała nagrody i wyróżnienia.

Aldona Jaskulska. Urodziłam się 03.10.1976 r. w Pionkach. W latach 1982–1991 uczęszczałam do Szkoły Podstawowej w Sycynie. W 1991 r. rozpoczęłam naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Zwoleniu o profilu ogólnym. W 1995 r. zdałam

egzamin dojrzałości, a następnie dostałam się na wymarzony kierunek studiów – filologię polską. Naukę kontynuowałam pod opieką naukową i dydaktyczną UMCS w Lublinie. 24.06.2000 będę, broniła prace, magisterską z dziedziny filmoznawstwa.

Aneta Kapcia. Urodziłam się 30.06.1978 r. w Zwoleniu. W 1984 r. rozpoczęłam naukę w Szkole Podstawowej w Sycynie. Po jej ukończeniu naukę kontynuowałam w Liceum Handlowym w Lipsku. W 1997 r. zdałam egzamin maturalny i od października 1997 r. rozpoczęłam naukę w Wyższej Szkole Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim o profilu ekonomiczno-prawnym. W lipcu 2000 r. uzyskam tytuł licencjata i zamierzam kontynuować naukę na Politechnice Radomskiej w Ostrowcu Św.

Krystyna Kapcia-Czopek. Urodzona w 1948 r. w Sycynie. Mąż Witold; synowie Tomasz (1977) i Karol (1982). Kwalifikacje i działalność zawodowa: Szkoła Podstawowa – Sycyna (1962); Liceum Ogólnokształcące – Zwoleń (1966); Studium Nauczycielskie, kierunek: matematyka – Ostrowiec Św. (1968); UMCS Wydz. Mat.-Fiz.-Chemiczny, kierunek matematyka – Lublin (1981); I i II stopień specjalizacji zawodowej. Miejsca pracy: Szkoła Podstawowa – Rykały (1968–1969); Szkoła Podstawowa nr 26 Radom (1969–1972); Szkoła Podstawowa nr 2 Puławy (1972–1988); Szkoła Podstawowa nr 11 Puławy (1988 – do chwili obecnej). Praca opiekuńczo-wychowawcza z młodzieżą: w ZHP (drużynowa, przewodnicząca Kręgu Instruktorskiego, szczepowa); opiekunka samorządu szkolnego. Hobby – turystyka. Motto życiowe: „świat lubi ludzi, którzy lubią świat".

Anna Bogumiła Kopeć – (z d. Jachimkowska) córka Heleny i Juliana. Urodziłam się 17.06.1954 roku w Kroczowie Mniejszym jako najmłodsza z sześciorga rodzeństwa. W 1961 roku rozpoczęłam naukę w Szkole Podstawowej w Sycynie. Po jej ukończeniu uczęszczałam do Liceum Ekonomicznego w Lipsku. W 1973 roku zamieszkałam w Kielcach, podjęłam pracę i jednocześnie studiowałam na Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Po ukończeniu studiów założyłam rodzinę. Mam męża Jana i dwie córki, dwudziestoletnią Magdalenę i trzynastoletnią Kamilę. Pracuję w Okręgowym Przedsiębiorstwie Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Kielcach na stanowisku głównej księgowej. Z Sycyną związane jest moje dzieciństwo, młodość, dom rodzinny, w którym do obecnej chwili mieszkają moi rodzice, siostra Zofia z rodziną. Kilka razy w roku odwiedzam z mężem i

córkami rodzinną wieś, Kochanych Rodziców i rodzinę.

Teresa Kopeć (z domu Stankiewicz). Córka Adama i Zuzanny. Urodzona 30.05.1948 r. W rodzinnej wsi przebywała tylko do czasu ukończenia szkoły podstawowej. Pięcioletnia nauka w Liceum Pedagogicznym w Bliżynie umożliwiła jej przygotowanie do zawodu nauczycielskiego, ale wymagała zamieszkania poza domem rodzinnym. Pierwszą pracę zawodową podjęła w Sydole w charakterze nauczyciela polonisty, uzupełniając równocześnie wykształcenie w Studium Nauczycielskim w Radomiu. Rok 1970 był przełomowy ze względu na założenie rodziny, zmianę miejsca zamieszkania i pracy oraz podjęcie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jego absolwentką została w 1976 r. zdobywając tytuł magistra filologii polskiej. Praca w szkole dawała jej zawsze wiele satysfakcji, zaowocowała także licznymi nagrodami – między innymi Nagrodą Specjalną Ministerstwa Edukacji Narodowej. Do dziś mieszka i pracuje w Skarżysku-Kamiennej.

Joanna Krekora (z d. Sałbut), córka Heleny i Józefa. Urodziłam się 15.06.1942 r. w Sycynie Południowej w rodzinie chłopskiej. W miejscowości tej ukończyłam szkołę podstawową. Następnie kontynuowałam naukę w Liceum Pedagogicznym w Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie również ukończyłam Studium Nauczycielskie, kierunek matematyka. Po uzyskaniu dyplomu podjęłam pracę w Szkole Podstawowej nr 24 w Radomiu. Po roku pracy wzięłam urlop bezpłatny i rozpoczęłam studia na Uniwersytecie Marii Curie-Sklodowskiej w Lublinie na Wydziale Mat.-Fiz.-Chem., kierunek matematyka. Po ich ukończeniu w 1968 r. wyszłam za mąż i rozpoczęłam pracę w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Lublinie. Ponieważ mój mąż, Bonifacy Krekora, jako lekarz weterynarii, został zatrudniony w lecznicy dla zwierząt w Lipsku nad Wisłą w 1972 r. przeniosłam się w rodzinne strony i zostałam zatrudniona w Liceum Ekonomicznym w Lipsku, gdzie pracuję do chwili obecnej jako nauczycielka matematyki. Jestem matką dwojga dorosłych dzieci: Moniki i Michała, obydwoje ukończyli studia i są już samodzielni. Często bywam w Sycynie, gdzie mieszka moja matka i rodzeństwo. Mój związek uczuciowy z rodzinną miejscowością jest nadal bardzo żywy. Jestem dumna, że mam wspólne korzenie genealogiczne z Janem Kochanowskim – poetą uniwersalnym i ponadczasowym, którego twórczość bardzo cenię.

Regina Kurman (z d. Stankiewicz), córka Stanisława i Heleny. Urodziłam się 15.12.1939 r. w Sycynie. Moi rodzice zajmowali się pracą w gospodarstwie rolnym. W siódmym roku życia zaczęłam uczęszczać do Szkoły Podstawowej w Sycynie Północnej, którą ukończyłam w r. szk. 1952/53. Po ukończeniu szkoły podstawowej zdałam egzamin do Państwowego Liceum Pedagogicznego w Radomiu, które ukończyłam w 1958 r. W tym samym roku rozpoczęłam pracę jako nauczycielka w Szkole Podstawowej w Mariampolu. W dwa lata później, w 1960 r., zawarłam związek małżeński i wraz z mężem pracowałam w dalszym ciągu w szkole w Mariampolu. W 1968 r. ukończyłam Studium Nauczycielskiej im. Władysława Spasowskiego w Kielcach – kierunek: Nauczanie Początkowe i Zajęcia Praktyczno-Techniczne. W 1979 r. złożyłam egzamin przed Państwową Komisją Egzaminów Kwalifikacyjnych dla Nauczycieli przy Instytucie Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Kielcach i otrzymałam Dyplom Uzyskania Kwalifikacji Równoważnych Wyższym Studiom Zawodowym. W 1986 r. uzyskałam pierwszy stopień specjalizacji 1 zawodowej w zakresie nauczania początkowego. W zawodzie nauczycielskim pracowałam. 31 lat. W 1989 r. przeszłam na emeryturę i przeniosłam się do Kozienic, gdzie mieszkam do chwili obecnej.

Edward Kustra. Urodzony w Sycynie w 1941 r. Żyję i mieszkam w Pionkach, a moja droga z Sycyny rozpoczęła się w czerwcu 1955 r. egzaminem wstępnym do Technikum Chemicznego. W 1959 r. z dyplomem technika chemika – technologa materiałów wybuchowych rozpocząłem swoją karierę zawodową w Zakładach Tworzyw Sztucznych „Pronit" w Pionkach. Najpierw jako laborant w Zakładowym Laboratorium Badawczym, a następnie: referent techniczny, zastępca kierownika i kierownik Działu Organizacji Zarządzania i Badania Metod Pracy. W 1969 r. ukończyłem studia techniczne (technologia tworzyw sztucznych) w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu. W 1977 r. zostałem powołany na stanowisko zastępcy dyrektora ds. technicznych w Zakładach Tworzyw Sztucznych „Cefal-Erg" w Wojciechowie k. Radomska. Od roku 1985 r. pracuję w Najwyższej Izbie Kontroli – Delegatura w Warszawie. Za swoją działalność zostałem odznaczony w 1975 r. Brązowym, a w 1984 r. Złotym Krzyżem Zasługi. Jestem żonaty. Mam dwoje dzieci: syn – matematyk, informatyk, córka – pedagogika opiekuńcza, wychowawcza i fizjoterapia, dwóch wnuków i synową, także matematyka i informatyka.

Józef Kustra. Urodził się w 1948 r. w Sycynie, syn Józefa i Franciszki z domu Nowak. Ukończył 7-letnią Szkołę Podstawową w Sycynie, następnie szkołę zawodową w Pionkach, a w dalszej kolejności Technikum Łączności w Lublinie. W 1970 r. rozpoczął studia na Wydziale Elektrycznym Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Lublinie, którą ukończył w 1975 r. Pracował w Wydziale Pomiarów i Automatyki oraz w Instytucie Nawozów Sztucznych w Puławach i w tamtejszym Instytucie Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa. Następnie jako konstruktor aparatury medycznej pracował w puławskim Zakładzie Doświadczalnym Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN w Warszawie. Mieszka i pracuje w Warszawie, prowadzi zakład techniki medycznej, utrzymuje kontakty zawodowe z Politechniką Warszawską. Żonaty z Lidią Potocką. Dzieci: Monika, Aleksandra, Jarosław i Urszula. Występował w obronie historycznych miejsc po literackim rodzie Kochanowskich w Sycynie. Listy w tej sprawie zamieszczał w latach 1987–1988 na łamach „Życia Warszawy" i „Sztandaru Młodych".

Ryszard Kustra. Urodzony 7 lipca 1944 r. w Sycynie. Magister Teologii Papieskiego Wydziału Teologicznego w Poznaniu. Jestem żonaty, dzieci – syn Krzysztof, córka Renata, żona Krystyna – pielęgniarka, z domu Mężyk. W 1962 r. ukończyłem naukę w Zasadniczej Szkole Skórzanej w Radomiu o specjalności szewstwo ręczne. Prace, w zawodzie rozpocząłem 1 września 1962 r. w Śląskich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Otmęt" w Krapkowicach. Początkowo jako pracownik fizyczny, później mistrz produkcji obuwia systemem wulkanizacji elektromechanicznej. Następnie jako technolog wydziału przygotowania produkcji. W latach 1965–1967 odbyłem służbę wojskową w stopniu kaprala w Oficerskiej Szkole Łączności w Zegrzu koło Warszawy. W 1968 r.kończę, naukę w szkole średniej (Technikum Skórzane) w Krapkowicach, uzyskując dyplom technika obuwnika przemysłowego. Pracę w Gnieźnie rozpocząłem w listopadzie 1968 r. w budującej się fabryce obuwia, przekształconej później w Wielkopolskie Zakłady Obuwia „Polania" Gniezno jako kierownik Warsztatu Szkolnego, następnie zajmuję się organizacją i uruchomieniem produkcji w oddziale doświadczalno-produkcyjnym jako samodzielny mistrz. Potem przez 10 lat pracuję jako samodzielny mistrz Oddziału Urządzeń Produkcyjnych. W 1996 r. kończę naukę – Studia Wyższe Teologiczne dla osób świeckich, uzyskując stopień mgr. teologii. W pracy społecznej ławnik sądowy, obecnie

kurator sądowy dla dorosłych. Poświęcam też sporo czasu młodzieży w Ośrodku Wychowawczym.

Teresa Kustra. Urodziłam się 16.02.1960 r. w Zwoleniu. Wraz z rodzicami i starszym bratem mieszkałam w Sycynie. Tutaj w latach 1968–1975 ukończyłam szkołę podstawową. W okresie 1975–1980 kontynuowałam naukę w Technikum Chemicznym w Pionkach. Po ukończeniu szkoły średniej od 19.09.1980 do 31.10.1981 r. pracowałam jako laborantka w ZDUN-Grabów. W 1982 r. wyszłam za mąż. W latach 1981–1998 pracowałam w ekonomicznych komórkach oświatowych (Z.E.A.Sz. i LO) w Zwoleniu. W latach 1996–1999 z wynikiem bardzo dobrym ukończyłam WSFiB w Radomiu, zdobywając wykształcenie wyższe. Od 01.01.1999 r. pracuję w SP ZOZ Gminy Przyłęk jako główna księgowa. Obecnie jestem w trakcie pisania pracy magisterskiej na WSUiB w Warszawie. Jestem szczęśliwą mężatką i matką dwójki dzieci.

Agnieszka Latos (z d. Wróbel) córka Jana i Marii. Ur. 29.06.1944 r. we Florianowie, mąż Andrzej – wykształcenie wyższe leśnicze, dwoje dzieci: – Dorota – absolwentka filologii angielskiej – Włodzimierz – student Wyższej Szkoły Ekonomiczne-Informatycznej, wykształcenie wyższe ekonomiczno-rolnicze w SGGW w Warszawie oraz – Studia Podyplomowe Wydz. Rachunkowość Finansowa i Zarządzania w WSZiM. w Warszawie. staż pracy: 30 lat, w tym 10 lat na stanowisku wiceprezesa Spółdzielni Ogrodniczej w Kutnie oraz ponad 10 lat na stanowisku głównego Księgowego z Zakładach Przemyska Spirytusowego „Pol-mos” w Kutnie. Po przejściu na emeryturę zamierzam założyć firmę w zakresie prowadzenia ksiąg rachunkowych i rozliczanie podatków. Szkołę podstawową w Sycynie poznałam w 1956 roku, byłam wówczas w V klasie. Wraz z rodzicami i młodszym rodzeństwem – Emilką i Romanem przeprowadziliśmy się z Zielonki Nowej i zamieszkaliśmy „na swoim” w Sycynie Kolonii. W dniu, w którym pierwszy raz poszłyśmy z siostrą do szkoły, pan kierownik Tadeusz Mikulski zarządził apel na boisku i z godnością oświadczył o naszym przejściu do tej społeczności. Brat mój dopiero po wakacjach rozpoczął naukę w I klasie, więc ominęły go stresy „nowego ucznia”. Na pierwszej lekcji był j. polski prowadzony przez panią Drabównę. Zarządziła wówczas dyktando, które narzuciło Kuratorium – jako sprawdzenie rodzenia sobie z pisownią uczniów V klas w całym powiecie. Ja takie dyktando pisałam już w Zielonce, więc wypadłam bardzo dobrze i tym samym

mój start w tej szkole był lepszy niż myślałam. Na końcu klasy, na krześle stała miska z wodą do mycia rąk, obok wiadro z wodą. Posadzono mnie obok tego kącika sanitarnego, ponieważ nie było dla mnie miejsca. Jeżeli jakieś dziecko nie przyszło do szkoły, mogłam zająć jego miejsce, tak było tylko do zakończenia roku szkolnego w V klasie. Lekcje gimnastyki w dni pogodne odbywały się na boisku, tuż za boiskiem szkoły. W zimie i w dni deszczowe w klasie przy zsuniętych ławkach. Sanitariaty mieściły się za boiskiem i można było – za pozwoleniem nauczyciela – wyjść z lekcji, bo w czasie przerwy ciągle były zajęte. Moimi nauczycielami m.in. byli: Mikulski, Krawczyk, Drabówna, Kozłowa. Jeżeli dobrze pamiętam, to moimi kolegami byli: Wanda Bednarczyk, Wanda Gospodarczyk, Janina Fijoł, Danuta Młyńska, Kazimiera Szewczyk, Halina Stawarz, Andrzej Sałbut, Marian Szarpak, Stanisław Wawrzak i inni, których nazwisk nie mogę sobie przypomnieć. Nauczyciele pracowali w bardzo trudnych warunkach, bo powszechnym wyposażeniem w szkole był bardzo skromny księgozbiór, kilka map, drewniana linijka, ekierka i cyrkiel. Wieś była jeszcze nie zelektryfikowana, więc radio w szkole było (chyba tylko w pokoju nauczycielskim) albo na baterie, albo ,,kołchoźnik". Gdy kończyłam w 1958 r. VII klasę, wszyscy nauczyciele namawiali nas do kontynuowania nauki. Kilkoro z nas poszło dalej się uczyć. Ja wybrałam Technikum Rolnicze w Zwoleniu, bo było blisko i można było rowerem razem z innymi uczniami dojeżdżać. Z wielkim sentymentem wspominam naukę w Sycynie, to była dobra szkoła. Do dziś jestem przekonana, że w Sycynie ziemia pachnie inaczej, a niebo jest zawsze czystym niebem, jakiego nigdzie indziej nie ma.

Halina Majcher-Nobis. Urodzona i wychowana w Sycynie. Szkołę średnią (LO) ukończyła w Pionkach. Studiowała w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach na Wydziale Humanistycznym. Dyplom magistra filologii polskiej uzyskała w 1980 r. Od tej pory mieszka i pracuje w Zwoleniu. Jest nauczycielką j. polskiego w Zespole Szkół Rolniczych. Kocha swój zawód, ma w nim liczne osiągnięcia. Lubiana przez młodzież, dla której organizuje liczne wycieczki, programy artystyczne. Jest dumna, że w jej regionie żył i tworzył J. Kochanowski. Humanistyczne treści poezji Jana Kochanowskiego przekazuje na lekcjach j. polskiego i licznych wycieczkach do muzeów w Zwoleniu i Czarnolesie. Tym samym udowadnia młodzieży, że wartości tej poezji są ponadczasowe.

Bronisław Majewski urodzony w Sycynie w roku 1926. Syn Anny Majewskiej z domu Kapcia i Jana Majewskiego. Naukę rozpoczął w czteroklasowej Szkole Powszechnej w Sycynie, a następnie do klas 5–7 uczęszczał w Zwoleniu. Tu również ukończył gimnazjum ogólnokształcące, a dalej Liceum Pedagogiczne w Solcu w roku 1948. Ukończył studia na Uniwersytecie Warszawskim uzyskując tytuł magistra historii. Pracował w Ministerstwie Oświaty i Wychowania do 1986 r. Był ogólnie szanowany jako człowiek i pracownik. Kilkakrotnie nagradzany i odznaczany. Zmarł w 1989 r.

Mieczysław Majewski. Urodziłem się w Sycynie Pd. 23.05.1931 r. z matki Anny z Kapciów oraz Jana Majewskiego. Do szkoły podstawowej uczęszczałem w Sycynie, gdzie ukończyłem cztery klasy, a następnie do ukończenia siedmiu klas byłem uczniem Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Zwoleniu. W 1946 r. rozpocząłem naukę w Gimnazjum i Liceum Chemiczno-Garbarskim w Radomiu, które ukończyłem w 1950 r. Następnie nakazem pracy skierowany zostałem do pracy w Centralnym Laboratorium Przemysłu Skórzanego w Łodzi – obecnym Instytucie Przemysłu Skórzanego. Po niedługim okresie zostałem powołany do służby wojskowej do Szkoły Samochodowej w Kutnie. Wcześniejsze zwolnienie z wojska uzyskałem dzięki zdanym egzaminom do Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu. Ukończyłem ją w przewidzianym terminie uzyskując tytuł inżyniera. Jednocześnie otrzymałem pracę w Radomskich Zakładach Garbarskich, pełniąc różne funkcje kierownicze. Na początku lat siedemdziesiątych za porozumieniem stron przeszedłem do pracy w Szkole Garbarskiej na stanowisko głównego technologa oraz nauczyciela zawodu. W 1976 r. założyłem własny Zakład Garbarski, który z chwilą przystąpienia do spółki syna stał się przedsiębiorstwem rodzinnym. Do chwili obecnej jestem czynny zawodowo.

Danuta Małecka (z domu Majcher). Dzieciństwo i młodość spędziła w Sycynie. W 1975 roku ukończyła Liceum Ogólnokształcące w Zwoleniu. Następnie uczyła się w Studium Nauczycielskim w Radomiu na kierunku pedagogika przedszkolna, a po jego skończeniu w 1977 rozpoczęła pracę zawodową jako nauczycielka nauczania początkowego i przedszkolnego w Szkole im. Kazimierza Wielkiego w Kazimierzu Dolnym. Pracuje do dziś na tym stanowisku i mieszka w Kazimierzu n. Wisłą. Mając na celu doskonalenie własnego warsztatu pracy, uzupełnia własne wykształcenie. 10 lipca 1999 roku złożyła z wy-

nikiem bardzo dobrym egzamin magisterski na kierunku Zintegrowana edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna drugiego stopnia w Wyższej Szkole Pedagogicznej im. J. Kochanowskiego w Kielcach. Nie zapomniała swoich więzów rodzinnych i często odwiedza rodzinne strony oraz interesuje się zmianami zachodzącymi w jej wsi.

Edward Małecki urodzony 5 listopada 1941 r. w Sycynie – Drożdżowce, syn Jana i Marianny. Szkołę Podstawową ukończył w Sycynie w roku szkolnym 1954/1955, następnie podjął naukę w Technikum Przemysłu Skórzanego w Radomiu. Po ukończeniu Technikum w 1959 roku wyjechał do pracy w Śląskich Zakładach Obuwia „Otmęt" w Krapkowicach w woj. opolskim. W czerwcu 1969 roku ukończył Wyższą Szkołę Inżynierską w Opolu, Wydział Mechaniczny. Po ukończeniu studiów wrócił do pracy w rodzinne strony do Radomia, i tak: w latach 1970/1971 pracował w Radomskich Zakładach Mechanizacji Budownictwa „Zremb" – kierownik Działu Produkcje; w latach 1972/1977 – w Radomskich Zakładach Materiałów Ogniotrwałych jako główny mechanik; w latach 1978/1990 w Przedsiębiorstwach Gospodarki Komunalnej, początkowo na stanowisku zastępcy dyrektora, a następnie dyrektora naczelnego Przedsiębiorstwa. Od 1991 roku prowadzi własną działalność gospodarczą. Żonaty, ma dwóch synów: żona Halina absolwentka Wydziału Ekonomicznego Politechniki Świętokrzyskiej, syn Mariusz, lat 27, ukończył Politechnikę Radomską w 1998 roku, prowadzi własną działalność gospodarczą, syn Jakub, lat 23, student Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Irena Nowak (z d. Staszkiewicz). Urodzona 08.08.1951 r. w Zwoleniu. Wychowywała się w rodzinie chłopskiej Adama i Zuzanny Stankiewiczów w Sycynie Kolonia. Razem z pięciorgiem rodzeństwa uczęszczała do siedmioletniej Szkoły Podstawowej w Sycynie. Następnie była uczennicą LO w Zwoleniu i w 1969 r. została jego absolwentką. Naukę kontynuowała w SN w Ostrowcu Świętokrzyskim na kierunku matematycznym. Studia wyższe ukończyła w 1978 r. na WSP w Kielcach, uzyskując tytuł magistra. Od 1971 r. do chwili obecnej jest nauczycielką matematyko w szkole podstawowej na terenie gminy Przyłęk.

Jadwiga Oskroba (z d. Kustra). Szkołę Podstawową ukończyłam w roku 1965 z wynikiem bardzo dobrym i rozpoczęłam

naukę w 2-letniej Szkole Przysposobienia Rolniczego, a następnie ukończyłam 3-letnie Technikum Rolnicze w Zwoleniu. Po zdaniu matury podjęłam ryzykowne, jak dla wiejskiej dziewczyny, wyzwanie decydując się na zdawanie egzaminów wstępnych na wyższą uczelnię. Po 5 latach otrzymałam dyplom ukończenia Wydziału Ekonomiczno-Rolniczego w Szkole Gospodarstwa Wiejskiego – Akademii Rolniczej w Warszawie. Pracę zawodową rozpoczęłam stażem w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Tłuszczu, a następnie w 1977 roku zamieszkałam w Warszawie i podjęłam prace, w Centralnym Zarządzie Technicznej Obsługi Rolnictwa. Od 1987 roku przez 7 lat zajmowałam się wychowywaniem synów: Krzysztofa, Michała i bliźniaków Tomka i Karola. Po urlopie wychowawczym podjęłam, pracę w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, gdzie pracuję do chwili obecnej na stanowisku głównego specjalisty. Szkołę Podstawową w Sycynie wspominam bardzo mile dzięki nauczycielom: Stanisławowi Sitkowi, Helenie Kozieł, Marii Gajowiak i Irenie Stawarz, którzy swoją pracę i przekazaną mi wiedzą zachęcili mnie do dalszej nauki, za co jestem im bardzo wdzięczna. Najtrwalsze i z czasem najmilsze wspomnienia pozostały mi z klasy szóstej, ponieważ była to w przeważającej większości klasa żeńska (19 dziewcząt i 7 chłopców) i wbrew pozorom nie najgrzeczniejsza, ale za to bardzo solidarna. Ukoronowaniem naszych zachowań był fakt wrzucenia czapki kolegi Ryśka Kapci do wiadra z wodą stojącego w kącie klasy, a prawdopodobnie przez przypadek czapka „sama" wpadła, ale ani, ja ani żadna z moich uroczych koleżanek (Irena Stankiewicz, Krysia Bednarczyk, Ela Kustra, Zosia Majcher, Bożena Kustra, Krysia Kordula czy Zosia Kustra) nie poczuły się do winy. Pan kierownik Tadeusz Mikulski postanowił zmusić nas do przyznania się, ale nawet pozostawienie w „kozie" do zachodu słońca nie przyniosło oczekiwanego rezultatu.

Mariola Piechurska. Urodziłam się 24.01.1968 r. w Zwoleniu. Pochodzę z rodziny chłopskiej. Rodzice moi: Janina i Mieczysław Bednarczykowie prowadzili gospodarstwo rolne, a obecnie są rencistami. W wieku 5 lat zaczęłam uczęszczać do ogniska przedszkolnego w Sycynie. W 1974 r. rozpoczęłam, naukę w Szkole Podstawowej w Sycynie, a w 1978 r. w klasie V Szkoły Podstawowej w Sydole. Następnie rozpoczęłam naukę w 6-letnim Studium Nauczycielskim w Radomiu, gdzie w 1986 r. zdałam egzamin dojrzałości, a w 1988 r. egzamin dyplomowy na kierunku nauczanie początkowe. W 1995 r. ukończyłam wyższe studia magisterskie na Wydziale Pedagogicznym w

zakresie nauczania początkowego w WSP im. Jana Kochanowskiego w Kielcach. Obecnie mieszkam w Radomiu, jestem mężatką i mam jedno dziecko. Od 1988 r. pracuję w Publicznej Szkole Podstawowej nr 35 w Radomiu.

Helena Pierzchała (z domu Bednarczyk). Urodzona 25.06.1935 r., córka Jana i Julianny Bednarczyk. Urodziła się w Sycynie w rodzinie chłopskiej. W roku 1954 zdałam maturę i otrzymałam świadectwo, zawód nauczyciela przedszkola. Dyrekcja proponuje i zachęca mnie do dalszego kształcenia w Łodzi, lecz rodzice nie wyrażają zgody, bo byłam najstarsza z rodzeństwa. Wybieram pracę w powiecie kozienickim ze względu na trudności otrzymania pracy w Pionkach, gdzie pracuje mój przyszły mąż. W tym samym roku wychodzę za mąż. Początkowo pracuję w Przedszkolu nr 2, następnie pracuję w Przedszkolu na Sokołach, po urodzeniu córki zaczynam prace, w Przedszkolu nr 1 przy Zakł. Chem. „Pronit" w Pionkach. Mimo trudności w pracy i wychowywaniu trójki własnych dzieci, biorę czynny udział w różnych kursach metodycznych, co daje mi większe zadowolenie w pracy. Poznaję wspaniałych wykładowców z Warszawy i Ostrowca, uzyskuję coraz lepsze wyniki w pracy. W różnych formach próbuję pogłębiać swoje kwalifikacje, ale zdrowie mi nie pozwala. Po 26 latach pracy w 1981 r. otrzymują dyplom równoważny wyższym studiom zawodowym w Kielcach (Instytut Kształcenia Nauczycieli w Warszawie). W czasie 35-letniej pracy w tej samej placówce otrzymuję różne nagrody i odznaczenia, m.in.: Złoty Krzyż Zasługi w 1975 r.; Medal Komisji Edukacji Narodowej w 1980 r.; Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski w 1987 r; Złotą Odznakę ZNP w 1996 r. Dziś ze wzruszeniem wspominam te lata i nigdy nie zamieniłabym swojego zawodu na inny.

Irena Procka, córka Jana i Emilii Bednarczyk. Urodzona 29.06.1968 r. w Zwoleniu. Po ukończeniu 7 lat rozpoczęła naukę w Szkole Podstawowej w Sycynie, a od V klasy zaczęła dojeżdżać do Szkoły Podstawowej w Sydole. Po jej ukończeniu w 1983 r. podjęła naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Zwoleniu. W 1987 r. otrzymała świadectwo dojrzałości. Z dniem 01.09.1987 r. rozpoczęła prace, w Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Zwoleniu jako instruktor higieny, gdzie pracuje do chwili obecnej. W międzyczasie podjęła naukę w Medycznym Studium Zawodowym we Wrocławiu, które ukończyła w lutym 1990 r. jako instruktor higieny. W 1995 r. rozpoczęła studia w Prywatnej Wyższej Szkole Ochrony Środowiska

w Radomiu. Ukończyła je w 1998 r. jako inżynier ochrony środowiska pracy. Ma męża Marka oraz dwóch synów – Marcina i Pawła.

Anna Pyrgiel (z d. Gospodarczyk). Urodzona 27.10.1943 r. w Zielonce Starej, woj. mazowieckie. W 1944 rodzice Szczepan i Helena Gospodarczyk z d. Chołuj zamieszkali w Sycynie, rodzinnej miejscowości ojca. Tu spçdzilam. dzieciństwo. W 1950 r. podjęłam naukę w siedmioletniej szkole podstawowej w Sycynie. Po jej ukończeniu w 1957 r. kontynuowałam naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Zwoleniu, a następnie w Studium Nauczycielskim w Radomiu – kierunek wychowanie plastyczne i zajęcia praktyczno-techniczne. 15.04.1963 r. wyszłam za mąż za Jerzego Jana Pyrgiela, ur. w Wólce Szelężnej w 1941 r., zamieszkałego w Radomiu – pracownika Odlewni Radomskich. Po otrzymaniu dyplomu w 1964 r. podjęłam pracę w PSP nr 31 w Radomiu. W latach siedemdziesiątych rodzice przenieśli się do Radomia. W międzyczasie ukończyłam Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Kielcach, Wydział Pedagogiki – kierunek nauczanie początkowe. Pracę magisterską napisałam pod kierunkiem doc. dr hab. Anny Łukawskiej pt. „Praca samodzielna ucznia na lekcjach j. polskiego w kl. IV". Mąż od 1985 r. nie pracował (był rencistą II grupy); zmarł nagle 12 maja 1999 r. Nadal pracuję w pełnym wymiarze godzin, chociaż od 1991 r. jestem emerytką. Przepracowałam w szkole 36 lat. Za pracę dydaktyczną otrzymałam: Nagrodę Dyrektora, Nagrodę Kuratora oraz Prezydenta, a także Złoty Krzyż Zasługi. Mam dwie córki: Grażynę (1966) i Edytę (1970).

Halina Ruda (z domu Fijoł). Pochodzę z Sycyny. Mój rodzinny dom znajduje się blisko miejsca gdzie stoi obelisk ufundowany przez Mikołaja Kochanowskiego. Miejsce to odwiedzane jest przez liczne wycieczki z kraju i zagranicy. Byłam uczennicą Szkoły Podstawowej w Sycynie, gdzie ukończyłam 7 klas, do klasy 8 uczęszczałam w Szkole Podstawowej w Sydole. Następnie podjęłam naukę w Studium Wychowania Przedszkolnego w Ostrowcu Świętokrzyskim, po ukończeniu którego zostałam zatrudniona jako nauczycielka nauczania początkowego w Szkole Podstawowej w Sydole. W trakcie pracy podjęłam zaoczne studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Piotrkowie Trybunalskim, którą ukończyłam zdobywając tytuł magistra nauczania początkowego. Obecnie mieszkam w Zwoleniu, pracuję w Zespole Szkół nr 4 w Sydole, a sercem pozostaję z moją rodzinną miejscowością — Sycyną.

Anna Rybak-Domagała. Urodziłam się 18.03.1965 r. w Sycynie. Tutaj spędziłam szczęśliwe dzieciństwo i mając 7 lat rozpoczęłam naukę w Szkole Podstawowej. Moją pierwszą nauczycielką i wspaniałą wychowawczynią, jakiej można życzyć każdemu dziecku rozpoczynającemu naukę w szkole, była Maria Gajowiak. W 1984 r. po czteroletniej nauce w Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Kochanowskiego w Zwoleniu zdałam egzamin maturalny i w tym samym roku rozpoczęłam studia na Akademii Medycznej w Lublinie na Wydziale Lekarskim. Ukończyłam je w 1991 r. i podjęłam prace, w szpitalu w Radomiu. W 1994 r. po zdanym egzaminie specjalizacyjnym otrzymałam tytuł lekarza psychiatry. Obecnie pracuję w szpitalu psychiatrycznym w Radomiu. Od 1993 r. jestem szczęśliwą mężatką i matką dwojga dzieci – pięcioletniego Pawła i dwuletniej Kasi. Często razem z całą moją rodziną odwiedzamy Sycynę. Wszyscy bardzo lubimy tu przyjeżdżać i spędzać wolny czas.

Edward Rybak. Urodziłem się 02.03.1957 r. w Bytomiu. Jednak w związku z moją chorobą trzeba było zamienić Śląsk na otoczenie wiejskie. Ostatecznie znalazłem się w Sycynie, gdzie spędziłem okres szkoły podstawowej. Do szkoły średniej uczęszczałem w Zwoleniu do miejscowego Liceum Ogólnokształcącego. Po ukończeniu liceum w 1976 r. rozpocząłem studia wyższe – prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu w Lublinie. Po odbyciu studiów uniwersyteckich podjąłem pracę w Prokuraturze Wojewódzkiej w Lublinie. Po pewnym czasie z powodów osobistych zrezygnowałem z pracy w wyżej wymienionej instytucji i rozpocząłem w Zwoleniu działalność gospodarczą na własny rachunek. Działalnością gospodarczą zajmuję, się do dnia dzisiejszego. Poza tym udzielam się społecznie, pełniąc już trzecią kadencję funkcję radnego w Gminie Zwoleń. Jestem żonaty, mam trójkę dzieci.

Mateusz Sałbut. Urodzony 17.01.1958 r. Zam. Sycyna Płd. Szkoła Podstawowa – ukończona w 1972 r., następnie LO Zwoleń. W 1976 r. przyjęty do Akademii Rolniczej: Wydział Rolniczy w Lublinie. Ukończył w 1982 r. – dyplom mgr. inż. rolnictwa. Prowadzi 8-ha gospodarstwo rolne oraz pracuje w firmie handlowej. Od 1998 r. radny Urzędu Miasta i Gminy Zwoleń. Żona Małgorzata i dzieci: Marta, Olga i Szymon.

Eugeniusz Sitek. Urodził się, 3 grudnia 1940 r. w Sycynie. W 1947 r. rozpoczął, a w 1954 ukończył z wynikiem bardzo do-

brym naukę w Szkole Podstawowej w Sycynie. Po zdaniu egzaminów wstępnych w 1954 r. uczęszczał do Technikum Budowlanego, Wydział Elektryczny w Radomiu. Szkołę ukończył, uzyskał maturę, i tytuł technika elektryka w 1958 r., mając zaledwie siedemnaście lat. W tym czasie kształtował swój charakter i rozwijał światopogląd, głównie poprzez gruntowne oczytanie i przynależność w Radomiu do wszystkich bibliotek publicznych. W lipcu 1958 r. rozpoczął pracę jako monter urządzeń stacyjnych w Telekomunikacji Polskiej w Radomiu. Po zakończeniu służby wojskowej w 1962 r., chcąc pracować w swoim zawodzie, zatrudnił się w Zakładach Energetycznych Okręgu Wschodniego w Radomiu w charakterze technika. Od tego czasu z energetyką zawodową był związany na stałe. W 1962 r. zawarł związek małżeński z Anną z domu Kruk, pochodzącą ze wsi Kroczów. W 1966 r. rozpoczął studia na Wydziale Elektrycznym dla pracujących w Kielecko-Radomskiej Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu. W czasie studiów został awansowany w 1968 r. na zastępcę kierownika Warsztatów Szkolnych w Zespole Szkół Energetycznych w Radomiu i był organizatorem powstających warsztatów i laboratoriów specjalistycznych. Studia ukończył z wyróżnieniem, uzyskując tytuł inżyniera elektryka. Po zakończeniu studiów został przeniesiony służbowo do ZEOW w Radomiu, gdzie pracował w charakterze specjalisty ds. transformatorów najwyższych napięć do roku 1978, stając się, wybitnym specjalistą w tej dziedzinie. W 1978 r. ponownie wrócił do Zespołu Szkół Energetycznych w Radomiu na stanowisko kierownika Warsztatów Szkolnych, gdzie pracował do 1986 r. Przez wiele lat współpracował z Instytutem Technologii Eksploatacji w Radomiu w zakresie opracowywania nowych dokumentacji programowych. Wielokrotnie był recenzentem programów nauczania specjalistycznych przedmiotów elektrycznych. W 1999 r. ukończył kurs organizowany przez firmę, holenderską KEMA i otrzymał tytuł Pełnomocnika ds. Systemu Jakości, który upoważnia do wprowadzenia Normy Jakości ISO 2000-2002 w każdej firmie. Obecnie ponownie został powołany przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki na członka Komisji Kwalifikacyjnej przy Stowarzyszeniu Elektryków Polskich Oddział w Radomiu. Posiada odznaczenia państwowe i resortowe. Ma wszechstronne zainteresowania, przez wiele lat był Prezesem Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Astronomii, obecnie jest Prezesem Pracowniczych Ogródków Działkowych „Energetyk” w Radomiu.

Marianna Sitek (z domu Kustra). Urodzona 19.03.1938 r. w

Sycynie. Rozpoczęłam naukę w Szkole Podstawowej w Sycynie, którą ukończyłam w 1952 r. W latach 1952–1956 uczęszczam do Technikum Statystycznego w Krakowie. Po ukończeniu Technikum rozpoczęłam pracę w Gromadzkiej Radzie Narodowej w Sycynie jako pracownik ekonomiczny. W 1957 r. zawarłam związek małżeński. W 1961 r. podjęłam naukę zaocznie w Studium Nauczycielski w Radomiu, kierunek biologia. Po uzyskaniu dyplomu ukończenia Studium wspólnie z mężem, pracowałam w szkołach podst.: 8 lat w Rawicy; 18 lat w Goździe. W trakcie pracy ukończyłam zaocznie Wyższe Studium Zawodowe w Kielcach, kierunek nauczanie początkowe. W 1988 r., po przepracowaniu 30 lat, przeszłam na emeryturę.

Bogdan Solnica. Urodził się 04.10. 1941 r. w Sycynie. Szkołę Podstawową w Sycynie ukończył w 1955 r. i w tym samym roku podjął naukę zawodu w Technikum Rachunkowości Rolnej w Chwałowicach koło Iłży. Po ukończeniu szkoły w 1960 r., pomimo skierowania na staż do POM-u w Strykowicach, wyjechał do Sztumu w woj. gdańskim, gdzie podjął pracę w administracji państwowej w pionie finansowym. W 1964 r. założył rodzinę, żona Janina – mgr ekonomii. Od 1965 r. podjął pracę w księgowości w przedsiębiorstwie przemysłowym. Pracując ukończył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Gdańskiego. Przez 25 lat pełnił funkcję głównego księgowego i dyrektora ds. ekonomiczne-finansowych. Wychował dwóch synów. Ze względu na stan zdrowia jest rencistą, pracuje w zmniejszonym wymiarze czasu jako doradca ekonomiczno-prawny.

Grzegorz Stawarz. Urodzony 06.06.1960 r. w Ciepielowie. Ukończył Szkołę Podstawową w Sycynie w roku 1975, następnie Zasadniczą Szkołę Rolniczą Technikum Rolnicze w 1980 r. W latach 1980–85 studiował na Wydziale Rolniczym SGGW–AR w Warszawie. Po uzyskaniu dyplomu ukończenia studiów skierowany został do Szkoły Podchorążych Rezerwy w Toruniu. Po rocznej służbie wojskowej rozpoczął pracę zawodową najpierw w WOPR w Radomiu, a następnie od 1990 r. w Zespole Szkół Rolniczych w Zwoleniu jako nauczyciel, gdzie pracuje do chwili obecnej. Dodatkowo prowadzi gospodarstwo rolne w Sycynie. Żonaty: dwie córki 7 i 12 lat, bezpartyjny (sekretarz Stowarzyszenia Oświatowego Sycyna).

Bogumiła Stefańczyk (z d. Kwapińska). Urodziłam się 30 maja 1927 r. w Sycynie Południowej z ojca Stefana Kwapińskiego,

matki Katarzyny z domu Wróbel. Szkołę Podstawową ukończyłam w Sycynie w 1938 r. W czasie okupacji niemieckiej przez pięć lat byłam w domu i pracowałam pod przymusem we dworze. Po zakończeniu wojny uczęszczałam do gimnazjum w Zwoleniu, a potem ukończyłam Liceum dla Dorosłych w Radomiu. W roku 1952 zaczęłam pracę w charakterze nauczycielki Szkoły Podstawowej w Czarnocinie. W roku 1955 wyszłam za mąż za Tadeusza Stefańczyka z Czarnocina. W 1969 r. ukończyłam SN w Radomiu i w dalszym ciągu uczyłam dzieci w Czarnocinie. Po przepracowaniu 30 lat przeszłam na emeryturę ze względu na warunki rodzinne. Obecnie mam jednego syna Zygmunta i dwóch wnuków – Jakuba i Grzegorza. Synowa zmarła cztery lata temu. Po śmierci rodziców w Sycynie gospodarstwo zostało sprzedane sąsiadom. W Sycynie z mojej rodziny została córka po bracie E1żbieta, Sowula z mężem i trójką dzieci.

Izydora Szewczyk. Urodziłam sic, 8 lipca 1940 r. w Sycynie, w rodzinie chłopskiej, Bolesława i Katarzyny Kurantów. Tu ukończyłam szkołę podstawową, a następnie podjęłam naukę w Państwowym Liceum Pedagogicznym w Kozienicach. Na skutek likwidacji tegoż liceum, naukę kontynuowałam w Bodzetynie koło Kielc. Tutaj też, w ruinach starego zamku, przygotowywałam się do matury, którą zdałam pomyślnie w 1960 r. W tym samym roku, 1 września, rozpoczęłam pracę nauczycielską w Szkole Podstawowej w Tczowie, niedaleko Zwolenia. Po wyjściu za mąż przeniosłam się do Linowa i tu dalej pracowałam w szkole, ucząc dzieci j. polskiego. Po dziesięciu latach wyjechałam z mężem i dwojgiem dzieci na Śląsk Opolski, do Polskiej Cerekwi, gdzie mieszkam do chwili obecnej. Tu, w Opolu, w grodzie Piasta, ukończyłam wyższe studia zawodowe na kierunku filologia polska. Początkowo było mi bardzo trudno, ponieważ tu na Opolszczyźnie były inne zwyczaje, mowa, akcent. Ale z biegiem czasu się przyzwyczaiłam i Śląsk Opolski stał się dla mnie drugą ojczyzną. Mieszkam tu już 30 lat. Szczęśliwy los spowodował, że dzieciństwo i młodość spędziłam w Sycynie, rodzinnej wiosce piewcy tej ziemi – Jana Kochanowskiego. Natomiast maturę zdałam u podnóża Gór Świętokrzyskich, w rodzinnych stronach Stefana Żeromskiego. Z ogromną satysfakcją i dumą opowiadam dzieciom o Puszczy Jodłowej, Kielcach, Czarnolesie, Sycynie i Zwoleniu. Kilka lat temu organizowałam dzieciom wycieczki szkolne w Góry Świętokrzyskie. Jednak największą radość sprawiało mi zawsze omawianie lektury w kl. VII „Kto mi dał skrzydła” (rzecz o Janie Kocha-

nowskim) – Janiny Porazińskiej. Starałam się, by moi uczniowie tak pokochali piękno naszej ziemi i języka, jak ukochał go „mój sąsiad" – Jan z Czarnolasu. Opowiadałam dzieciom o rzeczce rozdzielającej dwie Sycyny, o starym dworze dziedzica Czaplińskiego (dziś go już nie ma), o dwunastu stawach, o dworskim młynie, w którym ponoć straszyło, o łąkach mieniących się wiosną tęczą różnobarwnych kwiatów. Ach, jakie to wszystko było piękne i kochane. Łza często zakręciła mi się w oku, gdy czytałam dzieciom fraszki, pieśni, treny Jana Kochanowskiego. Ileż tam jest piękna, miłości i rodzinnego ciepła? Uśpione wspomnienia odżywają na nowo w mojej pamięci. Często chronię je zazdrośnie, często nie mam się z kim nimi podzielić. Wtedy sięgam po utwory Jana z Czrnolasu i Stefana Żeromskiego, stare fotografie, widokówki i powoli przychodzi uspokojenie.

Barbara Śmietanka (z domu Dukasz). Urodzona 02.04.1969 r. w Zwoleniu. Córka Stefana i Genowefy z domu Kowalczyk. Ojciec należał do Ochotniczej Straży Pożarnej w Sycynie, natomiast matka przez wiele lat pracowała w dziale księgowości w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Zwoleniu. Prócz pracy zawodowej i działalności społecznej rodzice Barbary prowadzili gospodarstwo rolne, wychowali trójkę dzieci: Barbarę oraz Hannę i Andrzeja. W 1976 r. Barbara podejmuje naukę w Szkole Podstawowej w Sycynie, a od 1979 r. w Szkole Podstawowej w Sydole. Po ukończeniu szkoły podstawowej pomyślnie przebrnęła przez sito egzaminacyjne i od września 1984 r. została włączona w poczet uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego w Zwoleniu. W latach szkolnych dała się poznać nie tylko jako wzorowa uczennica, ale także jako uczynna i wspaniała koleżanka. W 1988 r. podejmuje pierwszą pracę zawodową w Urzędzie Skarbowym w Zwoleniu, w którym pracuje do chwili obecnej. W 1993 r. rozpoczęła studia zaoczne na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W 1998 r. obroniła pracę dyplomową i otrzymała tytuł magistra, a w roku 1999 wychodzi za mąż za Krzysztofa Śmietankę. Barbara, podobnie jak jej rodzice, czynnie uczestniczyła w życiu swojej społeczności. Przez długie lata nauki zarówno w szkole podstawowej, jaki liceum należała do Związku Harcerstwa Polskiego. Barbara posiada różne zainteresowania. Obecnie, podążając śladami najwybitniejszego człowieka doby renesansu i najsłynniejszego mieszkańca wsi Sycyna Jana Kochanowskiego, odbywa liczne podróże europejskie. Podróże stały się jej pasją, którym oddaje

się całym sercem.

Teresa Wieczorek (z domu Stępień). Urodziłam się w Sycynie 20 września 1952 r. Uczęszczałam do Szkoły Podstawowej w Sycynie i Zwoleniu. Naukę kontynuowałam w Technikum Chemicznym w Pionkach. W 1972 r. podjęłam studia w Łodzi na Wydziale Chemicznym tamtejszej Politechniki. Po ukończeniu studiów w 1978 r. podjęłam pracę w Instytucie Nawozów Sztucznych w Puławach, gdzie pracuję, do dziś. W roku 1989 ukończyłam studia podyplomowe z zakresu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obecnie pracuję na stanowisku starszego dokumentalisty w Zakładzie Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej. Pracuję również społecznie w związkach zawodowych. Jestem mężatką i mam dwóch dorosłych synów.

Maria Zaborska (z domu Garbarczyk), córka Mariana i Reginy. Urodzona w 1952 r. w Sycynie. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Sycynie uczęszczała do Liceum Ekonomicznego w Lipsku. Ukończyła Wydział Ekonomiczny Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu, uzyskując tytuł magistra ekonomii. Mieszka i pracuje w Radomiu, pełniąc funkcję zastępcy dyrektora Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta" SA. Mąż Stanisław jest dyrektorem szkoły, ma dwóch synów: 24-letniego studenta Radka, prawa i 16-letniego Karola, ucznia Liceum Ogólnokształcącego.

Stanisław Żak. Urodziłem się 16.10.1951 r. w Sycynie. Szkołę Podstawową ukończyłem w 1965 r. W latach 1965–1970 byłem uczniem Technikum Przemysłu Skórzanego w Radomiu na Wydz. Garbarsko-Futrzarskim.Po zdaniu matury zostałem studentem WSI w Radomiu na Wydz. Garbarstwa, który ukończyłem w 1974 r. z tytułem inż. chemik spec. Garbarstwo. Następnie podjąłem pracę zawodową w Lubartowskich Zakładach Garbarskich, gdzie przepracowałem ponad 20 lat na różnych stanowiskach kierowniczych. Obecnie, tak jak w latach 1991–1995, prowadzę działalność gospodarczą w zakresie obrotu skórami. Od 1977 r. jestem żonaty, małżonka – Teresa (z zawodu technik ekonomista). Mamy córkę Monikę i syna Tomasza. Obydwoje są studentami Politechniki Radomskiej na Wydziale Ekonomii. W szkole średniej otrzymałem nagrody rzeczowe za wyniki w nauce, a na WSI nagrodę rektora. Od 1977 r. do jej rozwiązania byłem członkiem PZPR, obecnie jestem bezpartyjny. Na wniosek dyrekcji garbami odznaczony „Zasłużony dla

LZG Lubartów", jak również dla Przemysłu Lekkiego. Hobby: samochody, dobry film.

Irena Żuchowska. Absolwentka Studium Nauczycielskiego w Przysusze oraz Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach, kierunek: historia. Miejscem pracy jest Publiczna Szkoła Podstawowa w Baryczy. Mieszkam wraz z rodzicami w Sycynie.

Małgorzata Wioletta Żulińska. Urodzona 02.02.1966 r. Uczęszczała do Szkoły Podstawowej w Sycynie. Po ukończeniu szkoły średniej i uzyskaniu świadectwa dojrzałości wyjechała do Australii. Pracę rozpoczęła na stanowisku nauczycielki w Polskiej Katolickiej Szkole Podstawowej w Melbourne. Po uzyskaniu obywatelstwa dzięki stypendium państwowemu Australii rozpoczęła i ukończyła studia na kierunku „Hotelarstwo, Turystyka i Zarządzanie". Obecnie pracuje zgodnie z kierunkiem studiów na stanowisku kierowniczym w hotelarstwie w Melbourne. Zwiedziła dużą część świata, ale marzy jeszcze o wielu podróżach. Jej pasją jest żeglarstwo.

Najstarsi i znani mieszkańcy Sycyny

Stanisław Duliasz ur. 16.12.1916 r. Zmarł 13.07.1988 r. Z zawodu rolnik. Wojna zastała go w czynnej służbie wojskowej, którą pełnił od 1937 r. 22.03.1939 r. został wcielony do wojska. 17.09.1939 r. internowany w ZSRR. Od 10.08.41. w Armii gen. Sikorskiego 156 p.p. 7 Kompanii strzeleckiej. 16.08.1942 r. wyjeżdża wraz z armią gen. Andersa z Rosji przez Persję, Palestynę do Egiptu. 17.08.1944 r. bierze udział w szturmie Monte Cassino jako kanonier, a następnie w bitwach o Bolonię, Ankarę (obsługa moździerzy kaliber 71 mm). 12.10.1946 dociera do Anglii, gdzie przebywa przejściowo w obozie. 8.11.1946, zwolniony ze służby w Polskich Siłach Zbrojnych. 7.09.1947 wraca do Polski do rodzinnej Sycyny. Do rezerwy przeniesiony 18.01.1950 r. W roku 1948 żeni się z Aleksandrą Duliasz z domu Stankiewicz. Z tego związku urodziło się czworo dzieci: syn Stanisław (1949 r.), córka Helena (1952 r.), córka Jadwiga (1952 r.), syn Edward (1958 r.). Nie prowadził życia towarzyskiego, nie udzielał się społecznie. Żył cicho i spokojnie, jak prawdziwy bohater spod Monte Cassino. Stanisław Duliasz był

odznaczony wieloma medalami: krzyżem pamiątkowym Monte Cassino – na podstawie Dekretu Naczelnego Wodza z dnia 26 lipca 1944 r. – rozkazem Dowództwa 5 KDP Nr 18 z dnia 22.02.45 r., medalem Za udział w wojnie obronnej – Ojczyzna, medalem: Polska Swemu Obrońcy, medalem Krajowej Rady Narodowej: Zwycięstwo i Wolność 9 V 1945 r., Pamiątkowym Odznaczeniem Brytyjskim, gwiazdą za wojnę 1939–45 (Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie), Gwiazdą Stali, odznaką pamiątkową 5 KDP, Krzyżem Walecznych.

Arosław Jakóbik ur. 25.10.1965 r. w Szydłowie woj. świętokrzyskie. Syn Zenona i Marii Jakóbik, zamieszkałych w Kurozwękach woj. Świętokrzyskie. W 1980 r. ukończył Szkołę Podstawową im. Stefana Żeromskiego w Kurozwękach. Następnie uczęszczał do Technikum Mechanicznego im. S. Staszica w Staszowie. Po zdaniu egzaminu maturalnego i odbyciu Zasadniczej Służby Wojskowej podjął studia pedagogiczne w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu. W 1994 r. ukończył i obronił pracę magisterską. W tym samym roku podjął pracę jako nauczyciel informatyki w Zespole Szkół Rolniczych w Zwoleniu. Mieszka w Sycynie.

Bronisława Kubas z d. Sałbut ur. 1 IX 1908 r.w Sycynie. Wychowana w wielodzietnej rodzinie (3 siostry, 5 braci). Wyuczyła się zawodu krawcowej. W 1937 r. wyszła za mąż za Jana Sitka, również mieszkańca Sycyny. Do 1945 r. prowadzili niewielkie gospodarstwo rolne. W 1945 r. otrzymali z reformy rolnej 1 ha i dokupili jeszcze 3 ha. Takie gospodarstwo prowadzili do 1965 r., do czasu choroby i śmierci męża Jana. W 1968 r. powtórnie wyszła za mąż za Józefa Kubasa i dalej prowadzili częściowo zmniejszone gospodarstwo rolne. W 1988 r. gospodarstwo przekazali za emeryturę rolniczą. Z pierwszego małżeństwa wychowali dwóch synów – Stanisława i Eugeniusza. Obydwaj ukończyli wyższe studia. Założyli rodziny. Aktualnie Bronisława Kubas ma czworo wnucząt i ośmioro prawnucząt.

Jadwiga Kustra. Urodziłam się w Sycynie Północnej 2 X 1911 r. w rodzinie Wróblów. Rodzice posiadali 8-morgowe gospodarstwo. Podzielę się wspomnieniami. Z wydarzeń rodzinnych, pamiętam rozpacz matki, kiedy trzeci brat wyjeżdżał na wojnę, a za kilka miesięcy wyjazd całej rodziny za Wisłę, aby udało się przeżyć do końca wojny, która trwała już 4 lata. W roku 1918 w grudniu wynajęto izbę u gospodarza, w której uczył syn gospodarza, który umiał czytać i pisać. Dopiero w 1920 r. wynajęto

na drugim końcu wsi drugą izbę i uczył już nauczyciel, który przyjechał ze Lwowa. Drewnianą szkole, wybudowano w 1922 r. i postarano się o dwóch nauczycieli. Była 5-klasowa, bo 7-klasowa była tylko w Zwoleniu. Aby ukończyć szkołę podstawową trzeba było uczęszczać do piątej A i piątej B, którą skończyłam, bo nie było obowiązku uczęszczać do 14 roku życia. Szkołę chciano wybudować w środku wsi, ale gospodarze nie chcieli użyczyć działki za żadne pieniądze i wybudowano ją 1/2 km od szosy, a wieś północna ma 2,5 km długości. Po szkole podstawowej pracowałam kilka lat u gospodarzy na sąsiednich wsiach z powodu trudnych warunków w rodzinie, aby zarobić na odzież i buty, aby ulżyć matce, bo ojciec zmarł. Po kilku latach w 1932 r. pracy zgłosiłam się do jednorocznej żeńskiej „Szkoły Rolniczej", którą pierwszą otwarto w Polsce w województwie kieleckim, pow. Włoszczowa, w rozparcelowanym majątku Różnica. Na uroczyste zakończenie szkoły przyjechał wojewoda kielecki i po obejrzeniu świadectw zaproponował mi praktykę w jego 20-hektarowej gospodarce, w Stawach 30 km za Brześciem, którą otrzymał jako oficer wojny. Zgodziłam się na ten wyjazd i za parę dni stanęłam w Stawkach. Piękna okolica. Mimo usilnych próśb, wróciłam do Sycyny. Po powrocie zza Buga wyszłam w 1937 r. za mąż. Za spłaty, jakie wtedy były stosowane postawiliśmy dom, w którym obecnie mieszkam i założyliśmy sklep spożywczy, który prowadziliśmy do 1940 r. Wówczas Niemcy już opanowali całkowicie Sycyny, wysiedlili z majątkiem pana Czaplińskiego, również i nas. Nasz budynek zajęli sami oficerowie, a w pokojach Czaplińskiego znalazły się: Główny Urząd i pomieszczenie oficerów. Czaplińscy wyjechali do Janowca do brata, a my do mojego brata. W 1942 r. w październiku o północy wtargnęli do mieszkania gestapowcy. Mój mąż został aresztowany. Po kilku miesiącach otrzymałam kartę pocztową, że pracuje w Austrii w gospodarstwie rolnym. Wrócił w czerwcu 1945 r. Od granicy do Sycyny szedł pieszo. Nie zważając na strach wojny i rozpacz, udzielałam się w obowiązkach i pracy partyzanckiej, bo zaciągnęłam się do niej w 1940 r. pomagając w ten sposób żołnierzom polskim w walce z Niemcami, dostarczając broń. Praca ta była ciężka i bardzo niebezpieczna, ale aby odzyskać wolność, nie dbało się, o własne życie. Dziś nie miałabym odwagi tego czynić, co w okresie wojny. Po wojnie otrzymałam z parcelacji majątku Czaplińskiego 3-hektarową działkę ziemi i po powrocie męża z Austrii zaczęliśmy normalnie pracować i dorobiliśmy się, całej gospodarki, którą daliśmy już synowi. Od śmierci męża minęło już 16 lat. Dziś żyje, z emerytury i cieszę się zdrowiem.

Marian i Kazimierz Kustra, partyzanci Gwardii i Armii Ludowej później oficerowie Wojska Polskiego. Rodzice Jakub i Anna z Jezierskich. Marian Kustra ur. 12.02.1922 r., zm. 19.04.1993 r. w partyzantce od 20.12.1940 r., stoczył wiele potyczek, brał udział w bitwach partyzanckich między innymi pod Chotczą, ranny w walce z podziemiem UPA. Major Wojska Polskiego. Żona Zofia potem Urszula, synowie Mariusz i Sławek. Ukończył Szkołę Średnią, pracował w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Bydgoszczy. Pochowany w Bydgoszczy. Brat Kazimierz Kustra ur. 20.08.1927 r., zm. 02.08.1991 r. W partyzantce od 17.06.1941 roku. Mgr prawa, ukończył Uniwersytet Warszawski. Wiele lat pracował jako Kierownik Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Dzielnicowego Praga Północ w Warszawie. Synowie – Włodzimierz i Marek. Żona Hanna z synem Markiem mieszka w Warszawie.

Józef Markowski syn Jana i Marianny Markowskich ur. 15.07.1916 r. w Baryczy Nowej pow. Iłża. Pochodzenie chłopsko-robotnicze. Wykształcenie średnie, zawodowe rolnicze. Kształcić się wyżej nie miałem możliwości, brak było środków materialnych. Już w 1930 r. podjąłem pracę organizacyjną wśród młodzieży jako przew. ZMW. Organizowałem wystąpienia artystyczne młodzieży. W stodołach urządzaliśmy przedstawienia, jeździliśmy z występami do sąsiednich wsi. W 1936 r. wstąpiłem do OSP w Baryczy Nowej. Pod płaszczykiem tych organizacji wstąpiłem do KZMP jako członek komórki w Baryczy Nowej. Pobierałem tajne nauczanie od ks. Proboszcza Malinowskiego w Jasieńcu Sol. W 1938 r. wstąpiłem do Szkoły Rolniczej w Chwołościach, którą ukończyłem. W 1938 r. powołany zostałem do czynnej służby – przydzielono mnie do szkoły podoficerskiej, którą ukończyłem. Otrzymałem stopień kaprala. Przy tym zdobyłem szkolenie pożarnicze. We wrześniu 1939 r. brałem udział w wojnie obronnej.
Włączyłem się do pracy konspiracyjnej organizacji „Sierp i Młot".
W lipcu 1942 r. wstąpiłem do Polskiej Partii Robotniczej i oddziałów GL w Baryczy Nowej pow. Iłża. Współpracowałem z organizacją zbrojną BCh dowódcy „Ośki" i członkami NK na terenie pow. Kozienice – Iłża. Dotknęła mnie i moją rodzinę bolesna klęska. Zamordowany został mój brat Janek w Zwoleniu przez żandarmerię niemiecką. Brat Władysław zginął od kuli w Baryczy.
Po wyzwoleniu przystąpiłem do aktywnej działalności w pracy politycznej i zawodowej. Komitet Powiatowy PPR w Kozieni-

cach powierzył mi zadanie sekretarza PPR na gm. Grabów n. Wisłą. Jednocześnie pełniłem zadania sekretarza ZSChł. i instruktora rolnego. Następnie po przeszkoleniu podjąłem pracę w Gm. Spół. Sam. Chłop. w Grabowie n. Wisłą jako kierownik zakupu zwierząt rzeźnych.
Byłem radnym gminy Grabów n. Wisłą jako Prezes G L. W 1958 r. zostałem wybrany Przewodniczącym Gromadzkiej Rady Narodowej w Sycynie. Przeszedłem szkolenie administracyjne w Kielcach. Jednocześnie pełniłem funkcję sekr. Gm. PZPR. Brałem udział w Zjeździe ZBoWiD w Warszawie.
Funkcję Przew. G R N w Sycynie pełniłem przez 15 lat i 3 lata jako Przew. Gm. Rady i Miasta w Zwoleniu.
Brałem czynny udział w pracach społecznych, podczas prowadzenia różnych akcji politycznych i samorządowych.
Za pracę zostałem uznany, wyróżniony licznymi dyplomami i nagrodami.
Ostatnio tylko dużo czytam, napisałem obszerne wspomnienia i nadal chciałbym jeszcze wiele z siebie dać. Interesuję się miejscem straceń w Karolinie. Chylę głowę przed mogiłami niewinnie pomordowanych.

Pyciarz Adam. Ur. 1914 r., zginął 15 grudnia 1942 r. w Radomiu, zastrzelony przez Gestapo; żona Józefa (później Rybak) „Irena", córka Barbara (obecnie Jaczyńska) – pielęgniarka, mieszka w Radomiu. Sympatyk, potem członek Komunistycznej Partii Polski. Na początku okupacji członek organizacji „Sierp i młot", później Polskiej Partii Robotniczej w Sycynie. Wspólnie z Janem Markowskim, Janem Skowrońskim, Stanisławem Cholewą, Michałem i Stefanem Kwapińskim. Brał udział w akcjach bojowych. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Żona pseudonim „Irena" łączniczka często wykonywała zadania niosąc na rękach swoją małą córeczkę. Tak ją zapamiętali mieszkańcy wsi.

Jan Pyciarz s. Stanisława i Franciszki. Żył w latach 1911–1979. Żona Teofila z Bednarczyków. Dzieci: Zofia (nauczycielka), Marian (technik mechanik) Danuta, Henryka, Barbara (mieszka w Sycynie). W latach okupacji – Przewodniczący Rady Nadzorczej gminy Grabów, na placówce GL, później Armii Ludowej w Sycynie. Brat Adam zastrzelony w Radomiu. Po wojnie członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wieloletni (1946–1971) woźny w Szkole w Sycynie. Odznaczony Krzyżem Partyzanckim i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jerzy Sowula ur. 22 X 1950 r. we wsi Sułoszowa pow. Kraków. W 1964 ukończył szkołę podstawową, w 1969 r. Technikum Weterynaryjne w Nowym Targu, w 1975 r. Wydział Weterynaryjny na Akademii Rolniczej w Lublinie. W 1973 roku poślubił Elżbietę z domu Kwapińską. Pracę podjął w 1975 roku w Powiecie Tarnów, a następnie w 1983 w lecznicy dla zwierząt w Zwoleniu. Od 1990 roku mieszkaniec Sycyny. Troje dzieci: Katarzyna, Grzegorz i Stanisław. Od 1991 r. do 1994 r. przewodniczący Rady Miejsko-Gminnej w Zwoleniu. Od 1999 roku przewodniczący Rady Powiatu w Zwoleniu oraz Powiatowy lekarz Weterynarii w Radomiu. Na zdjęciu z żoną Elżbietą oraz synami – Grzegorzem i Stanisławem.

Waldemar Urbański – s. Stanisława i Sabiny, urodził się 22.01.1953 r. w Radomiu. Ukończył Politechnikę Świętokrzyską w Kielcach na Wydziale Mechanicznym w roku 1978. Żonaty, żona Barbara z domu Skawińska. Ma troje dzieci, córka Aneta mężatka, syn Daniel uczeń TR w Zwoleniu następca gospodarstwa rodzinnego, Łukasz uczeń kl. VIII planuje zostać budowlańcem. Pracę rozpoczął w ZSR w Zwoleniu od 1978 r. jako nauczyciel przedmiotów zawodowych – mechanizacja rolnictwa. Prowadzi własne gospodarstwo rolne o pow. 20 ha położone w Strykowicach Górnych, specjalizuje się w produkcji tuczników. Jest członkiem PSL, od 1991 r. pełni funkcje, Prezesa Zarządu MG, a po utworzeniu struktur powiatowych został Prezesem Zarządu Powiatowego PSL w Zwoleniu. Posiada doświadczenie w pracy samorządowej, radny I i II kadencji G i M w Zwoleniu, a od 1999 r. Rady Powiatu w Zwoleniu i Wicestarosta Powiatu Zwoleńskiego. Jego hobby to praca w gospodarstwie rolnym i obcowanie z przyrodą, budowa modeli kartonowych z miesięcznika „Mały Modelarz”, zainteresowania techniczne.

Marcin OLIFIROWICZ

Stowarzyszenie Oświatowe Sycyna

Zebranie Komitetu Założycielskiego Stowarzyszenia Oświatowego Sycyna odbyło się 8 września 1999 r. w Publicznej Szkole Podstawowej w Sycynie. W zebraniu uczestniczyło 17 osób, w tym mieszkańcy Sycyny, nauczyciele i zaproszeni goście, wśród których byli członkowie władz powiatowych i gminnych. Zgromadzeni postanowili powołać lokalne Stowarzyszenie o następujących celach działania:

- Prowadzenie działalności oświatowej, kulturalnej na rzecz środowisk wiejskich i małych miast, osób, grup pracowniczych, przedsiębiorstw i instytucji.
- Prowadzenie działalności wydawniczej w zakresie upowszechniania oświaty, kultury, edukacji ustawicznej.
- Rozwój środowiska lokalnego, regionalnego, wspieranie współpracy międzynarodowej w zakresie działalności oświatowej i wydawniczej.
- Świadczenie usług oświatowych, kulturalnych, wydawniczych.
- Prowadzenie innej działalności społecznej, gospodarczej, oświatowej, kulturalnej, zgodnie z obowiązującymi normami prawnymi na rzecz instytucji, organizacji, podmiotów gospodarczych i osób prywatnych.

Stowarzyszenie Oświatowe Sycyna zostało zarejestrowane 11 stycznia 2000 r. przez I Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Radomiu.

W Walnym Zebraniu 31 stycznia br. uczestniczyło 23 członków Stowarzyszenia. Wybrano Zarząd: Henryk Bednarczyk – prezes Zarządu, Jan Bednarczyk – wiceprezes, Maria Gajowisk – wiceprezes, Teresa Pluta – skarbnik, Grzegorz Stawarz – sekretarz oraz Komisję Rewizyjną: Włodzimierz Piskorek – przewodniczący, Waldemar Urbański, Mirosław Bąk – członek.

Stowarzyszenie Oświatowe Sycyna przy współpracy Starostwa Powiatowego w Zwoleniu, Urzędu Gminy i Miasta Zwoleń, Stowarzyszenia Oświatowców Polskich, Niemieckiego Związku Uniwersytetów Ludowych, Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Instytutu Technologii Eksploatacji w Radomiu zorganizowało 22 października 1999 r. w Publicznej Szkole Podstawowej w Sycynie seminarium naukowe pod hasłem „Problemy małych szkół wiejskich". Celem seminarium było omówienie problemów związanych z transformacją ustrojową i reformą systemu edukacji w małych szkołach wiejskich. Uczestnikami seminarium byli dyrektorzy i nauczyciele szkół powiatu zwoleńskiego, przedstawiciele urzędów gmin, starostwa.

W programie seminarium znalazły się następujące wystąpienia: prof. dr hab. Henryk Bednarczyk – słowo wstępne, mgr Teresa Pluta – Publiczna Szkoła Podstawowa w Sycynie na starcie reformy oświatowej, prof. dr hab. Janusz Gęsicki – Wyrównywanie szans edukacyjnych w środowiskach wiejskich, dr Ewa Przybylska – Uniwersytety Ludowe w Republice Federalnej Niemiec, prof. dr hab. Stanisław Kaczor – Funkcje edukacji w przemianach świadomości społeczności wiejskich, prof. dr hab. Henryk Bednarczyk – Samoorganizacja społeczności wiejskich. Po oficjalnych wystąpieniach głos zabrali zaproszeni goście. Sycyńskie seminarium znalazło się w programie odbywających się wówczas w Radomiu obrad Komitetu Nauk Pedagogicz-

nych Polskiej Akademii Nauk. Materiały z Seminarium opublikowano w „Pedagogice Pracy" Nr 35.

Natomiast w roku 2000 (17 czerwca) Stowarzyszenie Oświatowe Sycyna przy współudziale Zespołu Pedagogiki Dorosłych, Pedagogiki Pracy Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, Karty Porozumienia Organizacji Oświaty Dorosłych, przy udziale przedstawicieli komisji oświaty, rad gmin i powiatów, Sejmiku Mazowieckiego i Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży organizuje kolejne seminarium naukowe w Sycynie „Problemy ustawicznej edukacji dorosłych na wsi".

Celem seminarium jest ukazanie problemów kształcenia ustawicznego dorosłych, stanu oświaty, kultury ludowej, problemów bezrobocia, analiza zagrożeń i szans integracji z Unią Europejską oraz prezentacja oferty edukacyjnej i nowych technologii kształcenia. Miejsce seminarium ma unaocznić skalę, problemów oraz przypomnieć o ogromnym zaniedbaniu i braku troski o upamiętnienie miejsca narodzin ojca poezji polskiej Jana Kochanowskiego.

Program kolejnego seminarium naukowego w Sycynie obejmuje następujące wystąpienia: Sesja I. O program i prawo do powszechnej ustawicznej edukacji dorosłych: prof. dr hab. Henryk Bednarczyk – wprowadzenie, prof. dr hab. Tadeusz Aleksander – Przeszłość i teraźniejszość edukacji dorosłych na wsi polskiej, prof. dr hab. Józef Półturzycki – Edukacja dorosłych – wyzwania i przemiany na przełomie XX i XXI wieku, prof. dr hab. Jan Saran – Tradycje i współczesne przemiany pracy inspiracją dla edukacji ustawicznej na wsi, dr Henryk Skórnicki – Poziom wykształcenia ludności obszarów wiejskich w regionie radomskim, mgr Dariusz Jach – Potrzeby edukacyjne dorosłych mieszkańców wsi, mgr Andrzej Kirejczyk – Projekt ustawy o pozaszkolnej edukacji dorosłych, prof. dr hab. Henryk Bednarczyk – O program i prawo do powszechnej ustawicznej edukacji dorosłych.

Sesja II. Edukacja celem i środkiem samoorganizacji społeczeństwa: prof. dr hab. Zdzisław Wołk – Uwarunkowania realizacji karier życiowych dorosłych mieszkańców wsi, prof. dr hab. Stanisław Kaczor – Treści i metody edukacji ustawicznej dorosłych na wsi, dr Stanisław Karaś – Organizacje i stowarzyszenia oświatowe – części składowe oświaty wiejskiej, mgr Zofia Kaczor-Jędrzycka – Ruch uniwersytetów ludowych w Polsce wobec problemów edukacji ustawicznej na wsi, mgr Maciej Prószyński – Rzemieślnicza oświata zawodowa, prof. dr hab. Alina Sikorska – Bezrobocie na obszarach wiejskich, mgr Antoni Kozanka – Edukacja bezrobotnych w powiecie zwoleńskim, mgr Anna Szelewicka – Sytuacja życiowa rodzin bezrobotnych w środowisku wiejskim, mgr Mieczysław Mejzner –Problemy ustawicznej edukacji dorosłych na wsi.

Sesja III. Edukacja dorosłych i integracja europejska: dr Ewa Przybylska – Na drodze do społeczeństwa europejskiego, prof. dr hab. Roch Sulima – Folkloryzm jako składnik edukacji humanistycznej, mgr inż. Edward Matuszak – Kwalifikacje zawodowe rolników w kontekście integracji z Unią Europejską, dr Henryk Skórnicki – Pomoc wspólnoty europejskiej w rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich, mgr Zygmunt Grabowski – Perspektywy kształcenia w OHP w aspekcie wyzwań Unii Europejskiej i reformy systemu oświatowego.

Kolejne seminarium naukowe zostało wpisane w program odbywających się tutaj

17 czerwca 2000 r. Dni Sycyny organizowanych przez Stowarzyszenie Oświatowe Sycyna. Program Dni obejmuje również: zlot harcerski, bieg przełajowy, otwarcie pracowni informatycznej Wszechnicy Oświatowej, wystawy „Gniazdo Rodzinne Jana Kochanowskiego" oraz dokumentów i książek o Sycynie. Dniom Sycyny będzie towarzyszyło wiele imprez i spotkań, zostaną wręczone stypendia oświatowe (ufundowane przez parlamentarzystów i ludzi nauki), wystąpią kapele i zespoły muzyczne.

Być może najważniejszym akcentem Dni Sycyny będzie organizowany zjazd absolwentów miejscowej szkoły, dla wielu pierwsze spotkania po latach, emocje i wzruszenia. Szkoła w Sycynie istnieje od roku 1920. Według orientacyjnych wyliczeń spośród absolwentów szkoły ok. 80 osób uzyskało wykształcenie wyższe. Dni Sycyny są dobrą okazją do pierwszego w historii wsi spotkania aktualnych i byłych mieszkańców.

Z myślą o spotkaniu absolwentów opracowana została i przygotowana niniejsza monografia „Sycyna – wiek XX" pod red. prof. dr hab. Henryka Bednarczyka. Oprócz części historycznej i dokumentacyjnej zawiera nadesłane przez absolwentów biogramy i wspomnienia. Podczas Dni Sycyny zostanie zaprezentowany również wydany przez Stowarzyszenie „Wybór poezji" Jana Kochanowskiego.

Do tej pory ukazało się już pięć numerów gazety wiejskiej (dwumiesięcznika) „Wieści Sycyny". Powodem, dla którego Stowarzyszenie podjęło się wydawania „Wieści" nie jest tylko dokumentacja wydarzeń i ludzi, ale również aktywizacja i organizacja życie społecznego wsi. Ukazuje dzięki temu nowe, realne możliwości pracy, kształcenia i rozwoju.

Dzięki współpracy i zaangażowaniu Pani Prof dr. hab. Ewy Przybylskiej Niemiecki Związek Uniwersytetów Ludowych przekazał kompleksową pracownie, informatyczną, wyposażoną w 10 komputerów, drukarki, modemy, faks i ksekorkopiarkę, dla rozpoczynającej swą działalność Wszechnicy Oświatowej Stowarzyszenia Oświatowego Sycyna.

Celem Wszechnicy jest intensyfikacja dokształcania i kształcenie dorosłych mieszkańców wsi powiatu zwoleńskiego i powiatów ościennych w zakresie podstaw obsługi komputera, wykorzystywania komputerów do fakturowania, sporządzania prostych kalkulacji, posługiwania się pocztą elektroniczną, Internetem, a więc w zakresie niezbędnym do planowanych zmian w obrocie produktami rolnymi i procesami integracji z Unią Europejską.

Aktualni i przyszli bezrobotni uzyskają dzięki temu szansę poprawy konkurencyjności na rynku pracy i zdobycia niezbędnych kwalifikacji dla uruchomienia grup producenckich, małych przedsiębiorstw, produkcji zdrowej żywności, agroturystyki, a także magazynierów, księgowych, sekretarek i pracowników biurowych, sprzedawców, obsługi kas fiskalnych.

Pracownia informatyczna będzie wykorzystana dodatkowo do kształcenia młodzieży Publicznej Szkoły Podstawowej w Sycynie i w Zespole Szkół Rolniczych w Zwoleniu. Ogromną pomoc w zorganizowaniu pracowni Stowarzyszenie otrzymało od Niemieckiego Związku Uniwersytetów Ludowych DVV – Przedstawicielstwa w Polsce.

Cenną inicjatywą Stowarzyszenia jest powołanie Funduszu Stypendialnego dla

najzdolniejszych i najbiedniejszych uczniów, którzy dzięki otrzymanemu wsparciu będą kontynuować naukę lub ukończą kursy i szkolenia. Pierwszych siedem stypendiów ufundowali: parlamentarzyści SLD – Danuta Grabowska, Marek Wikiński i Zbigniew Gołąbek – radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego oraz pracownicy nauki prof. zw. dr hab. Tadeusz Lewowicki, prof. zw. dr hab. Stefan Kwiatkowski i prof. dr hab. Henryk Bednarczyk.

Stypendia na rok szkolny 2000/2001 otrzymali: Daniel Markowski z PSP w Sycynie, Monika Szczepanik z LO w Zwoleniu, Barbara Wietrzyńska z LE w Lipsku, Emil Jurek z ZSR w Zwoleniu, Artur Garbarczyk z LO w Zwoleniu, Anna Katarzyna Stępień z ZS nr 4 w Sydole, Kamil Brzozowski z Tech. Sam. w Radomiu.

Ofiarność mieszkańców wsi, m.in. Zdzisława Domagały – pomoc w remontach, Grzegorza Stawarza (uporządkowanie parku wspólnie z uczniami Zespołu Szkół Rolnictwa w Zwoleniu) i wielu nie wymienionych tutaj Sycynian, a także nauczycieli: Teresy Pluty (dyrektora szkoły), Marii Gajowiak i Ireny Stawarz (emerytowanych dyrektorów), Marii Mendyk, Lucyny Bieńkowskiej, Małgorzaty Zyzek, Zdzisława Ostrowskiego, Alicji Szewczyki Marii Suwały daje szanse rozwoju i współdziałania.

W pracach organizacyjnych lokalna społeczność była wspierana przez wiele organizacji, samorządów gminy i powiatu zwoleńskiego, Sejmik Województwa Mazowieckiego. Szczególny wkład wnieśli parlamentarzyści.

Sporo inicjatyw podjęło i podejmuje Stowarzyszenie. Jednak trudna rzeczywistość lokalnych społeczności, do których należy Sycyna, stawia nowe wyzwania.

SYCYNIANA

1. Baliński M., Lipiński T., *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznymi statystycznym*. Wyd. II – t. 2, z. 6. Warszawa 1885.
2. Barański Cz., Barańska H., *Lipsko*, MCNEMT Radom 1992.
3. Bednarczyk H., *Problemy małych szkół wiejskich*. Pedagogika Pracy, Nr 35, Radom 1999.
4. Bednarczyk H., *Problemy ustawicznej edukacji dorosłych na wsi*. Edukacja ustawiczna Dorosłych 2000, nr 2/2000.
5. Błachuciak T., *Radom i okolice*, Warszawa 1956.
6. Brykowska M., *Sycyna – wieś szlachecka w ziemi radomskiej w XV–XVII wieku*. Kwart. Archit. Urb., 1998 z. 1/2, s. 159–164.
7. Bosek K., Twardowski W., *Jan Kochanowski – fakty i hipotezy*. Muzeum Okręgowe, Radom 1984.
8. Bosek K., Artykuł w miesięczniku „Literatura". 1975, 1977–1978.
9. *Dzieje Biblioteki Publicznej w Zwoleniu*. Radom 1998.
10. Chlebowski C., *Reportaż z tamtych dni*. Warszawa 1986.
11. Gacki J., *O rodzinie Jana Kochanowskiego, o jej majętnościach i funkcjach kilkanaście pism urzędowych*. Warszawa 1869.
12. Gołąbek Wł. ,,Boryna", Partyzanckie twierdze. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1974.
13. Hillebrandt B., *Partyzantka na Kielecczyźnie*. MON, Warszawa 1967.
14. Jankowski A., *Pacyfikacje i miejsca zbrodni na Ziemi Radomskiej (1939–1945)*. Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich.
15. *Janowi Kochanowskiemu ziemia rodzinna*, Rocznik Świętokrzyski. Kraków 1981
16. Janusz St., *Sycyna – wstydliwy temat*, Rozm. przepr. B. Pikiewicz, Życie Rad. 1992, nr 148, s. 8.
17. *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Województwo kieleckie. Powiat kozienicki*, t. 3, z. 6 Warszawa 1958.
18. Kisielewski Wł., *Echa Świętokrzyskich Gór*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1962.
19. *Kontrowersje historyczne*, red. M. Adamczyk. Kielce 1996.
20. Korolko M., *Jana Kochanowskiego żywot i sprawy*. Materiały, komentarze, przypuszczenia. Warszawa 1985.
21. Koś B., *Sobótka w pełni. Spotkania czarnoleskie*. Słowo Ludu 1993, nr 142, s. 10.
22. Krynicki K., *Rys geografii Królestwa Polskiego*. Wyd. II, Warszawa 1902.
23. Lesisz Z., *Kościoły zwoleńskie*. Sandomierz 1988.
24. Madejski J., *Czy coś zostanie po mistrzu Janie?* Sycyna. Słowo Ludu 1994, nr 25, s. 13.
25. Małek K., *100 lat teatru amatorskiego w Zwoleniu*. Radom 1989.
26. Markowski J., *Nowe wcielenie Sycyny*. Dziennik Rad., 1995, nr 22, s. 8.
27. Molenda Wł. „Grab", *Piekło w raju*. Radom 1992.
28. Myśliński K., *Od Sycyny do Czarnolasu*. Biuletyn Kwartalny RTW, tom XX, 1983.

29. Niewolak-Krzywda A., *W kręgu rzeczy Czarnoleskiej*. Rzeszów 1987.
30. Nować B., *Wspomnienia z lat wojny i okupacji. Fundacja Kultury Jana Kochanowskiego*, Muzeum Wsi Radomskiej, Radom 1998.
31. Owczarek Wł. „Bula", *Ludzka droga*. Radom 1997.
32. Palacz T., *Człek – Boże igrzysko. Jan Kochanowski w Radomskiem*. Stow. Mil. Poezji J. Kochanowskiego, ITeE, Radom 1998.
33. Palacz T., *Czarnolas Jana Kochanowskiego*. Lublin 1986.
34. Palacz T., *W kręgu tajemnic rodziny Kochanowskich i poety*. Kontakt 1983, nr 5, s. 7–11.
35. Pluta T., *Publiczna Szkoła Podstawowa w Sycynie na starcie reformy*. Pedagogika Pracy, 1999, nr 35.
36. *Policzna. Przeszłość i dzień dzisiejszy radomskiej wsi.* Radom 1993.
37. *Polski Ruch Oporu (1939–1945)*, Pr. zb. MON, Warszawa 1988.
38. Popis M., *Związki Rodziny Kochanowskich z Sycyną*. Zwoleń 1994.
39. Popis M., *Związki Rodziny Kochanowskich z Sycyną*. Wyd. II, Zwoleń 1997.
40. *Powiat Lipski*, Polskie Tow. Geogr., Radom–Łódź 1972.
41. Przeniosło J., *Odkrycie i badania Jana Kochanowskiego w Sycynie*. Kontakt 1983, nr 5, s. 12–14.
42. Rogala W. (red.), *Chotcza walczy*. Książka i Wiedza, Warszawa 1993.
43. Rutkowska M., *Pani na Sycynie (wspomnienia o mojej Matce w stulecie Jej urodzin)*. Wrocław–Janowiec–Radom 1999.
44. Siarczyński F., *Opis powiatu radomskiego*. Warszawa 1847.
45. Strożewska H., Bielski M., *Szlakiem Jana z Czarnolasu*. Przewodnik turystyczny, Łódź 1982.
46. Stróżewska A., *Obelisk w Sycynie*. WIK 1979, nr 6, s. 24–28.
47. *Stu za jednego*. Karolin 1942–1997. Radom 1997.
48. *Sycyna. Głos Ziemi Zwoleńskiej*, pod red. M. Chołuja, nr 5, 1997.
49. *Sycyna gm. Zwoleń*, W: *Radomski alfabet wykopalisk*. RTN, Radom 1994.
50. Sycyna (M.R. Wit), *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. B. Chlebowskiego, W. Walewskiego. Warszawa, 1850, tom XI, str. 734–735.
51. Szczygieł R., Wiśniewski S., *Dzieje Ochotniczej Straży Pożarnej w Zwoleniu*. Zwoleń 1979.
52. Szopa H., *Działania zbrojne BCh na terenie Ziemi Radomskiej*. Radom 1983.
53. *Towarzystwo Miłośników m. Zwolenia im. Jana Kochanowskiego, w: Regionalne Towarzystwa Kultury*. Radom 1998, s. 47-50.
54. Twardowski W., *Sycyna, oficyna i szlak*. Kontakt 1987, nr 7, s. 16–19.
55. Wendy E., *Jest Sycyna*, Kontakt 1988, nr 10, s. 17–20.
56. *Wieści Sycyny*, Nr 1–3 1999, 04.05.2000.
57. Witkowski S., *Województwo radomskie*. Łódź 1980.
58. *Wrzesień 1939*, Pr. zb. RTN, Radom 1990.
59. Myśliński K. (red.) *Zwoleń – dzieje miasta i ziemi*. Lublin 1976.
60. *Zwoleń*. Informator turystyczny. Urząd Gminy i Miasta Zwoleń. Bez daty wydania.

61. Zwolski Cz.T., *Terror hitlerowski wobec Ruchu Oporu na Ziemi Radomskiej*. Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich, Radom 1978.

Spis treści

Nasza Sycyna – Henryk Bednarczyk **5**
List Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego **9**
Kalendarium dziejów Sycyny – Zdzisław Ostrowski, Dariusz Kupisz, Marcin Olifirowicz **11**
Stare dzieje – Dariusz Kupisz **16**
Dziedzictwo Kochanowskich – Tomasz Palacz **41**
Kalendarium życia Jana Kochanowskiego **56**
Zwyczaje i obyczaje – Marcin Olifirowicz, Henryk Bednarczyk **57**
Dzieje Sycyny w XX wieku – Jan Bednarczyk, Dariusz Kupisz, Henryk Bednarczyk **66**
Sołectwo – Zdzisław Ostrowski, Mirosław Bąk **82**
Parafia – Alicja Mroczek, Marcin Olifirowicz **86**
Ochotnicza Straż Pożarna – Małgorzata Zyzek, Marek Kustra **96**
Świetlica, klub i biblioteka – Zdzisław Ostrowski, Lidia Kępińska, Irena Stawarz **101**
Szkoła w Sycynie – Maria Gajowiak, Teresa Pluta **105**
Państwowa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego – Władysław Owczarek „Bula” **152**
Pomocnicze Gospodarstwo Szkolne – Halina Nobis, Zbigniew Buczma **154**
Powiat Zwoleński – Jerzy Koziński **157**
Gmina i miasto Zwoleń – Maria Jaskot **160**
Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Zwoleniu – Marek Chołuj **171**
Spółdzielnia Ogrodnicza – Henryk Bednarczyk **175**
Bank Spółdzielczy – Mieczysław Chołuj **176**
Spółdzielnia Mleczarska – Bolesław Machnio **181**
Biografie **186**
Stowarzyszenie Oświatowe Sycyna – Marcin Olifirowicz **218**
Sycyniana **222**

(SYCYNA 1191–2000)

1191 – pierwszy zapis historyczny dotyczący Sycyny (Szyczyna)
1418 – pierwszy znany z imienia dziedzic Sycyny: Mikołaj de Szycina
1470 – pierwszy opis wsi przez Jana Długosza
1525 – skupienie całej wsi przez Piotra Kochanowskiego
1530 – urodził się w Sycynie Jan Kochanowski
1621 – obelisk upamiętniający bitwę pod Chocimiem
1684 – zrzeczenie się Sycyny przez Kochanowskich
1706 – spalenie wsi przez wojska szwedzkie
1788 – wieś kupuje Kazimierz Olechowski
1815 – zakup wsi przez Kazimierza i Agnieszkę Młodeckich
1840 – Sycyny nabywa hr. Matuszewicz, a następnie hr. Potocki
1854 – zakup Sycyny przez Augusta i Laurę Morzkowskich
1861 – dziedzice wsi zamieniają chłopom pańszczyznę na czynsz
1864 – carskie ukazy uwłaszczeniowe
1872 – przejęcie majątku Sycyna przez Wacława Czaplińskiego
1890 – nielegalna szkółka dla dzieci wiejskich Janiny Czaplińskiej
1915 – stacjonowanie wojsk rosyjskich we wsi majątku Sycyna
1920 – rozpoczyna się nauka w szkole
1921 – w Jasieńcu Soleckim powstaje parafia
1928 – budowa szkoły i domu ludowego
1932 – koło Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”
1941 – zajęcie majątku Sycyna przez niemieckiego zarządcę Stockfisha i eksmisja Czaplińskich
1945 – 14 stycznia Niemcy wycofują się z Sycyny, wysadzają most – powstaje Państwowa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego
1946 – parcelacja majątku Sycyna – Państwowe Gospodarstwo Rolne
1956 – powstaje Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Przełom”
1957 – Filia biblioteczna Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zwoleniu
1958 – powstaje Ochotnicza Straż Pożarna w Sycynie
1962 – elektryfikacja wschodniej części Sycyny
1972 – pożar w Sycynie
1980 – odsłonięcie pomnika poety
1989–1992 – budowa wodociągu
1999 – powstaje Stowarzyszenie Oświatowe „Sycyna”
2000 – Rada Gminy obniża stopień organizacyjny szkoły do kl. 1–3